

# Język w komunikowaniu i dyskursie

pod red. Piotra Zbróga



# JĘZYK W KOMUNIKOWANIU I DYSKURSIE

---

pod red. Piotra Zbróga

**Recenzenci**

Andrzej S. Dyszak  
Andrzej S. Feret  
Eliza Grzelak  
Elżbieta Jung  
Stanisław Koziara  
Jana Kuzmina  
Alina Maciejewska  
Małgorzata Marcjanik  
Krystyna Mihułka  
Małgorzata Nowak-Barcińska  
Olena Pchelintseva  
Halina Pelcowa  
Józef Rurawski  
Małgorzata Rybka  
Magdalena Smoleń-Wawrzusiszyn  
Danuta Stanulewicz  
Joanna Szadura  
Anna Wojtyś

**Opracowanie redakcyjne**

Piotr Zbróg

**Opracowanie graficzne**

Jarek Dobrołowicz

**Korekta**

Zespół

**Projekt okładki**

Małgorzata Stępnik

Wydanie publikacji zostało sfinansowane przez Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

© Copyright by Muzeum Narodowe w Kielcach, Kielce 2019

ISBN 978-83-62068-50-0

**Wydawca**

Muzeum Narodowe w Kielcach  
pl. Zamkowy 1, 25-010 Kielce  
tel. 41 344 40 14, faks 41 344 82 61  
e-mail: poczta@mnki.pl  
www.mnki.pl



## SPIS TREŚCI

SŁOWO WSTĘPNE .....	9
---------------------	---

### **Ewa Boksa**

OCENA POZIOMÓW CZYTANIA U UCZNIÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ – BADANIA WŁASNE.....	11
---	----

### **Stanisław Cygan**

PRZEJAWY ŚWIADOMOŚCI JĘZYKOWEJ MIESZKAŃCÓW WSI REGIONU OPOCZYŃSKIEGO W ZAKRESIE TZW. ŻYCIA WYRAZÓW .....	27
--	----

### **Magdalena Zofia Feret**

ZU TENDENZEN BEI DER ÜBERTRAGUNG VON FILMTITELN AUS DEM ENGLISCHEN INS DEUTSCHE UND INS POLNISCHE.....	45
--	----

### **Alicja Gałczyńska**

KULT MŁODOŚCI, DEPREKJACJA STAROŚCI. CZY BYCIE STARYM OZNACZA DZISIAJ BYCIE OBCYM?.....	59
--	----

### **Beata Głowińska**

GESPRÄCHSFÄHIGKEIT IM GERMANISTIKSTUDIUM ENTWICKELN, ABER WIE?.....	77
--	----

### **Dorota Gonigroszek**

BARIERY W KOMUNIKACJI INTERPERSONALNEJ – PODEJŚCIE KOGNITYWNE .....	87
--	----

**Andrzej Kominek**

KRZYK JAKO SPECYFICZNY RODZAJ KOMUNIKACJI  
NIEWERBALNEJ ORALNEJ U OSÓB NISKOFUNKCJONUJĄCYCH  
ZE SPEKTRUM AUTYZMU .....99

**Joanna Kowalczyk**

HIPERTEKSTUALNOŚĆ PRZEPISÓW PRAWNYCH  
A ICH POTENCJAŁ SEMANTYCZNY ..... 111

**Sylwester Łodej**

THE SEMASIOLOGICAL SCOPE OF THE ATTRIBUTIVE ADJECTIVE  
*BILINGUAL* AND ITS COLLOCATIONAL PATTERNS WITH SPECIAL  
REFERENCE TO THE GLOBAL VARIETIES OF ENGLISH ..... 125

**Marzena Marczevska**

CZY WSZYSTKO MUSI BYĆ NARODOWE? – UWAGI  
O JĘZYKOWYM OBRAZIE NARODU (NA PODSTAWIE  
PRZEKAZÓW WYBRANYCH MEDIÓW PRAWICOWYCH) ..... 139

**Hanna Mijas**

FORMAL AND INFORMAL LEVEL STRATEGIES APPLIED  
TO DEAL WITH CULTURAL DIFFERENCE IN TRANSLATION..... 155

**Urszula Niekra**

ZUR LINGUISTISCHEN REFLEXION ÜBER APHASIE  
IM PRAGMATISCHEN ASPEKT ..... 171

**Irina Oukhvanova**

LANGUAGE DIMENSION OF DISCOURSE MODELING:  
CAUSAL GENETIC APPROACH (CGA) ..... 181

**Dorota Połowniak-Wawrzonek**

WYRAŻENIE WOJNA NA GÓRZE WE WSPÓŁCZESNEJ  
POLSZCZYŹNIE ..... 193

**Irina Rolak**

ОБРАЗ – ИМИДЖ – БРЕНД – ЛОГОТИП КАК УЧАСТНИКИ  
ИНТЕРАКЦИИ В МАРКЕТИНГОВОЙ КОММУНИКАЦИИ ..... 203

**Agnieszka Rosińska-Mamej**

CHY JESTEŚMY OBCY WAM? O PEWNYM TYPIE BARIER  
W KOMUNIKACJI MIĘDZY LUDŹMI MŁODYMI I STARSZYMI ..... 215

**Marek Ruszkowski**

ESTETYKA WYPOWIEDZI JĘZYKOWEJ ..... 237

**Joanna Senderska**

DYSKURS O PIELEGNACJI I UPIĘKSZANIU KOBIECEGO  
CIAŁA W POLSKIEJ BLOGOSFERZE ..... 251

**Anna Wileczek**

JĘZYKOWA EDUKACJA EKRANOWA. APLIKACJE CYFROWE  
W KONTEKŚCIE NABYWANIA JĘZYKA PRZEZ DZIECI ..... 265

**Julita Woźniak**

WROGOŚĆ MIESZKA W JĘZYKU. MOWA NIENAWIŚCI  
KIEROWANA DO MUŻULMANÓW NA PRZYKŁADZIE  
KOMENTARZY INTERNETOWYCH DOTYCZĄCYCH  
PROTESTU PRZECIW ISLAMOFOBII ..... 283

**Jewgienij Zubkow**

ПОНЯТИЕ ДИСКУРСНОЙ ГРУППЫ ПРИ ИССЛЕДОВАНИИ  
КОММУНИКАЦИИ В ПРЕСТУПНОЙ СРЕДЕ (НА ОСНОВЕ  
РУССКОГО УГОЛОВНОГО ДИСКУРСА) ..... 299



## SŁOWO WSTĘPNE

Niniejsza publikacja została poświęcona szeroko rozumianej komunikacji w różnych obszarach językowych: polskim, angielskim, niemieckim i rosyjskim. Autorzy tekstów poruszali zagadnienia z zakresu czterech głównych sfer lingwistycznych: dyskursywnej, semantycznej, dydaktycznej oraz translacyjnej.

Ogólne zagadnienia związane z metodologią badania dyskursu poruszyła Irina Oukhvanova, która przedstawiła sposoby językowego modelowania aktów komunikacyjnych przy zastosowaniu podejścia przyczynowo-genetycznego (*Causal-Genetic Approach*). W tomie znalazło się również dziesięć opracowań odnoszących się do szczególnych zjawisk dyskursywnych. Artykuły Doroty Gonigroszek i Agnieszki Rosińskiej-Mamej zostały poświęcone barierom w komunikacji interpersonalnej i problemom porozumiewania się ludzi w różnym wieku. Autorki zwróciły uwagę m.in. na nieprzystawalność indywidualnych systemów pojęciowych rozmówców oraz pragmatyczną rozbieżność międzypokoleniową. W pewnym sensie do tej kwestii odniosła się też Alicja Gałczyńska, która poświęciła artykuł tekstowym wykładnikom młodości i starości. Autorka wskazała, jak kult ciała i kult młodości wyrażają się w języku. Tematykę dyskursów o upiększaniu ciała podjęła także Joanna Senderska. Badaczka przedstawiła językową warstwę rozmów na temat doskonalenia kobiecego wyglądu. Andrzej Kominek i Urszula Niekra w swoich artykułach opisali problemy w porozumiewaniu się osób z zaburzeniami afatywnymi i autystycznymi. Badacze podjęli kwestie złożonych form werbalnych i niewerbalnych znaków językowych, obserwowanych w wypowiedziach ludzi z dysfunkcjami. Kwestie estetyki wypowiedzi poruszył Marek Ruszkowski. Wykazał on, że kluczowym pojęciem, mogącym charakteryzować wypowiedzi nieestetyczne, jest *dysharmonia*, czyli brak skoordynowania jednych elementów językowych z innymi. W zbiorze znajduje się również artykuł o etyce języka. Jego autorka, Julita Woźniak, dokonała opisu mowy nienawiści wobec przedstawicieli religii muzułmańskiej oraz jej przeciwnego bieguna – protestu przeciw islamofobii. Dwa artykuły poruszają problematykę komunikacji

środowiskowej. Stanisław Cygan omówił przejawy świadomości językowej mieszkańców wybranych regionów Polski. Jewgienij Zubkow przedstawił możliwości funkcjonowania tzw. grupy dyskursywnej w rosyjskojęzycznym slangu przestępczym.

Zagadnienia semantyczne poruszono w pięciu artykułach. Na szeroki kontekst interpretowania zjawisk językowych w tekstach prawnych zwróciła uwagę Joanna Kowalczyk, która podjęła próbę opisu jednej z immanentnych, lecz nie zawsze uświadamianych społecznie cech dyskursu prawnego – hipertekstualności. Sylwester Łodej przedstawił leksykograficzną i korpusową analizę relacji pomiędzy poszczególnymi znaczeniami przymiotnika *bilingual* a związkami kolokacyjnymi, w których ten przymiotnik występuje. Marzena Marczevska rozważyła problem kształtowania obrazu świata wśród obywateli poprzez wykorzystywanie w mediach znaków językowych odwołujących się do wspólnoty. Dorota Połowniak-Wawrzonek przybliżyła znaczenie wyrażenia *wojna na górze* we współczesnej polszczyźnie jako metafory polityki i władzy. Z kolei Irina Rolak wyjaśniła semantyczne i pragmatyczne podstawy funkcjonowania leksemów *образ*, *имидж*, *бренд* oraz *логотип* w rosyjskojęzycznej komunikacji marketingowej.

O dydaktycznym kontekście komunikacji traktują trzy artykuły. Anna Wileczek naszkicowała kwestię korzystania z aplikacji wspomagających edukację językową dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym w odniesieniu do najważniejszych teorii akwizycji języka naturalnego. Ewa Boksa przedstawiła wyniki badań własnych dotyczące oceny poziomów czytania u uczniów szkoły podstawowej. Autorka szukała odpowiedzi na pytanie: *Czy w ramach systemowego treningu językowego przeznaczonego dla uczniów szkoły podstawowej w klasach IV–VI można usprawnić proces czytania u osób dyslektycznych?* Beata Głowińska skoncentrowała się na dydaktyce szkoły wyższej. W artykule omówiła relację między zachowaniem konwersacyjnym polskich studentów germanistyki a ukierunkowanym programem ćwiczeń językowych.

Problematykę przekładu poruszono w dwóch tekstach. Magdalena Feret przedstawiła najnowsze trendy w tłumaczeniu tytułów filmowych z języka angielskiego na język niemiecki i polski, a Hanna Mijas dokonała opisu formalnych i nieformalnych strategii translatorskich wykorzystywanych do niwelowania różnic kulturowych między tekstem oryginalnym a tekstem strategii translatorskich wykorzystywanych do niwelowania różnic kulturowych między tekstem oryginalnym a tekstem przetłumaczonym.

*Piotr Zbróg, redaktor naukowy monografii*

**Ewa Boksa**

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

ORCID: 0000-0003-3041-8283

## OCENA POZIOMÓW CZYTANIA U UCZNIÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ – BADANIA WŁASNE

**Słowa kluczowe:** czytanie, komunikacja językowa, dysleksja, metajęzyk

Istotę czytania stanowi przede wszystkim pełne rozumienie treści zawartej w samodzielnie czytany tekście przy dobrze opanowanej technice czytania. Rozwój umiejętności czytania i pisanie przebiega przez kilka faz, w których dzieci stosują odrębne strategie czytania. Czytanie nie jest oparte na odgadywaniu słów na podstawie podanego kontekstu. Mechanizm początkowej nauki czytania u dzieci jest bardziej językowy. Bazuje na umiejętnościach fonemowych oraz świadomości fonologicznej. Kolejne etapy czytania opierają się na odchodzeniu od strategii fonologicznych ku strategiom globalnym. Zminimalizowanie trudności w czytaniu u osób dyslektycznych jest możliwe, jeśli uwzględni się w terapii nie tylko same ćwiczenia w czytaniu, ale różnorodne zadania językowe, w tym fonologiczne. W związku z powyższym pytanie, na które poszukiwałam odpowiedzi, brzmiało: Czy w ramach systemowego treningu językowego przeznaczonego dla uczniów szkoły podstawowej w klasach IV-VI można usprawnić proces czytania u osób dyslektycznych? W tym celu 39 uczniów z kieleckich szkół podstawowych (17 chłopców, 22 dziewczynki) poddałam autorskim testom czytania. Jak pokazała analiza statystyczna, uczniowie niezaangażowani w dodatkowe treningi językowe nie poprawili znacząco umiejętności czytania ze zrozumieniem.

## Wprowadzenie

Uczenie, jak czytać i poprawiać umiejętności dzieci w tym zakresie, wymaga gruntownego zrozumienia rozwoju umiejętności czytania i rzetelnej wiedzy dotyczącej teoretycznego i praktycznego nauczania, w tym znajomości metod nauczania do rozwijania tej umiejętności. Ponadto ważne jest, by nauczyciele na bieżąco śledzili badania nad efektywnymi strategiami nauczania. Aby zrozumieć mechanizmy rządzące nabywaniem tej formy komunikacji, prześledźmy najpierw modele nabywania umiejętności czytania przez dzieci.

### 1. Czytanie w ujęciu psycholingwistycznym

Czytanie i pisanie to specyficzne formy komunikacji językowej. Ich istotą jest odbieranie i nadawanie językowego komunikatu za pośrednictwem kodu graficznego (Awramiuk 2006). Czytanie i pisanie jako formy językowego komunikowania się reprezentują dwa przeciwstawne kierunki przepływu informacji. Czytanie polega na odkodowaniu graficznych znaków i przełożeniu ich na znaki języka, a więc na przechodzeniu od słowa napisanego do znaczenia. Pisanie natomiast jest czynnością odwrotną – znaki języka są tu kodowane na znaki graficzne. Czytanie to taki proces, w którym „wyraźnie określonym jednostkom graficznym przyporządkowuje się wyraźnie określone jednostki foniczne języka naturalnego” (Rocławski 1998: 5). W języku polskim znaki graficzne (litery) nie odpowiadają we wszystkich wypadkach polskim głoskom. Przykładem tego są choćby różnice pomiędzy wymową, a zapisywaniem dwuznaków, czy też niektórych zmiękczeń. Jak zauważył Bronisław Rocławski (1998), w wypadku, gdy jednostka językowa jest dwu- lub więcej fonemowa, a jednostka graficzna odnosi się do jednego fonemu, czytanie wymaga umiejętności szybkiego przechodzenia z fonemu na fonem (ślizgania się). Istotę czytania stanowi przede wszystkim pełne rozumienie treści zawartej w samodzielnie czytanim tekście przy dobrze opanowanej technice czytania. Na ten aspekt zwracał uwagę autor „Testu do badania techniki czytania” (Rocławski 1998). Tak więc opanowanie pewnych umiejętności, takich jak choćby łączenie sylab, aby odczytać wyraz, powinno pomóc uczniowi w rozumieniu sensu ogólnego prostych wyrażen, zdań, a później, gdy dojdzie do zautomatyzowania czynności czytania – w rozumieniu treści całego tekstu. W wypadku uczniów dyslektycznych (mających problemy z nauką czytania i pisanie) tak się nie dzieje. Usprawniona technika



czytania może ułatwić uczniom dyslektycznym rozumienie treści tekstu, ale nie warunkuje w pełni czytania ze zrozumieniem. Czytanie ze zrozumieniem nie jest więc wynikiem precyzyjnego wyłowienia i rozpoznawania wszystkich elementów tekstu, lecz efektem umiejętności wybrania z niego jedynie nielicznych informacji o kluczowym znaczeniu, które pozwolą się trafnie domyślić, jaki ten tekst ma sens. Jest to więc zaawansowany proces intelektualny, oparty na zdolności logicznego myślenia, umiejętności wyciągania wniosków, abstrahowania i uogólniania jednocześnie.

Zwolennicy zdobywania umiejętności czytania opartego na dekodowaniu i przekładaniu znaków graficznych na dźwięki uważali, że najpierw dziecko powinno opanować w dobrym stopniu technikę czytania, a potem wprawiać się w rozumieniu treści tekstu. A zatem najpierw dzieci powinny przyswoić alfabet, potem głoski odpowiadające literom, później opanować stopniowo nieznanne, trudne słowa (Marzano, Payntner 2004). Tak więc automatyczne rozumienie tekstu, jego ogólny sens, znaczenie, wyodrębnianie elementów superstruktury tekstu musi poprzedzić zautomatyzowanie czynności takich jak:

- rozpoznawanie liter;
- przyporządkowywanie poszczególnym literom odpowiednich głosek;
- stosowanie zasad fonetyki;
- dzielenie wyrazów na sylaby;
- określenie sensu wyrazu na podstawie kontekstu;
- określenie sensu wyrazu na podstawie słowotwórstwa;
- wyławianie zdań;
- zadawanie pytań odnoszących się bezpośrednio do tekstu i odpowiadanie na nie;
- zadawanie pytań problemowych odnośnie tekstu i odpowiadanie na nie.

Rozwój umiejętności czytania i pisania przebiega przez kilka faz, w których dzieci stosują odrębne strategie czytania (Krasowicz-Kupis 2006: 56).

Grażyna Krasowicz-Kupis twierdzi (2006), że polskie dzieci nie przechodzą logograficznej fazy czytania. Oznacza to, że czytanie w języku polskim nie jest oparte na odgadywaniu słów na podstawie podanego kontekstu. Mechanizm początkowej nauki czytania u dzieci polskich jest bardziej językowy. Bazuje na umiejętnościach fonemowych oraz świadomości fonologicznej. Kolejne etapy czytania opierają się na odchodzeniu od strategii fonologicznych ku strategiom globalnym. Wtedy też następuje wzrost automatyzacji czytania, poprawia się rozumienie, gdyż czytanie pełni rolę pragmatyczną. Wykorzystanie strategii

Tab. 1. Strategie czytania. Źródło: Krasowicz-Kupis 2006: 56, Krasowicz-Kupis, Awramiuk 2017: 119–121.

Strategia	Charakterystyka
Logograficzna	<ul style="list-style-type: none"> <li>• oparta na wzrokowym rozpoznaniu ogólnego kształtu wyrazów;</li> <li>• strategia niedojrzałych czytelników i osób z niepowodzeniami w nauce czytania;</li> <li>• jest to czytanie przedfonetyczne, niewymagające świadomości fonologicznej;</li> <li>• typowe w tym czasie jest stosowanie przy czytaniu głoskowania z dominacją błędów czasowych takich jak: powtarzanie głosek, liczne pauzy;</li> </ul>
Fonologiczna (alfabetyczna)	<ul style="list-style-type: none"> <li>• dominacja strategii analitycznej;</li> <li>• oparta na sekwencyjnym dekodowaniu liter lub ich zespołów już nie tylko na fonemy, ale sylaby oraz większe części wyrazowe;</li> <li>• pozwala czytać nieznane wyrazy;</li> <li>• rozwija się w kontekście nauki pisanja;</li> </ul>
Ortograficzna	<ul style="list-style-type: none"> <li>• strategia całościowa, wyrazowa, frazowa;</li> <li>• oparta na rozpoznawaniu morfemów;</li> <li>• pozwala czytać prawidłowo wyrazy zawierające dwuznaki, zbiegi spółgłosek itp.;</li> <li>• pojawia się czytanie frazami z zachowaniem odpowiedniej melodii;</li> <li>• strategia dojrzałych czytelników;</li> </ul>

globalnych nie jest tożsame z globalną metodą nauki czytania. Czynność czytania opisuje także John Kirby (za: Krasowicz-Kupis 1999). Wyznacza on osiem poziomów czytania, przez które powinno przejść każde dziecko. Zwieńczenie procesu czytania stanowi punkt ósmy, który jest nadrzędnym celem opanowania umiejętności czytania. Poziomy opanowania umiejętności czytania wg Kirby'ego:

1. analiza wizualna cech graficznych, z których zbudowane są litery;
2. rozpoznanie liter przez automatyczną analizę cech wizualnych;
3. analiza dźwięków-głosek, fonemów i sylab oraz wiązanie ich z literami lub kombinacjami liter;
4. analiza wyrazów, czyli wydobywanie ich z magazynu pamięci długotrwałej;

5. analiza fraz lub grup wyrazów;
6. analiza idei (głównych informacji) w tekście;
7. analiza głównych idei (podsumowanie);
8. analiza tematu, czyli wyrazów głównych, tj. idei nie tyle zawartych w tekście, ile zwykle konstruowanych przez czytającego; aby funkcjonowanie na określonym poziomie czytania było efektywne i wydajne, konieczne jest zautomatyzowanie poziomów niższych.

Nauczyciele języka polskiego w klasach IV–VIII bardzo często czują się bezradni wobec obserwowanych u uczniów trudności w opanowaniu umiejętności czytania i pisania. Zminimalizowanie trudności w czytaniu u osób dyslektycznych jest możliwe, jeśli uwzględni się w programie nauczania języka polskiego różnorodne ćwiczenia językowe. Realizacja powyższego zadania i włączenie go do szeroko rozumianej edukacji polonistycznej zgodnie z założeniami „Podstawy programowej języka polskiego” oraz wysokie wyniki moich podopiecznych uzyskane ze sprawdzianu kompetencji<sup>1</sup>, jak i innych testów polonistycznych, skłoniły mnie do podjęcia dokładniejszych badań nad nauką czytania wobec ucznia dyslektycznego na lekcjach języka polskiego. Badania, które opisuję, stanowią część projektu naukowego, którego jestem kierownikiem: „Systemowy trening językowy – STJ-Dysleksja” włączony do pracy badawczej: *Komunikacja językowa w normie i zaburzeniach – ujęcie multidyscyplinarne*, nr 611494 finansowanej przez MNiSW.

## 2. Badania własne

Problemy badawcze dotyczące podjętego tematu miały związek z celami pracy. Podstawowe pytanie, na które poszukiwałam odpowiedzi, brzmiało: *Czy w ramach treningu czytania przeznaczonego dla uczniów szkoły podstawowej w klasach IV–VI można usprawnić proces czytania u osób dyslektycznych?*

Testom czytania poddałam 39 uczniów z kieleckich szkół podstawowych (17 chłopców, 22 dziewczynki). Uczniowie ci zostali podzieleni na cztery grupy: **I grupa:** uczniowie z opinią o dysleksji biorący udział w systemowym treningu językowym (STJ) (10 osób);

**II grupa:** uczniowie niemający dysleksji, biorący udział w systemowym treningu językowym (STJ) (9 osób);

<sup>1</sup> Sprawdzian kompetencji, rok 2002–2007, woj. świętokrzyskie.

Tab. 2. Poziomy czytania. Źródło: opracowanie własne.

Etap czytania	Poziom czytania	Uczeń
techniczny	I	identyfikuje wizualnie cechy graficzne liter;
techniczny	II	rozpoznaje litery przez automatyczną analizę cech wizualnych;
techniczny	III	identyfikuje brzmienie głosek, sylab i wiąże je z literami lub kombinacjami liter;
techniczny	IV	czyta wyrazami, frazami;
semantyczny	V	czyta zdaniami;
semantyczny	VI	wyodrębnia główne informacje w tekście (składniki superstruktury): bohaterów, czas i miejsce zdarzeń, główne wydarzenia, zakończenie;
semantyczny	VII	rozumie związki przyczynowo-skutkowe w tekście;
semantyczny	VIII	rozumie treści dosłowne w tekście;
krytyczny	IX	odnajduje wartości w tekście, ocenia bohaterów;
krytyczny	X	wyodrębnia metafory, symbole;
krytyczny	XI	rozumie znaczenie przenośne;
krytyczny	XII	wykorzystuje nabytą umiejętność czytania w sposób funkcjonalny – dokonuje interpretacji tekstu;
krytyczny	XIII	wysnuwa nowe idee, docenia artystyczną wagę utworu;
krytyczno-twórczy	XIV	tworzy własne teksty o charakterze artystycznym na podstawie kompetencji czytelniczych, komunikacyjnych i językowych;

**III grupa:** uczniowie z opinią o dysleksji, niebiorący udziału w systemowym treningu językowym (STJ) (10 osób);

**IV grupa:** uczniowie niemający dysleksji, niebiorący udziału w systemowym treningu językowym (STJ) (10 osób).

Uczniowie z powyższych grup poddawani zostali regularnym testom czytania w latach: 2012/2013; 2013/2014/; 2014/2015. Badanie dotyczyło określenia

poziomów czytania wśród wyżej wymienionych grup. Do oceny poziomu czytania zastosowałam autorską skalę *poziomy czytania*:

Uczeń dziesięcioletni, rozpoczynający naukę w czwartej klasie szkoły podstawowej powinien być przynajmniej na poziomie szóstym. Osiągnięcie poziomu 5. lub niższego wskazuje na trudności w czytaniu. Polecenie związane z przystąpieniem ucznia do testu brzmiało:

„Przeczytaj teraz tekst pod tytułem „.....”. A następnie zaprezentuj pisemnie jego treść<sup>2</sup>.

### 3. Wyniki badań własnych

W tej części pracy przedstawiam wyniki ilościowe, oparte na analizie statystycznej<sup>3</sup>, jakie uczniowie we wszystkich grupach uzyskali po udziale w systemowym treningu językowym bądź rezygnacji z takiej formy zajęć. Zmiany wyników poziomu czytania przedstawiam według następującego porządku:

- **pomiar w grupie 1:** osoby z dysleksją, biorące udział w systemowym treningu językowym;
- **pomiar w grupie 2:** osoby niemające dysleksji, ale biorące udziału w systemowym treningu językowym;
- **pomiar w grupie 3:** osoby z dysleksją, nieuczestniczące w systemowym treningu językowym;
- **pomiar w grupie 4:** osoby bez dysleksji, nieuczestniczące w systemowym treningu językowym;

**Porównanie zmian w czytaniu** w roku 2014/2015 w stosunku do roku 2012/2013 (pomiar 3. vs pomiar 1.) na tle oceny innych umiejętności językowych: rozumienia treści tekstu (część semantyczna) oraz tworzenia tekstu (część składniowa).

**Grupa 1:** osoby z dysleksją, biorą udział w STJ.

Zmiany poziomu czytania miały rozkład normalny ( $p$  z testu Shapiro-Wilka powyżej 0,05), a więc analizę przeprowadzono za pomocą testu t-Studenta dla

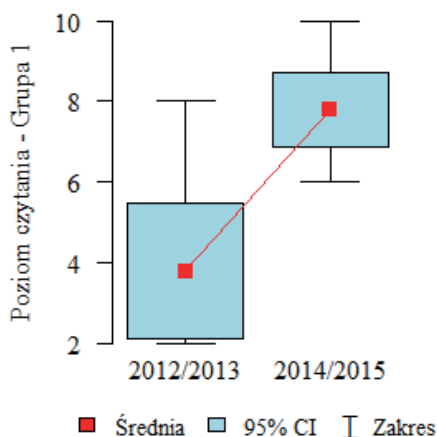
<sup>2</sup> Klasa IV–V (Małgorzata Musierowicz „U nas też był Mikołaj!”; Jan Kopczewski „Świszczypała”; Maria Kruger „Dar rzeki Fly”); Klasa V–VI (Edmund Niziurski „Spisek słabych”; Jadwiga Żylińska „Jak Herakles pokonał Lwa Nemejskiego”; Zenon Gierała „O pięknej Zagożdżance i księciu Lacho”); Klasa VII–VIII (Oskar Wilde „Samolubny olbrzym”; Edmund Niziurski „Lizus”; Lucy Maud Montgomery „Ukojenie”). Boks, Zbróg 2000–2015.

<sup>3</sup> Analizę statystyczną przeprowadził Łukasz Deryło.

Tab. 3. Wyniki poziomów czytania uzyskane w grupie uczniów dyslektycznych, biorących udział w treningu językowym.

Pomiar	Poziom czytania								p *
	N	Średnia	SD	Mediana	Min	Max	Q1	Q3	
2012/ 2013	10	3,8	2,7	2	2	8	2	6	0,002
2014/ 2015	10	7,8	1,48	8	6	10	6,25	9	

\* Test t-Studenta dla par wiązanych



Wykres do tab. 3. Wyniki poziomów czytania uzyskane w grupie uczniów dyslektycznych, biorących udział w treningu językowym.

par wiązanych (powtarzanych pomiarów). Na wykresie przedstawiono średnie, 95-procentowe przedziały ufności i zakresy.

**Wniosek 1:** Wartość  $p$  jest mniejsza od 0,05, a więc zmiana wyniku była istotna statystycznie. W roku 2014/2015 wyniki były istotnie lepsze niż w roku 2012/2013.

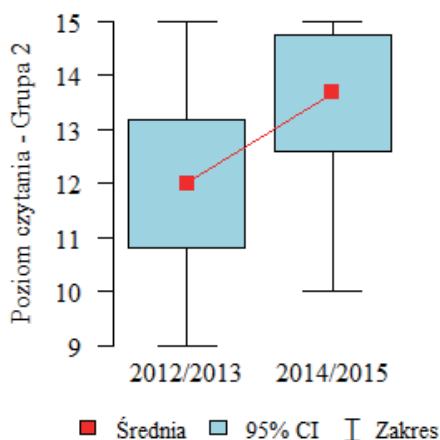
**Grupa 2:** osoby bez dysleksji, biorą udział w STJ.

Zmiany poziomu czytania miały rozkład normalny ( $p$  z testu Shapiro-Wilka powyżej 0,05), a więc analizę przeprowadzono za pomocą testu t-Studenta dla par wiązanych (powtarzanych pomiarów). Na wykresie przedstawiono średnie, 95-procentowe przedziały ufności i zakresy.

Tab. 4. Wyniki poziomów czytania uzyskane w grupie uczniów niedyslektycznych, biorących udział w treningu językowym.

Pomiar	Poziom czytania								p *
	N	Średnia	SD	Mediana	Min	Max	Q1	Q3	
2012/ 2013	9	12	1,8	12	9	15	11	13	0,001
2014/ 2015	9	13,67	1,66	14	10	15	14	15	

\* Test t-Studenta dla par wiązanych



Wykres do tab. 4. Wyniki poziomów czytania uzyskane w grupie uczniów niedyslektycznych, biorących udział w treningu językowym.

**Wniosek 2:** Wartość  $p$  jest mniejsza od 0,05, a więc zmiana wyniku była istotna statystycznie. W roku 2014/2015 wyniki były istotnie lepsze niż w roku 2012/2013.

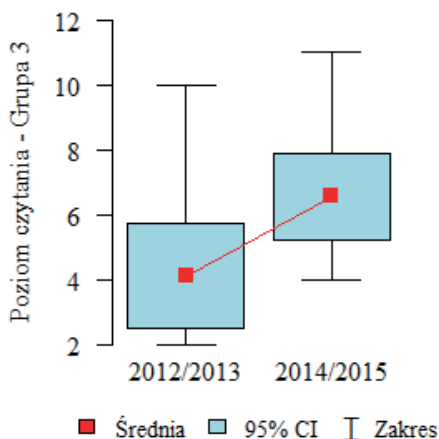
**Grupa 3:** osoby z dysleksją, nie biorą udziału w STJ.

Zmiany poziomu czytania miały rozkład normalny ( $p$  z testu Shapiro-Wilka powyżej 0,05), a więc analizę przeprowadzono za pomocą testu t-Studenta dla par wiązanych (powtarzanych pomiarów). Na wykresie przedstawiono średnie, 95-procentowe przedziały ufności i zakresy.

Tab. 5. Wyniki poziomów czytania uzyskane w grupie uczniów dyslektycznych, niebiorących udziału w treningu językowym.

Pomiar	Poziom czytania								p *
	N	Średnia	SD	Mediana	Min	Max	Q1	Q3	
2012/ 2013	9	4,11	2,47	3	2	10	3	4	0,001
2014/ 2015	9	6,56	2,07	6	4	11	5	7	

\* Test t-Studenta dla par wiązanych



Wykres do tab. 5. Wyniki poziomów czytania uzyskane w grupie uczniów dyslektycznych, niebiorących udziału w treningu językowym.

**Wniosek 3:** Wartość  $p$  jest mniejsza od 0,05, a więc zmiana wyniku była istotna statystycznie. W roku 2014/2015 wyniki były istotnie lepsze niż w roku 2012/2013.

**Grupa 4:** osoby bez dysleksji, nie biorą udziału w STJ.

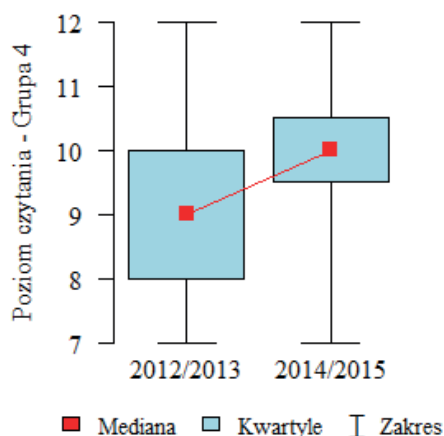
Zmiany poziomu czytania nie miały rozkładu normalnego ( $p$  z testu Shapiro-Wilka poniżej 0,05), a więc analizę przeprowadzono za pomocą testu Wilcozona dla par wiązanych (powtarzanych pomiarów). Na wykresie przedstawiono mediany, kwartyle i zakresy.



Tab. 6. Wyniki poziomów czytania uzyskane w grupie uczniów niedyslektycznych, niebiorących udziału w treningu językowym.

Pomiar	Poziom czytania								p *
	N	Średnia	SD	Mediana	Min	Max	Q1	Q3	
2012/ 2013	11	9,18	1,47	9	7	12	8	10	0,008
2014/ 2015	11	10	1,41	10	7	12	9,5	10,5	

\* Test Wilcoxona dla par wiązanych



Wykres do tab. 6. Wyniki poziomów czytania uzyskane w grupie uczniów niedyslektycznych, niebiorących udziału w treningu językowym.

**Wniosek 4:** Wartość  $p$  jest mniejsza od 0,05, a więc zmiana wyniku była istotna statystycznie. W roku 2014/2015 wyniki były istotnie lepsze niż w roku 2012/2013.

**Zmiana** w roku 2014/2015 w stosunku do roku 2012/2013 (pomiar 3. vs pomiar 1.)

Zmiany pomiędzy dwoma pierwszymi pomiarami nie miały w analizowanych grupach rozkładu normalnego ( $p$  z testu Shapiro-Wilka poniżej 0,05), a więc analizę przeprowadzono za pomocą testu Kruskala-Wallisa, a na wykresie przedstawiono mediany, kwartyle oraz zakresy wartości poszczególnych zmiennych. Wartości  $p$  są niższe od 0,05 dla poprawy w części semantycznej,

Tab. 7. Porównanie wyników uzyskanych we wszystkich grupach w roku 2014/15 w stosunku do roku 2012/2013.

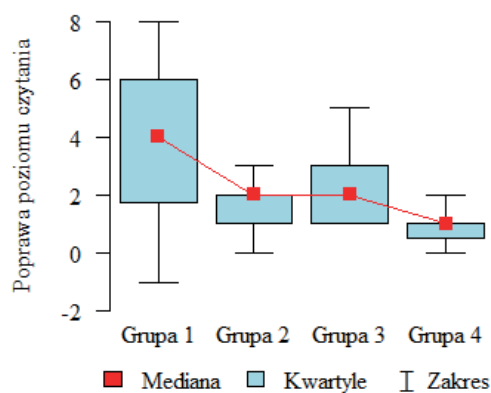
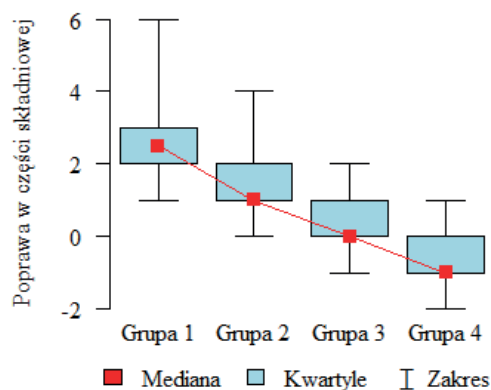
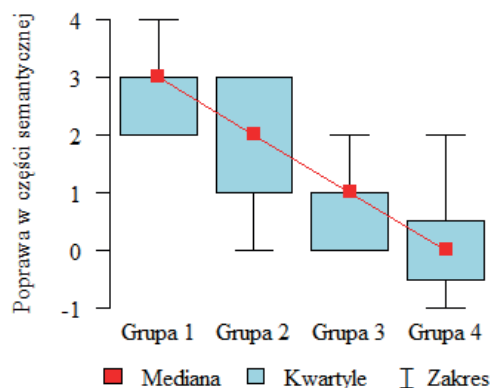
	Grupa	N	Śred- nia	SD	Me- diana	Min	Max	Q1	Q3	p *
Poprawa w części seman- tycznej	1	10	2,7	0,67	3	2	4	2	3	<0,001
	2	9	1,89	1,27	2	0	3	1	3	
	3	9	0,67	0,71	1	0	2	0	1	1 > 3, 4
	4	11	0,09	0,94	0	-1	2	-0,5	0,5	2 > 4
Poprawa w części składnio- wej	1	10	2,8	1,4	2,5	1	6	2	3	<0,001
	2	9	1,56	1,13	1	0	4	1	2	
	3	9	0,56	1,01	0	-1	2	0	1	1 > 3, 4
	4	11	-0,55	0,82	-1	-2	1	-1	0	2 > 4
Poprawa poziomu czytania	1	10	4	2,91	4	-1	8	1,75	6	0,007
	2	9	1,67	1	2	0	3	1	2	
	3	9	2,44	1,42	2	1	5	1	3	1, 3 > 4
	4	11	0,82	0,6	1	0	2	0,5	1	

\* Test Kruskala-Wallisa + analiza post-hoc (test Dunna)

jak i składniowej oraz dla poprawy poziomu czytania, a więc analizowane grupy różniły się istotnie zmianą tych wyników. Aby odpowiedzieć na pytanie, jak dokładnie wygląda ta zależność, wykonano analizę post-hoc.

**Wniosek 5:** analiza statystyczna pokazała, że:

- poprawa w częściach semantycznej i składniowej była istotnie większa w grupie 1. niż w grupach 3. i 4. Ponadto, w grupie 2. była większa niż w grupie 4.;
- poprawa poziomu czytania była istotnie większa w grupach 1. i 3. niż w grupie 4.



Wykresy do tab. 7. Porównanie wyników uzyskanych we wszystkich grupach w roku 2014/15 w stosunku do roku 2012/13.

#### 4. Dyskusja nad uzyskanymi wynikami<sup>4</sup>

Jak pokazały analizy procesu czytania, w trakcie etapu terapeutycznego nastąpiły rozbieżności w uzyskanych wynikach przez grupy biorące udział w systemowym treningu językowym (STJ) i niebiorące udziału w STJ. O ile pierwszy test wykonywany we wrześniu w klasie czwartej szkoły podstawowej miał walor diagnostyczny i wskazywał te same dysfunkcje i braki w umiejętności czytania u uczniów z grupy STJ i poza STJ, o tyle dalsze wyniki odzwierciedlające poziom czytania u badanych uczniów wykazywały pewne różnice.

Uczniowie z grup (I i II) biorący udział w STJ od momentu zdiagnozowania w klasie czwartej przez trzy lata szkoły podstawowej zostali poddani dodatkowemu treningowi lingwistycznemu. Szczególnie uczniowie ze zdiagnozowaną dysleksją (grupa I) systematycznie wyrównywali braki w umiejętnościach językowych poprzez rozwiązywanie zadań i podejmowanie działań eliminujących bądź zmniejszających nasilenie objawów dysleksji. Dzięki temu znacznie szybciej osiągnęli zamierzone cele postawione przez nauczyciela. Uczniowie z grup III i IV także czynili postępy językowe, jednakże proces przyswojenia materiału i nabywania umiejętności słuchania, czytania ze zrozumieniem oraz pisanja zachodził wolniej. Obrazują to wyniki kolejnych testów przeprowadzanych w obu grupach na przestrzeni trzech lat (tab. 7).

Jak widać – wszyscy uczniowie poczynili postępy w nabywaniu umiejętności czytania, dotyczy to głównie jego technicznej strony. W porównaniu do grup STJ uczniowie niezaangażowani w dodatkowe treningi językowe (bez STJ) nie poprawili znacząco umiejętności czytania ze zrozumieniem. Osiągnęli takie same lub zbliżone wyniki jak przy pierwszym teście diagnozującym. U osób z dysleksją (grupa I) przyrost kompetencji językowych, a zarazem umiejętności czytania jest powolny, ale systematyczny. Uczniowie dyslektyczni z grupy kontrolnej także poprawili swoje wyniki w porównaniu do pierwszego testu, ale osiągnęli mimo to gorsze noty niż uczniowie z grupy I. Tak więc klucz do

<sup>4</sup> Przedstawiony fragment badań jest jedynie wycinkiem prac diagnostycznych, które miały miejsce w przedstawionym we wstępie pracy projekcie naukowym. Rozmiary artykułu nie pozwalają na omówienie wszystkich procedur badawczych, które uzyskałam podczas realizacji tego projektu. Są one zaprezentowane w przygotowywanej do druku monografii naukowej „Systemowy trening językowy- STJ-Dysleksja. O rozwijaniu kompetencji komunikacyjnej uczniów dyslektycznych w starszych klasach szkoły podstawowej w ramach edukacji polonistycznej” (Boksa 2019). Pragnę jednak nadmienić, że kwestie dotyczące oceny poziomów czytania są publikowane w niniejszym artykule po raz pierwszy i nie są opisane we wskazanej powyżej monografii.

podniesienia poziomu czytania u uczniów szkoły podstawowej to większa liczba zajęć opartych na praktycznych ćwiczeniach z komunikacji językowej oraz strategiach aktywnego nauczania. W kontekście omawianych badań wyłania się jeszcze jeden wniosek: przy diagnozie umiejętności czytania należy sprawdzić zarówno technikę czytania, jak i rozumienie czytania. Technika czytania pozwala ustalić poziom tej umiejętności w oparciu o stopień przyswojenia graficznych elementów pisma (Górniewicz 2017: 562). Uczeń kończący trzecią klasę szkoły podstawowej tę fazę czytania powinien już mieć opanowaną. Czytanie ze zrozumieniem natomiast to uchwycenie warstwy semantycznej, zależności relacyjnych pomiędzy zdarzeniami, postaciami oraz świadomość sensu tekstu. Jest zatem właściwością warunkującą proces uczenia się przez całe życie, wpisana nie tylko w kompetencje czytelnicze, lecz prowadząca do poznawania różnorodnych tekstów kultury (Stanulewicz 2018). Odrębną kwestię w kontekście przeprowadzanych badań stanowi potwierdzenie językowego mechanizmu dysleksji rozwojowej (Krasowicz-Kupis 1999–2009, Snowling 2000a, 2000b, Awramiuk 2006, Boksa 2019).

## Zakończenie

Czytanie jest czynnością metajęzykową, metapoznawczą oraz metapragmatyczną. Grażyna Krasowicz-Kupis oraz Elżbieta Awramiuk (2017: 112) powyższe określenia definiują następująco: *metajęzykowość* oznacza, że obie czynności opierają się na świadomości pisma (jego funkcji oraz relacji między drukiem a słowem), relacji *grafem – fonem* oraz środków językowych użytych do formowania wypowiedzi i ich kontroli. Czynność metapoznawcza wymaga świadomej kontroli procesów poznawczych w nią zaangażowanych. Czytanie i pisanie są także czynnościami (meta)pragmatycznymi, gdyż wymagają umiejętności celowego posługiwania się tekstami pisanymi i kontroli ich zastosowań z punktu widzenia celów osobistych i ponadindywidualnych. W kontekście powyższej wypowiedzi uczeń, kończąc szkołę podstawową, powinien być na tyle kompetentny komunikacyjnie, aby:

- rozumieć komunikaty językowe dzieci oraz osób dorosłych;
- realizować wypowiedzi językowe: nazywać przedmioty, cechy, czynności w taki sposób, który w otoczeniu językowym uważany jest za prawidłowy;
- poprawnie tworzyć formy gramatyczne oraz budować zdania tak, aby móc wyrażać proste i bardziej skomplikowane związki i zależności;

- mieć opanowaną artykulację;
- adekwatnie używać języka: być gotowym do opanowania różnych sytuacji życiowych przy pomocy środków językowych;
- rozumieć specyficzną rolę, jaką odgrywa nadawca i adresat wypowiedzi;
- rozumieć i korzystać z dzieł kultury.

Jedną z dróg do osiągnięcia powyższych kompetencji jest opanowanie umiejętności czytania na wszystkich jego poziomach.

## Bibliografia

- Awramiuk E., 2006, *Lingwistyczne podstawy początkowej nauki czytania i pisania po polsku*, Białystok.
- Boksa E., 2019, *Systemowy trening językowy – STJ-Dysleksja. O rozwijaniu kompetencji komunikacyjnej uczniów dyslektycznych w starszych klasach szkoły podstawowej w ramach edukacji polonistycznej*, Kielce (w druku).
- Boksa E., Zbróg P., 2000–2015, *Przygoda z czytaniem. Podręczniki do kształcenia literacko-kulturalnego*, Kielce.
- Górniewicz E., 2017, *Trudności w czytaniu i pisaniu w kontekście różnych paradygmatów badawczych*, [w:] *Zaburzenia komunikacji pisemnej*, (red.) A. Domała, U. Mirecka, Gdańsk, s. 133–165.
- Krasowicz-Kupis G., 1999, *Rozwój metajęzykowy a osiągnięcia w czytaniu u dzieci 6–9 letnich*, Lublin.
- Krasowicz-Kupis G., 2004, *Rozwój świadomości językowej dziecka. Teoria i praktyka*, Lublin.
- Krasowicz-Kupis G., 2006, *Dysleksja a rozwój mowy i języka*, [w:] *Dysleksja rozwojowa. perspektywa psychologiczna*, (red.) G. Krasowicz-Kupis G., Gdańsk, s. 53–69.
- Krasowicz-Kupis G., 2009, *Psychologia dysleksji*, Warszawa.
- Krasowicz-Kupis G., Awramiuk E., 2017, *Psycholingwistyczny model nabywania czytania i pisanie w języku polskim -perspektywa rozwojowa i kliniczna*, [w:] *Zaburzenia komunikacji pisemnej*, (red.) A. Domała, U. Mirecka, Gdańsk, s. 110–132.
- Marzano R., Paynter D., 2004, *Trudna sztuka czytania i pisanie*, Gdańsk.
- Rocławski B., 1988, *Badanie tempa i techniki czytania*, Gdańsk.
- Snowling M., 2000a, *Dyslexia*, Oxford.
- Snowling M., 2000b, *From language to reading and dyslexia*, „Dyslexia”, 7, s. 37–46.
- Stanulewicz D., 2018, *Język a kultura i środowisko*, [w:] *Logopedia międzykulturowa*, (red.) E. Czaplewska, Gdańsk, s. 26–39.

**Stanisław Cygan**

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

ORCID: 0000-0002-1108-3302

## PRZEJAWY ŚWIADOMOŚCI JĘZYKOWEJ MIESZKAŃCÓW WSI REGIONU OPOCZYŃSKIEGO W ZAKRESIE TZW. ŻYCIA WYRAZÓW

**Słowa kluczowe:** gwary opoczyńskie, dialektologia, kwalifikowanie temporalne wyrazów

W artykule omówiono przejawy świadomości językowej mieszkańców wybranych wsi regionu opoczyńskiego odnoszące się do chronologicznej płaszczyzny języka, wskazujące na usytuowanie języka w czasie: *wyrazy dawne* vs. *wyrazy używane dziś*. Przejawy te uznano za formę refleksyjnej postawy informatorów wobec języka i z tej perspektywy zostały omówione w niniejszym opracowaniu.

### Wprowadzenie

W rejestrze badawczym dialektologii i innych dyscyplin językoznawczych świadomość językowa wciąż pozostaje ważnym problemem badawczym. Wydane w ostatnich czterdziestu latach końca XX i początku XXI w. publikacje dialektologiczne, np. Z. Zagórskiego (1982), H. Kurek (1988, 1995), J. Kąsia (1994, 2001, 2003), Z. Grenia (1997), H. Pelcowej (1998, 1999, 2000, 2001, 2002, 2004, 2006a, 2006b i in.), J. Tambor (2006), R. Kucharzyk (2011, 2019), S. Cygana (2007a, 2007b, 2011, 2018, 2019) – ściśle związane z tematyką arty-

kułu – wzbogacają naszą wiedzę na temat stanu świadomości językowej ludzi wiejskich i jej przejawów w tekstach mówionego języka (tzw. *oral history*).

Rolę świadomości językowej w opisie funkcjonowania współczesnych gwar podkreślał J. Kaś (2001, 2003):

Z jednej strony idzie tu o świadomość istnienia dwóch jednostek leksykalnych (gwarowej i niegwarowej), z drugiej zaś – świadomy wybór jednej z nich w danym tekście. [...] Wspomniana wyżej świadomość językowa użytkownika gwary ma jednak wymiar szerszy. Nie odnosi się tylko do pojedynczej pary wyrazów, ani nawet do całego systemu gwarowego przeciwstawianego polszczyźnie ogólnej. Świadomość ta odnosi się do wartościowania całości wiejskiej i, upraszczając, miejskiej kultury (2003: 69).

Świadomość językową jakiejś osoby można najogólniej zdefiniować za A. Markowskim jako

ogół poglądów na język i sądów o języku, które są przez nią zwerbalizowane i w miarę stałe. Mogą one być mniej lub bardziej intuicyjne, wynikać z praktyki językowo-komunikacyjnej danej osoby i refleksji nad sposobem mówienia i pisania, mogą też opierać się na wiedzy o języku, a nawet na teoretycznych wiadomościach z zakresu językoznawstwa (2018: 325; zob. także Markowski 2000: 1759; Markowski 2005: 123–124).

Zdaniem S. Gajdy (1992: 64) świadomość językowa ma strukturę hierarchiczną: jej najniższy poziom stanowi poczucie językowe, czyli fragmentaryczne uświadomienie sobie niektórych izolowanych zjawisk językowych, wyższy z nich to potoczna świadomość językowa (potoczna wiedza o języku), zaś najwyższy to teoretycznonaukowa wiedza o języku (zob. także Gajda 2014).

Termin *świadomość językowa* odnosi się do umiejętności metapoznawczej człowieka, charakteryzującej się zdolnością do refleksji nad językiem (na różnym poziomie jego budowy gramatycznej: podsystem fonetyczno-fonologiczny, morfologiczny, składniowy, leksyka) i językową działalnością własną i/ lub innych ludzi, grupy, społeczeństwa, narodu. Może się ona wyrażać w formułowaniu komentarzy językowych, sądów, opinii o języku, ocen zachowań językowych, w dokonywaniu autokorekty i korekty językowej w toku mówienia itp. Stopień świadomości językowej zależy od czynników wrodzonych, ale też



od wiedzy zdobywanej przez obserwację, doświadczenia życiowe, kształcenie (Cygan 2011: 35–36)<sup>1</sup>.

### 1. Przejawy świadomości językowej mieszkańców wsi w Opoczyńskim

Zróznicowane przejawy świadomości językowej mieszkańców wsi Opoczyńskiego, zawarte w ich tekstach, które obejmują różne sfery funkcjonowania języka, różne jego podsystemy, odnoszą się do terytorialnego zróznicowania języka (język w perspektywie geograficznej – kwalifikowanie lokalizujące), chronologicznego zróznicowania języka (język z perspektywy czasowej – kwalifikowanie temporalne) oraz do wybranych aspektów normy językowej (normatywne aspekty języka ludowego – kwalifikowanie normatywne/norma stylistyczna, kwalifikowanie frekwencyjne).

W artykule ograniczam się do analizy wybranych wypowiedzi informatorów z 40 opoczyńskich wsi, które zarejestrowałem w lipcu i sierpniu 2018 r., mających postać mikrotekstów obudowanych komentarzem metatekstowym (zob. Cygan 2018). Znajdują się w nich próby wyjaśnienia użycia określonych form językowych, które ułatwiają interpretację niektórych faktów językowych lub taką interpretację zawierają.

Zarówno M. Kamińska (1985: 78)<sup>2</sup>, jak i M. Jurkowski (1970: 11) podkreślali, że wśród różnych aspektów funkcjonowania języka, na które zwracali uwagę mieszkańcy wsi, ważne miejsce zajmuje język w czasie. Zdaniem łódzkiej badaczki: „W wielowarstwowej leksyce gwarowej jej użytkownicy dostrzegają przeciwstawienie wyrazów starych nowym, wiejskich miejskim [...]” (Kamińska 1985: 78).

Stare i nowe słowa, wyodrębniające się w świadomości mieszkańców wsi, pokazuje także A. Tyrpa (2019). Zostały one pogrupowane tematycznie: nazwy człowieka, nazwy części ciała i związane z nimi choroby, nazwy odzieży,

<sup>1</sup> Innych definicji terminu nie przytaczam, gdyż szczegółowe dane są zawarte w najnowszych opracowaniach (Gatkowska 2005; Kucharzyk 2011; Cygan 2011: 27–38), szczególnie w interesującej monografii K. Maćkowiaka dotyczącej początków polskiej świadomości językowej (Maćkowiak 2011a, 2011b). K. Maćkowiak, pisząc o problemach definicyjnych terminu świadomość językowa, wskazuje na pięć jej ujęć: 1) ujęcie normatywne, 2) ujęcie opisowo-rejestrujące, 3) ujęcie psycholingwistyczne, 4) ujęcie socjolingwistyczne i 5) ujęcie kulturowo-antropologiczne.

<sup>2</sup> Por. także tej autorki: Kamińska 1968, 1973, 1996 czy artykuł S. Cygana (2007).

słownictwo dotyczące tkactwa, nazwy dawnych sprzętów, nazwy potraw, nazwy budynków i ich części, nazwy zwierząt i roślin, słownictwo związane z rolnictwem, nazwy jednostek miary, słownictwo dotyczące zgromadzeń ludzkich, antroponimy i toponimy (por. także Cygan 2019).

Przedmiotem omówienia będą jedynie przejawy świadomości językowej dotyczące tak metaforycznie nazwanego „życia wyrazów”<sup>3</sup>. Sposób kwalifikowania wyrazów, wskazujący na opozycję chronologiczną *dawniej* – *dziś*, obejmuje dwie praktyki mówienia: dawną i współczesną: wyrazy wyodrębnione w świadomości mieszkańców wsi jako dawne i ich nowsze odpowiedniki (synonimy chronologiczne). Język ludowy ukazany jest tu z perspektywy chronologicznej. W komentarzach metatekstowych są zawarte informacje o stosunku informatorów do przemian językowych, będące przejawem świadomości historycznej zmienności języka. Pokazana jest wiedza o użyciu wyrazów przez reprezentantów różnych pokoleń, ograniczeniu pokoleniowym leksyki, warstwach słownictwa oraz jego zmianach, przemianach w kontekście przemian społeczno-kulturowych (ginące, inaczej „gasnące słowa” i nowe słownictwo)<sup>4</sup>. Wyrazem nawiązania do „życia wyrazów” są operatory metatekstowe<sup>5</sup> *po downemu* – *po terajsemu*. Są one w różnych zbiorach tekstów mówionego języka mieszkańców wsi, podobnie zresztą jak i w innych opracowaniach dialektologicznych, najczęściej stosowanymi sygnałami dystansu i ukazującą relację *diachronia* – *synchronia* między wyrazami, wyodrębnioną w świadomości mówiących<sup>6</sup>, uczestników, ale i zarazem świadków przemian społeczno-kulturowych dokonujących się na polskiej wsi.

<sup>3</sup> Termin ten został zapożyczony z pracy S. Szobera, *Życie wyrazów. I. Powstawanie wyrazów (nowotwory polskie i zapożyczenia)*, Kraków 1929; S. Szober, *Życie wyrazów. II. Zamieranie i przemiany wyrazów*, Kraków 1930 i J. Otrębskiego, *Życie wyrazów w języku polskim*, Poznań 1948.

<sup>4</sup> W swojej pracy (Cygan 2011) wskazywałem też, że na świadomość historycznej zmienności języka składa się też poczucie zmienności etykiety, o czym świadczy podawanie etykietałnych form dawnych i współczesnych oraz ich ocena. Przykłady form ilustrujących różnice w mowie pokoleń podają niektórzy dialektolodzy, np. E. Jurkowski (1970), M. Kamińska (1968, 1985), J. Kaś (1994), H. Pelcowa (2006a, 2006b), J. Kobus (2015), S. Cygan (2007, 2011).

<sup>5</sup> Terminu *operator dystansu* (dystansowania) używam za J. Kąsiem. Zob. J. Kaś, *Interferencja leksykalna...* (1994: 21). K. Ożóg posługuje się terminem *operator metajęzykowy* (metatekstowy). Zob. tegoż (Ożóg 1990, s. 7, s. 21).

<sup>6</sup> Mieszkańcy wsi używają wielu innych określeń na formy językowe, które wskazują na ich przynależność do przeszłości czy teraźniejszości. Dane te podają za Kartoteką Słownika Gwar Polskich: *po starochłopsku* ‘dawną gwarą’; *po starodawniejszemu*: *pomosty* – *gnojówki*

Człowiek wiejski zawieszony między światem starym, w którym upłynęła duża część jego życia (dzieciństwo, młodość), a światem nowym, w którym mu przyszło żyć obecnie, jest nie tylko świadkiem dokonujących się przemian wiejskich, ale też jego czynnym uczestnikiem. Z jednej strony przywołuje elementy dawnej, wiejskiej kultury materialnej, które są przedmiotem wartościowania pozytywnego, wyrazem szacunku dla tradycji, z drugiej pokazuje te, które nie pasują dziś. W jego pamięci w postaci różnych obrazów przechowywane są elementy świata dawnego, które tylko częściowo są przywoływane w sytuacji badawczej lub w trakcie rozmów między nimi.

W. Doroszewski napisał:

Zarówno jednostki, jak i społeczeństwa widzą świat przez pryzmaty językowe i bez tych pryzmatów życie ani jednostek, ani społeczeństw nie da się pomyśleć, bo te pryzmaty stanowią o ponadchwilowej łączności człowieka i ze światem, i z innymi ludźmi. Między świadomością jednostkową człowieka a rzeczywistością stoją ekrany wyrazowe, które poustawiała historia środowisk (1951: 3).

## 2. Leksyka wiejska z obszaru opoczyńskiego

Omawiana w niniejszym artykule leksyka z Opoczyńskiego została pogrupowana w odpowiednie pola tematyczne i ograniczona do trzech z nich: nazw roślin, nazw wykonawców czynności (nazwy zawodów) i słownictwa z zakresu pożywienia człowieka.

Przez *pole tematyczne* (konotacyjne) T. Skubalanka (1966: 16) rozumie zawarty w składnikach leksykalno-semantycznych określony układ pojęć, obejmujący w wypadku poezji miłosnej J. Słowackiego, np. uczucie erotyczne, osoby kochające się i sytuację, stanowiący centrum strukturalne pola

---

po starodawniejszemu; po starodawnemu: starodawne ludzie więcej miesionc mówili, a teras księżyc; po starodawnymu fšcep, dziś sie mówi gref; po staremu 'tak jak dawniej, w sposób właściwy najstarszym mieszkańcom wsi': leśnicy tero, a po starym borowy; krowa sie latuje, po staremu włodzi; po staremu, dawnemu: na agaty, a po starym dawnymu to na jagaty. Operator metajęzykowy po terajszemu w znaczeniu 'po obecnemu, tak jak teraz używany, teraz po nowemu, tak jak obecnie': zujke zuje, a po terajsemu lepi pasuje ze gryzie krowa; terajszy 'współcześnie istniejący, obecny': downi na granie sed, terajse to zabawa; studzieno (galareta z nówek) je pło terajsu, a pło starym zaziambolina. Trzeba dodać, że ten sposób kwalifikowania wyrazów uznanych w opinii mówiących za wyrazy dawne, archaiczne, „odległe w czasie” i ich odpowiedniki nowe, stanowiące składnik uzusu językowego mówiących, w materiałach słownikowych K. Dejny (i nie tylko), jest najczęstszy. Zob. też artykuł S. Cygana (2007b).

pojęciowego (semantycznego), w którym inne składniki pola są mu podległe. Natomiast dla R. Tokarskiego (1978: 202) pole wyrazowe to „grupa wyrazów powiązanych wspólnym znaczeniem, między którymi istnieją określone odniesienia znaczeniowe, dające w konsekwencji system zwarty i hierarchiczny”.

Niektóre wyrazy informatorzy kwalifikują jako dawne, archaiczne, „odległe w czasie”, podają ich odpowiedniki nowe, stanowiące składnik ich uzusu językowego. Ten sposób kwalifikacji wyrazów jest w zbiorze regionalnego słownictwa z terenu byłych województw kieleckiego i łódzkiego K. Dejny (KD SL 1974–1985)<sup>7</sup> najczęstszy, podobnie jak w moim materiale językowym z Opoczyńskiego. Uwzględnia on zjawisko różnic w mowie pokoleń i zmian (przeobrażeń, ewolucji) języka mieszkańców polskiej wsi<sup>8</sup>. Słownictwo gwarowe jest w zbiorze regionalnego słownictwa z terenów województw kieleckiego i łódzkiego K. Dejny z lat 1974–1985 (KD SL 1974–1985) poprzedzane przysłówkami czasowymi w połączeniu z informacjami o sposobie mówienia: *downo/downi/kiej/kiedys – dziś, po downemu, po starowiesku, z downa – tera/teros, po starymu, po staremu – po terajsemu/po terajsymu//po nowemu/po nowymu*<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> Zob. K. Dejna (KD SL – 1974–1985). Cyfra rzymska oznacza nr tomu, zaś arabska – nr strony, na której znajduje się przytaczany wyraz.

<sup>8</sup> Wskazywała na to m.in. M. Kamińska (zob. przypis 4). Por. także np. A. Kowalska, *Mazowieckie archaizmy semantyczne na tle polszczyzny ogólnej*, „Poradnik Językowy” 1994, z. 3, s. 14–22.

<sup>9</sup> Oto wybrane przykłady: *po starowiesku* ‘po starowiejsku’ XXVIII 226, *po starodawnemu* adv. ‘według dawnych obyczajów, sposobu wyrażania się, dawniej’ comp, od dawno, niegdyś, kiedyś, w odległych czasach: anioł – janioly mówiły dawni XXI 217, *po terajszemu* ‘według dzisiejszych zwyczajów, norm’: byk – po terajsemu buhaj XXIX 171, błobak – po terajsymu błober; leci – po terajsemu: pado; bícíchło – po terajsemu, kłozica po dawnemu XXVII 141, *tera* ‘teraz’: koleпка – tera kołyska XXIX 171, *dziś*: nadołek, podołek ‘dolna część koszuli kobiecej, najczęściej z grubszego płótna’: łodzimek, późni nadołek; nadołek to dziś bardzo brzytkie [słowo] XXV 129. Np. w tekstach mówionego języka mieszkańców wsi Lasocin, gm. Łopuszno, woj. świętokrzyskie warstwę słownictwa dawnego opisują informatorzy, używając określeń typu: *downy wyraz, dawniejsze słowo, staro nazwa, stare słowa, starodowne słowa*: *downi* familia – *tero* rodzina, nie familia, ale familijo; bo starsi ludzie to tag mówili, ze starodawnych dziejów, w tym roku abo *latosi* też godali; może być, bo przykładowo zboże czy kartofle *latosie*. Inne jeszcze uzualne formy z mowy starszego pokolenia to: *kaj – gdzie, rycmon – kierownik, szychta – woszta – warstwa*. Sygnałem dystansu mówiących wobec wymienianych słów – oprócz operatorów dystansowania – jest często ich śmiech jako wyraz zdziwienia dla form językowych używanych przez starszych, a także niekiedy przez nich samych. Jego podłożem może być także to, że język, narzędzie komunikacji, społecznego

W materiałach gwarowych z Opoczyńskiego<sup>10</sup> wyrazy gwarowe są najczęściej kwalifikowane przy użyciu operatorów dystansu, którymi są przysłowki temporalne odnoszące się do antonimii temporalnej *dawniej – dziś*. Opozycje chronologiczne sytuujące leksykę w przestrzeni czasowej, która świadczy o jej zmienności, rozwoju (*nowe – stare*) bądź współwystępowaniu form słownikowych, które są sygnalizowane najczęściej adwerbialnie za pomocą antonimicznych par: *downo (downi//dawni) – tero(z)//tera(z)*. Przysłówek *downi* jest substytuowany przez *przedtym, pierwu, po starodownemu, na ludowo, gwarom*. Nie zawsze występuje taka para adwerbialna. Często jest tylko jeden element biegunowy „teraźniejszy” lub „dawniejszy”. Trzeba zaznaczyć, że kolejność przysłówek jest na ogół zachowana z przyznaniem pierwszeństwa dla formy z przeszłości. Przysłowki bądź inne części mowy użyte w funkcji wprowadzającej słownictwo zaklasyfikowane jako dawne bądź nowe to: *teroz – pierw, kiedyś, dzisiaj, przedtym, pierwu*, zaimkowe określniki czasu: *kiedyś; tero(z), dzisiaj*, nie są dookreślone czasowo. Mogą więc odsyłać do okresu sprzed wielu lat. Często właśnie takwprowadzane są formy językowe cytowane z mowy dziadków, babek, rodziców informatorów. Teksty informatorów w wielu przypadkach nie zawierają odpowiedzi na pytanie o formy językowe używane aktualnie przez nich. Mamy natomiast wyrazy wskazane jako dawne z odpowiednim metajęzykowym komentarzem, np. *po dawnemu, po staremu* i ich nowsze odpowiedniki. M. Kamińska (1985: 76) podaje następujące wyrazy i wyrażenia językowe przytaczane przez informatorów na określenie archaizmów leksykalnych: *staro gwara, źdźotkuf mova, po starodovnymu, po starośfiecku, po dovnymu, jag muwòm bapće (stare ludźe, starawe kobity), jag muwili łojce, z doвна doვნości*.

W odniesieniu do świata roślin komentarze informatorów dotyczące chronologii wyrazów są następujące:

---

działania, jest dla mówiących przedmiotem refleksji (funkcja metajęzykowa), a zatem występuje w innej niż powszechnie funkcji. Zob. prace (Cygan 2002, 2011).

<sup>10</sup> W zbiorze leksyki regionalnej K. Dejny (KD SL 1974–1985) dialektyzmy leksykalne – w opinii mówiących uznane za wyrazy dawne – należą do różnych pól tematycznych. Stanowią je nazwy z zakresu roślinności (14), ze świata fauny (nazwy zwierząt, w tym części ich ciała – 6), nazwy z zakresu budownictwa drewnianego (15), nazwy potraw (3), nazwy części wozu, nazwy pól po skoszonym zbożu (3), nazwy stopni pokrewieństwa i powinowactwa rodzinnego (6), nazwy ubiorów (1), nazwy z zakresu uprawy i obróbki lnu (2), czasownikowe nazwy czynności (4).

I woda z *bani* ‘długi, pękaty owoc rośliny płożącej się po ziemi, *Cucurbita pepo*, in. dyni’, z *dyni*, była ugotowana, taki kompot [...]. *Downi mówili bania, tero mówiom dynia*, ale to jest jedno i to samo. [Topolice]

Na piwonie mówili *bufony* ‘ozdobna roślina ogrodowa; *Paeonia*; in. piwonia, peonia’. To kwitło już w maju. *Bufony*, lipany ‘tulipany’ kwitły w maju. Po świadectwo jak się szło, to *bufona* nauczycielowi się dawało, jak się miało, a jak nie to liliji tam jaki. [Trzebina]

*Piwonie*, to *piwonie* wołamy, a my tu mamy *bufany*. Tu mamy wiśniowom, tu różowe te piwonie, to *bufany*. [Wierzchowisko]

Były w łogródkach i tulipany, narcyze, no *bufony* – teraz inaczej, *piwonia* [...] – smoluchy też takie. [Wincentynów]

– *Piwonie* dzieci niosły jak szły po świadectwo.

– To *piwonie*, tak tradycyjnie to *bufony* po starodawnemu. [Żardki]

Downi to *dziady* ‘łopian większy, a szczególnie jego kulisty, czepliwy owoc’ mówili na ten *łopian*. Brało się rzucało jedno drugiemu we włosy. Jak to się zakręciło, to ni można się było ruszyć. Tak toto bolało. [Prymusowa Wola]

Na te *polne jeżyny* to *dziady* ‘roślina leśna lub polna; *Rubus*; jeżyna’ sie mówiło. Te *dziady*. *Jeżyny*, teraz mówimy *jeżyny*, a dawni na *dziady*. [Grążowice]

*Fryzanty* ‘ogrodowa roślina ozdobna, *Chrysanthemum indicus*; chryzantema’, łorginie. *Tera som chryzantemy*, a downi to mówili *fryzanty*, *fryzanty* były. [Libiszów-Kolonia]

Tu, co rośnie, to *nasturcja*. A to downi *kogutki* ‘in. nasturcja; *Tropaloeum*’ na to mówili. [Żardki]

Były *łorginie* ‘ozdobna roślina ogrodowa; *Dahlia variabilis*; in. dalia’ tak zwane, jak to *teraz mówiom*, *dale* *nowocześnie*. U nas sie mówiło *orginie*. Różnie kwitły: czerwono, białło, różowo i tak buraczkowo. [Ziębów]

W ogródkach to sadzili *orginie* przeważnie. *Tera* to mówiom *dale*. Duże te pęki majom. [Libiszów-Kolonia]

Spotkałam się, to jesce tako babcia to *myndle* ‘miara w liczbie więcej niż 15 snopków zboża’ jakoś mówiła: w *myndle*, a my to jus nie mówili w *myndle*, tylko w *kopki*. I te *kopki* były: pińć kładło się, robiło się podpore i późni się kładło cztery z jednego boku i z drugiego. Niektórzy właśnie na okrugło to mówili *myndle* na to jakoś. I te *kopki* było na okrugło, a my to nie, z boku snopecki, bo to krokiew była nojpierw. [Dzielna]



*Peccłónki* ‘gatunek grzyba, *Tricholoma equestre*, in. gąska zielonka, zieleniatka’ abo gąski dzisiaj mówio. [Grążowice]

– To maślak, ale mówiom *pypмки* ‘gatunek grzyba jadalnego, *Suillus luteus*; in. maślak zwyczajny’, *pepki*. *Pepki*. I prawdziwki som, no i kurki som, i podgrzybki, *maślaki* – [...] *downi pypмки*, *zajączki*. [Wincentynów]

Ostatni pokos zboża na polu to *pympek*. Jedni *pympek* mówieli, drudzy mówią: „Dło przepiórek trzeba zostawić” [...]. U nas to wiązały takie jakby te kosze, zawiązały troche, no to taki *pempek* zrobiły jak *pempek*. Jak gospodarz kończył, musiał gospodarz to ściąć, no i jak gdzieś były razem, to musiał toto jakoś uczcić w jakiś sposób, że zakończenie żniw było. [Dęba]

Takie gruszki, brązowe, już troszke tak poleżały, to mówiło sie *lulingołki*. *Pierdziołki* ‘owoc gruszy; in. ulęgalka’ mówili, *lulingołki*. [Topolice]

*Ulegalki* u nos mówili. A *pierdziołki* też. U nas konkretnie to nie. W naszej wsi to *ulyngołki*, *ulyngołki*. Tak słyszałam o tych *pierdziołkach*. [Ziębów]

Były gruszki klapsy i cebulki, takie małe, słodkie. A na jesini te takie ulęgnięte to *pierdziołki* my mówili. Jak to mówili na nich to? Na te *pierdziołki* to my *ulegołki* mówimy jeszcze. [Żelazowice]

Krześć beła [...]. W zbożu sie trafiół, żółto kwit – to dzwoniec. I był *modrak* ‘chwast polny o błękitnych, strzępiastych płatkach, rosnący w polu, *Centaurea*, in. modrak, bławatek’. My *tero* mówimy *modrak*, a *downi* to *modrok*. [Mariampol]

Plaszczucha, plaszczucha i modrok. *Tera* sie mówi *chaber*, nie, a *przedtym* sie mówiło *modroki*, *modrok*. Toto było strasznie paskudne. W kartoflach jak sie zapaprało, to jejku kochany, przeważnie w zbożu tego *modroku* było do ciorta. [Kraśnica]

No, żółte niskie, *studenciki*, *studenty* ‘niska odmiana aksamitek; *Tagetes erecta*’. Inno nazwa...? A *śmierdziuchy* mówiom. *Śmierdziuchy*, a *tero* ulepszyli *studenty*. [Topolice]

W grupie nazw zawodów znalazły się synonimiczne nazwy wiejskiej położnej (*babka* – *arkuszerka*, *położna*), nazwy geodety (*nizinier* – *inżynier*):

Dawni to *babka* łodbierała poród. Ale to była *arkuszerka* ‘dawna nazwa wiejskiej, niewykwalifikowanej położnej; in. babka’, no. *Teraz położna*, *przedtym* *arkuszerka* była. A takie *babki*, nie *arkuszerki* tam beły. *Babki* ze wsi były, normalne *babki*. [Paszowice]

*Babki* takie beły we wsi. *Babka* to na wsi mieszkała, jak nie na drugi. To rodzic tyn, co miało sie rodzić dziecko, to brał konia i jechał po tó *babke*. *Babka*, *położnica* chyba mówieli. [Domaszno]

Dawni to *babka* łodbierała poród. Ale to była *arkuszerka*, no. *Teraz położna*, *przedtym arkuszerka* była. A takie *babki*, nie *arkuszerki* tam były. *Babki* ze wsi były normalne *babki*. [Paszkowice]

A *nizinier* to taki *geometra*, *geodeta*, no *inżynier*. To u nas *takie starsze ludzie mówili*. No *po naszemu* tera to jes *inżynier*. [Wierzchowisko]

[...] ino tam szylam te koszule, bo to poprawiałam, pogrubiały, przerobiłam te kiecki. Tero mało jest tanich *krawcowych*, co mogum. A na *krawcowe* to downi mówili *swocki*. Downi *swocki* były, a *tera krawcowe*. No *swocki*, u *swocki* bełam. [Bielowice]

Liczniejszą grupę stanowi słownictwo z zakresu pożywienia człowieka: nazwy jajek i ich części, nazwy placeków ziemniaczanych, klusek ziemniaczanych, nazwy naczyń i sprzętów kuchennych oraz produktów spożywczych:

A jajko to pierwsze jest *białko*, potym *żółtko*. [...] U nos to mówili *biółtko*. I *skorupka* [...], *skaruszczyna*. [Kraśnica]

*Tera* to sie mówi *białko*, ale *pierwu* to *biółtko*, *biółko*, *żółtko*, *skaruscyna* w *jojku*. [Buczek]

*Skaruscyna* ‘*skorupa jajka*’ to zewnętrzne części jajka, dalej to jest *białko*, *żółtko*, tak było, tak jes i tak będzie. *Skaruscyna* to tak *po starodawnemu*, *na ludowo*, *gwarom* to *skaruscyna*. [Bielowice]

To *skorupka*, ale *skaruscyna* to już u nas tylko *starsze babcie* tak mówiły. [Ziębów]

*Skoruscyna* na *skorupke* mówili, *skorupa*, *skoruscyna*. [Topolice]

*Kraszanka* ‘*barwione jajko wielkanocne w barwnikach kwasowych lub naturalnych; in. pisanka*’, *pisanka* to jest jedno i to samo. [Dęba]

Jak te *jojka* na *Wielkanoc* na te *święconke*, to *kraszanki*, a *teroz* to mówium *pisanki*, ale ony się nie różniom. [Dęba]

*Bliny* ‘*mały placek z tartych ziemniaków pieczony na patelni na oleju*’, te *placki* z tartych ziemniaków mówili, ale *tera* to *placki ziemniaczane*, bo już *poszło na nowoczesność*. [Ziębów]

To *bliny*. *Tero* mówio *placki ziemniaczane*, *kartoflane*, a *pierwu bliny*. [Kuraszków]

To te małe z ziemniaków to różnie nazywomy: i *bliny* som, i *placki ziemniaczane*, i *plýze* mówiom na to. Każdy jak tam kto chce, mówi. [Straszowa Wola]

Ze *źmioków* – jak my *bliny* ło *jeny* – pierwsze *pospolite* to *bliny*. *Placki ziemniaczane* to *bliny*. *Placki źmiocane*, *kartoflane* niektórzy mówiom. To *zależy*. *Pospolicie bliny*. [Dzielną]



A *bomby* 'kluski z tartych ziemniaków nadziewane farszem w postaci kapusty kiszzonej, grzybów suszonych i mięsa' to już się nie mówi. *Pyzy* jak *tera* mówią. *Bomby* albo *cymboły*, *pyzy* nadziewane czymś. To żminki, tarte, gotowane, mieszało się razem [...], zwykle tarło, wyciskało się, dodawało się razem gotowanych żminków. [Dzielna]

*Tera* się mówi *pyzy* nadziewane, ale to były dawni *bomby*. [Żardki]

Nadziewane kapustom i grzybami to *kule*. U nas na to wszyscy mówili *kule* 'kluski ziemniaczane nadziewane farszem mięsnym i grzybami oraz kapustą. *Moja babcia* mówiła *męcybuły*, tylko to było tak dawno. [Straszowa Wola]

Piekło się *placek żmiocany*. My to mówili tak *placek ziemniaczany*, ale to jakoś. *Teraz* mówią *kugiel*, a to kiedyś to się nie mówiło *kugiel*, tylko *placek żmiocany* taki. Mama mówi: „Pieklam chleb, to zrobiłam *placek żmiocany* taki”. Dobrze toto było, jadło się jak nie wiem. *Tero* to się nazywa *kugiel*, a dawni *placek żmiocany*. My to *ziemniaczany placek* mówimy na to. [Bielowice]

No to *plęze* były nazwane. *Plęze* no, no bo *teras* mówimy *placki ziemniaczane*, a dawni *plęze* były nazwane. [Paszkowice]

I tom porke to się okrasiało tłuszczem, skwarkami. Na te *skwarki* to *ciutki* się mówiło. *Dzieci* to *ciutki* wołały. *Skwarkami* się kroiło albo z boczku albo ze słoniny. [Mikułowice]

Słonina, no i *skwarki*. Też mówili na to *ciutki*, a to przeważnie *dzieci*. O wnucę *tero*, mąż ty wnuczki, to jeszcze *ciutki* mówi. My to jakoś nie mówili *ciutki* ino *skwarki*. [Kuraszków]

To się włożyło tłuszczu do ty porki, *cwarki*. Ale dawni to się mówiło *ciutki*, *ciuciek*. *Cworki* do porki. [Buczek]

Co jedli? Jak w poście? Kapusta z grochem jes tutaj nasza regionalno, *bomby* to som inaczej *pyzy* nadziewane z kapustom. *Kluski* się dojadło z twarogim. *Cwaróg* 'ser biały, twaróg' mówią u nas na *twaróg*. To jest *cworóg*. *Starsi* do ty *pory* mówią *cworóg*. [Bukowiec Opoczyński]

To tak na świnto to się *nagotowało*, *nagotowało*, a we świnta to się łodgrzewało. Ale jo tak nie robiłam, bo tak powim, bo jo sama tego nie lubiałam tak, żeby *napałkónić* 'dużo nagotować' duza i potym łodgrzewać. To *napałkónić* to duza nagotować, duza przygotować. *To tak mówili* dawni: „A *napałkónieła* nie wiadomo cego”. [Wola Załęzna]

A porka. To prazoki. No to ziemniaki łaskrobało, wstawiło w *garnek*. Bo my to *tero* *garki*, a dawni to były *gropki* 'duży, płaski, pękaty żeliwny garnek o dwu uszach

i trzech nóżkach' panie. Tak *starsi* ludzie mówili. To tero to tak *nowocześnie troszke*, ale *downi* to tak mówili: „Wstaw te *gropke* i kartofle łopłukoj”. [Mariampol]

Barszcz się robiło w dzbanku, w *glinianym dzbanku*. *Gliniany dzbanek*. To starzy mówili *garcyna* 'naczynie gliniane służące do kiszenia żuru'. [Paszkowice]

[...] tu była taka letnia kuchnia, tu na buty, tu był śpikrz, [...] tero to rozbiorem, próchnieje. Było na jesieni, to wszystko, robotniki robiom. [...] bo to się już *krzczy* 'kruszyć się' tutaj, *próchnieje*, *krzczy* to, że o drzewo się *prószy*, to się *krzczy*. Chleb się *krzczy* czy *kruszy*, czy *krzczy*. *Starsi* ludzie mówiom *krzczy*, no a teraz to *kruszy*. Nieraz chleb się kupi taki gliniasty, to mówiom, że to się *krzczy*. [Brzostówek]

To *pogrzebacz*, ale i *kulosek*. Dawni *te babki* nasze to tam mówiły *kulosek*. A tero to już każdy wincy mówi, że to *pogrzebac*, a nie tam. [Mariampol]

No to *kluski ziemniaczane pierwu*, a *tero* to się mówi *pyzy* więc, nie. O *bomby*, też się robiło, *bomby*. [Kuraszków]

*Tero* to wołajo *piecyk*. Przecie jo sama na tym gotowałam, *downi* mówili *cyganek* 'mały, jednofajerkowy piecyk żeliwny wstawiany do kuchni celem ogrzania mieszkania'. A jak była z jednym fajerkum, to mówili u nas *cygan* i *piecyk*. [Gapinin]

Informatorzy zwracają uwagę na ograniczenie użycia wyrazów do mowy najstarszego pokolenia czy mówią o rzadko pojawiających się niektórych leksemach w mowie pokolenia najmłodszego. Uważają oni podawane przez nich nazwy za archaiczne. Formy gwarowe odsyłają do językowej przeszłości, bo już dziś rzekomo się tak nie mówi na wsi, opatrując je *operatorami dystansu*. J. Kąś (1994) zauważa, że chodzi nie tylko o emocjonalny stosunek do własnej gwary, ale o wartościowanie całego systemu kulturowego, tradycji kultury lokalnej. W wypowiedziach starszych informatorów są zawarte cytaty z języka rodziców, dziadków, krewnych, znajomych. Ich krótkie wypowiedzi często nie dają odpowiedzi, czy podawane przez nich formy językowe istnieją w ich idiolektach i czy mają ciągle status żywego słownictwa czynnego czy biernego.

### 3. Leksyka gwarowa na osi czasu

Pisząc o operatorach chronologicznych (czasowych), H. Pelcowa (2006b: 110) zwraca uwagę na to, że służą one pokazaniu tego, co było dawniej i jest obecnie, co różni dawny świat i świat współczesny, „z drugiej – podkreśla dawność lub nowość formy językowej, a także zakres jej użycia [...]”. Operatory tego typu (nazwijmy je umownie czasowymi) nie tylko sytuują zjawisko

w czasie, ale porządkują też kolejność wydarzeń, łączą je z określoną sferą rzeczywistości wiejskiej i jednocześnie wartościują” (Pelcowa 2006b: 110).

Natomiast J. Kobus (2015: 76–77) pokazując mapę chronologiczną leksyki gwarowej początku XXI w., wskazuje dwie podstawowe warstwy chronologiczne: warstwę wyrazów starych, warstwę wyrazów współczesnych oraz trzecią – warstwę przejściową. Jej zdaniem:

Warstwa wyrazów starych to zbiór słownictwa postrzeganego przez respondentów jako przestarzałe, jak też stare ze względów czysto pragmatycznych (zmiany gospodarowania); są to nazwy wymierające, bo znane tylko najstarszym badanym lub wydobywane z pamięci informatorów jako typowe dla dawnych pokoleń (Kobus 2015: 77).

Natomiast najbardziej interesująca jest tu przejściowa warstwa słownictwa:

[...] są tu nazwy desygnatów i starych, i nowych – nie do końca jest jasne, dlaczego jedne nazwy (przestarzałych maszyn i narzędzi) świetnie zachowały się w pamięci informatorów, inne natomiast nie miały tyle szczęścia i muszą być zakwalifikowane do warstwy słownictwa starego, przemijającego” (Kobus 2015: 77).

Przymiotnik *dawny* ‘były, miniony’ odnosi się do wyrazów, które kiedyś w języku funkcjonowały, ale wyszły już z użycia. Zatem – zgodnie z terminologią prof. K. Handke (1997) – przeszły do archiwum językowego. Są archaizmami językowymi. Znaczenie wyrazu *dawny* to ‘odległy w czasie, sięgający dalekiej przeszłości; pochodzący z odległych lat; starożytny, staroświecki’ i ‘trwający długo, od dawna, stary’ (por. Walczak 2011).

Uwzględniając „czasowe cezury” i przebieg życia wyrazu od jego narodzin, okresu adaptacyjnego, tzn. dostosowywania się fonetycznego, morfologicznego systemu polszczyzny ogólnej, wchodzenie w obieg społeczny, poprzez okres pełnej stabilizacji (największej żywotności funkcjonalnej), spadku żywotności, ograniczenia zakresu funkcjonowania, okresu obumierania, schodzenie na peryferie języka i wreszcie etap zgonu, czyli przechodzenia z zasobu słownictwa aktywnego do zasobu słownictwa pasywnego – do archiwum języka (Handke 1997), trzeba przyznać, że wyrazy te mają ograniczoną ekstensję społeczną – są ograniczone do języka najstarszej i średniej generacji.

Wiadomo, że zmiany dokonujące się w kulturze są widziane przez pryzmat języka. W. Doroszewski (1965) wspominał:

W okresie swojej wczesnej młodości używałem tylko formy *oczywista*, forma *oczywiście* wydawała mi się książkowa i trochę afektowana. Dziś używam tylko formy *oczywiście*, forma zaś *oczywista* przypomina mi czas dość odległy, a więc tym samym stała się dla mnie archaizmem.

J. Reichan (1990) wskazywał na to, że w trakcie eksploracji do *Małego atlasu gwar polskich* badacze notowali oboczники nazewnicze [nazwa starsza, ginąca, nazwa nowsza]:

Informacje tego typu [...] wskazują bowiem na to, że w świadomości danego informatora gwarowego określony wyraz jest uważany za dawny, wychodzący z użycia, ginący, podczas gdy na jego miejsce wchodzi jakiś nowy wyraz.

H. Pelcowa (1998, 1999, 2000) umiejętność kwalifikowania wyrazów z chronologicznego punktu widzenia i ze stanowiska wartościującego uznaje za przejaw świadomości językowej oraz komunikacyjnej mieszkańców wsi.

J. Kąs (1994: 91) zwraca uwagę na to, że podstawą opozycji *stare* – *nowe* nie jest w pierwszym rzędzie poszukiwanie obiektywnych różnic między starym i nowym desygnatem (czasem ich w ogóle nie ma), lecz wartościowanie kulturowe. Czasami nie ma żadnych czynników tłumaczących użycie każdej z tych form, np. ograniczenie pokoleniowe, sytuacja mówienia itp. Jest tylko poświadczona znajomość leksemu (bierna? / czynna?) przez użytkowników języka ludowego, stanowiąca dowód wiedzy o nazwach desygnatów. Jest to znajomość dawnego sposobu mówienia wiążąca się z cytowaniem form językowych starszych i przejmowaniem nowych nazw.

Znajdujące się w wypowiedziach wyraźne sygnały temporalne, przeciwstawienie przeszłości teraźniejszości, staroświeckości – nowoczesności w zakresie nazewnictwa są wyrazem stosunku informatorów do przemian ocenianych subiektywnie. Stanowią one – jak pisała H. Pelcowa „klamrę spinającą w jedną całość oba aspekty wiejskiego życia – przeszłość i współczesność” (2006b: 110).

## Zakończenie

Świadomość użytkowników gwary i jej odzwierciedlenie w praktyce językowej nie pokrywa się w pełni ze świadomością i praktyką innych użytkowników języka, jedynie sygnały u informatorów z innych regionów, np. z Lubelszczyzny, Kielecczyzny, Orawy, Wielkopolski, są podobne. Z pewnością, mimo deklaro-

wanej nieobecności tych leksemów, nadal są w praktyce językowej w idiolektach poszczególnych osób, ponieważ znacznie dłużej się tam zachowują.

Przykłady form wyrazowych podawanych przez moich informatorów z Opoczyńskiego pozwalają obserwować istnienie w świadomości większości z nich przekonania o przemianach języka mieszkańców wsi, jego historycznej zmienności. H. Pelcowa podaje, że pewna odmiana kwalifikatorów chronologicznych może funkcjonować na płaszczyźnie synchronicznej jako kwalifikator pokoleniowy „z wyraźnym uwypukleniem opozycji starzy – młodzi i różnicami w mowie pokoleń [...]” (2006b: 111).

To ograniczenie pokoleniowe leksyki najczęściej do mowy najstarszego pokolenia sygnalizowane jest w różny sposób. Najczęściej jest to część praktyki językowej tego pokolenia: *moji rodzice, starsze ludzie mówili, dzieci wołały downi, starsi do ty pory mówio, starzy mówili, downi te babki nasze, wnuczek mówił, downi się mówieło, moja babcia, starse babcie*.

Interpretacja powyższych faktów językowych przez mieszkańców wsi regionu opoczyńskiego nie może się ograniczyć do stwierdzenia o dawności bądź nowości nazw. Znają oni wyodrębnione nazwy dawne czynnie lub biernie, przypominają je sobie w trakcie rozmowy z eksploratorem, gdy kieruje się uwagę ku desygnatom i ich nazwom. Wówczas przekazują informacje o desygnacie, jego przemianie i ewolucji nazwy. Są to nazwy ożywiane pamięcią moich informatorów. Czasem jest widoczny dystans do dawnego nazewnictwa wyrażony formami czasownika mówienia *mówić* w czasie przeszłym *mówili*. Jak pisze J. Kąs (1992: 100), tego typu środki pełnią funkcję operatorów dystansu wobec własnej gwary i kultury. Są to najczęściej określenia adverbialne: *dávno*, często rozbudowane do postaci *dávno se to nazyvaŭo*, *dávni mǫv’ili//nazyvali*, *po starodávnyemu to se nazyvaŭo*, *po nasymu*. Działa tu filtr kulturowy, którego działanie można by za J. Kąsiem określić jako „następstwo wartościowania świata własnego (wiejskiego) oraz świata swego rozmówcy (niewiejskiego, miejskiego)” (1994: 38).

Wypowiedzi zawierające obydwa warianty leksykalne (gwarowy – niegwarowy / innogwarowy / regionalny) pokazują kompetencję językową użytkownika gwary. J. Kąs ujmuje to w postaci formuły: „podaję ci obydwa warianty nie tylko dlatego, abyś mnie zrozumiał, a przy tym wiedział, jak dana rzecz nazywa się w gwarze, ale również dlatego, abyś wiedział, że moja kompetencja nie jest ograniczona tylko do gwary” (1994: 43).

Refleksja świadomościowa mieszkańców badanych wsi, przybierająca kształt różnych aktów świadomościowych, jest oparta często na intuicji, poczuciu językowym mówiących i właściwa tylko niektórym informatorom, jak to wynika z jej przejawów zawartych w tekstach mówionego języka mieszkańców Opoczyńskiego. Jest wieloaspektowa, na co wskazują różne elementy leksykalne z uświadamianej płaszczyzny zróżnicowania języka w aspekcie chronologicznym.

### Wykaz skrótów

KD SL – Dejna K., 1974–1985, *Słownictwo ludowe terenów byłych województw kieleckiego i łódzkiego*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, Łódź, t. XX – XXI.

### Bibliografia

- Cygan S., 2002, *Mowa pokoleń w świadomości mieszkańców wsi Lasocin na Kielecczyźnie*, [w:] *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki*. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Karolowi Dejnie, (red.) S. Gala, Łódź, s. 83–92.
- Cygan S., 2007a, *Jeszcze o prześmiewaniu gwary*, „Prace Filologiczne”, t. LIII, s. 111–125.
- Cygan S., 2007b, *Sposoby kwalifikowania wyrazów przez użytkowników gwary (na przykładzie zbioru leksyki Karola Dejny Słownictwo ludowe z terenu byłych województw kieleckiego i łódzkiego)*, [w:] *W kręgu dialektów i folkloru*. Prace ofiarowane Doktor Teresie Gołębiowskiej, Docent Wandzie Pomianowskiej i Docent Zofii Stamirowskiej, (red.) S. Cygan, Kielce, s. 149–68.
- Cygan S., 2011, *Przejawy świadomości językowej mieszkańców wsi końca XX wieku na przykładzie Lasocina na Kielecczyźnie*, Kielce.
- Cygan S., 2018, *Słownik gwary opoczyńskiej*, Opoczno.
- Cygan S., 2019, *Niektóre przejawy świadomości językowej mieszkańców wsi (na podstawie Wyboru polskich tekstów gwarowych Kazimierza Nitscha)*, „Poradnik Językowy”, nr 1, s. 79–94.
- Gajda S. 1992, *Komunikacja językowa w nauce a kultura językowa uczonych*, [w:] *Modele komunikacji międzyludzkiej*, (red.) W. Woźniakowski, Warszawa, s. 57 – 69.
- Gajda S., 2014, *Ku świadomości językowej*, [w:] *Świadomość językowa*, (red.) J. Nocoń i A. Tabisz, Opole, s. 15–24.
- Gatkowska I., 2005, *Kilka uwag o świadomości językowej*, [w:] *Język a komunikacja 8*. Zbiór referatów z konferencji Język trzeciego tysiąclecia III, Kraków 4–7 marca 2004, t. I: *Tendencje rozwojowe współczesnej polszczyzny*, (red.) G. Szpila, Kraków, s. 4–48.

- Greń Z., 1997, *Świadomość etniczna i językowa młodego pokolenia cieszyńiaków*, [w:] *Polszczyzna Śląska. Historia i współczesność*, Opole, s. 63–82.
- Handke K., 1997, „*Czasowe cezury*” i przebieg życia wyrazu, [w:] *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, t. 4, Szczecin, s. 9–27.
- Jurkowski E., 1970, *Fakty językowe w interpretacji mówiących gwarą*, „*Prace Filologiczne*”, t. 20, s. 11–18.
- Kamińska M., 1968, *Styl i stylizacja w gwarach*, „*Rozprawy Komisji Językowej ŁTN*”, t. XIX, Łódź, s. 89–96.
- Kamińska M., 1973, *Z problemów stylistyki gwarowej*, „*Rozprawy Komisji Językowej ŁTN*”, t. XIX, Łódź, s. 7–17.
- Kamińska M., 1985, *Gwarowe kwalifikatory leksykalne*, „*Rozprawy Komisji Językowej ŁTN*”, t. XXXI, Łódź, s. 75–79.
- Kamińska M., 1996, *Potoczne kwalifikatory leksykalne*, [w:] *Symbolae slavisticae* dedykowane Pani Profesor Hannie Popowskiej-Taborskiej, (red.) E. Rzetelska-Feleszko, Warszawa, s. 157–161.
- Kąś J., 1992, *Spółeczno-językowe uwarunkowania interferencji leksykalnej słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego*, „*Język a kultura*”, Wrocław, 7, s. 95–102.
- Kąś J., 1994, *Interferencja leksykalna słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego (na przykładzie gwar orawskich)*, Kraków.
- Kąś J., 2001, *Metodologia badań leksyki gwarowej w kontekście współczesnych przemian kulturowych i społecznych*, [w:] *Gwary dziś. 1. Metodologia badań*, (red.) J. Sierociuk, Poznań, s. 191–200.
- Kąś J., 2003, *Słownictwo gwarowe i ogólnopolskie w mowie ludności wiejskiej (na materiale gwar orawskich)*, [w:] *Kultura wsi podkarpackiej*, (red.) H. Kurek i F. Tereszkievicz, Kraków, s. 67–77.
- Kobus J., 2015, *Kierunki i dynamika zmian w języku mieszkańców wielkopolskich wsi na przełomie wieków XX i XXI w.*, Poznań.
- Krasowicz-Kupis G., 2004, *Rozwój świadomości językowej dziecka. Teoria i praktyka*, Lublin.
- Kucharzyk R., 2011, *Badania świadomości językowej mieszkańców wsi*, „*Poradnik Językowy*”, z. 4, s. 26–38.
- Kucharzyk R., 2019, *Gwara – tradycja czy obciach? Spojrzenie młodych kobiet (na materiale z forów internetowych)*, „*Poradnik Językowy*”, z. 1, s. 7–19.
- Kurek H., 1988, *Jeszcze o świadomości językowej (na materiale fonetycznym)*, „*Język Polski*”, z. 2–3, s. 151–153.
- Kurek H., 1995, *Przemiany językowe wsi regionu krośnieńskiego. Studium socjolingwistyczne*, Kraków.
- Maćkowiak K., 2011a, *Świadomość językowa – problem definicji*, „*Poradnik Językowy*”, z. 2, s. 5–23.
- Maćkowiak K., 2011b, *U źródeł polskiej świadomości językowej (X–XV wiek)*, Poznań.
- Markowski A., 1999, *Postawy użytkowników wobec języka*, [w:] *Mowa rozświetlona myślą. Świadomość normatywno-stylistyczna współczesnych Polaków*, (red.) J. Miodek, Wrocław, s. 15–32.



- Markowski A., 2000, *Postawy wobec języka*, [w:] Nowy słownik poprawnej polszczyzny, (red.) A. Markowski, Warszawa, s. 1722–1728.
- Markowski A., 2005, *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Warszawa.
- Markowski A., 2018, *Polszczyzna spolegliwa. O języku Dzienników Marii Dąbrowskiej*, Warszawa. Nowy słownik poprawnej polszczyzny, (red.) A. Markowski, Warszawa, s. 1722–1728.
- Pelcowa H., 1998, *Zmiany językowe jako problem badawczy współczesnej dialektologii*, [w:] Teoretyczne, badawcze i dydaktyczne założenia dialektologii, (red.) S. Gala, Łódź, s. 105–117.
- Pelcowa H., 1999, *Przeszłość w językowym obrazie świata współczesnej wsi*, [w:] Przeszłość w językowym obrazie świata, (red.) A. Pajdzińska i P. Krzyżanowski, Lublin, s. 253–267.
- Pelcowa H., 2000, *Kompetencja językowa i kompetencja komunikacyjna mieszkańców wsi regionu lubelskiego*, [w:] Język polski. Historia. Współczesność, (red.) W. Książek-Bryłowa, H. Duda, Lublin, s. 91–104.
- Pelcowa H., 2001, *Interferencje leksykalne w gwarach Lubelszczyzny*, Lublin.
- Pelcowa H., 2002, *Dialektologia wobec wyzwań XXI wieku*, [w:] Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki, Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Karolowi Dejniewi, (red.) S. Gala, Łódź, s. 383–392.
- Pelcowa H., 2004, *Gwara – drugi język mieszkańców wsi czy „gorsza” odmiana języka ogólnopolskiego*, [w:] W kręgu wiernej mowy, (red.) M. Wojtak, M. Rzeszutko, Lublin 2004, s. 163–177.
- Pelcowa H., 2006a, *Pokoleniowość i sytuacyjność – dwa istotne czynniki różnicowania się języka mieszkańców współczesnej wsi*, [w:] Gwary dziś. 3. Wewnętrzne różnicowanie języka wsi, (red.) J. Sierociuk, Poznań, s. 139–153.
- Pelcowa H., 2006b, *Kwalifikatory w wypowiedziach gwarowych jako sposób interpretacji świata*, [w:] Poznańskie Spotkania Językoznawcze, t. XV, Prace Komisji Językoznawczej, t. 44, (red.) Z. Krążyńska, Z. Zagórski, Poznań, s. 107–116.
- Pelcowa H., 2008, *Stare i nowe w języku polskiej wsi XXI wieku*, [w:] Tradycja a nowoczesność, (red.) E. Woźniak, Łódź, s. 507–516.
- Reichan J., 1990, *Słownictwo gwarowe w przestrzeni i czasie*, [w:] Studia linguistica Polono-Slovaca 3, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 135–142.
- Sagan-Bielawa M., 2014, *Dziedzictwo pozaborowe. Społeczna świadomość językowa Polaków w Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków.
- Tambor J., 2006, *Mowa Górnoślązaków oraz ich świadomość językowa i etniczna*, Katowice.
- Tokarski R., 1978, *O kilku relacjach semantycznych w polu wyrazowym*, [w:] Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego, (red.) M. Szymczak, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 201–213.
- Tyrypa A., 2019, *Stare i nowe słowa w świadomości mieszkańców wsi*, „Poradnik Językowy” nr 1, s. 20–31.
- Walczak B., 2011, *Co to są „dawne słowa”*, [w:] Synchroniczne i diachroniczne aspekty polszczyzny, t. 10, Szczecin, s. 321–329.



**Magdalena Zofia Feret**

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

ORCID: 0000-0001-5558-7783

## ZU TENDENZEN BEI DER ÜBERTRAGUNG VON FILMTITELN AUS DEM ENGLISCHEN INS DEUTSCHE UND INS POLNISCHE

**Schlüsselwörter:** Übersetzungsstrategien, Übertragung von Filmtiteln

Im Vorliegenden wird bezweckt, die Tendenzen bei der Übertragung von Filmtiteln aus dem Englischen ins Deutsche und ins Polnische zu ermitteln und zu vergleichen und somit unsere Forschungen (vgl. Feret 2016b) fortzusetzen und zu vervollständigen. Dazu sind englischsprachige Titel von den populärsten Filmen, die 1997 sowie 2017 in den USA produziert worden sind, samt ihren Übersetzungen ins Deutsche und ins Polnische analysiert worden. Eingangs werden die bei der Übertragung von Filmtiteln angewendeten Strategien umrissen, wonach sie an ausgewählten Beispielen ausgewertet werden. Dabei wird das Ziel verfolgt, zu prüfen, welche Übersetzungstendenzen vor über 20 Jahren und gegenwärtig als dominant ermittelt werden können, sowie festzustellen, was für Unterschiede auszumachen sind, was die Strategien bei der Übersetzung von Filmtiteln ins Deutsche und ins Polnische anbelangt.

### Einleitendes

Der vorliegende Beitrag stellt eine Fortsetzung von Forschungen der Autorin zu Tendenzen bei der Übertragung von Filmtiteln dar. Bei Feret (2016b) sind

die Forschungsergebnisse zur Übersetzung von englischsprachigen Serientiteln ins Deutsche und ins Polnische veröffentlicht worden. Im Vorliegenden wird bezweckt, die Tendenzen bei der Übertragung von Filmtiteln aus dem Englischen ins Deutsche und ins Polnische zu ermitteln und zu vergleichen und somit unsere bei Feret (2016b) präsentierten<sup>1</sup> Forschungen zu vervollständigen. Dazu sind englischsprachige Titel von den populärsten Filmen, die 1997 und 2017 produziert worden sind, samt ihren Übersetzungen ins Deutsche und ins Polnische analysiert worden. Eingangs werden die bei der Übertragung von Filmtiteln angewendeten Strategien umrissen<sup>2</sup>, wonach sie an ausgewählten Beispielen ausgewertet werden. Dabei wird das Ziel verfolgt, zu prüfen, welche Übersetzungstendenzen vor über 20 Jahren und gegenwärtig als dominant ermittelt werden können, sowie festzustellen, was für Unterschiede auszumachen sind, was die Strategien bei der Übersetzung von Filmtiteln ins Deutsche und ins Polnische anbelangt.

## 1. Translationsstrategien

Bei Bouchehri (2008: 65–89) werden folgende Übersetzungsstrategien<sup>3</sup> differenziert, die bei der Übertragung von Filmtiteln Anwendung finden:

<sup>1</sup> Eingeleitet bei Feret (2016a).

<sup>2</sup> Eine detaillierte Beschreibung der einzelnen Translationsstrategien, die bei der Übertragung von Filmtiteln angewendet werden, findet man bei Feret (2016b: 74–75) (vgl. hierzu auch Feret 2016a: 150–151).

<sup>3</sup> In der Fachliteratur wird bei den meisten Autoren zwischen Übersetzungstechniken und Übersetzungsstrategien differenziert (vgl. z.B. Lörcher 1989, Lukszyn 1993, Hejwowski 2004, Sulikowski 2007). Übersetzungstechnik wird als Vorgehensweise eines Übersetzers in konkreten Situationen in Bezug auf konkrete Übersetzungseinheiten definiert (vgl. Lukszyn 1993: 326, Hejwowski 2004: 76). Übersetzungsstrategie wird als bewusstes Verfolgen eines Übersetzungsziels mit Hilfe von zugänglichen Übersetzungstechniken, als Komplex koordinierter interlingualer Aktivitäten definiert (vgl. Lukszyn 1993: 299). Doch wird bei Lörcher (1989: 55) Übersetzungsstrategie auf eine ähnliche Art und Weise definiert, wie Übersetzungstechnik bei Hejwowski (2004: 76). Bei manchen Autoren (z.B. Schöffl 2005) werden sogar die Begriffe 'Übersetzungstechnik' und 'Übersetzungsstrategie' gleichgesetzt. Nach Hejwowski bezieht sich der Terminus 'Übersetzungsstrategie' auf den ganzen Text bzw. auf größere Textabschnitte, wobei 'Übersetzungstechnik' konkrete Probleme bei der Übersetzung von den einzelnen Ausdrücken betrifft. Bei Titelübersetzung kann diese Differenzierung kaum Anwendung finden, da es sich bei einem Titel, der offensichtlich immer ein Bestandteil einer Ganzheit ist, doch um einen Text handelt. Wenn man den Filmtitel als Mikrotext betrachtet, dann wird diese Differenzierung nicht mehr diskret. Im Vorliegenden

Titelidentität, Titelanalogie, Titelvariation und Titelinnovation (vgl. hierzu auch Dynel 2010).

Bei der Titelidentität wird der Originaltitel beibehalten. Doch hat man es dabei mit einer Translation zu tun, da, wie bei Prunč (2000: 22) festgelegt wird, in derartigen Fällen ein kultureller Transfer stattfindet.

Die Titelanalogie besteht entweder in einer wortwörtlichen Übersetzung oder in einer sinngetreuen Wiedergabe. Bei den analogen Übersetzungen liegen des Öfteren formale Anpassungen an die morphosyntaktischen Regeln der jeweiligen Zielsprache vor.

Bei der Titelvariation handelt es sich um eine Abwandlung des jeweiligen Originaltitels (bei der Beibehaltung des Originals) bzw. um eine Abwandlung des übersetzten Titels, z.B. um Veränderungen bei dem Tempus, bei der Reihenfolge, um Numeruswechsel sowie auch um Reduktionen bzw. Erweiterungen, bei denen mindestens ein bedeutungsrelevantes Element beibehalten wird.

Bei der Titelinnovation kommen sowohl formale als auch inhaltliche Veränderungen in Frage, wobei in vielen Fällen kaum mehr ein Zusammenhang zwischen dem Originaltitel und dem übersetzten Titel erkennbar ist.

## 2. Analyse

Die Tendenzen bei der Übertragung von Filmtiteln zu ermitteln und zu vergleichen, ist das Ziel des vorliegenden Beitrags. Zu diesem Zweck sind englischsprachige Titel von den populärsten Filmen, die 1997 und 2017 produziert worden sind, samt ihren Übersetzungen ins Deutsche und ins Polnische analysiert worden. Von den Titeln der Filme, die 1997 produziert worden sind, wurden insgesamt 93 Beispiele analysiert. Von den Titeln der Filme, die 2017 produziert worden sind, wurden insgesamt 76 Beispiele analysiert.

---

kommen Übersetzungstechniken und -strategien in dem oben umrissenen Sinne somit zur Deckung, da ihre Anwendung einerseits Berücksichtigung von ausgangssprachlichen Inhalten und Kulturrealien, andererseits Anpassung an die zielsprachlichen Kulturrealien zum Ziel hat. Darüber hinaus wird im Vorliegenden auf Bouchehri (2008) Bezug genommen, wo der Terminus ‚Übersetzungsstrategien‘ verwendet wird.

Im Folgenden wird die Analyse von ausgewählten Beispielen von Titelübersetzungen präsentiert<sup>4</sup>. Die Ergebnisse der gesamten Analyse werden im Abschnitt 3 zusammenfassend dargestellt. Zuerst wird die Analyse von ausgewählten Titelübersetzungen der Filme dargestellt, die 1997 produziert worden sind. Es gibt zahlreiche Beispiele, wo der Originaltitel im Deutschen beibehalten wurde. Es handelt sich u.a. um folgende: *The Game*, *Lost Highway*, *Contact*, *The Brave*, *Breakdown*, *One Night Stand*. Die meisten von den genannten Titeln wurden ins Polnische wortwörtlich übersetzt, d.h.: *The Game* – *Gra*, *Lost Highway* – *Zagubiona autostrada*, *Contact* – *Kontakt*, *The Brave* – *Odważny*. Der Titel *One Night Stand* wurde als *Ta jedna noc* [diese einzige Nacht] übertragen, was als eine sinngetreue Wiedergabe zu betrachten ist. Die polnischsprachige Übersetzung vom Titel *Breakdown* heißt *Incydent*. Das englische Nomen *breakdown* hat verschiedene Bedeutungsvarianten. Es bedeutet: ‘Panne’, ‘Zusammenbruch’, ‘Betriebsstörung’, ‘Ausfall’, ‘Versagen’, ‘Scheitern’, aber auch ‘Aufgliederung’. Das polnische Nomen *incydent* bezieht sich hingegen auf ein unangenehmes bzw. weniger wichtiges Ereignis. Wenn auch gemeinsame semantische Züge zu beobachten wären, hat man es im angesprochenen Fall u.E. mit einer Titelinnovation zu tun.

Bei den folgenden Beispielen hat man es bei den Übersetzungen in die beiden Sprachen mit einer Titelanalogie zu tun: *The Jackal* – *Der Schakal* – *Szakal*, *The Rainmaker* – *Der Regenmacher* – *Zaklinacz deszczu*. Bei den Übersetzungen von den genannten Titeln ins Polnische liegt eine Artikelweglassung vor. Derartige Übersetzungen werden im Vorliegenden nicht als Titelvariationen, sondern als analog übersetzt betrachtet. Bei den Titelvariationen handelt es sich nämlich u.a. um derartige Verkürzungen bzw. Erweiterungen, die nicht mit morphosyntaktischen Regeln der jeweiligen Zielsprache in Verbindung stehen, und bei Titelanalogien um jegliche formale Anpassung an die zielsprachlichen Regeln. Die Tatsache, dass Polnisch eine artikellose Sprache ist und diejenigen Kategorien, die im Englischen und im Deutschen durch den Artikel zum Ausdruck gebracht werden, im Polnischen durch verschiedene andere Mittel zum Ausdruck kommen können (vgl. Majcher 2008: 161–162), gehört zur Sprachspezifik. Folglich werden im Vorliegenden polnischsprachige Titel, wo z.B. der bestimmte Artikel weggelassen wurde, als analog übersetzt betrachtet.

<sup>4</sup> Bei der Analyse der einzelnen Belege erfolgte die Erklärung von Wortbedeutungen in Anlehnung an folgende Online-Versionen der Wörterbücher: DUDEN, MERRIAM, SJP.

Analog übertragen wurde auch der Titel *Mousehunt*, aber nur ins Polnische als *Polowanie na mysz*. Im Originaltitel gibt es ein Kompositum, das im Polnischen durch ein Nomen mit einer Präpositionalphrase ersetzt wurde, wobei das erstgenannte Nomen *polowanie* eine Entsprechung des englischen *hunt* ist. Im Polnischen war nämlich die Bildung einer analogen Form unmöglich. Ins Deutsche wurde der angesprochene Titel als *Mäusejagd* übertragen. Man hat es hierbei aber nicht mit einer Titelanalogie zu tun, weil es im Original die Singularform des Nomens *mouse* und im Deutschen die Pluralform des analogen Nomens *Maus* gibt. Bei einer derartigen Abwandlung des übersetzten Titels wie Numeruswechsel handelt es sich nach Bouchehri (2008: 73) jeweils um eine Titelvariation.

Titelidentität lässt sich bei den polnischsprachigen Titeln meistens dann feststellen, wenn den Originaltitel ein Eigenname bildet, z.B. *Jackie Brown*, *Titanic*. Bei den genannten Beispielen wurde der Originaltitel auch im Deutschen beibehalten. Bei dem anderen Beispiel *The Man Who Knew Too Little* [der Mann, der zu wenig wusste] wurde der Originaltitel ins Polnische analog übersetzt: *Człowiek, który wiedział za mało*.<sup>5</sup> Die deutschsprachige Version ist hingegen wie folgt: *Agent Null Null Nix*. Hierbei hat man es mit einer Titelinnovation zu tun, wobei sich aber feststellen lässt, dass ein gewisser inhaltlicher Zusammenhang zwischen dem Original und der zielsprachigen Titelversion besteht.

Bei der Übersetzung: *Face/Off* – *Im Körper der Feindes* – *Bez twarzy* [ohne Gesicht] ist es auch der Fall. Nur stellt die polnischsprachige Version eine sinngetreue Wiedergabe dar und im Deutschen ist kaum mehr ein Zusammenhang zwischen dem Originaltitel und dem übersetzten Titel erkennbar. Der englischsprachige Titel stellt nämlich eine Anknüpfung an die Wendung *hats off* [Hüte ab(nehmen)] dar. Es handelt sich darum, vor einer wichtigen Person den Hut zu ziehen, nicht mehr aufzuhaben, genauso, wie beim angesprochenen Titel kein Gesicht mehr zu haben.

Auch der Titel *The Saint* wurde ins Polnische analog übersetzt: *Święty*.<sup>6</sup> Ins Deutsche wurde der angesprochene Titel wie folgt übertragen: *The Saint* – *Der Mann ohne Namen*. Hierbei hat man es mit einer Situation zu tun, wo der Originaltitel einerseits übernommen, andererseits ein Kommentar hinzu-

<sup>5</sup> Zur Artikelweglassung vgl. oben.

<sup>6</sup> Zur Artikelweglassung vgl. oben.

gefügt wurde. Im Falle einer Erweiterung des Originals handelt es sich nach Bouchehri (2008: 77–78) jeweils um eine Titelvariation<sup>7</sup>.

Auf eine derartige Art und Weise wurde der Titel *Money Talks* [Geld spricht] ins Deutsche übertragen: *Money Talks - Geld stinkt nicht*. Die polnischsprachige Version des angesprochenen Titels stellt eine sinngetreue Wiedergabe dar und ist somit ein Beispiel für Titelanalogie: *Kasa Mowa*. Das Nomen *kasa* wird im Polnischen umgangssprachlich zur Bezeichnung von Geld verwendet, *mowa* ist eine Entsprechung des Nomens *Rede* im Deutschen.

Mit einer Titelvariation hat man es auch bei der folgenden Übersetzung ins Deutsche zu tun: *That Old Feeling* [jenes alte Gefühl] – *Noch einmal mit Gefühl*. Die polnischsprachige Version des angesprochenen Titels *Ta podstępna miłość* [diese hinterlistige Liebe] stellt hingegen ein Beispiel für Titelinnovation dar.

Eine Titelvariation lässt sich auch bei der Übersetzung des Titels *Addicted to Love* [liebessüchtig] in die deutsche Sprache feststellen: *In Sachen Liebe*. Bei der Übersetzung ins Polnische hat man es wiederum mit einer Titelanalogie, mit einer sinngetreuen Wiedergabe zu tun: *Miłość jak narkotyki* [Liebe wie Droge]. Hingegen sind folgende Übertragungen in die beiden Zielsprachen jeweils ein Beispiel für Titelinnovation, wo kein inhaltlicher Zusammenhang zwischen dem Original und der jeweiligen zielsprachigen Titelversion besteht: *Fairy Tale: A True Story* [Märchen: eine wahre Geschichte] – *Fremde Wesen* – *Elfy z ogrodu czarów* [Elfen vom Zaubergarten].

Im Folgenden wird die Analyse von ausgewählten Titelübersetzungen der Filme dargestellt, die 2017 produziert worden sind.

Hierbei gibt es noch mehr Beispiele, wo der Originaltitel im Deutschen beibehalten wurde. Es handelt sich u.a. um folgende: *Get Out*, *The Wife*, *Call Me by Your Name*, *Wind River*, *The Big Sick*, *What Happened to Monday?*, *Dunkirk*.

<sup>7</sup> Der erweiternde Zusatz ermöglicht das Öffnen, den zielsprachlichen Rezipienten Kulturspezifika näher zu bringen. Bei längeren Titeln, wo mehrere Translationsstrategien Anwendung finden, differenziert Bouchehri (2008: 83–84) auch sog. Hybridformen. Meistens wird dann ein Originaltitel mit einem Kommentar in der Zielsprache ergänzt, wobei eine Kombination von Titelidentität und Titelinnovation vorliegt. „Mit solchen Titelkombinationen spielen Verleiher auf Sicherheit. Denn einerseits werden die Vorteile der Titel-Identität [...] ausgenutzt, andererseits wird Rezipienten, die des Englischen nicht mächtig sind, der Originaltitel durch eine [...] Übersetzung nahe gebracht.“ (Schreitmüller 1994: 336). Im Vorliegenden wird jedoch angenommen, dass es sich auch bei längeren Ergänzungen um Erweiterungen des jeweiligen Originaltitels um zielsprachliche Elemente (vgl. Bouchehri 2008: 77), somit um Titelvariationen handelt.

Bei den erstgenannten, *Get Out* und *The Wife*, ist es bemerkenswert, dass die beiden Originaltitel jeweils eine wortwörtliche Entsprechung im Deutschen hätten: *Raus/Verschwinde* und *Die Ehefrau*. Ins Polnische wurden die angesprochenen Titel analog übersetzt: *Uciekaj!* und *Żona*.

Der Titel *Wind River* wurde ins Polnische einerseits übernommen, andererseits wurde ein Kommentar hinzugefügt: *Wind River. Na przekłętej ziemi* [auf einem verfluchten Land]<sup>8</sup>.

Die polnischsprachige Version des Titels *Call Me by Your Name* [ruf mich bei deinem Namen] ist wie folgt: *Tamte dni, tamte noce* [jene Tage, jene Nächte]. Hierbei hat man es mit einer Titelinnovation zu tun, wobei sich aber feststellen lässt, dass kein inhaltlicher Zusammenhang zwischen dem Original und der zielsprachigen Titelversion besteht.

Bei der Übersetzung des Titels *The Big Sick* [die große Erkrankung] ins Polnische ist es auch der Fall: *I tak cię kocham* [ich liebe dich sowieso]. Genauso beim Titel *What Happened to Monday?* [was ist mit Montag passiert?] hat man es mit einer Titelinnovation zu tun, wo kein inhaltlicher Zusammenhang zwischen dem Original und der polnischsprachigen Titelversion besteht: *Siedem siostr* [sieben Schwestern].

Der Titel *Dunkirk* wurde im Polnischen durch die polnischsprachige Entsprechung des Stadtnamens ersetzt: *Dunkierka*. Bemerkenswert ist, dass es auch eine Entsprechung in der deutschen Sprache gibt, und zwar *Dünkirchen*, obwohl des Öfteren die französische Bezeichnung *Dunkerque* verwendet wird, trotzdem wurde der Originaltitel des angesprochenen Films im Deutschen beibehalten.

Es gibt Beispiele, wo der Originaltitel in die beiden Zielsprachen übernommen wurde, wie im Falle von *Mudbound*.

Beim Titel *Thor: Ragnarok* wurde der Originaltitel nur im Polnischen beibehalten und bei der deutschsprachigen Version hat man es mit einer Titelvariation zu tun: *Thor - Tag der Entscheidung*<sup>9</sup>.

<sup>8</sup> Vgl. Anmerkung oben.

<sup>9</sup> Die *Ragnarök* [Schicksal der Götter/Götterdämmerung] ist eine Sage von Geschichte und Untergang der Götter in der nordischen Mythologie. Hierbei könnte die deutschsprachige Version auch als ein Beispiel für Titelinnovation betrachtet werden (vgl. Anm. 16 und 17). Im Vorliegenden werden jedoch auch derartige Fälle, wo der Originaltitel reduziert und um zielsprachliche Elemente erweitert wurde, als Titelvariationen betrachtet. Bei Reduktionen handelt es sich nach Bouchehri (2008: 74–75) darum, unübersetzbare bzw. für die zielsprachlichen Rezipienten schwer verständliche Kulturspezifika zu vermeiden. Vgl. auch Anmerkung oben.



Im Falle vom Titel *Icarus* wurde der Eigenname sowohl im Deutschen als auch im Polnischen durch seine Entsprechung ersetzt: *Ikarus* – *Ikar*.

Bei den folgenden Beispielen hat man es bei den Übersetzungen in die beiden Sprachen mit einer Titelanalogie zu tun: *It – Es – To*, *The Glass Castle* – *Schloss aus Glas* – *Szklany zamek*<sup>10</sup>. Bei den letztgenannten Übersetzungen liegen formale Anpassungen an die jeweilige Zielsprache vor. Der erste Bestandteil des Originaltitels *glass* wurde im Deutschen durch die Präpositionalphrase *aus Glas* und im Polnischen durch das attributive Adjektiv *szklany* [aus Glas/gläsern] ersetzt. Der betreffende Originaltitel enthält ein sog. offenes Kompositum, das in der Regel getrennt geschrieben werden soll. Weder im Deutschen noch im Polnischen kommt eine derartige Struktur nicht vor.

In den folgenden Fällen sind die polnischsprachigen Titelversionen jeweils ein Beispiel für Titelanalogie und die deutschsprachigen für Titelvariation: *Black Butterfly* – *Black Butterfly* - *Der Mörder in mir*<sup>11</sup> – *Czarny motyl*, *The Shack* – *Die Hütte* - *Ein Wochenende mit Gott*<sup>12</sup> – *Chata*<sup>13</sup>, *Gifted* – *Begabt* - *Die Gleichung eines Lebens* – *Obdarowani*, *The Vanishing of Sidney Hall* – *Wo steckt Sidney Hall?* – *Zniknięcie Sidneya Halla*, *Phantom Thread* – *Der seidene Faden* – *Nić widmo*.

Der erstgenannte Titel wurde ins Polnische wortwörtlich übersetzt. Im Deutschen wurde der Originaltitel einerseits übernommen, andererseits wurde ein Kommentar hinzugefügt. Im zweitgenannten Fall wurde im Deutschen auch ein Kommentar hinzugefügt, jedoch wurde der erste Bestandteil des deutschsprachigen Titels analog übersetzt. Beim Titel *Gifted* ist es genau der Fall. Das Wort *obdarowani* [beschenkt/begünstigt] im Polnischen sowie das Wort *gifted* [begabt/talentiert/begnadet] im Englischen haben verschiedene Bedeutungsvarianten, die sich aber weitgehend decken.

Beim Titel *The Vanishing of Sidney Hall* wurde zwar der Eigenname aus dem Englischen ins Deutsche übernommen, sowohl die anderen lexikalischen Elemente als auch die Form wurden aber abgewandelt, doch wurde der Sinn des Originals beibehalten, somit handelt es sich um eine Titelvariation (vgl. Bouchehri 2008: 72). Im Deutschen kommt nämlich statt der englischen Prä-

<sup>10</sup> Zur Artikelweglassung vgl. oben.

<sup>11</sup> Vgl. Anmerkung 7.

<sup>12</sup> Im Vorliegenden wird angenommen, dass es sich auch bei derartigen Abwandlungen des übersetzten Titels wie Erweiterungen um ein Kommentar um Titelvariationen handelt. Vgl. auch Anmerkung 7.

<sup>13</sup> Zur Artikelweglassung vgl. oben.



positionalphrase mit *of* ein Fragesatz vor. In der polnischsprachigen Titelversion kommt der aus dem Englischen übernommene Eigenname (der Vor- und der Familienname) im Genitiv vor, was der englischen Präpositionalphrase mit *of* entspricht. Sowohl der betreffende Vor- als auch der Familienname tragen im Polnischen die Endung *-a*, die zur Genitivmarkierung bei den meisten polnischen Maskulina verwendet wird. Hierbei liegt eine formale Anpassung an das Polnische vor, somit ist es ein Beispiel für Titelanalogie.

Im Falle vom letztgenannten Titel *Phantom Thread* handelt es sich im Englischen um ein offenes Kompositum. Da, wie bereits erwähnt, im Polnischen eine derartige Struktur nicht vorkommt, tritt eine appositive Konstruktion auf, was auch eine Art formale Anpassung ist. Somit wird die polnischsprachige Version, trotz der Veränderung bei der Reihenfolge, als ein Beispiel für Titelanalogie betrachtet<sup>14</sup>.

Auch der Titel *The Space Between Us* wurde ins Polnische wortwörtlich übersetzt: *Między nami kosmos*. Im Falle von Veränderungen bei der Reihenfolge, die nicht mit einer formalen Anpassung an die Zielsprache zusammenhängen, handelt es sich aber nach Bouchehri (2008: 73) um Titelvariationen. Somit ist im angesprochenen Fall eine Titelvariation anzunehmen. Im Deutschen hat man es hingegen mit einer Titelinnovation zu tun: *Den Sternen so nah*.

Bei der Übersetzung des Titels *Everything, Everything* [alles, alles] ist es auch der Fall. Ins Polnische wurde der angesprochene Titel als *Ponad wszystko* [über alles] und ins Deutsche als *Du neben mir* übertragen.

Beim Titel *Molly's Game* hat man es hingegen im Polnischen mit einer Titelinnovation zu tun: *Gra o wszystko* und die deutschsprachige Version stellt ein Beispiel für Titelvariation dar: *Molly's Game - Alles auf eine Karte*<sup>15</sup>, wobei das Kommentar im Deutschen und der Titel im Polnischen denselben Sinn haben.

Der Titel *Wonder* wurde ins Deutsche wortwörtlich übersetzt: *Wunder*. Im Polnischen hat man es hingegen mit einer Titelvariation zu tun: *Cudowny chłopak* [Wunderjunge].

<sup>14</sup> Bei der Übertragung des angesprochenen Titels ins Deutsche wurde das bedeutungsrelevante Element beibehalten und analog übersetzt (vgl. Bouchehri 2008: 72). Nach Bouchehri (2008: 78) werden derartige Veränderungen, wo im Deutschen der Artikel hinzugefügt wurde, als minimale Eingriffe in die Titelstruktur betrachtet. Somit wird die deutschsprachige Version auch als ein Beispiel für Titelvariation angesehen.

<sup>15</sup> Vgl. Anmerkung 7.

In dem analysierten Material sind auch Beispiele vorzufinden, wo man es bei den Übersetzungen in die beiden Zielsprachen jeweils mit einer Titelinnovation zu tun hat, wobei kein inhaltlicher Zusammenhang zwischen dem Original und der jeweiligen zielsprachigen Titelfassung besteht: *A Dog's Purpose* [Bestimmung eines Hundes] – *Bailey - Ein Freund fürs Leben* – *Był sobie pies* [Es war einmal ein Hund]<sup>16</sup>, *The Post* [Amt/Posten/Stelle/Funktion] – *Die Verlegerin* – *Czwarta władza* [die vierte Macht].

Auch beim Titel *American Made* [in Amerika hergestellt] kommt bei den beiden zielsprachigen Versionen eine Titelininnovation vor. Sowohl im Deutschen als auch im Polnischen wurde ein Kommentar hinzugefügt, was aber bemerkenswert ist, wurde das erstgenannte in englischer Sprache verfasst: *Barry Seal - Only in America* [nur in Amerika]<sup>17</sup> – *Barry Seal: Król przemytu* [Schmuggelkönig].

### 3. Ergebnisse der Analyse

Zur präzisen Darstellung von Ergebnissen der durchgeführten Analyse werden im Folgenden Prozentzahlen in eine Tabelle eingetragen. Die einzelnen Prozentzahlen entsprechen jeweils einer Übersetzungsstrategie, die bei der Übertragung von Filmtiteln Anwendung fand.

<sup>16</sup> In manchen Fällen ist es schwierig zu entscheiden, ob es sich um eine Variation oder aber um eine Innovation auf der Basis eines Originalelements bzw. eines übersetzten Elements des jeweiligen Titels handelt. Nach Bouchehri (2008: 80) kann im Falle einer Titelininnovation ein Schlüsselwort übersetzt und in eine Neuformulierung integriert werden. „Titelininnovationen haben in den meisten Fällen die Funktion, den Titel an die Konventionen der Zielkultur anzupassen. Dazu gehört [...] die Anpassung der sprachlichen Mittel [...] entsprechend den Erwartungen des zielkulturellen Rezipienten. Diese Adaptationsstrategie wird besonders deutlich, wenn sich die Formulierung des Neutitels an ein der Zielkultur bereits verbreitetes [...] Muster anlehnt.“ Diesbezüglich wird im Vorliegenden die Übersetzung *Był sobie pies* als Titelininnovation betrachtet.

<sup>17</sup> Bei Titelininnovationen können auch Eigennamen in Originalform beibehalten und in eine Neuformulierung integriert werden (vgl. Bouchehri 2008: 79), wie es hier bei der deutschsprachigen Titelfassung der Fall ist. Es handelt sich um den Eigennamen *America*. Ein ähnliches Beispiel, wo die zielsprachige Titelfassung in englischer Sprache neuformuliert wurde, stellt die Übertragung des Titels *Only the Brave* [nur die Mutigen] ins Deutsche dar: *No Way Out* [kein Ausgang] – *Gegen die Flammen*. „Grund für diese Maßnahme ist [...] große Attraktivität, die dem Englischen [sowie den amerikanischen Filmproduktionen] beigemessen wird.“ (Bouchehri 2008: 81).

Tabelle: Prozentuelle Darstellung von Ergebnissen der durchgeführten Analyse

	Titelidentität	Titelanalogie	Titelvariation	Titelinnovation
Produktionsjahr 1997				
Übersetzung ins Polnische	13%	50%	14%	23%
Übersetzung ins Deutsche	38%	23%	25%	14%
Produktionsjahr 2017				
Übersetzung ins Polnische	18,5%	45,5%	26%	10%
Übersetzung ins Deutsche	45%	20%	26%	9%

## Schlussfolgerungen

Zusammenfassend lässt sich Folgendes beobachten:

Was die Titel der Filme anbelangt, die 1997 produziert worden sind, dominieren bei deren Übertragung ins Polnische Analogien. Sie machen die Hälfte aller analysierten Beispiele aus. Doch kommen Innovationen auch relativ häufig vor. Obwohl die meist angewendete Strategie Titelanalogie ist, macht sich hierbei eine Tendenz zur Kreativität bemerkbar. Titelinnovation fand nämlich bei nahezu einem Viertel aller analysierten Beispiele Anwendung, im Gegensatz zur Übersetzung der betreffenden Titel ins Deutsche, wobei die meist angewendete Strategie Titelidentität ist. Bei der Übertragung ins Deutsche macht sich eine Tendenz zur Vereinfachung bemerkbar. Dass bei den meisten Übersetzungen ins Deutsche der Originaltitel beibehalten wurde, lässt auch auf eine allgemeine Tendenz zur Amerikanisierung auf dem deutschsprachigen Gebiet hindeuten.

Was die Titel der Filme anbelangt, die 2017 produziert worden sind, dominieren bei deren Übersetzung ins Polnische, genauso wie im Falle der Übertragung der Titel der Filme, die 1997 produziert worden sind, Analogien. Sie machen hierbei nahezu die Hälfte aller analysierten Beispiele aus. Titelinnovation wurde viel seltener angewendet. Relativ häufig, häufiger als bei der Übertragung der Titel der Filme, die 1997 produziert worden sind, kommt

aber Titelidentität vor, was auf eine Tendenz zur Vereinfachung hindeuten lässt. Bei der Übersetzung der betreffenden Titel ins Deutsche ist Titelidentität wiederum die meist angewendete Strategie. Der Originaltitel wurde bei noch mehr deutschsprachigen Versionen beibehalten, als es bei den Titeln der Filme, die 1997 produziert worden sind, der Fall war. Relativ häufig kommen auch Analogien vor. Titelinnovation wurde noch seltener angewendet, als es bei den Titeln der Filme, die 1997 produziert worden sind, der Fall war. Weniger Innovationen gibt es bei der Übersetzung in die beiden Zielsprachen. Es gibt zwar mehr Variationen, doch bestehen sie meistens in einer Hinzufügung eines erläuternden Kommentars bzw. in einer Vereinfachung, Reduzierung.

All das lässt auf eine gegenwärtig immer stärker in Erscheinung tretende Tendenz zur Vereinfachung bei der Übersetzung von Filmtiteln sowie auf eine verstärkte Tendenz zur Amerikanisierung schließen. Dass englischsprachige Titel gegenwärtig oft wortwörtlich übernommen werden, resultiert aus dem allgegenwärtigen Englischgebrauch und den guten Englischkenntnissen sowohl im polnisch- als auch im deutschsprachigen Kulturraum.

Bei der bei Feret (2016b) präsentierten Analyse, die, wie bereits erwähnt, Strategien und Tendenzen bei der Übersetzung von englischsprachigen Serientiteln ins Deutsche und ins Polnische betraf, konnte auch die Tendenz zur Vereinfachung beobachtet werden, jedoch ausschließlich bei den gegenwärtigen Übersetzungen von englischsprachigen Titeln ins Deutsche. Von der Tendenz zur Vereinfachung zeugte einerseits die Anwendung von Analogien und andererseits eine verstärkte Tendenz zur Beibehaltung von englischsprachigen Originaltiteln. Titelidentität wurde bei der Übertragung von 12 Prozent aller analysierten Belege ins Deutsche angewendet. Die Mehrheit stellten, im Gegensatz zu der im Vorliegenden präsentierten Analyse, Titelanalogien dar. Bei den Übersetzungen von Episodentiteln aus dem Englischen ins Polnische dominierten hingegen Titelinnovationen.

Wie bei Feret (2016b: 73) erwähnt, ist jeder Übersetzungsprozess als interkulturelles Sprachhandeln, als „transkulturelle Interaktion“ (Prunč 2000: 10) zu betrachten, weil bei jeglicher Übersetzung verschiedene Kultursysteme miteinander konfrontiert werden. Zu den Aufgaben des Übersetzers gehört es, die ausgangssprachlichen Kulturrealien zu berücksichtigen und entsprechend zu behandeln, damit sie für einen durchschnittlichen Rezipienten von einem anderen Kultursystem erfassbar sein können (vgl. hierzu Konieczna-Twardzikowa / Kropiwek 2002; Thome 2012). D.h., bestimmte Elemente

des Ausgangstextes sollen in die Zielsprache so übertragen werden, dass die zielsprachlichen Elemente die gleiche Funktion erfüllen wie die ausgangssprachlichen Elemente in dem ausgangssprachlichen Kultursystem (vgl. hierzu Feret). Der genannten Aufgabe gerecht zu werden, ist besonders schwer bei der Übersetzung von Filmtiteln. Diesbezüglich können bei der Übersetzung von Filmtiteln zwei Tendenzen beobachtet werden. Entweder kann bei der Übersetzung kultureller Transfer stattfinden, so dass die im Original präsente Kulturidentität beibehalten wird, oder der Filmübersetzer kann sein Produkt mehr den kulturellen Präferenzen der Rezipienten anpassen.

Bei Titelinnovationen können die neuinterpretierten Titel zum besseren Verständnis der in dem betreffenden Film vermittelten Inhalte beitragen, womit das gesamte Übersetzungsprodukt den kulturellen Präferenzen der zielsprachlichen Rezipienten mehr angepasst worden ist (vgl. hierzu Feret 2016b: 88). Dies betrifft, wenn auch in einem niedrigeren Grade, diejenigen Übersetzungen, wo Titelvariation angewendet wurde. Die im Original präsente Kulturidentität wird beibehalten bei analogen Übersetzungen bzw. in denjenigen Fällen, wo der Originaltitel in die jeweilige Zielsprache übernommen wurde.

## Bibliographie

- Bouchehri R., 2008, *Filmtitel im interkulturellen Transfer*, Berlin.
- Dynel M., 2010, *First Things First. Problems and Strategies in Translation of Film Titles*, [in:] Perspectives on Audiovisual Translation, (Hrsg.) Ł. Bogucki/K. Kredens, Frankfurt am Main, S. 189–211.
- Feret M. Z., 2014, *Die Nominalphrase im Deutschen aus der Perspektive der generativen DP-Modelle und der kognitiven Grammatik. Ein Versuch der Bewertung ihrer Untersuchungsmethodologien*, Kielce.
- Feret M. Z., 2016a, *Übersetzungsstrategien als Mittel zum Ausdruck kulturbezogener Inhalte bei der Übertragung von Eigennamen in Zeichentrickserien*, [in:] Interkulturalität in Theorie und Praxis der Glottodidaktik und Translatorik, (Hrsg.) K. Miłułka/P. Bąk/J. Chojnacka-Gärtner, Rzeszów, S. 149–167.
- Feret M. Z., 2016b, *Übersetzung als interkulturelles Sprachhandeln. Zu Tendenzen bei der Übertragung von Serientiteln*, [in:] Interlinguales und -kulturelles Sprachhandeln: interdisziplinäre Perspektiven, (Hrsg.) K. Miłułka/M. Sieradzka, Rzeszów, S. 73–90.
- Hejwowski K., 2004, *Kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu*, Warszawa.
- Konieczna-Twardzikowa J./Kropiwek U. (Hrsg.), 2002, *Między oryginałem a przekładem: Radość tłumaczenia. Przekład jako wzbogacanie kultury rodzimej*, Kraków.

- Lörscher W., 1989, *Strategien des Übersetzungsprozesses*, „Linguistische Berichte“, 119, S. 53–84.
- Lukszyn J. (Hrsg.), 1993, *Tezaurus terminologii translatorycznej*, Warszawa.
- Majcher M. Z., 2008, *O rodzajniku niemieckim inaczej*, [in:] *Nowe perspektywy dydaktyki języków obcych*, (Hrsg.) M. Jodłowiec, Kraków, S. 159–169.
- Olsen S., 1991, *Die deutsche Nominalphrase als „Determinansphrase“*, [in:] *DET, COMP und INFL*, (Hrsg.) S. Olsen/G. Fanselow, Tübingen, S. 35–56.
- Prunč E., 2000, *Vom Translationsbiedermeier zur Cyber-translation*, „TEXTconTEXT“ 14, S. 3–74.
- Schöffl S., 2005, *Fördert der Einsatz von Lernstrategien das Verstehen epischer Texte?* Digitale Bibliothek Thüringen.
- Schreitmüller A., 1994, *Filmtitel*, Münster.
- Sulikowski P., 2007, *Zur Strategie und Technik in der Übersetzung. Typologie der Übersetzungsstrategien*, [https://www.db-thueringen.de/receive/dbt\\_mods\\_00008201](https://www.db-thueringen.de/receive/dbt_mods_00008201), online, abgerufen am 02.10.2018.
- Thome G., 2012, *Übersetzen als interlinguales und interkulturelles Sprachhandeln*, Berlin.
- Vater H., 1991, *Determinantien in der DP*, [in:] *DET, COMP und INFL*, (Hrsg.) S. Olsen/G. Fanselow, Tübingen, S. 15–34.

### Online-Wörterbücher

- DUDEN, <http://www.duden.de> (Zugriff am 22.02.2019).
- MERRIAM, <http://www.merriam-webster.com/> (Zugriff am 22.02.2019).
- SJP, <http://sjp.pwn.pl/> (Zugriff am 22.02.2019).

**Alicja Gałczyńska**

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

ORCID: 0000-0001-9170-9442

## KULT MŁODOŚCI, DEPRECCJACJA STAROŚCI. CZY BYCIE STARYM OZNACZA DZISIAJ BYCIE OBCYM?

**Słowa kluczowe:** deprecjacja, kult, młodość, opozycja swój–obcy, starość

Żyjemy w epoce kultu ciała. Ciała pięknego i atrakcyjnego – ciała młodego. Telewizja, gazety, Internet pokazują nam takie właśnie ciała, reklamy zachęcają do zakupu specyfików pomagających zachować młodość. Na forach internetowych czytelniczki udzielają sobie rad, jak zachować młodość. Kosmetyki, dieta, sport mają pomóc nam być młodym. Możemy chyba dziś mówić nie tylko o deprecjacji starości, ale i o gerontofobii – strachu przed nią. Nie wypada być starym. Starość wartościowana jest negatywnie. Bycie starym to bycie obcym, czyli kimś „nienależącym do jakiegoś kręgu osób”. A człowiek nie chce być obcym. W artykule chciałabym pokazać, jak kult ciała, kult młodości wyraża się w języku. W jaki sposób mówimy o młodości, którą traktujemy jako coś bliskiego i swojego, a jak opisywana i wartościowana jest starość. Analizowany materiał stanowią teksty zamieszczane na stronach internetowych poświęconych kobietom, wypowiedzi na forach dla kobiet, a także teksty reklam.

## Wprowadzenie

Opozycja *swój-obcy* odgrywa bardzo istotną rolę nie tylko w języku, ale również w życiu społecznym. Dzisiaj – chyba wyraźniej niż kiedykolwiek wcześniej – „stała się narzędziem tożsamości narodowej, zawodowej, religijnej, lokalnej, ogólnie mówiąc – grupowej” (Bartmiński 2007: 54). Jak pisała Dorota Krystyna Rembiszewska, patrząc z antropocentrycznego punktu widzenia, rozróżnienie *swój-obcy* pozwala „określić jednostce miejsce w mikrokosmosie. [...] Właśnie ta opozycja ustala granice podobieństw i różnic, które warunkują takie, a nie inne pojmowanie rzeczywistości” (Rembiszewska 2010: 169).

Stereotypowo *swój* to ktoś lepszy, wartościowany pozytywnie, *obcy* zaś to ten gorszy, wartościowany negatywnie. W definicjach słownikowych czytamy:

### SWÓJ

- *pot.* ‘odnosi się do osób, które mają do siebie pozytywny stosunek emocjonalny, oparty na wrażeniu przynależności do tej samej grupy’ (USJP 2003);
- ‘określa osobę, która wydaje nam się podobna do nas, sympatyczna i godna zaufania’ (ISJP 2000).

### OBCY

- *rzecz.* ‘osoba nienależąca do jakiejś grupy, środowiska, rodziny; też: obywatel innego państwa’ (SWJP 1996);
- ‘nienależący do jakiegoś kręgu osób, spraw, rzeczy’; ‘niewłaściwy komuś lub czemuś’ (USJP 2003).

Chciałabym tutaj spróbować pokazać, jak opozycja *swój-obcy* przekłada się na rozróżnienie *młodość-starość*, *młody-stary*. W jaki sposób mówimy o młodości, którą traktujemy jako coś bliskiego i swojego, o przejawach tej młodości, o młodym ciele, a jak opisywana i wartościowana jest starość i jej cechy / symptomy, czyli to, co jest nam obce albo to, co chcielibyśmy, aby obce było.

## 1. Granice młodości i starości

Według definicji słownikowych młodość to:

- ‘okres życia zawarty między dzieciństwem a wiekiem dojrzałym; okres, kiedy jest się młodym; młode lata, młody wiek’ (SJP PWN 1995);
- ‘okres życia między dzieciństwem a dojrzałością, kiedy osobnik jest młody’ (SWJP 1996);



- ‘okres życia zawarty między dzieciństwem a wiekiem dojrzałym; okres, kiedy jest się młodym; młode lata, młody wiek; zespół cech i zachowań właściwych temu okresowi’ (USJP 2003).

Starość natomiast to:

- ‘okres życia następujący po wieku dojrzałym; okres, kiedy jest się starym; stare lata, sędziwy wiek’ (SJP PWN 1995); identycznie w „Uniwersalnym słowniku języka polskiego” (USJP 2003);
- ‘okres życia obejmujący lata po wieku dojrzałym aż do śmierci’ (SWJP 1996);
- wg „Słownika gerontologii społecznej” ‘nieunikniony efekt starzenia się, [...] w którym następuje naruszenie równowagi biologicznej i psychicznej bez możliwości przeciwdziałania temu’ (Zych 2001: 202).

Granice młodości i starości trudno jednoznacznie ustalić, ponieważ „każdy kolejny okres życia człowieka jest procesem długofalowych zmian zachodzących w organizmie oraz jego funkcjach” (Świderska 2015: 138). Na ustalenie progu starości (który wydaje się ważniejszy niż granice / cezury młodości) mają wpływ różne czynniki, w tym uwarunkowania społeczne. Początek starości jest dość umowny. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) przyjmuje za początek starości 65 rok życia i dzieli starość na trzy okresy:

- wczesną (wiek podeszły): 65–74 lata;
- późną (wiek starczy): 75–90 lat;
- sędziwość (długowieczność): powyżej 90 roku życia.

Z badań CBOS-u „Między młodością a starością” (<https://www.cbos.pl/>), przeprowadzonych w roku 2007 wynika, że młodość kończy się w wieku 35 lat i trzech miesięcy, a starość zaczyna się w wieku 61 lat i ośmiu miesięcy. Postrzeganie granic omawianych etapów życia w pewnym stopniu zależy oczywiście od wieku badanych – młodzi mają tendencję do ich zaniżania, a starsi do zawyżania. I tak na przykład: dla respondentów w wieku 18 do 23 młodość kończy się już w trzydziestym pierwszym roku życia, a starość rozpoczyna się po przekroczeniu 57 lat. Natomiast najstarsi ankietowani (mający 70 lat i więcej) przesuwają koniec okresu młodości i początek wieku dojrzałego niemal na 38 rok życia (37 lat i osiem miesięcy), początek starości zaś na 65 lat. Także płeć ma tu znaczenia. Kobiety wyznaczają obie granice na późniejszy czas niż mężczyźni. W opinii mężczyzn młodość kończy się przeciętnie w wieku 34 lat i sześciu miesięcy, według kobiet zaś – w wieku 35 lat i jedenastu miesięcy, czyli o prawie półtora roku później. Natomiast próg starości mężczyźni wyznaczają

na 61 rok życia, a kobiety na 62 lata i dwa miesiące, czyli o ponad rok później (<https://www.cbos.pl/>).

W roku 2015 opublikowano badania, z których wynika, że w krajach wysokorozwiniętych okres nazywany popularnie „wiekiem średnim” zaczyna się ok. 60. roku życia, a starość 10 lat później. Zdaniem naukowców początek starości powinno się bowiem określać, uwzględniając średnią oczekiwaną długość życia – starość następuje dopiero wtedy, gdy do śmierci pozostało ok. 10–15 lat życia. Dokładne określenie granicy starości zależy od konkretnego kraju oraz płci: w Polsce będzie to 67 lat, Niemcy osiągają starość dopiero po ukończeniu 71. roku życia, Francuzi w wieku 72 lat, a Włosi jeszcze rok później. Ale i tak w najlepszej sytuacji znajdują się mieszkańcy Japonii, którzy starość zaczynają w okolicach 74. roku życia (<https://facet.wp.pl>).

## 2. Kult młodości vs. deprecjacja starości

Jakkolwiek byśmy nie definiowali starości, bez względu na jej granice czasowe (początku i końca), jest ona przez statystycznego użytkownika języka traktowana jako coś obcego, gorszego niż młodość, coś z czym trzeba walczyć, czemu trzeba się przeciwstawiać – także w języku<sup>1</sup>: „Jeśli chłodno przyjrzymy się naszemu sposobowi mówienia, okaże się, że bycie człowiekiem starym jest czymś niezupełnie w porządku” (Draaisma 2010: 15).

Biorąc pod uwagę znaczenie rzeczownika *kult* – ‘wielki szacunek dla kogoś lub dla czegoś, okazywany często manifestacyjny, przesadny sposób, zamiłowanie do czegoś, uwielbienie, cześć’ (USJP 2003) – kultem młodości nazwalibyśmy manifestowanie (często przesadne) szacunku, przywiązania do młodości i jej przejawów (zwłaszcza fizycznych, biologicznych). Stanowi on „egzemplifikację postawy egocentryzmu i koncentracji na sobie, wynikającej z ideologii solipsystycznego<sup>2</sup> indywidualizmu właściwego ponowoczesności (Wysocka 2010: 63). Anna Olejniczuk-Merta, definiując kult młodości jako pewien styl życia, pisze, że wyraża on „odejście od biologicznego pojmowania

<sup>1</sup> Porównajmy politycznie poprawne sposoby nazywania starości/ starych ludzi: *jesień życia*, *trzeci wiek*, *druga młodość*, *senior*, *silvers*. To ostatnie, pochodzące z języka angielskiego, określienie promuje firma rekrutacyjna Biogram, nazywając tak pracowników w wieku 50+; por.: Błaszczak 2009.

<sup>2</sup> Por. solipsyzm «pogląd filozoficzny, według którego istnieje tylko jednostkowy podmiot poznający, a cała rzeczywistość jest jedynie zespołem jego wrażeń» ([www.sjp.pwn.pl](http://www.sjp.pwn.pl)).

młodości jako etapu w życiu człowieka w kierunku postrzegania jej jako stylu życia, niezależnie od wieku jednostki” (<http://rynkologia.pl>). Wydaje się, że kult młodości przejawia się zwłaszcza w specyficznym podejściu do ciała. Ciało, które jest / musi być młode, nienagane, piękne. „Kult ciała wysportowanego, atrakcyjnego erotycznie, kult tężyzny, młodości i zdrowia stał się ostatnio niezwykle ważną wartością” (Karwatowska 2014: 240). Dzisiaj ciało (nie tylko kobiety) musi być przede wszystkim młode, bez względu na swój wiek biologiczny. Nie istnieją bowiem „kulturowe wzorce urody osobne dla poszczególnych etapów życia, lecz panuje uniwersalny wzorzec ‘młodzieńczy’” (Dziuban 2010: 141). Ten przymus młodości szczególnie widoczny jest w mediach, zwłaszcza w reklamach i w wypowiedziach zarówno osób publicznych (przede wszystkim celebrytów), jak i „zwykłych” ludzi, zwłaszcza wtedy, gdy mogą anonimowo wypowiedzieć się na forach internetowych czy komentować zdjęcia lub teksty.

Z jednej strony mamy kult młodości, z drugiej – związaną z nim, czasami z niego wynikającą – deprecjację starości. Deprecjację, czyli ‘obniżenie wartości czegoś’ (<https://sjp.pwn.pl/>), w tym wypadku chodzi o obniżenie wartości starości, wartości osób starszych<sup>3</sup>.

Małgorzata Majewska, w monografii poświęconej aktom deprecjonującym, przez deprecjację rozumie „takie zachowanie językowe i niejęzykowe, świadome bądź mimowolne, które ma na celu zagrożenie pozytywnemu aspektowi twarzy interlokutora, a szczególnie stanowi atak na jego pozytywny obraz samego siebie” (Majewska 2005: 7).

Deprecjacja może dotyczyć wielu aspektów starości (jej fizycznych objawów, „przydatności” społecznej, języka), jednak z kultem młodości wiąże się przede wszystkim deprecjacja fizycznych objawów starzenia się.

Na podstawie obserwacji zachowań językowych Polaków można chyba zaryzykować stwierdzenie, że deprecjacja jest częstym (coraz częstszym) zabiegiem komunikacyjnym, zaburzającym grzecznościową atmosferę interakcji i – ogólniej – relacje międzyludzkie.

<sup>3</sup> W czasach dominowania ustnego przekazu wartości kulturowych wizerunek osoby starszej/seniora był często idealizowany. Osoby starsze były bowiem skarbnicą wiedzy i warunkiem pewnej ciągłości społeczeństwa. Były traktowane z szacunkiem i określane mianem „mędrców” – strażników prawa i obyczajów; por. Bogusz 2016. Dzisiaj wiedzę życiową osób starszych zastąpiły: upowszechnienie słowa pisanego, rozwój nauki i postęp technologiczny (a zwłaszcza pojawienie się Internetu).

Badania dowodzą, że celową deprecjację, służącą manipulowaniu i kontrolowaniu innych, stosuje jedynie 1 procent mówiących. Dwudziestu procentom zabieg ten służy do samoobrony, stosują go tylko na poły świadomie. Wszyscy inni używają aktów deprecjonujących okazjonalnie, najczęściej nieświadomie i nieumyślnie, korzystając jedynie ze zrytualizowanych kulturowo formuł językowych, co jednak samo w sobie jest mało pocieszające (Carter 1993: 21).

### 3. *Młodość* w prasie kobiecej i w Internecie

Można być starym, ale trzeba wyglądać młodo. Jak to zrobić? Zwłaszcza autorzy reklam prześcigają się w podawaniu sposobów na przedłużenie młodości, przedłużenie młodego wyglądu (wygląd często utożsamiany jest z młodością jako taką – nie ważne ile masz lat, ważne na ile wyglądasz).

Omawiane tu przykłady tego zjawiska pochodzą z reklam (przede wszystkim prasowych) skierowanych do kobiet (choć kult młodości to dzisiaj już nie tylko sfera damska, mężczyźni też mu ulegają), a umieszczonych w losowo wybranych czasopismach kobiecych („Twój Styl” – wrzesień 2016, „Claudia” – maj 2016).

„Twój Styl” po raz pierwszy ukazał się w roku 1990. Był to jeden z pierwszych tytułów stworzonych według zachodnich kanonów, kojarzył się zawsze z luksusem i najwyższą jakością. Od roku 2002 tytuł należy do niemieckiego koncernu H. Bauera. „Nowy wydawca skierował ‘Twój Styl’ do wykształconych i ambitnych kobiet między 20 a 49 rokiem życia, aktywnych zawodowo i dobrze sytuowanych mieszkanek dużych i średnich miast, niezależnych w poglądach i działaniu, stawiających na rozwój osobisty i ceniących uniwersalne wartości, tj. rodzinę, miłość, przyjaźń, harmonię życia” (Dąbrowska-Cendrowska 2009: 91).

„Claudia” – miesięcznik wydawany od roku 1993 przez koncern prasowy Gruner+Jahr Polska. Jak można przeczytać na stronie wydawcy ([www.burdamedia.pl](http://www.burdamedia.pl)<sup>4</sup>), „Claudia” to

nowoczesny poradnik dla prawdziwych kobiet. Jest to najchętniej czytany miesięcznik poradnikowy w Polsce i jedna z najbardziej znanych marek wśród kobiecej prasy. Nie tylko dostarcza czytelniczkom profesjonalnych porad z dziedziny urody, mody, zdrowia, psychologii, prawa, kuchni, urządzania wnętrza, ale oferuje też inspirującą, mądrą i ciekawą lekturę. Miesięcznik wyróżnia się eleganckim layoutem,

<sup>4</sup> Od roku 2013 „Claudię” wydaje koncern Hubert Burda Media.

pięknymi zdjęciami i obecnością wielu polskich gwiazd. Mocną stroną są też akcje adresowane do czytelniczek, takie jak np. metamorfozy, które wzmacniają emocjonalną więź z pismem ([www.burdamedia.pl](http://www.burdamedia.pl)).

W obu miesięcznikach, podobnie jak w wielu tego typu czasopismach (nazywanych ekskluzywnymi), dużo miejsca zajmują reklamy środków pielęgnujących, przede wszystkim kremów, ale także serum czy fluidów. Mamy tam też wiele porad (w formie artykułów lub krótkich wzmianek). Wszystkie te teksty dotyczą pielęgnacji ciała w celu zachowania jego młodości. Towarzyszą im zdjęcia młodych kobiet. Młodych, a raczej młodo wyglądających – bo chyba takie ma być przesłanie: używając reklamowanych produktów, wyglądamy pięknie i młodo<sup>5</sup>.

Sądzę, że wszystkie te reklamy / teksty poradnikowe są realizacją właśnie kultu młodości (kultu, który może nawet należałoby nazwać, przynajmniej w niektórych wypadkach, obsesją<sup>6</sup>).

Młodość, młody wygląd, młode ciało traktowane jest jako coś pożądanego, dobrego, wartościowego. Coś, z czym się identyfikujemy, do czego dążymy. Młodość to „swój”. Starość, stare ciało to „obcy”, czyli coś, od czego uciekamy, z czym walczymy, czemu się przeciwstawiamy. Reklamowane kosmetyki mają nam w tym pomóc.

Bardzo trudno odpowiedzieć na pytanie, co to jest młodość, o kim możemy powiedzieć, że jest młody. Dość łatwo natomiast powiedzieć, jakie cechy powinno mieć młode ciało, jak powinna wyglądać młoda osoba. Z tekstów analizowanych reklam wyłania się następujący obraz – młode ciało<sup>7</sup> to:

- piękno;
- skóra gładka i jędrna / wygładzona / napięta / matowa / zrewitalizowana i mocno nawilżona / wyglądająca świeżo i perfekcyjnie<sup>8</sup>;
- zmarszczki, nawet głębokie, zredukowane;

<sup>5</sup> Dla przekazu reklamowego nie ma chyba znaczenia, że np. krem dla kobiet czterdziestoletnich reklamuje aktorka, która tych 40 lat jeszcze nie ma.

<sup>6</sup> Obsesja to: 1. ‘uporczywie kogoś prześladowająca myśl, idea itp., od której nie można się uwolnić’; 2. ‘objaw nerwic i psychonerwic, polegający na myślach i czynnościach natrętnych, od których chory nie może się uwolnić; natręctwo’ (USJP 2003).

<sup>7</sup> Wydaje się, że młode ciało/młody wygląd utożsamiane są z młodością. Młodo wyglądasz = jesteś młody.

<sup>8</sup> Perfekcyjny to ‘zrobiony, wykonany w doskonały sposób, dopracowany w każdym szczególe; doskonały’ (USJP 2003).

- 10 oznak starzenia się skóry skorygowanych<sup>9</sup>;
- znielowane cienie pod oczami;
- podniesiony owal twarzy;
- stopy gładkie jak u dziecka;
- smukła sylwetka.

Natomiast starość, stare ciało to zmarszczki, niedoskonałości, zwiotczała skóra, przebarwienia na skórze, brak blasku, cienie pod oczami i siwe włosy.

Co więc zrobić, żeby wyglądać młodo, żeby zatrzymać młodość, być młodym? Wystarczy zastosować reklamowany specyfik. Oto kilka przykładów:

- („Claudia” nr 5 (277): maj 2016):

Dzienny efekt liftingu dla długotrwałej redukcji zmarszczek i ujędrnienia skóry;

Pielęgnacja korygująca codzienne starzenie się skóry;

Zjawisko «codziennego starzenia się skóry» zdefiniowane przez Laboratoria Vichy: oznaki starzenia, które pojawiają się na skórze, pogłębiają się w ciągu dnia. Z każdym dniem zmiany te utrwalają się, a skóra traci młody wygląd;

Specjalnie opracowana formuła kremu Liftactive Supreme powstała, by przeciwdziałać temu zjawisku.

- („Claudia” nr 5 (277): maj 2016):

Wyglądaj młodo dzięki asymilacji składników;

Asymilacja składników jest kluczem do skutecznego wygładzenia zmarszczek;

Odkryj Sérum Végétal.

- („Twój Styl” nr 9 (314): wrzesień 2016):

Zabieg szybko i widocznie odmładza wygląd skóry udoskonalać jej kondycję;

Swoje działanie zawdzięcza zaawansowanym technologicznie preparatom chroniącym skórę przed glikacją, odwracając jej negatywne skutki na wczesnym etapie;

<sup>9</sup> Dokładnie nie wiadomo, co to za oznaki i dlaczego jest ich właśnie dziesięć. Wydaje mi się, że liczenie/podawanie liczby czegoś jest ostatnio, zwłaszcza w prasie i Internecie, dość popularne, by nie powiedzieć modne. Por.: *14 zdjęć jedzenia, z którym mógłbyś wziąć ślub, zamiast pakować się w związki z ludźmi*; *10 dowodów na to, że dziewczynki od sypania kwiatków są największymi gwiazdami na ślubach* ([www.noizz.pl](http://www.noizz.pl)); *Brudna „12”*. *Najbardziej skażone chemią owoce i warzywa* ([www.onet.pl](http://www.onet.pl)); *10 sławnych mężczyzn, którzy zostali ojcami w młodym wieku* ([www.onet.pl](http://www.onet.pl)).

- Peptydowy kompleks deglikacyjny spowalnia i odwraca skutki starzenia glikacyjnego przywracając skórze witalność i blask;
- Witamina C forte jest niezbędna do zachowania młodego wyglądu, utrzymania jędrności i świetlistości skóry.

Dzięki wymienionym w powyższych tekstach reklamowych specyfikom zredukujemy lub wygładzimy zmarszczki i ujędrnimy skórę – zlikwidujemy więc oznaki „starzenia się skóry” i będziemy wyglądać młodo. Co ważne, odmłodzimy skórę „szybko i widocznie” (inni to zauważą). Odwrócimy lub przynajmniej spowolnimy skutki starzenia się, zabezpieczymy skórę przed glikacją<sup>10</sup>. Zastosowana w kosmetyku witamina C zapewni nam zachowanie młodego wyglądu oraz utrzyma „jędrność i świetlistość skóry”.

Przejawem kultu młodości są nie tylko reklamy. W obu miesięcznikach pojawiają się też artykuły mówiące o tym, czego używają gwiazdy / celebryci, aby wyglądać pięknie i młodo, co nowego pojawiło się na rynku kosmetycznym. Czytamy więc na przykład:

- („Claudia” nr 5 (277): maj 2016):

Eliksir młodości gwiazd. Kosmetyki z jadem, śluzem i śliną.

Wielki świat oszalał na punkcie kremów z niekonwencjonalnymi składnikami. Jad żmii, pszczoły, śluz ślimaka i ślina jaskółek wygładzają, ujędrniają i regenerują skórę. Co więcej, młody i piękny wygląd zapewniają twarzy bez śladu sztuczności [...].

Młodości, pięknego i młodego ciała dotyczą także listy od czytelniczek<sup>11</sup> (trudno chyba stwierdzić, czy są prawdziwe czy preparowane):

- Proszę o polecenie zabiegu dla suchej, dojrzałej skóry. Takiego, który ją widocznie ujędźni. Dziękuję.
- Właśnie skończyłam 60 lat, co najbardziej widać nawet nie na twarzy, a na szyi. Nie mogę na siebie patrzeć. Czy jest sposób, aby odmłodzić ją wyraźnie, lecz... dyskretnie?

<sup>10</sup> Glikacja (białek) to „proces nieenzymatycznego przyłączania się heksoz, głównie glukozy, do wolnych grup aminowych białek. Jest fizjologicznym procesem determinującym ich starzenie” (<https://pl.wikipedia.org/>). Używanie w reklamach słownictwa specjalistycznego (np.: *glikacja, kompleks deglikacyjny, asymilacja*) ma funkcję perswazyjną – ma przekonywać potencjalne użytkowniczki, że kosmetyki tworzą specjaliści, osoby kompetentne.

<sup>11</sup> Wszystkie przytoczone poniżej listy pochodzą z „Claudii” – nr 5 (277): maj 2016.



- Znajoma niedawno poddała się zabiegowi odmładzającemu. Ma teraz świetną twarz, szyję, nawet brzuch. Wystarczyła jedna wizyta. Co to mogło być?

Taka tematyka artykułów, porad, reklam umieszczanych w czasopismach odpowiada na zapotrzebowanie odbiorców. Zgodnie z tym, co powiedziała w jednym z wywiadów Małgorzata Szumowska, reżyserka filmu „Body/Ciało”: „Żyjemy w świecie, który nakazuje ciągle udoskonalenie naszego ciała, dostosowywanie się do obowiązujących wzorów” („Claudia” 5/2016: 115).

Także na portalach internetowych w zasadzie każdego dnia pojawiają się artykuły dotyczące młodego wyglądu. Krzyczą do nas tytuły: *Te produkty sprawią, że będziesz wyglądać młodo; Sposób na młodą skórę? Kremy z filtrem przez cały rok!; Co zrobić, aby powstrzymać negatywne skutki upływu czasu?* (www.kobieta.wp.pl); *Chłopie, jesz to codziennie? Dlatego wyglądasz staro!* (www.facet.pl); *Starość najpierw widać na twarzy. Oto jak ją oszukać* (www.kobieta.gazeta.pl). Tytuł wrześnieowego numeru „Twojego Stylu” (wraz ze zdjęciem uśmiechniętej, wyglądającej młodo i pięknie Magdaleny Róždżki) wyraża ten kult ciała, ciała młodego, najlepiej: *Kocham cię ciało*.

W roku 2015 firma Microsoft udostępniła nowe narzędzie, pomagające sprawdzić, na ile lat się wygląda. Wystarczy dodać (niekoniecznie swoje) zdjęcie i już po kilku sekundach program pokazuje wiek osoby na zdjęciu. Autorzy aplikacji (Corom Thompson i Santosh Balasubramanian) podobno sami zdziwili się jej popularnością – w ciągu kilku godzin 30.04.2015 skorzystało z niej 35 tys. internautów, w ciągu miesiąca – milion (www.newsweek.pl). Użytkownikom zdaje się nie przeszkadzać fakt, że narzędzie nie jest doskonałe, cały czas jest dopracowywane i wymaga wielu poprawek.

Podobnym celom służy strona internetowa *www.facemyage.com* – po zalogowaniu się i przesłaniu zdjęcia dostajemy informację, na ile lat naprawdę wyglądamy i jak długo będziemy prawdopodobnie żyć. Program, opracowany przez Jaya Olshansky’ego, określa wiek twarzy poprzez m.in. liczenie wszystkich zmarszczek.

Jeśli nie ufamy programom komputerowym (albo ich nie znamy) zawsze możemy zapytać innych internautów, na przykład na stronie *www.zapytaj.onet.pl* czy *www.dojrzewamy.pl*:

- Czy ja naprawdę wyglądam tak staro? i brzydko? mam dopiero 15 lat ale często słysze że ktoś mówi że wyglądam na 30 lat... macie tu link z moimi



zdjęciami [...] i wszyscy twierdzą że się ubieram jak stara baba (pisownia oryginalna; [www.zapytaj.onet.pl](http://www.zapytaj.onet.pl), 3.09.2016);

- Czy wyglądam staro? na ile lat?

Czy jestem ładna? Na ile lat wyglądam?

Czy aż tak brzydka jestem? Co w sobie zmienić?

Jak dla was wyglądam – pisze chłopak – może być czy jednak 0//10? (pisownia oryginalna; [www.dojrzewamy.pl](http://www.dojrzewamy.pl), 3.09.2016).

#### 4. Starość jako perspektywa oceny

Teksty przywoływanych reklam jednoznacznie świadczą o kulcie młodości – motywują do dbania o ciało, aby było młode, czyli pozbawione oznak starzenia się. Deprecjacja starości odbywa się tu jednak pośrednio. I jest to raczej deprecjacja starości jako takiej, jako zjawiska, deprecjacja oznak tej starości (zmarszczek, braku jędrności skóry), a nie deprecjacja osób starszych, kogoś konkretnego.

Inaczej wygląda to na forach internetowych i w komentarzach zamieszczanych w Internecie: teoretyczna anonimowość, możliwość wypowiedzenia się na każdy temat, przedstawienia swojego osądu, może też takie, a nie inne, wzbudzające kontrowersje bohaterki artykułów. Wszystko to sprawia, że pojawiają się wypowiedzi deprecjonujące, agresywne. Przyjrzałam się tego typu tekstom zamieszczonym pod kilkoma artykułami dotyczącymi kobiet:

- 80-letnia aktorka Helena Norowicz wróciła do pracy. Rozpoczęła karierę modelki (<http://weekend.gazeta.pl/>);
- 80-letnia modelka i aktorka zawstydza niejedną nastolatkę. Robi szpagat, dba o rozwój. Jaki jest sekret Heleny Norowicz? (<http://natemat.pl/>);
- HELENA NOROWICZ. Kim ona jest? Jak aktorka została muzą polskich projektantów? (<http://www.gala.pl/>);
- Piękni (prawie) stuletni. Osiemdziesięciodwuletnia Carmen Dell'Orefice jest jedną z najbardziej rozchwytywanych współczesnych modelek, a dziewięćdziesięciodwuletnia Iris Apfel reklamuje... młodzieżowe kosmetyki (<http://www.styl.pl/>);
- Maria Czubaszek: Nawet niepalący żyją tylko do śmierci (<http://www.styl.pl/>);

- W nas kobietach tkwi wielka siła! Choć skończyła 47 lat i została babcią, czuje się młodo i wygląda bajecznie. Nam zdradza, jak po 40. utrzymać się na fali i odnaleźć wielką miłość (<http://kobieta.interia.pl>).

Ten ostatni wywiad (i jego bohaterka) odbiega co prawda od poprzednich – jest jednak znacznie młodsza, ale wzięłam go pod uwagę ze względu na treść komentarzy i ich deprecjonujący charakter.

Deprecjacja starości / deprecjacja osób starszych (starych), pojawiająca się w omawianych komentarzach jest deprecjacją swoistą. Konkretna wypowiedź deprecjonująca nie jest bowiem skierowana bezpośrednio do osoby deprecjonowanej, nie jesteśmy w stanie określić, czy w ogóle do niej dotrze, czy zostanie przeczytana. W związku z tym można uznać ją za potencjalnie skuteczny akt deprecjonowania, czyli taki, który „zawiera w sobie mechanizm deprecjonujący, ale za fortunny uznamy go dopiero wówczas, gdy odbiorca poczuje się rzeczywiście zdeprecjonowany lub dostrzeże próbę deprecjonowania go” (Majewska 2005: 14). Majewska wyróżnia dwa podstawowe typy deprecjacji: wertykalną i horyzontalną. Deprecjacja wertykalna, a z taką będziemy mieć tutaj do czynienia, to taki „dobór strategii umniejszających, dzięki którym nadawca sytuuje siebie względem odbiorcy w pozycji asymetrycznej, usurpując sobie w tej relacji pozycję wyższą. Dzięki odpowiednim strategiom nadawca buduje między sobą a odbiorcą<sup>12</sup> relację asymetryczną, wyższościową” (Majewska 2005: 61–62).

Natomiast deprecjacja horyzontalna (oddalająca) polega na wprowadzaniu do wypowiedzi konstrukcji zaimkowych, co pozwala nadawcy na „odsunięcie się” od odbiorcy i spraw z nim związanych (Majewska 2005: 90–113, 118).

Wydaje się, że już sam komentarz jako taki, w którym piszący ocenia bohaterkę artykułu / wywiadu, jest jednoznaczny z sytuowaniem się nadawcy w pozycji wyższej. To właśnie osobie dominującej – sędziemu<sup>13</sup> – przysługuje prawo wartościowania, kwalifikowania, oceniania czegoś jako dobre lub złe, ładne lub brzydkie itp. (Gałczyńska 2014: 105–112). Jak pisał Jacek Wasilewski – „ocenność zwykle przypisana jest stronie dominującej” (Wasilewski 2006: 321).

Analizowane wypowiedzi można zakwalifikować do kilku strategii umniejszających. Będą to:

1. Wykluczenie adresata z grona „normalnych ludzi”, przy czym norma będzie tutaj rozumiana jako pewna konwencja „wyznaczająca ideały (reguły)

<sup>12</sup> Odbiorca jest tu często hipotetyczny.

<sup>13</sup> W omawianych tutaj przykładach rola sędziego jest usurpowana przez nadawców.

właściwego zachowania się w danych sytuacjach i w odniesieniu do innych jednostek” (Peoples, Bailey 1990: 23). Ponieważ komentarze dotyczą nie tyle (albo nie tylko) konkretnego zachowania, pod pojęciem normy będą tutaj rozumiała także pewne ideały/reguły wyglądu.

Deprecjacja może być wyrażona poprzez użycie leksemów jawnie wartościujących negatywnie<sup>14</sup>: *groteskowe* zjawisko...; *straszne* ‘wzbudzające strach, przerażenie’<sup>15</sup>; *okropieństwo* ‘coś brzydkiego, strasznego, złego’, *wiedźma*<sup>16</sup> 1. *pot.* ‘o kobiecie brzydkiej i kłótlivej, też jako wyzwisko’; *baba jaga* ‘niesympatyczna lub brzydka kobieta’; *masakryczna baba* [...] *ohyda*; *baba pot.* ‘rubaszenie albo z niechęcią o kobiecie’; [...] *jaki wstrętny ryj*; *wstrętny* ‘wywołujący silne poczucie niechęci’; *zdegenerowane stare babsko*; *babsko pot.* ‘pogardliwie lub z niechęcią o kobiecie’; *stara żulica*; *stara pokraka*; *pokraka pogard.* ‘o osobie rażąco brzydkiej, niezgrabnej’; *stara lampucera*; *lampucera* ‘pudernica, postarzala laseczka, która myśli, że jeszcze się podoba facetom, w celu zatuszowania swojego wieku, używa bardzo ostrego makijażu’ (www.miejski.pl); *szkaradztwo fizyczne i intelektualne*; *kreatura pogard.* ‘o osobie budzącej swoim postępowaniem wstręt i odrazę’; *obleśne zjawisko*; *truposz pot.* ‘trup’.

Użycie wymienionych leksemów nie pozostawia miejsca na swobodną interpretację. Ich wydźwięk jest jednoznacznie pejoratywny. Jednak, jak pisze Majewska, są „paradoksalnie najmniej skuteczne [...]”. Atakują one bowiem w sposób bezpośredni twarz partnera interakcji, wyrzucając go poza zbiór *normalnych ludzi*, czyli poza granice normy. Czynią to jednak tak jawnie, że nadawca sam ryzykuje swoją twarz” (Majewska 2005: 64).

2. Kolejną strategią deprecjacji jest wykorzystywanie presupozycji i implikatur, czyli przekazywanie treści wartościującej nie na płaszczyźnie samej wypowiedzi, lecz w leżących u jej podstaw założeniach lub w wypływających z niej wnioskach. „Wprowadzenie informacji komunikatywnej w sposób niejawni jest stale obecne w naszych wypowiedziach. Względy etyczne, konwencje społeczne, potrzeby manipulacyjne w propagandzie i pedagogice skłaniają ludzi do tego, by nie formułować swoich myśli wprost, ale by przekazywać je w sposób ukryty” (Zdunkiewicz 1988: 627). Oto przykłady: *szpachla, szpachla i jeszcze raz szpachla! Kilo szpachli zasłoni wszystkie niedociągnięcia!; czasami*

<sup>14</sup> Wiele z nich mogłoby, oczywiście, zostać użytych także w sytuacji oceniania kogoś młodego, kto nam się – z jakichś względów – nie podoba.

<sup>15</sup> Wszystkie definicje (poza oznaczonymi inaczej) pochodzą ze strony [www.sjp.pwn.pl](http://www.sjp.pwn.pl).

<sup>16</sup> Deprecjację wzmacnia tu użycie wyrazu należącego do potocznego rejestru języka.

*kg pudru nie wystarczy...; patrzę na takie kobiety z obawą, że za chwilę coś im odpadnie; [...] jednak na starość patrzy się trudno; żal mi ludzi, którzy nie wiedzą kiedy trzeba wycofać się na z góry upatrzone pozycje; faktycznie, świeża i prawdziwa jak mumia królowej Hatszepsut; wiek nie powinien wykluczać ludzi, ale jednak stwarza pewne ograniczenia i w pewnych funkcjach starzy ludzie już się nie sprawdzają.*

3. Mechanizm deprecjacji może też dokonać się poprzez uprzedmiotowienie adresata, pozbawienie go cech ludzkich – porównanie do przedmiotu, zastosowanie metonimii, czyli dostrzeżenie tylko jakiejś jego części ciała: *groteskowe zjawisko; antyk 1. «stary, zabytkowy przedmiot»; jak można stary zużyty przedmiot nazwać pięknym?; kości skrzeczają jak idzie ulicą!; kto będzie chciał to oglądać?*

4. Do wypowiedzi deprecjonujących można zaliczyć również te, w których nadawcy przekazują treści wartościujące w sposób metaforyczny: *po 400 latach idee renesansu zaczynają się materializować; i hasło humanistów staje się ciałem: człowiekiem jestem i nic co ludzkie nie jest mi obce; Krótka: Młodość musi się wyszumieć, Starość odejść musi umieć.*

We wszystkich przywołanych tu wypowiedziach starość wartościowana jest negatywnie – krytykowany jest albo stary wygląd, albo też zachowanie osoby wykraczające – zdaniem internautów – poza pewne reguły, wytyczone granice. I, paradoksalnie, o ile pozytywnie wartościowane są zazwyczaj osoby, które – pomimo wieku – młodo wyglądają, to już zachowywanie się jak młodzi jest najczęściej krytykowane. Pewnych rzeczy nie wypada robić w starszym wieku.

Starość / stary wygląd traktowane są jak wróg – coś, co jest inne, obce, z czym należy walczyć, a przynajmniej coś, co wolno (i trzeba) skrytykować. Jak pisała Aleksandra Błachnio, „hołdowanie pięknu i młodości prowadzi do wykształcenia błędnego przekonania u części zwiedzionej komercją ludzi, iż oni unikną brzydoty i niedołęstwa” (Błachnio 2002: 14).

## Zakończenie

Artykuł stanowił próbę zmierzenia się z tematem dotyczącym językowych wykładników kultu młodości. Zestawienie młodości ze starością, oczywiście i związane z naturalnym porządkiem świata, jednoznacznie buduje opozycję swój–obcy. Opozycję, która – jak podkreślano tutaj już wielokrotnie – stanowi

podstawowe narzędzie orientowania się jednostki w otaczającej rzeczywistości i pojmowania tej rzeczywistości w taki, a nie inny sposób.

Należy zauważyć, że historie kobiet opisanych w analizowanych tekstach stoją w sprzeczności z kultem młodości, o którym tu mówię. Bohaterki nie są młode, ale nie są również schorowane, zniedołężniałe, samotne i nieszczęśliwe. Warto zaznaczyć, że mamy osiemdziesięcioletnie modelki, a dyskoteki prowadzi siedemdziesięcioośmioletnia DJ Wika (Wiktoria Szmyt), odbywają się kongresy senioralne (VII Kongres Obywatel Senior odbył się w maju 2018 roku w Chorzowie). Nie trudno jednak zauważyć, że wszystkie tego typu historie traktowane są (i pokazywane przez media) jako jednak pewne odstępstwo od normy, jakiś fenomen, coś niespotykanego, dziwnego, przeczącego stereotypom. Maria Czubaszek, pytana przez dziennikarkę, czy czuje się sławna (bo jej profil na Facebooku ma kilkadziesiąt tysięcy polubień, jest zapraszana do telewizji, jej książki bardzo dobrze się sprzedają, jest nawet Festiwal Marii Czubaszek w Polanicy-Zdroju), odpowiedziała: „Ależ skąd! Ja myślę, że to dlatego, że **obowiązuje kult młodości i ja jestem taką ciekawostką.** [...] To jest takie last minute – jeszcze dzisiaj żyję, ale jutro może mnie szlag trafić. [...]” (<http://www.styl.pl/>).

## Bibliografia

- Bartmiński J., 2007, *Opozycja swój/obcy a problem językowego obrazu świata*, „Etnolingwistyka. Problemy języka i kultury”, t. 19, Lublin, s. 35–59.
- Blaszcak A., 2019, *Aktywny silvers zamiast seniora? Starsi Polacy chcą pracować*, „Rzeczpospolita” 28.04.2019, <https://www.rp.pl/>, dostęp: 1.05.2019.
- Błachnio A., 2002, *Pytanie o jakość życia w kontekście rozważań nad naturą starości*, [w:] *Starość i osobowość*, (red.) K. Obuchowski, Bydgoszcz, s. 131–136.
- Burda Media, [www.burda-media.pl](http://www.burda-media.pl), dostęp: 1.05.2019.
- Carter J., 1993, *Wredni ludzie*, Warszawa.
- „Claudia” 5/2016.
- Dąbrowska-Cendrowska O., 2009, *Niemieckie koncerty prasowe w Polsce w latach 1989–2008. Działalność wydawnicza – upowszechniane treści – sposoby oddziaływania na czytelnika*, Warszawa.
- Draaisma D., 2010, *Fabryka nostalgii. O fenomenie pamięci wieku dojrzałego*, tłum. E. Jusiewicz-Kalter, Wołowiec.
- Dziuban A., 2010, *Spółeczny obraz starości i postrzeganie własnego ciała w procesie starzenia*, „Gerontologia Polska” 3/ 2010, s. 140–147.

- Galicka M., *W nas kobietach tkwi wielka siła! Choć skończyła 47 lat i została babcią, czuje się młodo i wygląda bajecznie. Nam zdradza, jak po 40. utrzymać się na fali i odnaleźć wielką miłość*, <http://kobieta.interia.pl>, dostęp: 1.05.2019.
- Gałczyńska A., 2014, *Od osławiania świata do jego współtworzenia. Akty nakłaniające w kontaktach dorosłych z dziećmi*, Kielce.
- Helena Norowicz. *Kim ona jest? Jak aktorka została muzą polskich projektantów?*, <http://www.gala.pl/>, dostęp: 1.05.2019.
- Inny słownik języka polskiego, 2000, (red.) M. Bańko, Warszawa.
- Kaczmarczyk B., *80-letnia modelka i aktorka zawstydzona niejedną nastolatką. Robi szpagat, dba o rozwój. Jaki jest sekret Heleny Norowicz?*, <http://natemat.pl/>, dostęp: 1.05.2019.
- Karwatowska M., 2014, *Jędrne, kształtne, zdrowe, młode, okazałe... Konceptualizacja ciała w werbalizacjach studentów*, [w:] *O płci, ciele i seksualności. Język i media*, (red.) B. Jarosz, M. Karwatowska, R. Litwiński, A. Siwiec, B. Jarosz, Lublin.
- Kult młodości a trendy konsumenckie. Seminarium naukowe – 12 października 2012*, <http://rynkiologia.pl/>, dostęp: 30.08.2018.
- Mach. M., *80-letnia aktorka Helena Norowicz wróciła do pracy. Rozpoczęła karierę modelki*, <http://weekend.gazeta.pl/>, dostęp: 1.05.2019.
- Majewska M., 2005, *Akty deprecjonujące siebie i innych. Studium pragmatolingwistyczne*, Kraków.
- Między młodością a starością. Komunikat z dwusetnego badania aktualnych problemów kraju*, Warszawa 2007, <https://www.cbos.pl/>, dostęp: 4.09.2016.
- Miejski słownik slangu i mowy potocznej*, [www.miejski.pl](http://www.miejski.pl), online, dostęp: 1.05.2019.
- Myślisz, że jesteś już stary? Specjaliści mają dla Ciebie dobrą wiadomość*, <https://facet.wp.pl/>, dostęp: 1.05.2019.
- Peoples J., Bailey G., 1990, *Humanity: An Introduction to Cultural Anthropology*, St. Paul.
- Piątkowska A., *Maria Czubaszek: Nawet niepalący żyją tylko do śmierci*, <http://www.styl.pl/magazyn/>, dostęp: 3.09.2016.
- Rembiszewska D. K., 2010, *Kategoria swój-obcy w antroponomii lokalnej na przykładzie nazwisk mieszkańców Wysokiego Mazowieckiego*, „Acta Baltico-Slavica”, nr 34, Warszawa, s. 169–184.
- Saniuk G., *Piękni (prawie) stuletni. Osiemdziesięciodwuletnia Carmen Dell’Orefice jest jedną z najbardziej rozchwytywanych współczesnych modelek, a dziewięćdziesięciodwuletnia Iris Apfel reklamuje... młodzieżowe kosmetyki*, <http://www.styl.pl/>, dostęp: 1.05.2019.
- Słownik języka polskiego PWN*, [www.sjp.pwn.pl](http://www.sjp.pwn.pl), dostęp: 1.05.2019.
- Słownik współczesnego języka polskiego*, 1996, (red.) B. Dunaj, Warszawa.
- Spoleczne reakcje wobec starości – osoby starsze*, [www.mailgrupowy.pl](http://www.mailgrupowy.pl); dostęp: 30.08.2016.
- Świderska M., 2015, *Obawy związane ze starością*, „Pedagogika Rodziny”, 5 (3), Łódź, s. 137–150.
- „Twój Styl” 9/2016.
- Uniwersalny słownik języka polskiego*, 2003, (red.) S. Dubisz, Warszawa.
- Wasilewski J., 2006, *Retoryka dominacji*, Warszawa.

- 
- Wysocka E., 2010, *Konteksty rozwojowe i społeczne rodziny w perspektywie doświadczeń i przekonań młodego pokolenia – analiza teoretyczna i empiryczne egzemplifikacje*, „Państwo i Społeczeństwo”, nr 3/2010: Rodzina w przestrzeni współczesności, s. 59–75.
- Zych A., 2001, *Słownik gerontologii społecznej*, Warszawa.





**Beata Głowińska**

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

ORCID: 0000-0002-6172-1368

## **GESPRÄCHSFÄHIGKEIT IM GERMANISTIKSTUDIUM ENTWICKELN, ABER WIE?**

**Schlüsselwörter:** Gesprächsfähigkeit, Rhetorik, Germanistikstudium

Eine der möglichen Antworten auf die Titelfrage bietet das Konzept der rhetorischen Kommunikation, in dem die Gesprächsfähigkeit bedeutet - in gegebenen Situationen gemeinsam handeln zu können, um Informationen weiterzugeben, Unklarheiten zu beheben oder Entscheidungen zu treffen. Die Entwicklung der so konzipierten Gesprächsfähigkeit bei polnischen Germanistikstudenten wurde zum Schwerpunkt einer Reihe von sprachpraktischen Veranstaltungen, wo das Gesprächsverhalten der Teilnehmer beobachtet und qualitativ analysiert wurde. Die Auswertung des Untersuchungsmaterials zeigte, dass es durchaus möglich ist, durch gezieltes Übungsprogramm, positive Änderungen im Gesprächsverhalten der Studierenden auszulösen.

### **Einleitung**

Das Gespräch ist die Grundform der mündlichen Kommunikation. Für die Betrachtung des Gesprächs, für die Zwecke der Optimierung des Fremdsprachenlernens im Rahmen des Germanistikstudiums, ist die Perspektive der „Gesprächspädagogik als Teil der Kommunikationspädagogik“ (Forster 1997: 74) besonders brauchbar. Während die Linguisten Gespräche in ein-

zelne Sprechakte zerlegen und sie aus der Perspektive des Sprechers, unter Anwendung abstrakter Kategorien zu analysieren versuchen, nehmen Gesprächspädagogen eine eher an der Praxis orientierte Haltung an – sie wollen zur Optimierung der Kommunikation beitragen, indem sie die drei Größen – den Sprecher, den Hörer und den von den beiden Partnern zu erschaffenden Sinn – in gegenseitiger Abhängigkeit betrachten. Versucht man nun auf das Gespräch das bekannte Modell von Watzlawick (1966) anzuwenden, dann wird es klar, dass allein pragmatische Kategorien für diesen Bereich der menschlichen Aktivität einen zu engen Rahmen bilden würden. Das informationstechnisch geprägte „Sender-Empfänger-Modell“ lässt nämlich einen wichtigen Aspekt der Kommunikation zwischen den Menschen – die gemeinsame Sinnherstellung – außer Acht. Das Wesen der Kommunikation zwischen den Menschen ist nicht allein das Übertragen, Registrieren und Dekodieren der empfangenen Informationen. Menschen kommunizieren weniger maschinenhaft. Wenn einer über etwas spricht, dann bekommt dieses gewisse „Etwas“ das „Gesicht des Sprechers“. „Wer über einen Sachverhalt informiert, hat diesen bereits vielfach gebrochen, durch seine Sichtweise, seine Wahrnehmungsfähigkeit, durch seine Interessenlage, durch seine Einstellung zu den Hörenden“ (Slembek 1997: 22). Der gleiche Mechanismus gilt für das Hören und Verstehen. „Wer zuhört – informiert wird – versteht auf der Basis seiner Wahrnehmungsfähigkeit wiederum mehrfach gebrochen: dadurch, wie der Sachverhalt gesehen wird, welches Interesse an der Sache vorliegt, wie man zu dem Sprechenden eingestellt ist“ (Slembek 1997: 22).

Dieser subjektive Aspekt der mündlichen Kommunikation macht sie „menschlicher“, aber zugleich anfälliger für Missverständnisse und Fehldeutungen. Ein Gespräch ist also das Bemühen der Partner um das „gemeinschaftliche Verständnis des Sachverhalts“ (Slembek 1997: 23). Der Sinn der Gesagten muss im Austausch der Gesprächspartner hergestellt werden, weil er nicht fertig vorliegt – etwa in den ausgesprochenen/ gehörten Worten. Das Verbale wird zum Träger des Sinns nur dann, wenn es der Hörer verstehen und für sich verarbeiten kann, d. h., er begreift, was der Sprecher wohl gemeint hat. Den Sinn lassen also erst die Kommunizierenden in enger Zusammenarbeit entstehen, indem sie sinnvolle Zusammenhänge im Informationsfluss konstruieren. Im Gespräch ist jeweils der andere Partner wahrzunehmen, mit dem die Verständigung zusammen angestrebt wird. Diese Betrachtung des Gesprächs nähert sich der Diskursanalyse, wo man ein Kommunikations-

eignis als ein Bündel von Sprachgebrauch, Ideenvermittlung und Interaktion betrachtet (vgl. van Dijk 2001: 10).

## 1. Gesprächsfähigkeit im rhetorischen Konzept

Entsprechend den obigen Ausführungen schließt die Gesprächsfähigkeit die Fähigkeit zu sprechen (sich partnerbezogen und situationsgemäß zu äußern) und die Fähigkeit zu hören (das Recht seinem Gegenüber einzuräumen, sich zu äußern) in sich ein.

In dem Sich-gegenseitig-Zuhören bemühen sich die Gesprächspartner um die gemeinsame Entdeckung vom Sinn des Gesagten, wobei der zu entdeckende Sinn der jeweiligen Sprechbeiträge eine Art „Zwischenetappe“ auf dem Weg zum kommunikativen Ziel darstellt. Die Kompetenzen, die einen Menschen „gesprächsfähig“ machen, sind mit der rein sprachlichen Fähigkeit, Sachverhalte zu thematisieren oder Sprechbeiträge des anderen zu dekodieren, überhaupt nicht ausgeschöpft. In diesem Sinne führt Geißner aus, dass die Verständigung noch „von anderen Bedingungen abhängig [ist] als von präziser Sprache, verständlichen Sätzen, lebendigem Sprechausdruck oder dessen Voraussetzungen gesunder Atem, klangvolle Stimme, richtige Lautung. Es hängt von der entwickelten und wechselseitig als entwickelt oder als entwickelbar unterstellten Gesprächsfähigkeit. Gesprächsfähig zu sein bedeutet - über andere Bestimmungen hinaus - was das Wort 'dialogisch' von Anfang an sagt, nämlich bereit, willens und fähig zu sein wechselseitig sprechend und verantwortend hindurchzugehen“ (Geißner 1988: 103).

Es sollten also das Verhalten (verbal und nonverbal) und die Haltungen, aus denen eine effiziente Gesprächsführung erwächst, angestrebt werden. Diese Haltungen sind u.a. die Urteilsfähigkeit, die Empathie, die Offenheit, die Zuwendung und der Respekt den anderen gegenüber. Sprachpraktische Veranstaltungen im Germanistikstudium sollten einen möglichst dehnbaren Rahmen für die Entwicklung sprachlicher und sprecherischer Fertigkeiten, aber auch für die Reflexion und die Entfaltung rein individueller kommunikationsfördernder Persönlichkeitseigenschaften bieten. Der Unterricht in rhetorischer Kommunikation nimmt die oben dargestellten Perspektiven wahr, wobei seine Position nicht als Gegenkonzept zum traditionellen Unterricht anzusehen ist, sondern eher als seine Weiterentwicklung.

## 2. Gesprächsfähigkeit im sprachpraktischen Unterricht polnischer Germanistikstudenten

Gelernt wird nach dem Modell: Gespräche führen, Gespräche reflektieren / auswerten, Gespräche erneut führen. Der Zuwachs an der Gesprächskompetenz ergibt sich aus der Reflexion und Bewusstmachung des eigenen Gesprächsverhaltens unter verschiedenen Aspekten und bei Bedarf aus seiner Änderung in weiteren Gesprächsproben. Der Auswertung der Gespräche kommt also eine Schlüsselfunktion zu. Sie führt den Lernenden deren Stärken und Schwächen vor Augen und lässt sie über Verbesserungsmöglichkeiten nachdenken, die später zu „persönlichen“ Zielen gemacht werden können. Eine sinnvolle Auswertung verleiht auch den als „nicht gelungen“ erlebten Gesprächen ihren Sinn, weil sie als Lernchance wahrgenommen werden können. Diese Lernchance schließt, neben der Sprachkompetenz, auch umfangreiche Möglichkeiten der persönlichen Entwicklung in sich ein. Hier ist der Mehrwert des Unterrichts in rhetorischer Kommunikation im Vergleich zum herkömmlichen Konversationsunterricht zu sehen. Ersterer zielt nämlich u. a. auf solche Fähigkeiten ab, die einen universellen Charakter haben und das Kommunikationsverhalten der Lernenden überhaupt (und nicht nur in der Fremdsprache) verbessern können.

Die Begründer des rhetorischen Konzepts haben den Versuch unternommen, Gespräche systematisch im Fremdsprachenunterricht zu üben, ohne sie dabei zu simplifizieren oder aus „objektiven Gründen“ zur Sprachübung zu reduzieren. Sie bemühen sich ebenfalls darum, diese Bereiche ins Auge zu fassen, die das Problematische, Komplexe und Flüchtige beim Miteinsprechen ausmachen. Anders, als im traditionellen Unterricht, stehen hier weder Themen, über die Menschen sprechen (der klisierte Themenkanon für den Fremdsprachenunterricht), noch Situationen, in denen Menschen sprechen (der klisierte Gesprächssituationenkanon für den Fremdsprachenunterricht) im Zentrum, sondern Prozesse, die Menschen in Gang setzen, wenn sie miteinander sprechen. Diese Prozesse sind „Klären“ und „Streiten“. Die Prozesse „Klären“ und „Streiten“ sind miteinander verzahnt. Es ist kaum möglich, seinen Alltag, in dem andere Menschen präsent sind, ohne Klärungs- und Streitprozesse effizient zu organisieren. Wir klären u. a., wie wir zu einer Sache, zum jeweiligen Sachverhalt und zu den Mitmenschen stehen. Wir klären also Sachverhalte und unsere Beziehungen. Das Ziel, im Gespräch die Ansichten des anderen wahrzunehmen, sie zu verstehen, also zur Klarheit

über die Ziele, Motive, Gefühle und Handlungspräferenzen des Partners zu kommen, wird oft mit der Absicht „jemanden zu überzeugen“ verbunden. Oft stehen nämlich der gemeinsamen Bewältigung der anstehenden Aufgaben nicht nur Unklarheiten, sondern auch Meinungsverschiedenheiten im Wege. Sie zu registrieren kann dann der erste Schritt zum Ziel sein, sie zu überwinden. Der Versuch beim Gesprächspartner eine Änderung auszulösen, ist dann meistens ein Impuls zum Streitgespräch. Die zwei Prozesse „Klären“ und „Streiten“ ergänzen sich also in authentischen Gesprächen; wobei das „Klären“ ohne Streitphasen recht gut funktionieren kann. Nicht aber umgekehrt: „Streiten“ ohne notwendige Klärung davor oder dazwischen verläuft meistens ineffektiv. Ein solches Streitgespräch mündet zwangsläufig in ein chaotisches Kampfgespräch, weil keine Klarheit darüber vorliegt, was strittig ist. Die Kommunikationsprozesse „Klären“ und „Streiten“ dienen hier der Kooperation, dem gemeinsamen Handeln der Gesprächsteilnehmer. Im Wege stehen ihr oft Kommunikationsmuster (nicht selten viel störender als ein ungenügender Wort- und Strukturschatz), die vom Kind auf entwickelt und bis ins Erwachsenenalter blind reproduziert werden. Dieses Fehlverhalten im Gespräch ergibt sich aus der Kommunikationsgeschichte jedes einzelnen und zeigt sich z. B. einerseits im Kommandieren, Bevormunden, „Vertauben“ für andere Gesprächsbeiträge, vorschnellen Entscheiden oder aber in der Unmündigkeit, Haltlosigkeit, Nachgiebigkeit, in fehlender Urteilsfähigkeit oder ungewollter Kommunikationsverweigerung. Im sprachpraktischen Unterricht geht es u. a. darum, die Kommunikationsmuster zu reflektieren, sie auf ihre Geeignetheit hin zu überprüfen und bei Bedarf zu ändern.

### 3. Untersuchungsteil

Die Gesprächsfähigkeit der Germanistikstudenten wurde zum Gegenstand der im Folgenden dargestellten Untersuchung.

Das Untersuchungsproblem lautete: wie kann das Gesprächsverhalten polnischer Germanistikstudenten durch ihre aktive Teilnahme an Gesprächsproben, durch entsprechende Auswertung und durch die Behandlung der angemeldeten Probleme beeinflusst werden?

Als beobachtbare anzustrebende Änderungen des Gesprächsverhaltens wurden die durch die Lernenden selbst im Laufe der Gesprächsauswertung entwickelten erwünschten Verhaltensformen genommen: „nachfragen“, „ent-

wickeln“, „vorschlagen“, „argumentieren“, „Nichtverstehen signalisieren“, „Missverständnisse aufdecken“, „auf Themenverschiebungen reagieren“.

Dementsprechend lautete die Hypothese: wenn Studierende im Rahmen sprachpraktischer Lehrveranstaltungen (20 Wochen mit je 1,5 Stunden Unterricht) die Möglichkeit bekommen, Gespräche zu führen und sie entsprechend auszuwerten, sowie ein gezieltes Übungsprogramm<sup>1</sup> zu absolvieren, kann dies ihre Gesprächsfähigkeit positiv beeinflussen.

Die Untersuchung wurde unter Germanistikstudenten des zweiten Studienjahres der Jan Kochanowski Universität in drei Gruppen mit je 15 Studenten durchgeführt. Das Gesprächsverhalten der Studenten wurde beobachtet, dokumentiert und ausgewertet. Die Untersuchung wurde in sieben Etappen durchgeführt:

- Klärungsgespräche<sup>2</sup> „Was ist Glück?“, „Die schönen und die weniger schönen Seiten des Studentenlebens“, „Sprechangst im Fremdsprachenunterricht – die Ursachen und die Behandlung“ + Auswertung;
- Streitgespräch „Wir planen eine Studienreise. Fahren wir ans Meer, ins Gebirge oder machen wir eine Bildungsreise?“ (vgl. Slembek 1997, 70) + Auswertung;
- Argumentative Strukturen kennen lernen und üben<sup>3</sup>;
- Konzentrierter Dialog in Paaren;
- Streitgespräch, Debatteübung zum Thema: „Altenheim – ein Seniorenhotel, oder ...? Sollen alte Menschen ins Altenheim abgeschickt werden?“ + Auswertung;
- Streitgespräch, Amerikanische Debatte, „Ladenschlusszeiten in Polen. Sollen Geschäfte/ Supermärkte am Sonntag geschlossen sein?“ + Auswertung;
- Streitgespräch „Sollte Euthanasie in Polen legalisiert werden?“, „Ist Lügen manchmal erlaubt?“ + Auswertung.

Die Klärungsgespräche (Punkt 1.) dienten u. a. der Einführung der Lernenden in die Verfahren der Gesprächsvorbereitung, -führung und -auswertung sowie der Sammlung der ersten Gesprächsregeln – auch in Bezug auf die Rolle des Gesprächsleiters. Die Letztere übernahm anfänglich der Lehrer und später

<sup>1</sup> Es handelt sich hier um Übungen und Aufgaben, die die Entwicklung rhetorischer Fähigkeiten bei den Lernenden zum Ziel haben. (vgl. Grzeszczakowska-Pawlikowska 2015, Schwarze 2012/2013, Załęska 2014).

<sup>2</sup> Bei der Themenwahl konnten die Studierenden mitentscheiden.

<sup>3</sup> Zum Thema – die Behandlung argumentativer Strukturen und zur Aufgabe „Konzentrierter Dialog“ siehe Głowińska (2012/2013: 207).

die Studenten. Die Klärungsgespräche – mit den immer wieder auftauchenden Meinungsunterschieden – boten einen fließenden Übergang zu den Streitgesprächen. Alle Gespräche wurden aufgenommen, protokolliert und ausgewertet. Vor jedem Gespräch hatten die Studierenden Vorbereitungszeit (bis 20 Minuten) für das Sammeln von Fragen, Stichpunkten (Klärungsgespräche) und Argumenten (Streitgespräche). Bei den Streitgesprächen konnten sich die Lernenden, je nach persönlicher Stellung zur Streitfrage, einer Gruppe der Gleichdenkenden anschließen. Bei den im Punkt 7. genannten Gesprächen wurde auch die Gruppe der „Unentschiedenen“ gebildet. Die Gruppen haben in der Vorbereitungsphase in getrennten Räumen gearbeitet. Dann trafen sich die Gruppen zum gemeinsamen Gespräch. Jeweils ein Teilnehmer spielte die Rolle des Gesprächsleiters. In Debatteübungen (Punkt 5. und 6.), aufgrund der im Voraus geregelten Verteilung der Gesprächsbeiträge, war die Gesprächsleitung überflüssig.

Die Gesprächsauswertung wurde jeweils in zwei bzw. drei Etappen durchgeführt:

- die erste Reaktion kurz, nachdem das Gespräch beendet worden ist;
- Nachbesprechung in der nächsten Veranstaltung anhand der Gesprächsprotokolle und der Fragmente von Tonaufnahmen;
- Individuelle Auswertung, meist im Hinblick auf die sprachliche Korrektheit, mit dem Abhören eigener Gesprächsbeiträge.

Die Auswertungen der Gespräche (Punkt 1. und 2.) ergaben eine Liste mit den zu berücksichtigenden Gesprächsregeln. Die Regeln wurden bei weiteren Gesprächsproben zur Erinnerung angeschrieben und je nach Bedarf ergänzt.

Die Beobachtung der in der Untersuchung zu erfassenden Gesprächsverhaltensweisen wurde auf drei Stufen durchgeführt: Zu Beginn des Kurses (Punkt 2.), mitten im Laufe des Kurses, unter der Geltung von außen aufgezwungenen Regeln (Punkt 6.), zu Ende des Kurses, ohne jeglichen Zwang von außen, also unter der Geltung der verinnerlichten Regeln (Punkt 7.). Geachtet wurde u. a. auf die zu beobachtenden Verhaltensweisen: „nachfragen“, „entwickeln“, „vorschlagen“, argumentieren“, „Nichtverstehen signalisieren“, „Missverständnisse aufdecken“, „auf Themenverschiebungen reagieren“.

Die beobachteten Streitgespräche (Punkt 2.) haben gezeigt, dass das Miteinandersprechen zur Findung gemeinsamer Lösungen den Teilnehmern schwerfällt und zwar nicht nur wegen der Fremdsprache. Einige Ursachen lassen sich in dem außersprachlichen Gesprächsverhalten der Teilnehmer aufspüren. Es



sind u. a. unbegründete Behauptungen (deutlich überrepräsentiert), auf die kaum angemessen (sachlich, auf der Ebene der Metakommunikation) reagiert wurde. Statt sich auf das Kriterium der Objektivität zu berufen und die Qualität der jeweiligen Quasiargumente zu überprüfen, ließen sich die Opponenten in das „Phantasiespiel“ einbeziehen und dachten ihre eigenen gleichermaßen irrationalen „Argumente“ aus. Es kann keine Rede vom Entwickeln einer Gedankenlinie zur Findung einer Lösung sein, stattdessen sprangen die Teilnehmer von Assoziation zu Assoziation. Sie konzentrierten sich auf die Kritik der Meinungsgegner und nicht auf die Erarbeitung sinnvoller, akzeptabler Vorschläge. Als die Letzteren schon (vereinzelt) kamen, wurden sie von den Adressaten kaum wahrgenommen. Das Ausbleiben der Gesprächsaktivitäten – „nachfragen“, „Nichtverstehen signalisieren“, „Missverständnisse aufdecken“, „auf Themenverschiebungen reagieren“ ist ein Resultat dessen, dass es auf die Qualität der Gesprächsbeiträge wenig geachtet wurde, dass kaum richtig zugehört wurde, dass die Gesprächsbeiträge und ihre Autoren kaum ernst genommen wurden. Solches Verhalten macht ein richtiges Treffen der Partner im Gespräch unmöglich. Es wundert auch nicht, was in den Auswertungsgesprächen zurückgemeldet wurde – allgemeine Unzufriedenheit, Enttäuschung über den Gesprächsverlauf und über den Umgang miteinander.

In den Streitgesprächen (Punkt 5. und 6.) gab es Belege dafür, dass es wirklich miteinander gesprochen wurde. In den meisten Äußerungen gab es einen Bezug zum bereits Gesagten. Den Teilnehmern gelang es, eine Gesprächsline zu entwickeln. Jede Äußerung war ein Versuch einer objektiven Begründung, die die Zuhörer zu einer Konklusion hinführen sollte. In diesem Punkt waren die Teilnehmer sehr diszipliniert. An dieser Stelle muss jedoch erinnert werden, dass die Gespräche Debatteübungen waren und die Gesprächsteilnehmer zu einer gewissen Bedachtsamkeit beim Äußern verpflichtet waren. Die Tatsache, dass die im Gespräch erwünschten Verhaltensweisen in einem gewissen Sinne erzwungen wurden, negiert jedoch eine andere Tatsache nicht, nämlich, dass die Studierenden das alles (besser oder schlechter) konnten und in der Lage waren dieses Können/ evtl. Nichtkönnen im Nachhinein zu reflektieren. In der Auswertungsphase wurde zurückgemeldet, dass die Gespräche auf der zwischenmenschlichen und emotionalen Ebene positiv erlebt wurden.

In den Streitgesprächen (Punkt 7.) war ein Fortschritt im Vergleich zu früheren Gesprächen zu beobachten. Die Teilnehmer versuchten ihre Äußerungen zu begründen, sie reagierten auch auf Themenverschiebungen, fragten



nach. Ihnen gelang es auch, einige Aspekte der Streitfrage aufzugreifen und zu entwickeln. Das Gesprächsverhalten der Teilnehmer war stärker an den Gesprächspartnern und gemeinsamen Zielen orientiert. Die Teilnehmer zeigten mehr Selbstdisziplin. Sie schienen eigenes Gesprächsverhalten und den Gesprächsverlauf besser zu überwachen. Ihre Argumentation war natürlich im Vergleich zu den Strukturen aus den Gesprächen in Punkt 5. und 6. reduzierter und unvollständiger. Dies ist allerdings im spontanen Gespräch als ein durchaus normales Verhalten anzusehen. Wichtig ist, dass die Teilnehmer die Begründungsversuche unternommen haben. Außerdem fragten die Teilnehmer häufiger nach, um Missverständnisse zu klären und sich im Verständigungsprozess vorwärts zu bewegen. Was allerdings stellenweise als noch defizitär erschien, war die Gesprächsleitung. Vermisst wurden – die Fähigkeit den Teilnehmern richtig zuzuhören, neue Themenaspekte aufzugreifen, die Streitfrage offen zu halten, von Teilfrage zu Teilfrage fließend überzugehen. In den Auswertungsgesprächen deklarierten die Lernenden, manche der früher erarbeiteten Gesprächsregeln „im Hinterkopf“ zu haben (z. B. „begründen statt behaupten“, „beim Thema bleiben“, „bei Unsicherheiten, Bedenken, Meinungsunterschieden nachfragen“).

## Schlussfolgerungen

Die Untersuchung hat gezeigt, dass das Gesprächsverhalten der Studierenden innerhalb von 20 sprachpraktischen Lehrveranstaltungen positiv beeinflusst werden kann. Durch entsprechendes Übungsangebot, entsprechend ausgewertete Gesprächsproben konnten die Leistungen der Lernenden verbessert werden. Der anhand der Untersuchung festgestellte Fortschritt kann auf die von den Studierenden bewusst unternommenen Verhaltensweisen zurückgeführt werden: „nachfragen“, „entwickeln“, „vorschlagen“, „argumentieren“, „Nichtverstehen signalisieren“, „Missverständnisse aufdecken“, „auf Themenverschiebungen reagieren“. Die Untersuchungsergebnisse können einerseits durch den positiven Lerneffekt optimistisch stimmen, andererseits zeigen sie auch, dass die Behandlung der Gesprächsfähigkeit mit einigen Proben und Übungen keinesfalls als abgeschlossen angesehen werden kann. In diesem Zusammenhang stellen sich Fragen: in wie weit kann auf die Qualität der Argumente im Fremdsprachenunterricht gezielt hingearbeitet werden und

wie soll das geschehen? Wie kann die Gesprächsleitung (im Sinne der kontinuierlicher Verfolgung des gemeinsamen Gesprächsziels) verbessert werden?

## Bibliografie

- Forster R., 1997, *Mündliche Kommunikation Deutsch als Fremdsprache: Gespräch und Rede*. St. Ingbert.
- Geißner H., 1988, *communicare est participare*, [in:] Kann man Kommunikation lehren? Konzepte mündlicher Kommunikation und ihrer Vermittlung, (Hrsg.) N. Gutenberg, Frankfurt/M, S. 99–110.
- Głowińska B., 2012/2013, *Dyskusja jako forma rozwijania sprawności mówienia na zaawansowanym poziomie nauki języka niemieckiego*, „Studia Filologiczne Uniwersytetu Jana Kochanowskiego”, t. 25/26, 203–208.
- Grzeszczakowska-Pawlikowska B., 2015, *Ein integriertes Rhetoriktraining. Ansätze für germanistische Studiengänge im Ausland*, „Zeitschrift des Verbandes polnischer Germanisten“, z. 4, S. 295–307.
- Schwarze C., Bose I., 2013, *Mündliche Rhetorik im DaF-Unterricht. Zur Vermittlung von Gesprächs- und Redekompetenz*, „Deutsch als Fremdsprache“, Heft 2, S. 74–84.
- Slembek E., 1997, *Mündliche Kommunikation interkulturell*, St. Ingbert.
- Watzlawick P., Beavin J., Jackson D., 1966, *Menschliche Kommunikation – Formen Störungen, Paradoxien*, Bern/Stuttgart/Toronto.
- Załęska M., 2014, *Retoryka i glottodydaktyka. Perswazja na zajęciach z języka włoskiego*, „Języki Obce w Szkole”, 3, S. 35–39.

**Dorota Gonigroszek**

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

ORCID: 0000-0001-7111-4126

## **BARIERY W KOMUNIKACJI INTERPERSONALNEJ – PODEJŚCIE KOGNITYWNE**

**Słowa kluczowe:** komunikacja interpersonalna, bariery, językoznawstwo kognitywne

Artykuł zajmuje się problemami z wzajemnym zrozumieniem się, przekazem informacji i ich właściwym odbiorem. Bariery komunikacyjne zostały przedstawione z perspektywy językoznawstwa kognitywnego. Ich przyczyn należy poszukiwać w różnicach między systemami pojęciowymi interlokutorów. Struktura systemu pojęciowego człowieka jest kształtowana przez szereg indywidualnych doświadczeń oraz zdobywaną wiedzę. W trakcie całego życia system ten ulega przekształceniom. W artykule zostanie poruszona kwestia problemów w komunikacji interpersonalnej, spowodowanych nieprzystawalnością indywidualnych systemów pojęciowych rozmówców i różnic w ich systemach językowych.

### **Wstęp**

Celem niniejszego artykułu jest omówienie przyczyn problemów ze wzajemnym porozumiewaniem się w różnych sytuacjach interpersonalnych. Znając istotę problemu, możemy próbować go rozwiązać. W większości dotychczasowych publikacji bariery komunikacyjne rozpatrywane były głównie w odniesieniu do różnic w kodach językowych używanych przez rozmówców. Biorąc jednak pod uwagę fakt, iż każde użycie języka jest wynikiem skompli-

kowanych procesów mentalnych, przyczyn problemów z komunikacją interpersonalną powinniśmy poszukiwać głębiej, wychodząc poza poziom języka. Jak spróbujemy udowodnić w niniejszym artykule, brak porozumienia między ludźmi wynika przede wszystkim z różnic w konceptualizacji pojęć, zależnych od indywidualnych doświadczeń i możliwości percepcyjnych.

## 1. Pojęcie komunikacji interpersonalnej

Theodore Clevenger (1991: 351) wskazuje na problemy z wypracowaniem jednej definicji *komunikacji*, co wynika „z faktu, iż czasownik ‘komunikować’ jest mocno rozpowszechniony w języku. Dlatego nie jest łatwo go uchwycić. W rzeczywistości jest to jeden z najbardziej przeciążonych terminów” (za: Kulczycki 2012: 19).

Włodzimierz Szewczuk (1979: 120) definiuje komunikację interpersonalną jako „przepływ informacji między nadawcą a odbiorcą”. W akcie komunikacji określona treść jest przekazywana za pośrednictwem jakiegoś kanału komunikacyjnego od nadawcy do odbiorcy. Generalnie treść ta powinna oddziaływać na odbiorcę, prowadząc do zmiany jego poglądów czy sposobu zachowania. Co istotne, język werbalny nie jest jedyną formą komunikacji. Są nimi także gest, mimika, postawa ciała, kontakt wzrokowy (zachowywanie, unikanie), ton głosu, a nawet fizyczna odległość między odbiorcą a nadawcą. Te formy przekazu kodujące pewną informację bądź odzwierciedlające postawę są odbierane zmysłowo i interpretowane przez odbiorcę. Jak podkreśla Norbert Sillamy (1994: 125), „komunikacja to w pierwszym rzędzie percepcja. Implikuje ona świadome lub nieświadome przekazywanie wiadomości przeznaczonych do poinformowania jednostki lub grupy odbiorców”. O skutecznym przekazie informacji świadczy wspomniana już zmiana zachowania odbiorcy oraz efekt zwrotny (*feedback*) – odpowiedź, reakcja.

## 2. Problematyka skutecznego komunikowaniem się

Czy w istocie mamy problemy ze wzajemnym zrozumieniem się? Na rynku księgarskim co roku pojawia się kilkadziesiąt nowych pozycji dotyczących barier komunikacyjnych. Zapotrzebowanie na poradniki i prace o charakterze naukowym z tego zakresu wskazuje na wagę problemu. Ludzie mają trudno-

ści w porozumiewaniu się ze sobą i pragną nauczyć się skutecznego sposobu wyrażania intencji.

Od dawna też ludzkości towarzyszyło pragnienie wynalezienia języka uniwersalnego, który byłby tak precyzyjny, że jego użycie nie prowadziłoby do nieporozumień czy wieloznaczności. Języka, za pomocą którego można formułować prawdy o kwestiach tak ważnych jak religia czy Bóg (plany te próbował realizować, między innymi Gottfried Leibniz). Pragnienie wynalezienia idealnego systemu językowego wyraził Edward Sapir, pisząc: „Tym, czego nam naprawdę trzeba, jest język tak prosty, tak regularny, tak logiczny, bogaty i twórczy, jak tylko jest to możliwe; język który stawia minimalne wymagania temu, kto chce się go nauczyć, a potrafi pełnić wiele funkcji; który może służyć jako rodzaj logicznego probierza w stosunku do wszystkich języków narodowych i jako standardowe narzędzie przekładu” (1978: 116). Z takich pragnień zrodziło się esperanto, język Ido, język Volapuk, Basic English – języki sztuczne o prostej strukturze, często tworzone w oparciu o wytyczne logiki formalnej.

Pragnienie bezproblemowej komunikacji, zdradzające rzeczywiste problemy w tym obszarze, zostało też uchwycone w dziełach literackich – utopiach (np. *Podróż Guliwera*, *Ludzie jak bogowie*). Warto wspomnieć o *Roku 1984* – antyutopii ukazującej działania partii, która poprzez stałe eliminowanie pojęć ogranicza możliwości komunikacyjne obywateli i uniemożliwia tym samym popełnienie „myślozbrodni”. Codziennie też czytając prasę czy oglądając programy publicystyczne, zauważamy brak porozumienia między politykami reprezentującymi różne partie – a brak porozumienia może się przełożyć na polityczną stagnację, zahamowanie rozwoju gospodarki, spadek zaufania do rządzących itp.

### 3. Ogólne przyczyny występowania barier komunikacyjnych

Marian Golka (2000) wymienia kilka przyczyn występowania barier komunikacyjnych:

- **Różnice** między kodami językowymi uczestników (nadawcy i odbiorcy) aktu komunikacyjnego utrudniają lub uniemożliwiają komunikację. Choć w obrębie tej samej społeczności językowej trudno wyobrazić sobie taką sytuację, może mieć ona miejsce w trakcie rozmowy eksperta w jakiejś dziedzinie z laikiem niedysponującym odpowiednią terminologią. Jednak

różnice na poziomie języka łatwo objeść, zakładając istnienie dobrej woli i chęci osiągnięcia celu komunikacyjnego nadawcy i odbiorcy;

- **Zakłócenia** w procesie komunikacji mają także swe źródło w przeróżnych manipulacjach – celowym wprowadzaniu w błąd. Nadawca formułuje przekaz tak, że jest on niezrozumiały lub może zostać odebrany na wiele różnych, niejednoznacznych sposobów;
- **Zaburzenia pamięci** i brak uwagi któregoś z uczestników aktu komunikacyjnego także przyczyniają się do braku porozumienia;
- **Szumy** w kanale komunikacyjnym – różnego rodzaju zakłócenia – są oczywistym powodem barier komunikacyjnych. Przykładem może być tu rozmowa prowadzona w pobliżu ruchliwej ulicy – nie każde słowo lub zdanie zostanie usłyszane;
- **Zaburzenia natury neurologicznej**, afazje będące wynikiem urazu głowy, schizofrenia i inne choroby także uniemożliwiają pełny przekaz informacji.

Thomas Gordon, autor wielu cennych poradników dotyczących skutecznego porozumiewania się między osobami pozostającymi wobec siebie w różnych relacjach interpersonalnych (lekarz – pacjent, dziecko – rodzic, pracodawca – podwładny), wymienia szereg zachowań werbalnych, które utrudniają osiągnięcie celu komunikacyjnego. Należą do nich, między innymi: nakazywanie, polecanie, komenderowanie, upominanie, grożenie, moralizowanie, „głoszenie kazań”, krytykowanie, robienie wyrzutów, obwinianie, zawstydzanie i indagowanie.

Z kolei Anne Moir i David Jessel skupiając się na problemach z porozumieniem się w związku dwojga ludzi, sprowadzają problemy komunikacyjne do różnic anatomicznych w strukturach mózgu kobiety i mężczyzny oraz odmiennych stylów wychowania dziewczynek i chłopców.

To, co charakterystyczne dla wyżej przedstawionych opinii, to skupienie się jedynie na poziomie języka. Tylko Moir i Jessel usiłują dotrzeć do istoty problemu, czyli biologicznych uwarunkowań rozwoju mowy, a także kulturowych wzorców zachowań narzucanych małym dzieciom. W kolejnej sekcji artykułu proponowane jest podejście alternatywne, wychodzące poza poziom ekspresji werbalnych.

#### 4. Problemy ze skutecznym przekazem informacji – podejście kognitywne

Bariery komunikacyjne omówione w poprzedniej sekcji pojawiały się na poziomie języka, kanału komunikacyjnego (zakłócenia, szum) lub też wynikały z zaburzeń o podłożu neurologicznym. Spróbujmy teraz przejść z poziomu języka na poziom pojęć. Odwołamy się przy tym do założeń językoznawstwa kognitywnego.

##### 4.1 Odmienne systemy pojęć a znaczenie językowe

Kognitywna koncepcja znaczenia jest prawdopodobnie najszerszym podejściem, jakie zaoferowano w historii językoznawstwa. W ujęciu reprezentowanym przez kognitywistów znaczenie zależy nie tylko od kontekstu językowego i pozajęzykowego, ale także cechuje się dynamicznością – wyłania się, powstaje w wyniku procesów przetwarzania informacji, percepcji i konceptualizacji (por. Lewandowska-Tomaszczyk 2006). Znaczenie wyrazu nie jest związane z jakimś pojęciem istniejącym obiektywnie na wzór idei platońskich. Poszczególne jednostki języka – słowa, wyrażenia, zdania przywołują określone reprezentacje mentalne, w pewnym sensie indywidualne, nieco odmienne u każdego z ludzi.

Jak twierdzą językoznawcy kognitywni, na odmienną konceptualizację pojęć wpływają przede wszystkim indywidualne różnice w postrzeganiu otaczającej nas rzeczywistości oraz życiowe doświadczenia każdego z nas. Zaczniemy od percepcji i jej znaczenia w procesie powstawania pojęć.

Sillamy wyjaśnia, iż percepcja (spostrzeganie) „dokonuje się na podstawie tego, co bezpośrednio dane receptorom zmysłowym”. Narządy zmysłów każdego z nas funkcjonują nieco odmiennie. Nie chodzi tu jedynie o stany chorobowe i wynikające z nich zaburzenia w odbiorze bodźców dostarczanych nam przez otoczenie. Każdy z ludzi w indywidualny sposób odbiera i interpretuje dane zmysłowe. To, co dla jednej osoby będzie kolorem niebieskim, dla innej jest granatowym. Usłyszany dźwięk może być dla kogoś przykrym doznaniem akustycznym, podczas gdy u innej osoby nie wywoła takiego wrażenia. Aby zilustrować poruszone kwestie, poniżej zostanie zaprezentowany przykład obrazu przedstawiającego krajobraz – plażę, morze i w tle pagórki. Na piasku widzimy siedzącą kobietę, a obok niej dziecko. Przyglądając się uważniej, dostrzeżemy twarz. Wizerunek kobiety przybiera kształty ust i fragmentu



Przykład złudzenia optycznego  
(źródło: [www.my.opera.com](http://www.my.opera.com), dostęp: 25.03.2019).

nosa. Z tła wyłania się zarys oczu. Te same dane postrzegamy i interpretujemy inaczej, na przykład w zależności od stanu naszego skupienia.

„Oszustwa percepcji”, jak określa to zjawisko Philip Zimbardo (2006), są dowodem na to, że nie istnieje rzeczywistość obiektywna, a jedynie rzeczywistość spostrzegana. Nie doświadczamy rzeczy takimi, jakimi są. To my nadajemy indywidualną treść pojęciową czasowi, przestrzeni, przedmiotom czy zdarzeniom.

Wpływ procesów percepcyjnych na konceptualizację pojęć można przedstawić w postaci następująco: *rzeczywistość – percepcja – pojęcia – znaczenie językowe* (na podstawie: Green, Evans 2006: 7).

Co również istotne, w językoznawstwie kognitywnym nie oddziela się znaczenia językowego ani od teoretycznej wiedzy ogólnej, ani tej wynikającej z doświadczenia. Według Ronalda W. Langackera wyrażenia językowe przywołują określone domeny poznawcze, czyli wszelkiego rodzaju konceptualizacje.

Aby zilustrować tę kwestię, przyjrzyjmy się pojęciu *wojna*. „Mały słownik języka polskiego” wyjaśnia znaczenie rzeczownika *wojna* w następujący sposób: „Zorganizowana walka zbrojna między państwami, narodami lub grupami społecznymi, religijnymi itp., prowadzona dla osiągnięcia zamie-



rzonych celów, np. zagarnięcia obcego terytorium.” Czy jednak taka definicja ujmuje całe znaczenie tego wyrazu? Zastanówmy się teraz nad tym, co my wiemy o wojnie, próbując zidentyfikować poszczególne elementy domeny WOJNA lub konstruując pewną schematyczną wizję tego zjawiska: wojna jest rodzajem konfliktu, każdy konflikt jest czymś spowodowany, są przynajmniej dwie skonfliktowane strony, podczas wojny prowadzone są działania zbrojne, używa się różnych typów broni, giną ludzie, ponoszone są straty materialne, ktoś wygrywa, ktoś przegrywa, zawierany jest rozejm itd. Jest to oczywiście jedynie schemat (często daleki od sytuacji rzeczywistych). Możemy go nazwać wyidealizowanym modelem poznawczym, jak czyni to George Lakoff, lub ramą, używając określenia Fillmore’a. Za pomocą takich struktur, tj. ram lub modeli poznawczych, porządkujemy naszą wiedzę o świecie. Stanowią one również punkt odniesienia dla konstrukcji znaczenia językowego.

Jak już wcześniej wspomniano, znaczenie ma charakter wysoce indywidualny. Rzeczownik *wojna* przywoła inną konfigurację pojęć u dziecka, osoby, która nigdy wojny nie przeżyła, weterana, obrońcy praw człowieka, zawodowego żołnierza, przywódcy politycznego dążącego do ekspansji, ekstremisty itd. Wiedza doświadczeniowa pełni w tych wypadkach rolę nadrzędną, wyznaczającą odmienną zawartość pojęciową u różnych osób. Porównajmy zatem definicję słownikową, zacytowaną powyżej, z opisem pola bitwy i działań wojennych zawartym w powieści *Na Zachodzie bez zmian* autorstwa Ericha M. Remarque’a:

Przed nami pęka ziemia. Jak deszcz opadają grudy. Czuję uderzenie. Rękaw mój rozdarty jest przez odłamek. Zaciskam pięść. Nie boli, lecz to mnie nie uspokaja, rany zawsze bolą dopiero później. Przesuwam ręką po ramieniu. Jest skaleczona, ale cała. Wtem wali mnie coś głucho w czaszkę, tak iż świadomość zanika. Mam szybką jak błyskawica myśl: nie zemdleć! Zapadam się w czarną miazgę i natychmiast dźwigam się znów. To odłamek wyrzucił mnie w hełm, nadleciał z tak daleka, że nie zdołał przebić. (...) Otwieram oczy – palce moje zaciśnięte są wokół rękawa, wokoło jakiegoś ramienia. Ranny? Krzyczę ku niemu – nie odpowiada – umarły. Dłoń moja sięga w głąb, w drzazgi drewna – oto znów wiem, że leżymy pokotem na cmentarzu. (...) Wtem otrzymuję cios w twarz, czyjaś ręka zaciska się wokół mojego ramienia, czyżby przebudził się umarły? Ręka wstrząsa mną, odwracam głowę, w krótkim błysku sekundy wlepiam wzrok w twarz Kaczyńskiego, ma usta szeroko rozwarte i wrzeszczy:

– Gaz ...gaaaz...gaaaz... przekaz dalej!

(...) Łapię pęcherz ochronny. (...) Te pierwsze minuty z maską decydują o życiu i śmierci: czy jest nieprzepuszczalna? Znam straszliwe obrazy z lazaretu: zatrutych

gazem, którzy w dławieniu, trwającym całe dnie, rzygają kawałkami spalonych płuc (Remarque 2004: 40–41).

Remarque (1898–1970) był weteranem I wojny światowej. Wysłany na front jako osiemnastolatek, brał czynny udział w działaniach wojennych i widział liczne okrucieństwa wojny. Można powiedzieć, że dogłębnie poznał istotę wojny. Doświadczenia opisane przez pisarza dalekie są od słownikowej definicji wojny, pozbawionej jakiegokolwiek elementu doświadczeniowego i emocjonalnego. Dalekie są także od przedstawionego uprzednio wyidealizowanego modelu poznawczego wojny, będącego jedynie schematyczną strukturą poznawczą, niewypełnioną uszczegółowionymi faktami / danymi.

Z powyższego literackiego opisu działań wojennych wyłania się pewna struktura pojęciowa, która prawdopodobnie uformowana została w wyniku własnych doświadczeń Remarque'a. Poniżej zacytowano wypowiedzi kilku innych osób, które odzwierciedlają odmienne konceptualizacje pojęcia wojny (<http://www.zhp9mdh.republika.pl/cytata.htm>, dostęp: 25.03.2019):

- Kto pragnie pokoju, musi się gotować na wojnę (Winston Churchill) – wojna jako środek osiągnięcia pokoju, zło konieczne.
- Powtarzam wam dobra wojna uświęca każdą sprawę (Fryderyk Nietzsche) – wojna może być dobra i może być prowadzona w każdej sprawie.
- Wojna męstwo uczyniły więcej wielkich rzeczy niżli miłość bliźniego (Fryderyk Nietzsche) – dzięki wojnom osiąga się rzeczy wielkie, wojna jest wartością.
- Gdy spod ciężkich tanków robocza tryska krew, w salonach hut i banków radosny słyhać śpiew: Niech żyje wojna (...) pieniążki sypią się. Za cudzą kieszeń oddaj młode życie swe (Maciej Maleńczuk) – wojna środkiem prowadzącym do osiągnięcia korzyści materialnych, ludzkie życie nie jest przy tym nic warte.
- (...) wojna nie jest rzeczą dobrą, skoro równie gorzko jest zwyciężyć człowieka, jak być zwyciężonym (Albert Camus) – wojna jako zło, gorycz zwycięstwa i wygranej.

Jak widać, wyraz *wojna* przywołuje różne wizje, zupełnie odmienne konfiguracje pojęć u osób, których słowa zostały zacytowane powyżej. Zastanówmy się teraz, czy osoby reprezentujące tak odmienne stanowiska mogłyby porozumieć się w kwestii słuszności prowadzenia wojen i wypracować wspólną definicję wojny. Prawdopodobnie nie, gdyż w umysłach tych osób funkcjonują

(funkcjonowały) pojęcia wypełnione odmiennymi treściami poznawczymi. Poziom języka pozostaje taki sam, poziom systemu konceptualnego inny. Indywidualność doświadczeń wojennych podkreśla też w sposób wymowny Ryszard Kapuściński, który w zbiorze reportaży pt. *Chrystus z karabinem na ramieniu* pisze:

Człowiek, który przeżył wielką wojnę jest inny od tego, który nie przeżył żadnej wojny. Są to dwa różne gatunki ludzi. Nigdy nie znajdą wspólnego języka, ponieważ tak naprawdę wojny nie można opisać, nie można się nią podzielić, nie można powiedzieć komuś – weź trochę tej mojej wojny. Każdy musi dożyć do końca ze swoją wojną (1975: 62).

Z identycznych powodów – różnic w systemach pojęciowych – jak twierdzi George Lakoff, nie jest możliwe porozumienie między Partią Demokratyczną i Partią Republikańską – głównymi siłami ścierającymi się na amerykańskiej scenie politycznej. Podobnie w Polsce Prawo i Sprawiedliwość i Platforma Obywatelska nie podejmą merytorycznego dialogu, gdyż członkowie i zwolennicy tych partii operują zupełnie odmiennymi systemami pojęć. Porozumienie nie tyle jest bowiem kwestią języka i doboru słów, co odpowiadającym im pojęciom. Jak pisze Lakoff,

Każde z pojęć, które nadają strukturę naszemu myśleniu, jest reprezentowane w procesach zachodzących w mózgu. Podstawowe pojęcia nie mogą zostać zmienione tylko dlatego, że ktoś przedstawi nam fakty. Można zaprezentować ludziom fakty, ale – aby nadali im sens – muszą one pasować do struktur, struktur wcześniej mających reprezentację w mózgu. Inaczej fakty wejdą tam tylko po to, aby zaraz wyjść z powrotem (2011: 49).

#### 4.2 Metafora przewodu

Michael Reddy (1979) zauważył, że mówiąc o języku i komunikacji werbalnej, używamy bardzo specyficznych wyrażen. Wskazują one na charakterystyczny sposób pojmowania aktu komunikacyjnego jako procesu przesyłania treści zawartej w słowach i zdaniach. Nadawca „umieszcza” sens w słowach (pojemnikach) i przesyła go do odbiorcy. Ten z kolei wydobywa ze słów ich treściową zawartość. Oto przykłady takich wypowiedzi: *Trudno mi przekazać moje myśli; Trafiły do mnie twoje argumenty; Spróbuj zawrzeć to w słowach; To zdanie zawiera mało informacji; Jego słowa wydają się puste.*

Wyrażenia tego typu są odzwierciedleniem metaforycznego sposobu myślenia o języku („metafora przewodu”). Konsekwencją istnienia metafory przewodu jest nasze przekonanie o niezawodności języka jako środka przekazu informacji (Reddy 1979). Jeśli faktycznie znaczenie jest „umieszczane” w słowach / zdaniach przez nadawcę, a następnie „wydobywane” przez odbiorcę, nie powinno być żadnych problemów ze zrozumieniem intencji naszych rozmówców czy treści nam przekazywanych. Odbiorca otrzymuje bowiem dokładnie to, co umieścił w przekazie nadawca. Wiele z sytuacji dnia codziennego przeczy jednak takiej wizji komunikacji. Często dochodzi do nieporozumień, nadinterpretacji, błędnych sądów, a przez to do problemów z komunikacją międzyludzką. Tak naprawdę znaczenie nie jest przecież czymś stałym, jakąś wewnętrzną cechą języka, istniejącą niezależnie od człowieka. Metafora przewodu sprawia jednak, iż jesteśmy przekonani, że nasze komunikaty są rozumiane zgodnie z naszymi intencjami. Mając świadomość, że język nie jest idealnym środkiem przekazywania informacji, możemy dążyć do wypracowania pewnych strategii komunikacyjnych, nazwijmy je „negocjowaniem treści” lub „wspólnym budowaniem znaczenia”. Jednym z elementów strategii jest stałe monitorowanie stopnia zrozumienia komunikatu, a także przeformułowanie treści.

## Wnioski

Nie byłibyśmy w stanie osiągnąć obecnego stanu cywilizacyjnego bez skutecznej komunikacji werbalnej. Nie znaczy to jednak, że przepływ informacji między ludźmi zawsze zachodzi bezproblemowo. Wręcz odwrotnie – często niewłaściwie odbieramy intencje naszych rozmówców lub celowo jesteśmy wprowadzani w błąd. W dotychczasowej literaturze przedmiotu bariery komunikacyjne były głównie rozpatrywane w kategoriach różnic w kodach językowych interlokutorów. Tylko niektórzy badacze posuwali się dalej w swoich dociekaniach, analizując na przykład anatomiczne różnice w strukturach mózgów kobiet i mężczyzn. Językoznawstwo kognitywne, a konkretnie bardzo szeroka koncepcja znaczenia językowego wypracowana przez kognitywistów, pozwala przyrzeć się istocie problemu z innej perspektywy. Nie potrafimy się porozumieć, ponieważ często dysponujemy innymi systemami pojęciowymi. Każdy z nas dorastał w innych warunkach, zdobywał nieco inne doświadczenia, ma też inne możliwości percepcyjne. Możemy posługiwać się tym

samym językiem, ale jego jednostki (słowa, wyrażenia) przywołują odmienne konfiguracje pojęć u naszych rozmówców. Emanuel Kulczycki określa komunikację „jako fenomen swoiście ludzki (...), a więc nie istnieje niezależnie od działających i doświadczających podmiotów” (Kulczycki 2012: 22). Co więcej, w naszych umysłach utrzymała się specyficzna metafora (metafora przewodu), która sprawia, że traktujemy język jako nośnik znaczeń. Wierzymy, że znaczenie jest przypisane słowom. To, co powiemy lub napiszemy, będzie odebrane zgodnie z naszymi intencjami. Świadomość faktu, że taka koncepcja znaczenia językowego jest niefortunna, pozwoli zrozumieć potrzebę wypracowywania różnych strategii ułatwiających wzajemne zrozumienie.

## Bibliografia

- Brożek B., 2016, *Marzenie Leibniza. Rzecz o języku religii*, Poznań.
- Evans V., Green M., 2006, *Cognitive Linguistics: An Introduction*, Edinburgh.
- Gordon T., 1993, *Wychowanie bez porażek*, Warszawa.
- Golka M., 2000, *Bariery w komunikowaniu*, Poznań.
- Kulczycki E., 2012, *Teoretyzowanie komunikacji*, Poznań.
- Lakoff G., 2011, *Nie myśl o słoniu. Jak język kształtuje politykę*, Warszawa.
- Langacker R.W., 2011, *Gramatyka kognitywna*, Kraków.
- Lewandowska-Tomaszczyk B., 2006, *Konstruowanie znaczeń i teoria stapiania*, [w:] Kognitywizm w poetyce i stylistyce, (red.) G. Hebrajska, J. Ślósarska, Kraków, s. 7–31.
- Moir A., Jessel D., 1993, *Płeć mózgu*, Warszawa.
- Reddy M., 1979, *The conduit metaphor: A case of frame conflict in our language about language*, [w:] *Metaphor and Thought*, (ed.) A. Orthony, Cambridge.
- Remarque E. M., 2004 (1928), *Na zachodzie bez zmian* (tłum. Ryszard Wojnakowski), Warszawa.
- Sapir E., 1978, *Kultura, język, osobowość. Wybrane eseje*, Warszawa.
- Sillamy N., 1994, *Słownik psychologii*, Warszawa.
- Szewczuk W., 1979, *Słownik psychologiczny*, Warszawa.
- Zimbardo Ph., 2006, *Psychologia i życie*, Warszawa.

## Źródła internetowe:

[www.my.opera.com](http://www.my.opera.com) (dostęp: 25.03.2019).

<http://www.zhp9mdh.republika.pl/cytata.htm> (dostęp: 25.03.2019).



**Andrzej Kominek**

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

ORCID: 0000-0003-4734-1796

## KRYK JAKO SPECYFICZNY RODZAJ KOMUNIKACJI NIEWERBALNEJ ORALNEJ U OSÓB NISKOFUNKCJONUJĄCYCH ZE SPEKTRUM AUTYZMU

**Słowa kluczowe:** komunikacja niewerbalna, oralność, autyzm niskofunkcjonujący, krzyk, trudne zachowania.

Pojęcie języka odnosi się nie tylko do tego, co werbalne, ale także do tego, co niewerbalne: oralne i nieoralne. Przedmiotem zainteresowania w tym artykule jest krzyk jako specyficzny rodzaj komunikacji niewerbalnej u osób tzw. niskofunkcjonujących ze spektrum autyzmu. Krzyk nie jest tu izolacyjnym zachowaniem jednostki – nadawcy, ale należy go rozpatrywać jako zdarzenie komunikacyjne, które można usytuować wśród różnych pragmatycznych celów komunikacji. Jest on opisywany jako rodzaj ekstremalnego, granicznego, tzw. trudnego zachowania, któremu towarzyszą szczególnie natarczywe i uciążliwe, zwłaszcza agresywne, autoagresywne i destrukcyjne zachowania związane z zaburzeniami rozwojowymi dzieci i osób dorosłych z autyzmem, zespołem Aspergera, a także z ADHD, niepełnosprawnością intelektualną i niepełnosprawnościami pokrewnymi. Jedną z najważniejszych przyczyn autystycznego krzyku jest rozładowywanie gromadzącego się napięcia i problemów emocjonalnych.

## Wprowadzenie

Powiedział ktoś, że istnieje pięć krzyków naszej ziemi: jestem głodny, jest mi zimno, cierpię, boję się, jestem sam, „[...] krzyk z rozkoszy; wycie z przerażenia – dlaczego istota ludzka wydaje ostatni krzyk przed śmiercią?” (Kawada 2004: 254). Krzyk niejedno ma imię, ale podstawowe znaczenie słowa *krzyk* to: ‘głośny nieartykułowany dźwięk wydawany przez człowieka<sup>1</sup>. Jak zauważa Junzo Kawada, cechą wspólną krzyku i innych zachowań głosowych (np. podnoszenie głosu, wzmacnianie go, mówienie drżącym głosem itd.) jest to, że „głos bezpośrednio dotyka jakiejś intymnej i delikatnej części ludzkiej fizjologii” (Kawada 2004: 9).

Pojęcie języka odnosi się nie tylko do tego, co werbalne, ale także do tego, co niewerbalne: oralne i nieoralne<sup>2</sup>. Do znaków oralnych niewerbalnych należą m.in. westchnienia, krzyk, intonacja itp. (Stewart, Logan 2010: 80). Jolanta Panasiuk mówi o dźwiękach parajęzykowych typu płacz, śmiech, westchnienie. Do nich z całą pewnością należy krzyk (Panaszuk 2013: 680–681)<sup>3</sup>.

Wśród wielu rodzajów krzyku, razem nawet z krzykiem „metaforycznym” (np. krzyk egzystencjalny, krzyk opuszczenia), jest jeszcze pewien specyficzny rodzaj krzyku, którego nie notuje żaden słownik języka polskiego. Jest on cechą zachowania osób niskofunkcjonujących ze spektrum autyzmu. Nawet tak „prymitywny” krzyk nie jest izolacyjnym zachowaniem jednostki – nadawcy, ale należy go rozpatrywać jako zdarzenie komunikacyjne, które można sytuować wśród pragmatycznych celów komunikacji. Wpływają na nie takie elementy jak: poznawcza interpretacja świata nadawcy (i domniemanego niekiedy odbiorcy), emocjonalna ocena zjawisk rzeczywistości, system przekonań i wartości różnego rodzaju, kontekstowe i sytuacyjne uwarunkowania

<sup>1</sup> W artykule tym nie będę zajmował się zachowaniami zbliżonymi do krzyku (będącymi swoistymi synonimami słowa *krzyk*), takimi jak wrzask, ryk, darcie się itp.

<sup>2</sup> Procentowy udział poszczególnych kanałów używanych przez człowieka do wyrażania myśli i uczuć wynosi: 7% stanowi kanał werbalny, 38 % informacji wyrażanych jest głosem, a 55% mimiką (Mehrabian 1972; za: Panasiuk 2013: 680).

<sup>3</sup> Tam też znajduje się bibliografia na ten temat. Bożydar L.J. Kaczmarek (1995) rozróżnia komunikację językową i niejęzykową oraz werbalną i niewerbalną. To za nim J. Panasiuk do komunikacji językowej zalicza m.in. płacz, śmiech, westchnienie. Por. również Gajda 1999: 23. Ciekawe ujęcie prezentuje Maria Pąchalska, która wskazuje różne typy bodźców towarzyszące ujęciu językowemu i niejęzykowemu. Wśród tych ostatnich wymienia bodźce akustyczne (Pąchalska 1999: 16).



konkretnych zachowań komunikacyjnych, a także sprzężenie zwrotne między nadawcą a ewentualnym/i odbiorcą/ami (Panasiuk 2013: 679).

## 1. Krzyk jako zachowanie oralne niewerbalne

Interesujące wnioski płyną z definicji słownikowych słowa *krzyk*<sup>4</sup>:

1. 'głośny, nieartykułowany dźwięk wydawany przez człowieka, zwykle pod wpływem silnych wrażeń lub emocji'; 2. 'słowa wypowiedane bardzo wysokim tonem, świadczące np. o czymś oburzeniu'; 3. 'ostry, przenikliwy dźwięk wydawany przez niektóre ptaki' (Bańko, 2007, II: 359).
2. 'bardzo donośne mówienie, głośne wołanie (zwykle pod wpływem silnego wzruszenia, bólu itp.); wrzask; krzyk chrapliwy, donośny, histeryczny, nie-ludzki, przejmujący, rozpaczliwy, straszliwy, wstrząsający; krzyk protestu, przerażenia, strachu, grozy; podnieść krzyk, narobić krzyku; 2. 'o donośnym głosie ptaków' (Szymczak 1978, I: 1069).
3. 'bardzo głośne mówienie, donośne wołanie'; wrzask; gardłowy, zduszony, przeraźliwy krzyk; krzyk strachu, przerażenia, radości; podnieść krzyk, narobić krzyku; 2. 'donośny głos ptaków' (Dereń, Polański 2015: 382).

Prezentowane słowniki wyróżniają trzy znaczenia wyrazu *krzyk*: 1) 'znaki dźwiękowe niewerbalne oralne'; 2) 'znaki dźwiękowe werbalne oralne'; 3) 'dźwięki wydawane przez ptaki'. Najlepiej uporządkowane jest pod tym względem hasło *krzyk* w Słowniku pod red. M. Bańki, odróżniając wyraźnie jako pierwsze podstawowe znaczenie *krzyku*: 'głośny, nieartykułowany dźwięk wydawany przez człowieka zwykle pod wpływem silnych wrażeń lub emocji'. Pozostałe słowniki jako pierwsze znaczenie wskazują artykulację dźwiękową werbalną utożsamianą z krzykiem. Jak wynika ze sposobu opisu chodzi o 'bardzo głośne mówienie'. Jako synonim zostało podane słowo *wrzask*, które może odnosić się zarówno do artykulacji werbalnej, jak i niewerbalnej.

Wszystkie określenia, jakie pojawiają się ze słowem *krzyk*, wskazują nie tylko na donośność tego typu dźwięków, ale także na silne, niekiedy bardzo silne, emocje, co notuje M. Szymczak: histeryczny, nieludzki, przejmujący, rozpaczliwy, straszliwy, wstrząsający, przerażenia, strachu, grozy.

<sup>4</sup> Wziąłem pod uwagę trzy słowniki ogólne języka polskiego: *Słownik języka polskiego* pod red. Mirosława Bańki, *Słownik języka polskiego* pod red. Mieczysława Szymczaka i *Wielki słownik języka polskiego* Ewy Dereń i Kazimierza Polańskiego.

Rozstrzygnięcie Bańki nie pozostawia wątpliwości, że ‘słowa wypowiedane bardzo wysokim tonem’ (artykulacja werbalna) i silnie ekspresywne to coś innego niż artykulacja niewerbalna charakteryzująca się tymi samymi cechami, którą można odnieść tylko do jednej odpowiedzi modulowanej, najdonioślejszej samogłoski *a*.

Takie usytuowanie znaczeń wydaje się logiczne, bo odzwierciedla kierunek ewolucji mówienia/języka: od fazy niewerbalnej oralnej (wokalnej) poprzez stopniowe włączanie dźwięków artykułowanych (werbalnych) do mówienia/języka nowoczesnego<sup>5</sup>.

Miejsce w łańcuchu ewolucyjnym mówienia/języka człowieka bardzo dobrze pokazują dźwięki wydawane przez zwierzęta, głównie przez różne rodzaje małp (w postaci pochrząkiwań czy pokrzykiwań). Ich funkcja polega głównie na utrzymywaniu kontaktu z partnerem lub grupą<sup>6</sup>. W wypadku przodków człowieka, takich jak np. szympansy, faza wokalna niewerbalna jest końcem możliwości komunikacyjnych. Nie uczą się one nigdy mówić z powodu braku narządów głosowych do artykułowania dźwięków, z których składa się ludzka mowa (Dunbar 2017: 75).

Mowa według antropologów i psychologów ewolucyjnych nie pojawiła się nagle, ale stopniowo, dzięki przede wszystkim ewolucyjnej zmianie struktury mózgu oraz fizjologii ludzkiego układu oddechowego (Everett 2019: 239–267). Język więc przeszedł fazę wokalną, która była bardziej muzyczna niż słowna (Dunbar 2014: 157). Dowodem na to jest ciekawe zjawisko w postaci współczesnego współlistnienia mowy werbalnej z dźwiękami niewerbalnymi o charakterze krzyku w języku niektórych plemion. Mowa bowiem muzyczna jest donośniejsza ze względu na tonalność jej postaci dźwiękowej, możliwość przekrzykiwania dużego hałasu, porozumiewanie się z kimś znajdującym się daleko i utrzymywanie z nim kontaktu<sup>7</sup>.

Ontogenetycznym odpowiednikiem prewerbalnej fazy rozwoju mowy *homo sapiens* jest faza krzyku i gaworzenia trwające przez pierwszy rok życia dziecka. Paweł Smoczyński pisze, że początkowo są to krzyki o podłożu bio-

<sup>5</sup> Taki pogląd można znaleźć już w 1754 r. u Jeana-Jacquesa Rousseau: „Nieartykułowane okrzyki, dużo gestów, trochę głosek naśladowanych przez długi zapewne czas stanowiło język powszechny; ponadto w każdej okolicy mogło się zjawić parę dźwięków artykułowanych, umownych [...] i tak powstały języki poszczególne [...]”. Za: Everett 2018: 113.

<sup>6</sup> O badaniach i eksperymentach na ten temat pisze Robin Dunbar (2017: 68–78).

<sup>7</sup> Przykładem może być amazońskie plemię Pirahá, które badał pod względem językowym D. L. Everett (2018).

logicznym, a następnie od około piątego miesiąca życia krzyki o charakterze sygnalizacyjnym, odzwierciedlające organizację życia społecznego (Smoczyński 1955: 78–80)<sup>8</sup>.

## 2. Krzyk jako cecha zaburzenia autystycznego

Chociaż krzyk jako specyficzny rodzaj dźwięków o charakterze oralnym niewerbalnym charakteryzuje się doniosłością i emocyjnością, wyróżnia się w zaburzeniach poznawczych człowieka jeszcze innymi cechami. Rozpatrzmy zatem następujące przykłady:

4. Kaj właśnie przyjechał, stoi w drzwiach, jego zbyt cienkie nóżki drżą. Mimo że ma dziesięć lat, wzrostem przypomina sześciolatka [...].

– Dzień dobry, Kaj.

W tym samym momencie Kaj błyskawicznym ruchem unosi ręce, a jego palce wczepiają się w moje włosy. Odruchowo chwytam go za przeguby, ale nie puszczam. Krzyczy głośno i przeraźliwie jak małe zwierzątko. Oczy ma szeroko otwarte, po twarzy leją się łzy, całym ciałem wstrząsają konwulsyjne dreszcze. Jedyne, co mogę zrobić, to trzymać jego ręce możliwie blisko mojej głowy, żeby mi nie powyrywał włosów. Dopiero po dłuższej chwili spazm mija. Rozprostowuje palce i osuwa się na podłogę. Siedzi tak i szlocha (Gagelmann 1988: 41).

5. Gdyby Jeremiasz był teraz z nimi, musiałaby wykrajać mu kółka z chleba. Bo gdyby tego nie zrobiła... co by się stało?

Zaczęłyby ryczeć tak, że wszystkim, którzy to usłyszą, krew skropliłaby się ponownie dopiero po tygodniu.

Rzucałby wszystkim, co wpadłoby mu w rękę, a gdyby nie miał czym rzucać, miotałby się szaleńczo.

Waliłby głową stół lub stołem w ścianę.

Pogryzłby siebie, mamę albo ją – Pamelę. Albo wszystkich... (Březinová 2018: 166–167).

6. – Może pobawimy się razem? – zapytałam. W tym momencie dziecko podniosło na mnie swoje oczy i przez chwilę wpatrywało się we mnie, po

<sup>8</sup> Por. również: Porayski-Pomsta 2007; Kaczmarek 1966.

czym nastąpił istny kataklizm! Monika zaczęła nieludzko wręcz krzyczeć i wić się jak w konwulsjach. Próbowалам ją jakoś uspokoić, brat Anelli także szybko podszedł do rozhisteryzowanej dziewczynki, jednak nawet jego obecność niewiele dała. Jedyne, co mógł w tej sytuacji zrobić, to delikatnie trzymać jej ręce, by uniemożliwić kolejny atak na okaleczone ciało. Kiedy przestała krzyczeć, zaczęła energicznie bujać się, przygryzając jednocześnie dolną wargę, aż popłynęła z niej strużka krwi. Brat szybko na to zareagował (Proboszcz 2014: 164).

Krzyk, o którym mowa w przykładach 4–6, trudno opisać tak jak w definicjach słownikowych przez nawiązanie do przyczyny: oburzenie, wzruszenie, ból, protest, przerażenie, strach, groza. Jest traktowany jako rodzaj ekstremalnego, granicznego, tzw. trudnego zachowania<sup>9</sup>, którego przyczyna jest w większości zdarzeń tego typu niemożliwa do ścisłego ustalenia. Mamy z nim do czynienia w przykładach 4–6. Wydaje się, że zarówno Kaj, jak i Monika „irytują się” bez powodu z próby kontaktu z nimi i zaczynają krzyczeć. Jedyne w przykładzie nr 5 możliwa jest do ustalenia przyczyna krzyku – jest nią nieprzestrzeganie rutynowego schematu społecznego.

Ci, którzy opisują krzyk jako trudne zachowanie w prezentowanych tekstach, zwracają uwagę na graniczny, ekstremalny charakter tego rodzaju dźwięków niewerbalnych oralnych, a także na inne trudne zachowania towarzyszące krzykowi. Jedyne w słowniku Szymczaka pojawiają się określenia przymiotnikowe, które można wiązać z tym rodzajem krzyku (przymiotniki: *nieludzki, przejmujący, rozpaczliwy, straszliwy, wstrząsający*). W cytowanych tekstach nie ma innych określeń przymiotnikowych niż słownikowe (*przeraźliwy* – 4; *nieludzki* – 6), ponieważ zasób słownictwa tego typu jest ubogi i trudno wyrazić ekstremalność tego rodzaju zachowania za pomocą standardowych słów. „[...] gdy chcemy «podzielić się» naszymi uczuciami, «pokażać swoje wnętrza», częściej niż kiedykolwiek indziej przeżywamy dojmujące poczucie braku słów, niewystarczalność języka” – pisze Anna Pajdzińska (1990: 87). Na pewno więcej niż metafory na temat tego rodzaju krzyku mówią wyrażenia metonimiczne odnoszące się do objawów fizjologicznych (Kominek 2018:

<sup>9</sup> To zachowanie, któremu towarzyszą szczególnie natarczywe i uciążliwe, zwłaszcza agresywne, autoagresywne i destrukcyjne zachowania związane z zaburzeniami rozwojowymi dzieci i osób dorosłych z autyzmem, zespołem Aspergera, a także z ADHD, niepełnosprawnością intelektualną i pokrewnymi. Lucyna Bobkiewicz-Lewartowska (2014: 113) nazywa je zachowaniami niepożądanymi wpływającymi negatywnie na proces uczenia.

126–134). W tekście nr 5 znajduje się szczególnie wyrazisty i „mocny” przykład wyrażenia tego typu: *Zaczęłby ryczeć tak, że wszystkim, którzy to usłyszą, krew skropiłaby się ponownie dopiero po tygodniu.*

Wyrażenie to dosyć celnie przybliża destrukcyjne cechy krzyku, z jakim mamy do czynienia w wypadku zaburzeń w niskofunkcjonującym autyzmie. Chociaż powszechny pogląd pokazuje ten rodzaj autystycznego spektrum jako „odbiegający od typowego sposób funkcjonowania, powiązany z dużymi trudnościami w budowaniu relacji społecznych i odmiennym odbiorem świata utrudniającym codzienne życie” (Pisula 2012: 11)<sup>10</sup>, to relatywnie mało mówi się o autyzmie tzw. niskofunkcjonującym, charakteryzującym się szczególnie trudnymi zachowaniami. Agresja i samouszkodzanie należą do najtrudniejszych zachowań i są one stwierdzane w grupie osób z autyzmem częściej niż u osób z niektórymi innymi zaburzeniami, na przykład z zaburzeniami rozwoju językowego (Pisula 2012: 50). Do tych zachowań destrukcyjnych należy też niehumanizujący wręcz krzyk. W cytowanych fragmentach tekstów jest wymieniany z takimi zachowaniami jak: agresja, charakteryzująca się wyrwaniem włosów opiekunowi (4); rzucanie wszystkim, co popadnie, walenie głową w stół lub stołem w ścianę, gryzienie opiekunów (5); autodestrukcyjne okaleczanie własnego ciała włącznie z rozdrapywaniem niegojących się ran, przygryzanie wargi do krwi (6).

Krzyk autyka może przybrać postać graniczną ze względu na długie trwanie zachowania:

7. Marcin używa bowiem krzyku jako sposobu komunikacji niejęzykowej w sposób wyjątkowo głośny i agresywny dla otoczenia. Był taki dzień w jego życiu, kiedy dojrzał, że „odkrył” tę formę wyrażania swoich negatywnych emocji i nie mógł się uspokoić, czyli przestać krzyczeć. Krzyczał donośnie przez cały dzień, z małymi przerwami i przerwą nocną, jakby chciał mimo wszystko odpocząć i dostosować się do rytmu dzieńno-nocnego. Po obudzeniu zaczynał znowu krzyczeć. Trwało to kilka miesięcy. Trudno w to uwierzyć, ale to wszystko działo się w środku miasta w bloku, gdzie mieszkają ludzie, i nikt nie umiał nam pomóc, aby naszego syna „zakorować”. Krzyk był tak potężny, że słyszeć go było z mieszkania daleko na drugim końcu ulicy. Do dziś zostało mu to trudne zachowanie w postaci

<sup>10</sup> Współcześnie przy diagnozowaniu autyzmu bierze się pod uwagę trzy kryteria: jakościowe zaburzenie interakcji społecznych, jakościowe zaburzenie komunikacji werbalnej i niewerbalnej, znacząco ograniczony repertuar aktywności i zainteresowań (Frith 2008: 28–31).

niespodziewanych, ale niezwykle głośnych i agresywnych krótkotrwałych krzyków, połączonych niekiedy z innymi formami agresji, takimi jak rzućcie przedmiotami, tupanie nogami czy atakowaniem rękami na oślepie najbliższej znajdującej się osobę (Kominek 2013: 51)<sup>11</sup>.

Czy opisane tu przykłady (4–7) są nic nie znaczącymi zachowaniami oralnymi niewerbalnymi, czy mają wartość komunikacyjną? Jeżeli przyjmiemy stanowisko, że krzyk jest bardziej lub mniej świadomą formą komunikacji, a wiele na to wskazuje, że tak, to rzecz nie leży po stronie umiejętności artykułacyjnych mowy, a po stronie funkcji, jaką pełnią niewerbalne wokalizacje o charakterze krzyku. Czasami osoby niskofunkcjonujące ze spektrum autyzmu są świadome swojego otoczenia mimo tego, że nie potrafią komunikować się werbalnie. Temple Grandin, ceniona na świecie znawczyni autyzmu, mówiła podczas swoich wystąpień, że „gdy dorośli zwracali się bezpośrednio [do niej – A.K.], rozumiała wszystko, co mówią, ale nie mogła nic z siebie wydobyć. – Moja matka i nauczyciele zastanawiali się – mówiła – dlaczego krzyczę. Tylko w taki sposób mogłam się komunikować” (za: Silberman 2017: 414).

Z wielu przypadków takich zachowań wynika, że krzyk może być rekompensatą braku teorii umysłu (ślepoty umysłowej). Autyk, „wiedząc”, że nie rozumie i nie przekona innych, a nawet nie wie, jak to zrobić, sięga po najprostsze, najprymitywniejsze rozwiązania, jak np. dziki, zwierzęcy krzyk.

Krzyk jest z całą pewnością swoistym sposobem rozładowywania gromadzącego się w nim napięcia. Powoduje natychmiastową reakcję otoczenia, dlatego jest rozpoznawany przez osoby autystyczne jako najskuteczniejszy sposób kierowania uwagi otoczenia na swoje problemy. Im głośniejszy i bardziej agresywny krzyk, tym większe napięcie i próba szybkiego zwrócenia na siebie uwagi. Tego typu zachowania psychologowie nazywają „acting-out”, czyli zachowaniami mającymi na celu emisję napięcia na zewnątrz, poza siebie.

Kryje się za takim zachowaniem pewien zysk psychologiczny agresora: wyładowanie się, poczucie wszechmocy, wzrost poczucia pewności siebie, rozładowanie emocjonalnych problemów. Nieplanowanie tej agresji i szybkie znalezienie dla niej ujścia pozwala na uniknięcie niepewności, strachu i innych negatywnych odczuć, towarzyszących zwykle aspołecznym działaniom. Być może bardziej dynamiczny sposób w postaci głośnego, agresywnego krzyku daje dużo lepszy efekt „acting-out”.

<sup>11</sup> Przykład ten pochodzi z mojej książki „Rain Man w codziennej komunikacji” (2013).

Psychologowie uważają, że osoby autystyczne pozostające w ograniczonych relacjach z własnym otoczeniem (ze względu na specyfikę deficytów) nie mają możliwości komunikowania swoich potrzeb. Istnieje też taka możliwość, że komunikują one te potrzeby na miarę możliwości, natomiast otoczenie nie rozumie ich i zaspokaja te potrzeby w stopniu daleko niezadowalającym. Konsekwencją tego jest najczęściej kształtująca się u autyków skłonność do unikania działań nieskutecznych i wybór takich, które jakkolwiek skuteczność przynoszą. Zachowania takie mogą zostać ukształtowane w sposób przypadkowy jako wynik nierealizowania innych zachowań. Natomiast zachowania o większej skuteczności pozostają stabilne. Tak jest z krzykiem. Autyk po prostu krzyczy, gdy jest niezadowolony bądź czegoś bardzo chce<sup>12</sup>.

### Uwagi końcowe

Krzyk autystyczny stanowi z całą pewnością jedno z najtrudniejszych zachowań z racji tego, że w porównaniu z innymi trudnymi zachowaniami „wywiera swój wpływ [jak każda forma głosu – A.K.] na najbardziej czułe części psychiki istoty ludzkiej, co prowadzi do ślepego posłuszeństwa” (Kawada 2004: 253). Krzyk może być ekstremalnie toksyczny, zarówno dla nadawcy, jak i dla odbiorcy, wyniszczający, niebezpieczny dla osób narażonych na życie w jego ustawicznej obecności. Ta cecha krzyku autystycznego jest prawie w ogóle nie opisywana w literaturze przedmiotu. Mama Jeremiasza, bohaterka opowieści Ivony Bręzinovej „Krzycz po cichu, braciszku”, opisuje przypadek, kiedy jej syn wrzeszczał całą noc i ona nie mogła go uciszyć. Wówczas z desperacji, będąc jakby w transie, przycisnęła mu poduszkę do twarzy, chcąc go udusić, ale w porę oprzytomniała.

Akt komunikacji, jaki stanowi krzyk jako trudne zachowanie oralne niewerbalne, charakteryzuje się nierównowagą nadawcy i odbiorcy. Nadawca: 1) nie rozumie poleceń; nie wie, co robić; nie wie, o co chodzi; 2) nie potrafi powiedzieć, że nie umie wykonać poleceń; rozumie polecenia, ale nie potrafi ich wykonać; 3) nie potrafi powiedzieć „nie”. W wypadku zachowań niepożądanych, które są bardzo często wynikiem niepoprawnego zachowania nadawcy, odbiorca powinien zrozumieć za wszelką cenę nadawcę i mu pomóc, ale często stosuje restrykcje w postaci kary. Dzieje się tak, ponieważ emocjonalna

<sup>12</sup> Argumentacja odnosząca się do teorii rozładowywania gromadzącego się napięcia przez autyka jest zmienionym fragmentem książki: Kominek 2013.



reakcja odbiorcy jest tak silna, że nie potrafi on poradzić sobie w żaden inny sposób, a wypracowanie odpowiedniej strategii w tym zakresie jest trudne, ale nie niemożliwe<sup>13</sup>.

## Bibliografia

- Bańko M. (red.), 2007, *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, Warszawa.
- Bobkiewicz-Lewartowska L., 2014, *Autyzm dziecięcy. Zagadnienia diagnozy i terapii*, Kraków.
- Březinová I., 2018, *Krzycz po cichu, braciszku*, Warszawa.
- Dereń E., Polański K., 2015, *Wielki słownik języka polskiego*, Kraków.
- Dunbar R., 2014, *Nowa historia ewolucji człowieka*, Kraków.
- Dunbar R., 2017, *Pchły, plotki a ewolucja języka. Dlaczego człowiek zaczął mówić?*, Kraków.
- Everett D. L., 2018, *Język. Narzędzie kultury*, Kraków.
- Everett D. L., 2019, *Jak powstał język. Historia największego wynalazku ludzkości*, Warszawa.
- Frith U., 2008, *Autyzm. Wyjaśnienie tajemnicy*, Gdańsk.
- Gagelmann H., 1988, *Kaj znów się śmieje*, Warszawa.
- Gajda S., 1999, *Lingwistyczne podstawy logopedii*, [w:] Logopedia. Pytania i odpowiedzi. Podręcznik akademicki, (red.) T. Gałkowski, G. Jastrzębowska, Opole.
- Kaczmarek L., 1966, *Nasze dziecko uczy się mowy*, Lublin.
- Kaczmarek B. L. I, 1995, *Mózgowa organizacja mowy*, Lublin.
- Kawada J., 2004, *Głos. Studium z etnolingwistyki porównawczej*, Kraków.
- Kominek A., 2013, *Rain Man w codziennej komunikacji*, Kraków.
- Kominek A., 2018, *W świecie rzeczy i dosłowności. O metonimicznym stylu poznawczym osób ze spektrum autyzmu*, Kielce.
- Materiały konferencji szkoleniowej, 2011, *Trudne zachowania – pozytywne podejście. Postępowanie behawioralne bez kar wobec autoagresywnych, agresywnych i innych trudnych zachowań osób z zaburzeniami ze spektrum autyzmu, ADHD oraz niepełnosprawnością intelektualną*, Warszawa.
- Mehrabian A., 1972, *Nonverbal Communication*, Chicago.
- Pajdzińska A., 1990, *Jak mówimy o uczuciach? Poprzez analizę frazeologizmów do językowego obrazu świata*, [w:] Językowy obraz świata, (red.) J. Bartmiński, Lublin, s. 87–107.
- Panasiuk J., 2013, *Afazja a interakcja. Tekst – metatekst – kontekst*, Lublin.
- Pąchalska M., 1999, *Afazjologia*, Warszawa-Kraków.
- Pisula E., 2012, *Autyzm. Od badań mózgu do praktyki psychologicznej*, Sopot.
- Porayski-Pomsta J., 2007, „Mowa dziecka” jako przedmiot badań, „Poradnik Językowy”, nr 7.

<sup>13</sup> Na temat redukcowania zachowań niepożądanych pisze L. Bobkiewicz-Lewartowska (2014: 113). Zob. też materiały konferencji z 2011 roku, która cieszyła się olbrzymią popularnością (Materiały 2011).



- Proboszcz K., 2014, *Dzieci brata Anhellego*, [w:] Światu potrzeba umysłów różnego rodzaju. Opowieści o ludziach z autyzmem, (red.) A. Kasprzyk, A. Kominek, Kraków, s. 155–166.
- Silberman S., 2017, *Neuroplemiona. Dziedzictwo autyzmu i przyszłość neuroróżnorodności*, Białystok.
- Smoczyński P., 1955, *Przyswajanie przez dziecko podstaw systemu językowego*, Łódź.
- Stewart J., Logan C., 2010, *Komunikowanie się werbalne*, [w:] Mosty zamiast murów. Podręcznik komunikacji interpersonalnej, (red.) J. Stewart, Warszawa, s. 80–106.
- Szymczak M. (red.), 1978–1981, *Słownik języka polskiego*, t. I–III, Warszawa.



**Joanna Kowalczyk**

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

ORCID: 0000-0001-5571-5175

## HIPERTEKSTUALNOŚĆ PRZEPISÓW PRAWNYCH A ICH POTENCJAŁ SEMANTYCZNY

**Słowa kluczowe:** język prawny, przepis prawny, znaczenie

W artykule omówiono jedną z immanentnych, lecz nie zawsze uświadamianych społecznie cech dyskursu prawnego – hipertekstualność. Ogląd objął kilka poziomów semiotyzacji przybliżonej w odniesieniu do kryterium poznawczego. Badanie uwzględniło najważniejsze teksty normatywne: Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej, kodeks karny, kodeks postępowania karnego, kodeks cywilny, kodeks postępowania cywilnego, kodeks rodzinny i opiekuńczy. Do analizy włączono również orzeczenia sądowe. Główny cel artykułu dotyczył wskazania funkcjonalności prawnych hipertekstów oraz określenia ich użyteczności pozatekstowej. W toku badania ustalono, że hipertekstowość przepisów prawnych posiada dwa poziomy: powierzchniowy i głęboki.

### Wstęp

Hipertekstualność to jeden ze elementów tworzących kontekst wypowiedzi. Pozwala dokonywać odniesień do znaczeń utrwalonych w świadomości kulturowej użytkowników języka. Jest składnikiem interpretacji języka powszechnego, pozwala również zrozumieć głęboką semantykę tekstów specjalistycznych, prawnych, prawniczych czy urzędowych. Funkcjonalność w tej perspekty-

wie zmienia się i dotyczy przede wszystkim skuteczności porządkowania synkretycznych fragmentów rzeczywistości faktycznej. W świetle dyskursu oficjalno-prawnego dotarcie do hipertekstualnej siatki powiązań znaczeniowych umożliwia kategoryzowanie czynów i zdarzeń oraz nadawanie statusów osobom, rzeczom i okolicznościom. Podstawą rozpatrywania tekstów prawnych z różnych poziomów są niedookreślone ramy dopuszczalnych zachowań, działań i interpretacji (por.: Cabaj 2014; Golecki 2011; Wojtczak, Witczak-Plisiecka, Augustyn 2017 i in.). Świadomość istnienia struktur normatywnych i ich zrozumienie tworzą również bazę do skutecznej edukacji prawnej społeczeństwa obywatelskiego (por.: Wood 2013, Woźnikowska-Fajst 2012 i in.).

Rozpatrując komunikację oficjalną z tej perspektywy, można zwrócić uwagę na uogólnione elementy systemowe determinujące procesy semiotyczne, zachodzące w dyskursach prawnych, prawniczych i urzędowych. W takich typach komunikacji przepisy prawne i zasady prawne pełnią rolę punktów odniesienia. Horyzont konceptualizowania świata oparty na relacji *fakt jednostkowy* vs. *fakt potencjalny* został wpisany w aparat legislacyjny i regulacyjny. Z tego powodu w sferze konwencji prawnych skutecznie funkcjonują koncepty kumulujące siatki pojęciowe, odnoszące się jednocześnie do różnorodnych fragmentów rzeczywistości (np. *okoliczności łagodzące*, *zamiar ewentualny* itd.). Ich znaczenie wiąże się przede wszystkim z potencjałem ujmowania szerokiej perspektywy opisu. W kontekście komunikacyjnym jest to zjawisko rozpowszechnione na każdym poziomie interakcji oficjalno-prawnej.

W artykule omówiono hipertekstualność dokumentów legislacyjnych jako immanentną, lecz nie zawsze uświadamianą społecznie cechę dyskursu prawnego, którą uznano za *differentia specifica* aktów normatywnych. Oglądu dokonano na kilku poziomach semiotyzacji przybliżonej (uogólnień, niedookreśleń) i abstrahowanej (odniesień do idei głębokich). Materiał badawczy obejmował tekst ustawy zasadniczej, tj. obecnie obowiązującej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (KRP), oraz wybrane teksty ustaw: Kodeks karny (KK), Kodeks postępowania karnego (KPK), Kodeks cywilny (KC), Kodeks postępowania cywilnego (KPC), Kodeks rodzinny i opiekuńczy (KRiO). Do analizy wykorzystano także orzeczenia sądów, jednakże miały one charakter elementów pomocniczych<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Wszystkie przykłady orzeczeń sądowych zostały wyekscerpowane z internetowego *Portalu Orzeczeń Sądów Powszechnych* (orzeczenia.ms.gov.pl).

Celem pojętej analizy jest deskrypcja hipertekstualności w tekstach prawnych, określenie funkcji, które pełni w sferze normatywnej, oraz wskazanie jej właściwości poznawczych (informacyjnych) w kontekście użytkowym.

Metodologiczną podstawą przeprowadzonego badania uczyniono kryterium funkcjonalno-semantyczne, odnoszące się do możliwości rzeczywistego wyjaśniania i przybliżania znaczeń tekstów prawnych poprzez odnalezienie ich powiązań z kontekstem i innymi tekstami prawnymi. Jako kryterium dodatkowe wykorzystano wskaźnik użytkowości stosowania przenośni legislacyjnych w praktyce wykonawczej i orzeczniczej. Samą zaś hipertekstualność dyskursu prawnego rozpatrywano przez ogólny pryzmat przeskoku semantycznego (por. L. Berger 2004) oraz hermeneutycznej koncepcji interpretowania zjawisk językowych w ujęciu P. Ricoeura (1989, 2013), ze szczególnym uwzględnieniem tezy o nadwyżce znaczenia.

Szeroki horyzont odniesienia stał się punktem wyjścia do dwubiegunowej recepcji analizowanego zjawiska: interpretowania semantyki powierzchniowej (zewnętrznej) w tekście oraz poszukiwania i interpretacji semantyki głębokiej (wewnętrznej) w treści. Niniejszy artykuł w głównej mierze został poświęcony opisowi tego drugiego procesu – rekonstrukcji znaczeń głębokich.

## 1. Dyskurs prawny jako bazowa sfera komunikacyjna

Komunikacja prawna to rodzaj interakcji, który wymaga utworzenia oficjalnej relacji zwrotnej pomiędzy stronami dyskursu. Standaryzacja i konwencjonalność tej sfery zostały zdeterminowane przez normatywnie utrwalone sposoby porozumiewania się (Kowalczyk 2017: 53–64). Uwarunkowania cywilizacyjne, ustrojowe i kulturowe, współtworzące samowystarczalne podsystemy porządkujące życie publiczne, determinują kształtowanie rozwiązań sprawdzalnych w każdych warunkach. Powoływanie praw skodyfikowanych, zawierających powszechne idee, akceptowane społecznie i implementowane przez organy władzy, wiąże się z koniecznością propagowania i stosowania uogólnień o wysokim potencjale regulacyjnym, ponieważ

prawo jako wytwór kultury należy do zjawisk abstrakcyjnych. Nie da się go zważyć, zmierzyć czy zobaczyć, a właśnie te empiryczne właściwości są człowiekowi najbliższe. Pomiar, opis obiektów istniejących w przestrzeni może być bardzo precyzyjny i jednoznaczny. Tę sztukę człowiek opanował nieomal do perfekcji. Jest to szczególnie widoczne, gdy zestawia się to z mniej uchwytnymi wytworami

kultury, abstrakcyjnymi koncepcjami, które jest znacznie trudniej opisać w sposób miarodajny. Aby to zrobić, wytworzono inne narzędzia niż te charakterystyczne dla nauk empirycznych, oddające charakter rzeczywistości kulturowej (Zalewska 2016: 113–114).

Charakteryzując tę przestrzeń, należy zwrócić uwagę na ograniczony zasób akceptowalnych sposobów i instrumentów działania oraz ścisłą kategoryzację podmiotów i przedmiotów prawa (por. Łętkowska 2002: 29–30). W omawianej sferze działalności każdy uczestnik interakcji i każdy obiekt zainteresowania zyskują określony status, np. oskarżonego, powoda, pracownika, narzędzia zbrodni itd. Z perspektywy informacyjnej najistotniejszym faktem jest to, że z aktualną rolą osób wiąże się siatka ich praw i obowiązków. Posiadanie statusu czynnego aktanta umożliwia realizowanie swych praw i wykonywanie obowiązków. Nieuzyskanie go blokuje skuteczne działania, por.:

- Zdaniem sądu (...) A. M. **jest obywatelem Polski** i ma prawo żądać wydania takiego zaświadczenia bez motywowania swego wniosku (VI Ca 860/11) [status obywatela Rzeczypospolitej Polskiej];
- (...) A. K. **nie posiada** w sprawie **statusu pokrzywdzonego** i co za tym idzie, nie ma uprawnień do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia (...) (II AKz 329/13) [brak statusu pokrzywdzonego].

Natomiast przypisanie określonego statusu rzeczom, zjawiskom i zdarzeniom weryfikuje ich przydatność procesową oraz faktyczną, por.:

- (...) ustalenie wysokości zadośćuczynienia może okazać się sprawą problematyczną, gdyż musiała **wyrazić wartość niemajątkową, jaką jest ból, dyskomfort fizyczny oraz brak możliwości realizowania swoich planów** (...) (I C 762/11) [status przedmiotu wyceny];
- Ustalenia w tym zakresie poczyniono **na podstawie wyjaśnień A. W. (...), którym sąd dał wiarę** w całości (...) (II K 186/08) [status dowodu w sprawie].

Można przyjąć, że dyskurs prawny podlega wyłącznie wyspecyfikowanym i narzuconym odgórnie normom, ustanawiającym ściśle określony, utrwalony schemat postępowania, ale główną podstawę dla tego typu interakcji kształtuje ogólny model dyskursywny, dopuszczający fluktuacje, odchylenia i pewną dowolność formułowania wypowiedzi. Omawiana przestrzeń doświadczenia podlega również wpływom oddolnym (użytkowym), dlatego też w sferze komunikacji prawnej funkcjonują komponenty właściwe dla powszechnego stylu

werbalizowania informacji. Takim składnikami są między innymi uogólnienia czy niedookreślenia. W znaczeniu *sensu largo* należy uznać je za narzędzia kodowania idei. Przy ich pomocy ustawodawca może przekazać kompleksowe informacje o wielu podłożach semantycznych, stosując tylko jedną jednostkę nominatywną (np. *ze szczególnym okrucieństwem*), która odnosi się do nieskończonej liczby zdarzeń. Z tego powodu nawet w tak silnie uporządkowanym obszarze pojawiają się elastyczne pola konceptualne, które dają możliwość dokonywania relatywnie swobodnej interpretacji ich aktualnego znaczenia.

## 2. Hipertekstualność w dyskursie prawnym

Świadomość i potrzeba wchodzenia w relacje prawne przy pomocy skonwencjonalizowanych narzędzi formalnych (abstrakcyjnych i rzeczywistych) umożliwiła wspólnotom odgórnie zorganizowanym wdrożenie systemu porządkowania niesprecyzowanej rzeczywistości przyszłej. Złożoność systemu państwowego narzuciła w pewnych wypadkach stosowanie uogólnień, wprowadzania standardów aksjologicznych oraz paradygmatów działania. Konceptualizowanie rzeczywistości sformalizowanej osadzonej w ustawodawczych strukturach wymaga od uczestnika interakcji rozległych kompetencji językowych, komunikacyjnych i merytorycznych. Aby prawo pozytywne (spisane w aktach normatywnych) mogło być skutecznie implementowane na wszystkich poziomach jego adekwatności, konieczne stało się stosowanie konceptualizacji przybliżonej i domyślnej.

Zarówno w tekstach legislacyjnych, jak i metaprawnych deskrypcje i preskrypcje przybliżone i domyślne zyskiwały funkcje hipertekstów. W dyskursie prawnym hipertekstowość przybierała postać specyficznego zjawiska. Odnosiła się bowiem nie tylko do powierzchniowych struktur (semantyka zewnętrzna), z których odczytuje się przenośne znaczenie wypowiedzi (np. *granica prawa, wolność słowa*), ale mogła być także składnikiem wyłącznie treściowym (semantyka wewnętrzna), wymagającym zrekonstruowania go ze znaczenia głębokiego (np. *Obywatelstwo polskie nabywa się przez urodzenie z rodziców będących obywatelami polskimi* (art. 34 ust. 1 KRP) – zrekonstruowana zasada *prawa krwi*). Podstawowym przykładem hipertekstowości wewnętrznej jest stosunek przepisu prawa do normy prawnej. W tej relacji przepis to tylko jednostka redakcyjna aktu normatywnego, a norma to wyabstrahowana z niego idea jako metafora *ducha prawa*. Tę relację można porównać do wyobraźni

zracjonalizowanej, łączącej procesy poznawania, interpretowania i rozumienia z możliwością postrzegania jednego obiektu przez drugi (por. P. Ricoeur 2013; L. Berger 2004) – *literę prawa przez ducha prawa*.

Na potrzeby niniejszego opracowania przyjął, że *hipertekst* w kontekście komunikacji specjalistycznej to rodzaj jednostki pojęciowej (frazy, słowa itd.) odznaczającej się potencjałem odsyłania do idei prawnych (znaczeń głębokich) lub takiej, z której można tę ideę zrekonstruować.

Opierając się na stanowisku przedstawionym przez P. Ricoeura (2013) i L. Berger (2004), założyłam również, że hipertekst umożliwia dostrzeganie jednej rzeczy w innej. Rozszerzając taki punkt wyjścia, będę go rozpatrywać również z perspektywy „zamykania” znaczeń głębokich w przepisach literalnych. Należy więc podkreślić, że w zaproponowanym w niniejszym artykule ujęciu zjawisko hipertekstualności nie zostało utożsamione ze środkiem stylistycznym, ale z potencjałem tekstu do nadbudowywania znaczenia.

### 3. Hipertekstualność jako niedookreśloność przepisów prawnych

Hipertekstualność w dyskursie prawnym kształtuje się między innymi na fundamencie generalizowania przedmiotów i podmiotów. Obejmuje nadawanie statusów obiektom, ludziom, zdarzeniom i okolicznościom poprzez opisywanie ich w formie uogólnień, które mogą zostać odniesione do każdego/wszystkiego w drodze interpretacji orzeczniczej lub/i doktrynalnej. Za pomocą hipertekstualności niedookreślającej urzeczywistnia się kumulacja wielu pojęć w ramach jednej jednostki językowej (np. wyrazu, związku wyrazowego, frazy itd.), por.:

- Nie mogą zawrzeć małżeństwa krewni (...). Jednakże z **ważnych powodów** sąd może zezwolić na zawarcie małżeństwa między powinowatymi (art. 14 § 1 KriO);
- W razie wniesienia skargi kasacyjnej, gdyby na skutek wykonania orzeczenia stronie mogła być wyrządzona **niepowetowana szkoda**, sąd drugiej instancji może wstrzymać wykonanie zaskarżonego orzeczenia (...) (art. 388 § 1 KPC);
- W **szczególnie uzasadnionych wypadkach** sąd może orzec, że po upływie okresu, na który orzeczono obowiązek (...), skazany będzie obowiązany do stawiennictwa (...) (art. 41b § 5 KK).



Z poczynionych ustaleń wynika, że hipertekst w dyskursie prawnym może być niedookreślonością tekstową, dającą możliwość opierania osądów na arbitralnych decyzjach podmiotu dokonującego takiej interpretacji. W przedstawionej perspektywie wymaga on zestawienia tekstu z okolicznościami rzeczywistymi. Równocześnie niedookreślone wyrażenia zyskują znaczenie procesowe. Łączą horyzont abstrakcyjny z doświadczeniem i wymagają nie tylko zastosowania przedłożonego schematu działania, lecz także wartościowania faktów (Wróbel 2014: 133). Przyjęta konwencja stosowania w niektórych sytuacjach zwrotów niedoprecyzowanych ma podłoże prakseologiczne, ponieważ

ustawodawca, z natury stanowienia niekiedy na odległą przyszłość, musi oscylować między Scyllą pewności prawa a Charybdą jego elastyczności. Posługiwanie się zwrotami niedookreślonymi jest z założenia uznane za przejaw dania pierwszeństwa wymaganiom zapewnienia pierwszeństwa elastyczności tekstu. Przyjmuje się więc w polskiej kulturze prawnej, że ustawodawca, posługując się zwrotem niedookreślonym (np. takim jak szczególny, nadzwyczajny itp.) świadomie zdaje się na wiedzę, mądrość, system wartości, czy poczucie sprawiedliwości decydentów, pozostawiając im swoiste luzy decyzyjne w przypadkach, w których sam nie jest w stanie przewidzieć decyzji adekwatnych do danych sytuacji (Zieliński 1998: 8).

Zatem na tym szczeblu poznawczym wszystkie elementy kontekstu „mogą podlegać procesom dekontekstualizacji (oderwania od kontekstu pierwotnego) i następnie rekontekstualizacji, umieszczenia w nowym kontekście” (Bielecka-Prus 2012: 21). Hipertekstualność jako komponent wpisany w pragmatyczną strukturę komunikacji prawnej rozszerza horyzont poznawczy poprzez łączenie w jednym elemencie języka różnych poziomów poznania, zrozumienia i interpretacji.

#### 4. Przepis prawny jako hipertekst

Wspólnoty obywatelskie, podlegające skodyfikowanym normom zachowania, zostały zorganizowane na zasadach społecznie legitymizowanych aktów prawodawczych. Idea tworzenia państwa i jego sprawnego funkcjonowania opiera się bowiem na faktycznym i formalnym utrwaleniu powszechnych wartości i ogólnie przyjętych schematów postępowania (Kowalczyk 2017: 59–62). Aby przepisy prawne mogły objąć swym zasięgiem możliwie najszerze spektrum pojedynczych spraw, należało przypisać im przymiot hipertekstów

odsyłających do uogólnionych zasad. W ten sposób regulacje ustawowe porządkują i rozstrzygają nieskończoną liczbę przypadków za pomocą skończonej liczby reguł.

Hipertekstualną i transcendentálną podstawę przepisów prawnych budują normy prawne. Teksty ustaw werbalnie określają relacje ustrojowo-społeczne, natomiast wyabstrahowane z nich normy konstytuują ich faktyczne znaczenie. Każdy tekst prawny zawiera obowiązkowe znaczenie głębokie. Norma w tym wypadku to ideowa strona hipertekstu. W znaczeniu aksjologicznym jest treścią przepisu prawnego – zasadą, którą wywodzi się z tekstu, również ze znaczenia literalnego, por.:

- **Jeżeli Marszałek Sejmu nie może wykonywać obowiązków Prezydenta Rzeczypospolitej, obowiązki te przejmują Marszałek Senatu** (art. 131 ust. 3 KRP) [norma wskazująca – **odesłanie do idei ciągłości urzędu**];
- **Rodzice mają prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami.** (art. 48 ust. 1 KRP) [norma uprawniająca – **odesłanie do idei wolności wyboru**];
- **Nikt nie może być zmuszany do uczestniczenia ani do nieuczestniczenia w praktykach religijnych.** (53 ust. 6 KRP) [norma zakazująca – **odesłanie do idei państwa świeckiego**];
- **Władze publiczne są obowiązane do zapewnienia szczególnej opieki zdrowotnej dzieciom, kobietom ciężarnym, osobom niepełnosprawnym i osobom w podeszłym wieku.** (art. 68 ust. 3 KRP) [norma nakazująca – **odesłanie do idei państwa opiekuńczego**].

Powyższe przykłady pokazują, że ze szczegółowych hipertekstów można rekonstruować generalne i abstrakcyjne normy, nadające przepisom prawa wymiar dwustronnej relacji między powierzchnią realizacją a kontekstem ideowym. Kod językowy w tym wypadku staje się narzędziem wyznaczającym granice podmiotowego i przedmiotowego rekonstruowania norm. Przepis prawny jako jednostka redakcyjna aktu normatywnego opisuje rzeczywistość formalną, a przepis prawny jako hipertekst uzupełnia ten opis o świadomość założeń fundamentalnych. Z tego powodu można rozważać szczegółowy przepis prawny jako metajęzykowe ujmowanie potencjalnych zdarzeń, potencjalnych uczestników i trwałych idei. Hipertekstowość to w tym wypadku implicytne odwołania do założeń ustrojowych, statusów i następstw prawnych.

Istotę metatekstowości przepisów prawnych można wyjaśnić poprzez wyodrębnienie znaczących elementów, budujących ich wartość użytkową, czyli

poprzez wywiedzenie norm zachowania i działania z konkretnych (również literalnych) przepisów.

Poniższe przykłady ilustrują proces pragmatyczno-semantycznej dekonstrukcji przepisów prawnych i ich hipertekstualny charakter.

#### Przykład 1

*Odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto popełnia czyn zabroniony pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia* (art. 1 § 1 KK).

**rekonstrukcja sankcji:** Odpowiedzialności karnej podlega;

**rekonstrukcja statusu przestępcy:** ten tylko, kto popełnia czyn zabroniony pod groźbą kary;

**rekonstrukcja zasady prawnej** *Nullum crimen sine lege*, tj. *Nie ma przestępstwa bez ustawy:* przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia;

#### Przykład 2

*Rój pszczoł staje się niczym, jeżeli właściciel nie odszukał go przed upływem trzech dni od dnia wyrojenia. Właścicielowi wolno w pościgu za rojem wejść na cudzy grunt, powinien jednak naprawić wynikłą stąd szkodę* (art. 182. § 1 KC).

**rekonstrukcja utraty prawa własności:** Rój pszczoł staje się niczym;

**rekonstrukcja dozwolenia:** Właścicielowi wolno w pościgu za rojem wejść na cudzy grunt;

**rekonstrukcja nakazu:** powinien jednak naprawić wynikłą stąd szkodę;

#### Przykład 3

*Czynsz może być oznaczony w pieniądzach lub w świadczeniach innego rodzaju* (659 § 2 KC).

**rekonstrukcja swobody wyboru:** w pieniądzach lub w świadczeniach innego rodzaju;

Rozpatrywanie hipertekstowości dyskursu prawnego w kontekście jego złożoności semantycznej pozwoliło uchwycić implicytne założenia ustawodawcze, włączone w siatkę pojęciową przepisów i ich poszczególnych segmentów. W tym wypadku rekonstrukcja językowa i rekonceptualizacja sensu są na trwałe wpisane w deskrypcje i preskrypcje normatywne. Świadomość wielowarstwowej struktury prawa skodyfikowanego umożliwia również zrozumienie relacji zwrotnej między słowem zapisanym a przekazywaną treścią (aktualizowaną i głębką).

## 6. Hipertekstualność a rekonstruowanie logicznych znaczeń głębokich

Ze względu na fakt, że dyskurs prawny ma w pewnym sensie charakter komunikacji masowej (por. McQuail 2007), korzystanie z uniwersalnych, elastycznych narzędzi opisu jest wpisane w jego pragmatykę. Metatekstowość i hipertekstowość w takim kontekście stanowią immanentne cechy powszechnie obowiązujących tekstów prawnych i dotyczą zarówno poziomu interpretowania faktów indywidualnych (rozpatrywanie konkretnych spraw), jak i poziomu wyłaniania idei i fundamentów tworzenia prawa z przepisów literalnych (wywodzenie funkcjonalności prawa z jednostek redakcyjnych tekstu).

Tab. 1. Rekonstruowanie semantyki głębokiej w dyskursie prawnym

KLASA RAMOWA	WSKAŹNIK OPISU	PRZYKŁAD TREŚCI PRAWNEJ
wewnętrzna rama przyczyny (dlaczego?)	Zaistniało A, ponieważ jest B.	Dla [B] ubezpieczonego całkowicie [A] ustanawia się opiekę, chyba że pozostaje on jeszcze pod władzą rodzicielską (art. 13 § 2 KC).
wewnętrzna rama celu (po co?)	Pojawiło się A, żeby zaistniało B.	Odpowiada za podżeganie, kto chcąc, [B] aby inna osoba dokonała czynu zabronionego, [A] nakłania ją do tego (art. 18 § 2 KK).
wewnętrzna rama skutku (jaki jest rezultat?)	A spowoduje B.	[A] Jeśli osoba ograniczona w zdolności do czynności prawnych dokonała sama jednostronnej czynności prawnej, do której ustawa wymaga zgody przedstawiciela ustawowego, [B] czynność jest nieważna (art. 19 KC).
wewnętrzna rama sposobu (w jakiej formie?)	A wykonywano w formie B.	Kto [A] zabija człowieka: 1) [B] ze szczególnym okrucieństwem (...) podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od 12 lat (...) (art. 148 § 1 KK).
wewnętrzna rama okoliczności (co się działo?)	W trakcie A zdarzyło się B.	Sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary w stosunku do współdziałającego, który [B] dobrowolnie starał się zapobiec [A] dokonania czynu zabronionego (art. 23 § 2 KK).

Należy podkreślić, że elastyczność prawa opiera się również na tworzeniu paradygmatycznych ram do jego interpretowania (zespołu powiązań), a nie struktur syntagmatycznych (obejmujących katalogi zamknięte). Podstawowy podział tych ram, wynikający wprost ze specyfiki ustawodawczo-wykonawczej, obejmuje zwerbalizowane ramy przedmiotowe (*co, kiedy, jak, ile*) i zwerbalizowane ramy podmiotowe (*kto może, kto powinien, komu nie wolno*). Dzięki hipertekstualności można z nich wywodzić znaczenia głębokie, tj. wewnętrzne ramy przyczyny, celu, skutku, sposobu i okoliczności. Wymienione ramy można nazwać skryptami rekonstruowania głębokiej semantyki logicznej. W celu pełnego wyjaśnienia specyfiki wyróżnionych kategorii w tabeli umieszczono przykłady ilustrujące funkcjonalność ram interpretacyjnych.

Jak zostało ukazane w tabeli 1, głębokie klasy ramowe, na których jest zbudowane prawo, implikują potrzebę dokonywania procesów interpretacyjnych. Odniesienie generalizujące wymaga bowiem oceny zewnętrznej – orzekania. Orzekanie w tym zakresie to etapowe działanie polegające na wyznaczaniu poziomów aksjologicznych (np. *niska szkodliwość czynu; ze szczególnym okrucieństwem; w stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami* itp.), decydujących o skazaniu bądź uniewinnieniu, wymiarze kary, wysokości odszkodowania itd. Ocenianie faktów w kontekście idei legislacyjnych skutkuje fuzją interpretacji przepisu i wartościowania okoliczności.

## Zakończenie

Przyjęcie założenia, że wartość komunikatu jest mierzona w odniesieniu do aktualnych potrzeb i okoliczności, wymusza jednocześnie uznanie, że waga poznawcza informacji zależy przede wszystkim od stopnia jej trwałości i przydatności (Zajac 2009: 23). Wykorzystywanie wyrażen hipertekstowych (przenośnych, przybliżonych, uogólnionych, odsyłających do idei) umożliwia odnalezienie w tekstach prawnych nadwyżki znaczenia. Jest to podstawowa przewaga nad konceptualizowaniem referencyjnym, wymkowo porządkującym konkretne fragmenty rzeczywistości. W odniesieniu do aktów normatywnych hipertekstowość wprowadza relatywną elastyczność zarówno względem desygnatów (osób, rzeczy, zjawisk, zdarzeń), jak i względem sposobów ich interpretowania.

Stosując wyrazy, związki wyrazowe i frazy dające się ustawicznie aktualizować, ustawodawca pozostawił pole do interpretacji faktów. Opierając akty

powszechnie obowiązujące na wykreowanych i uniwersalnych konceptach, takich jak: *działanie w afekcie, szczególnie obowiązek, interes prawny, ważny interes podatnika, czynny żal, porządek publiczny, instytucja zaufania publicznego* i in., można przewidywać nieprzerwaną aktualność przepisów prawnych i możliwość rozwiązywania nieskończonej liczby spraw przy pomocy skończonej liczby narzędzi. Takie formy ujmowania rzeczywistości cechują się bowiem produktywnością informacyjną, nieograniczoną eksplicytnym czy kategoriycznym katalogiem sprecyzowanych warunków.

Świadomość istnienia znaczeń głębokich umożliwia dostrzeżenie *ducha prawa*, idei będącej aksjologicznym fundamentem tworzenia prawa w przepisach literalnych (w tekście *prima facie* nienacechowanym). Jest to szczególnie sposób interpretowania tekstów normatywnych, ale w niektórych wypadkach pozwala na ustalenie faktycznej podstawy przepisów. W analizowanych aktach hiperteksty odsyłające do semantyki wewnętrznej odnosiły się przede wszystkim do ogólnych ram budowania regulacji prawnych, opierających się na sekwencji: od znaczenia konkretnego do rekonstrukcji znaczenia abstrakcyjnego, por.:

- Kto [domyślny sprawca] z winy swej [domyślna przyczyna] wyrządził drugiemu szkodę [domyślny skutek], obowiązany jest do jej naprawienia [domyślne konsekwencje] (415 KC).

Przeprowadzony ogląd wykazał, że paradygmatyczna, dwubiegunowa struktura hipertekstualności prawnej stanowi o jej doniosłej wartości dla procesów regulowania stosunków społecznych. Semantyka powierzchniowa kształtuje znaczenia symboliczne (np. *państwo prawa, prawo nie działa wstecz*). Semantyka zrekonstruowana z tekstu, tj. odnośniki głębokie, znaczenia presuponowane (np. *Każdemu zapewnia się wolność sumienia i wyznania* – presupozycja państwa demokratycznego), budują ogólne idee stojące za procesem tworzenia tekstu.

### Materiały źródłowe wraz z wykazem skrótów

KC – Kodeks cywilny z dn. 23 kwietnia 1964 r., Dz.U. 1964 nr 16 poz. 93.

KK – Kodeks karny z dn. 6 czerwca 1997 r., Dz.U. 1997 nr 88 poz. 553.

KPC – Kodeks postępowania cywilnego z dn. 17 listopada 1964 r., Dz.U. 1964 nr 43 poz. 296.

KPK – Kodeks postępowania karnego z dn. 6 czerwca 1997 r., Dz.U. 1997 nr 89 poz. 555.

KRiO – Kodeks rodzinny i opiekuńczy z dn. 25 lutego 1964 r., Dz.U. 1964 nr 9 poz. 59.

KRP – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. 1997 nr 78, poz. 483.

- II AKz 329/13 – *Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Białymstoku* z dn. 6 grudnia 2013 r., syg. akt: II AKz 329/13.
- I C 762/11 – *Wyrok Sądu Okręgowego we Wrocławiu* z dn. 24 lutego 2015 r., syg. akt: I C 762/11.
- VI Ca 860/11 – *Postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie* z dn. 16 lutego 2012 r., syg. akt: VI Ca 860/11.
- II K 186/08 – *Uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie* z dn. 2 kwietnia 2013 r., syg. akt: II K 186/08.
- Portal Orzeczeń sądów Powszechnych*, <https://orzeczenia.ms.gov.pl>.

## Bibliografia

- Berger L. L., 2004, *What is the sound of a corporation speaking? How the cognitive theory of metaphor can help lawyers shape the law*, „Journal of the Association of Legal Writing Directors”, vol. 2, s. 168–208.
- Bielecka-Prus J., 2012, *Problem kontekstu w teoriach komunikowania społecznego*, „Studia socjologiczne”, nr 1 (204), s. 19–37.
- Cabaj J., 2014, *Nieokreśloność prawa a interpretacyjna teoria Ronalda Dworkina*, „Ius Novum”, numer specjalny, s. 121–132.
- Golecki M. J., 2011, *Miedzy pewnością a efektywnością. Marginalizm instytucjonalny wobec prawotwórczego stosowania prawa*, Warszawa.
- Kowalczyk J., 2017, *Pragmatyka komunikacji urząd – obywatel*, Kraków.
- Łętkowska E., 2002, *Kilka uwag o praktyce wykładni*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego”, nr XI, z. 1, s. 29–64.
- Malewska M., 2016, *Znaczenie metafor pojęciowych na przykładzie prawa autorskiego*, „Filozofia publiczna i edukacja demokratyczna”, t. 5, nr 1, s. 111–127.
- McQuail D., 2007, *Teoria komunikowania masowego*, Warszawa.
- Ricoeur P., 1989, *Język, tekst, interpretacja*, Warszawa.
- Ricoeur P., 2013, *The metaphorical process as cognition, imagination, and feeling*, „Critical Inquiry”, vol. 5, nr 1, s. 143–159.
- Wojtczak S., Witczak-Plisiecka I., Augustyn R., 2017, *Metafory konceptualne jako narzędzia rozumowania i poznania prawniczego*, Warszawa.
- Wood J., 2013, *Edukacja na rzecz efektywnego obywatelstwa*, [w:] *Edukacja obywatelska w działaniu*, (red.) A. Kordasiewicz, P. Sadura, Warszawa, s. 129–144.
- Woźnikowska-Fajst D., 2012, *Edukacja prawna – możliwości, szanse, bariery*, Warszawa.
- Zajac A., 2009, *Wykorzystanie metafor do identyfikacji potrzeb informacyjnych*, „Zeszyty Naukowe”, nr 770, s. 23–35.
- Zieliński M., 1998, *Wyznaczniki reguł wykładni prawa*, „Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny”, nr LX, z. 3, 4, s. 1–20.





**Sylwester Łodej**

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

ORCID: 0000-0002-8541-8451

## THE SEMASIOLOGICAL SCOPE OF THE ATTRIBUTIVE ADJECTIVE *BILINGUAL* AND ITS COLLOCATIONAL PATTERNS WITH SPECIAL REFERENCE TO THE GLOBAL VARIETIES OF ENGLISH

**Keywords:** bilingualism, collocation, semantics, dictionary, corpus

The collocational patterns of <*bilingual* + noun> tend to display fluctuations of use as evidenced in corpus collections of regional varieties of English. While *bilingual education* is the most frequent collocation in British, American and Australian English, other varieties of English tend to use the adjective *bilingual* to collocate with nouns not related to education or schooling. In Canadian English, it is *bilingual country* that scores highest followed by *bilingual services*, *labelling*, *nation*, *province* and *children*. In Hong Kong English, the most frequent collocations are *bilingual laws* and *bilingual website* which are followed by *bilingual education* and *bilingual children*. Interestingly, the lowest number of the collocational types and tokens of *bilingual* is found in Nigerian English. Out of the 15 types only three i.e. education, learning and pedagogy refer to educational contexts. This paper investigates the distribution of *bilingual* in 20 varieties of English available from the *Corpus of Global Web-based English*. The lexical analysis offers a discussion of the conceptual domains such as EDUCATION, MEDIA, PEOPLE and SOCIAL ENTITIES, that attract the use of the attributive *bilingual*. Methodologically, the analysis is set in the framework of cognitive semantics and pays special attention to the linguistic picture of the world.

It sheds light on possible cultural motivation for the use of *bilingual* and, consequently, on the complexity of the phenomenon of bilingualism in the global varieties of English.

## 1. Introduction

The present study was inspired by the collocational patterns involving *bilingual* retrieved from *Wikipedia* articles. The *Wikipedia Corpus* is one of the databases available from the *English-Corpora.org* service. The results of each query are hyperlinked to the *Wikipedia* service, which allows locating the occurrences of a given word or phrase within the text of the whole collection of *Wikipedia* articles. The query <*bilingual* + noun> yielded 1,198 types of the collocation with the ten top phrases being *education* (627 tokens), *school(s)* (508), *edition(s)* (355), *dictionary(ies)* (221), *program(s)* (139), *sign(s)* (104), *child (children)* (102), *version(s)* (93), *film(s)* (82) and *anthology(ies)* (65). The concordances of the most frequent collocant reveal an additional attributive function of *education* in a number of instances e.g.

- (1) [...] in spite of **bilingual education laws**, the use of Sardinian in schools is still strongly discouraged [...] (Sardinian language)
- (2) There is no **bilingual education system** in Western and Northern Bohemia, where the German minority is mostly concentrated. (Demographics of the Czech Republic)
- (3) [...] she characterized Krashen as wedded to the monied interests of a multi-million-dollar **bilingual education industry**. (Stephen Krashen)

A supplementary query of <*bilingual* + *education* + noun> revealed 46 unique phrases. The most frequent include *bilingual education programs* (37), *bilingual education act* (36), *bilingual education program* (21), *bilingual education policy* (12) and *bilingual education system* (9).

Interestingly, these initial searches do not point to the meaning of *bilingual* as 'able to speak two languages' as the most frequent sense and run counter to the conventional profiling of the semantics of the adjective which is most readily and usually associated with bilingual speakers. This conventionalized salient meaning of *bilingual* is recorded in English lexicographic publications. As seen in (4), leading learner's dictionaries present the sense of 'able to speak two languages' in the first section of the entries of *bilingual*:

(4) ‘able to speak two languages equally well’ *Oxford Advanced Learner’s Dictionary*

‘able to use two languages equally well’ *Cambridge Advanced Learner’s Dictionary*

‘someone who is bilingual is able to speak two languages extremely well’  
*Macmillan Dictionary*

Such lexicographic layout usually highlights the prominence and prototypicality of a given sense of a polysemous term (for a discussion of the ordering of senses in dictionaries see Lew 2013). Of the four standard learner dictionaries consulted for the distribution of the senses of *bilingual* only the *Longman Dictionary of Contemporary English* lists ‘written or spoken in two languages’ before the sense of ‘able to speak two languages equally well’.

The tendency to prioritize speakers’ bilingualism is further confirmed in non-learner dictionaries. The *Lexico* dictionary service, which is supported by the Oxford University Press and an American lexicographic service *Dictionary.com* (*Random House Unabridged Dictionary*, *American Heritage* and *Harper Collins*), offers the following arrangement of the senses of *bilingual*:

(5) 1. Speaking two languages fluently.

*bilingual secretary*

1.1 (of a text or an activity) written or conducted in two languages.

*bilingual dictionaries*

*bilingual education*

1.2 (of a country, city, or other community) using two languages, especially officially.

Additional evidence on the dictionary prototypicality of the sense referring to spoken bilingualism is found in *Wiktionary*, an open wiki service:

(6) 1. Having the ability to speak two languages.

2. Spoken or written in two different languages.

*a bilingual dictionary*

3. Characterized by the use or presence of two languages.

*bilingual education*

Finally, *Urban Dictionary*, a wiki resource of English slang, offers a record of several entries of *bilingual* which refer either to the ability of using two lan-

guages or, in a metaphoric extension, to the skill of operating two computer systems, cf. (7 & 8). No other sense is recorded in this wiki dictionary.

(7) I'm bi-lingual, I can offend you in many languages... *cabron*.

(8) Yes, I am bi-lingual, I can comfortably use both a Macintosh and Windows!

In conclusion, both professional lexicographers and contributors to wiki resources tend to list the ability to use two languages as the first sense of the adjective *bilingual*. This, however, runs counter to the distribution of *bilingual* in *Wikipedia* as the authors of *Wikipedia* articles give more attention to the issue of bilingual education or bilingual publications rather than bilingual speakers. The present study aims to verify the distribution of the senses of *bilingual* and determine which sense has the highest frequency of use in different varieties of English. It looks at 20 regional varieties of English available from the *Corpus of Global Web-based English* (GloWbE) and investigates collocational patterns of *bilingual* + noun found in GloWbE. The mechanism of connectivity between various senses of a word and different but specific patterns of collocations is discussed in Bartsch 2004: 72.

Word meanings or sub-senses shift as words enter into different collocations. Put differently, the various potential meanings of a word are highlighted as the word occurs in the context of (sets of) other words; at the same time, other potential senses are not activated in this collocation, they remain in the background. [...] The different senses of a word form are often most clearly distinguished by the lexical combinations in which they occur.

In a footnote referring to the sense-defining power of collocations Bartsch (2004: 72) makes a comment on the use of collocations in dictionary example sentences: "This is one reason why dictionaries preferably employ example sentences containing collocations to illustrate the different senses of a word". The description of the adjective *bilingual* and the preference of the use of its senses is rooted in such collocation-meaning correlation.

The semantic aspects of the present study is set in the framework of cognitive linguistics, which stems from the early studies by Eleonore Rosch in the 1970s on the psychology of categorisation; cf. Rosch (1973, 1975, 1978). Cognitive linguistics gained more impetus in the 1980s with the pioneering publications on the linguistic properties of conceptual metaphors by Lakoff–Johnson (1980) and Lakoff (1987). The study also adopts the precepts of the perspectival nature of language as Geeraerts (1997: 8) puts in his claim that "language is a way

of organizing knowledge that reflects the needs, interests, and experiences of individuals and cultures”. Consequently, this approach seeks the motivation for the distribution of culturally loaded terms in the premises of ethnolinguistics which studies interrelations between language use and culture and which is aptly defined by Riley (2008: 8) “[...] as the study of a group’s experience of life as it is organized and expressed through the group’s language tools and as a science whose aim is to examine the relationships between a language on the one hand and society and culture on the other”.

## 2. Semasiological scope of *bilingual*

As a polysemous lexeme, *bilingual* is delineated with a number separate sense definitions and for the purposes of further analysis these distinct senses were identified and classified with the lexicographic material of the *Oxford English Dictionary* (OED), *Oxford Dictionaries Online* (ODO), the *Merriam-Webster Dictionary* (MWD) and the *American Heritage Dictionary* (AHD). As seen in (9–10), the comparison of the entries of *bilingual* allowed to distinguish the following senses:

### (9) speaking two languages

- in extended use: speaking two forms of the same language (OED)
- speaking two languages fluently: *a bilingual secretary* (ODO)
- using or able to use two languages especially with equal fluency: *bilingual in English and Japanese* (MWD)
- using or able to use two languages, especially with equal or nearly equal fluency (AHD)

### (10) written in two languages

- spec. of inscriptions, etc.: written or inscribed simultaneously in parallel versions in two different languages [Draft additions 2010 Of a dictionary, glossary, etc.: that lists words (and phrases, etc.) from one language and gives their equivalents in another] (OED)
- (of a text) written in two languages: *bilingual dictionaries* (ODO)
- having or expressed in two languages: *a bilingual document, an officially bilingual nation* (MWD)
- of, relating to, or expressed in two languages: *a bilingual dictionary* (AHD)

- (11) facilitating acquisition of a second language
- (of an activity) conducted in two languages: *bilingual education* (ODO)
  - of or relating to bilingual education (MWD)
  - using two languages in some proportion in order to facilitate learning by students who have a native proficiency in one language and are acquiring proficiency in the other: *bilingual training*; *bilingual education* (AHD)
- (12) where two languages are spoken
- having, or characterized by two languages: *a constitution of bilingual islands* (OED)
  - (of a country, city, or other community) using two languages, especially officially: *But that would have implied that Belgium was a bilingual country.* (ODO)

Conceptually, these four senses of *bilingual* can be generalized to a BILINGUAL PERSON (e.g. a secretary), a BILINGUAL TEXT (e.g. a document), a BILINGUAL PLACE (e.g. an island) and a BILINGUAL INSTRUCTION (e.g. training). The semantic categories of PERSON, TEXT and PLACE highlight a static meaning of *bilingual*, while the domain of EDUCATION points to a dynamic meaning which conveys a process of change from monolingualism to bilingualism (for a discussion of static and active predications of adjectives see Martínez del Castillo 1997: 27–30). It is by virtue of bilingual systems of education that people or places acquire the characteristic of being bilingual.

### 3. Text analysis

The semantic scope of *bilingual* was verified with an analysis of the frequencies of its collocational patterns in the *Corpus of Global Web-based English* (GloWbE). The assumption of this study was that the distribution of the nominal collocations in GloWbE would determine the most dominant sense of *bilingual*. This, in turn, would support or contradict the findings on the preferences of the collocational patterns of this adjective retrieved from the text of *Wikipedia* articles. The accuracy of this comparison is also related to the adjacent time of the compilation of GloWbE and the *Wikipedia* corpus, respectively in 2012–13 and 2014.

The database of GloWbE consists of 1.9 billion words of text adduced from 340 000 websites published in 20 different English-speaking countries. The

corpus contains American English of the United States and Canada as well as the European varieties of English of Great Britain and Ireland. Caribbean English is represented by the Jamaican variety and Australia and New Zealand offer a record of English spoken in Oceania. There are the Asian varieties of Bangladesh, Hong Kong, India, Malaysia, Pakistan, Philippines, Singapore and Sri Lanka and the African dialects of English spoken in Ghana, Kenya, Nigeria, South Africa and Tanzania. An overview of such a large number of English varieties allowed to accurately observe the tendencies of the use of the separate senses of *bilingual*.

The corpus query settings of <bilingual + noun> permitted searches for collocations which enabled to identify the most frequently used senses of the adjective under discussion. The identification was based on open collocations and the results of the query did not yield any occurrences of restricted collocations (fixed collocations or semi-idioms). The distinction between open and restricted collocations and, in consequence, their value for analysis of lexical meaning is offered in Fischer (1998: 44):

The constituents of free collocations can be freely combined with other words. Typically, the elements of the collocation are used literally, (e.g. *fill in the sink*). [...] One element of the restricted collocation is not used in its original, literal meaning. Both the restricted and the open collocation resemble each other in that their elements may be combined with others. Moreover, their literal elements can either be replaced by pronouns or are totally missing. The restricted collocation resembles the idiom insofar as its figuratively used elements cannot (or to a very limited extent) be combined with other elements (e.g. *jog one's memory*).

The essential part of Fischer's description of these two types of collocations is the presence or absence of the literal meaning of their constituents. The determination of the senses of a given lexical unit relies on literal meaning and a shift towards idiomatisation excludes restricted collocations from the present investigation.

To determine the most frequent collocational pattern of *bilingual* for each variety of English, the search queries of <bilingual \_nn\*> were carried out individually for each of the 20 varieties. The overall number of the occurrence of the pattern is shown in Figure 1. The frequencies are normalised values of the number tokens per one million words.

The top two results are the Asian countries of Hong Kong and Singapore while the two lowest values are found in the African varieties of English of

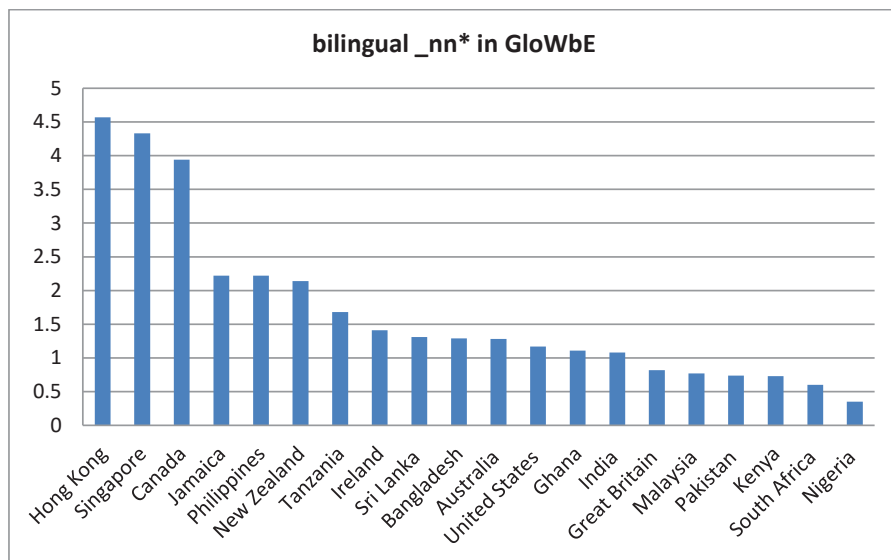


Figure 1. The frequencies of the <bilingual + noun> collocations in 20 varieties of English; normalized number of collocations per 1 million words

South Africa and Nigeria. A reservation can be made here as to the composition of the corpus because the proportions of text representing each dialect are not balanced. In general the English of Great Britain and the United States are overrepresented with respectively 255,672,390 and 253,536,242 words each. There are five countries which are sampled between 50 million and 100 million words. These include, in the decreasing number of words, Australia, Canada, Ireland, India and New Zealand. The remaining dialects contain fewer than 40 million words with the lowest count for Tanzania with 24 883 840 words. An illustration of the internal structure of GloWbE is offered in Figure 2.

This unbalanced sampling, however, is not reflected in the distribution of the collocations of *bilingual*. As seen in Figures 1 and 2, there is no overlap between the dialects with the largest number of words and the number of the occurrences of the collocation. British English being the best-represented variety is only ranked 15th in the count of the collocations of *bilingual*. Similar lack of relation between the size of text and the number of tokens of the collocation is observed for American and Australian English.

The underlying reason for the frequency of the nominal collocations of *bilingual* needs to be sought in a different type of motivation. As bilingualism



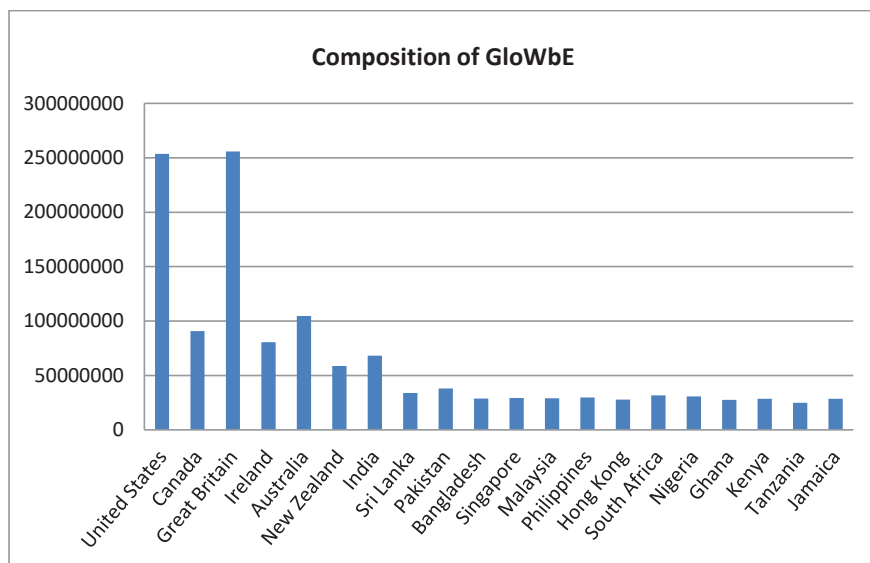


Figure 2. The number of words for each of the 20 varieties of English included in the *Corpus of Global Web-based English*

is a social phenomenon, societal factors may play a role in the use of this phraseological unit. For instance, Hong Kong and Singapore are two prospering economies which appears indicative of the need to use both English and Chinese or Malay in various spheres of life. Evidently, the reason for Canadian English to address the issue of bilingualism is interaction between French and English speaking citizens of the country. Similar observations may be made with reference to all the remaining countries as cultural motivation may turn out to be a reliable explanation. However, these cursory remarks require a closer sociological analysis which falls outside the scope of the present study.

The distribution of the dominant senses of the adjective *bilingual* in GloWbE was determined by identifying and categorizing the top-ranking collocation for each variety of English. For instance, in Canadian English the most frequent type of collocation is *bilingual country* with 22 tokens and it was assigned the semantic category of PLACE. In Jamaican English it is *bilingual education* with 30 occurrences which ranks highest and it was given the semantic category of INSTRUCTION. Examples of the contextual use of these collocations are offered in (13 & 14):

- (13) It is a reality that helps Quebec remain mainly French in a **bilingual country**. If we want Canada to remain bilingual – and I want it – we need to understand that Quebec must remain primarily francophone. (Canadian English; No Dogs or Anglophones; [nodogsoranglophones.blogspot.com](http://nodogsoranglophones.blogspot.com))
- (14) It is also critical for us to note that the Ministry of Education Youth and Culture (MOEYC) has set out in this draft policy document five possible options for **bilingual education** in Jamaica. (Jamaican English; University of West Indies at Mona; [www.mona.uwi.edu/dllp/jlu/projects](http://www.mona.uwi.edu/dllp/jlu/projects))

Table 1. Top nominal collocants of the attributive adjective *bilingual*

Country	Number of collocations per 1 million	The most frequent collocation	Semantic category of the most frequent collocation
Hong Kong	4.57	(legal) system (9)	TEXT
Singapore	4.33	learners (27)	INSTRUCTION
Canada	3.94	country (22)	PLACE
Philippines	2.22	dictionary (7)	TEXT
Philippines	2.22	speakers (7)	PERSON
Jamaica	2.22	education (30)	INSTRUCTION
New Zealand	2.14	education (26)	INSTRUCTION
Tanzania	1.68	education (10)	INSTRUCTION
Ireland	1.41	children (9)	PERSON
Sri Lanka	1.31	education (5)	INSTRUCTION
Sri Lanka	1.31	writer (5)	PERSON
Bangladesh	1.29	children (5)	PERSON
Australia	1.28	education (69)	INSTRUCTION
United States	1.17	education (91)	INSTRUCTION
Ghana	1.11	secretary (3)	PERSON
India	1.08	film (7)	TEXT
India	1.08	education (7)	INSTRUCTION
Great Britain	0.82	education (21)	INSTRUCTION
Great Britain	0.82	children (21)	PERSON
Malaysia	0.77	education (3)	INSTRUCTION
Pakistan	0.74	news (3)	TEXT
Kenya	0.73	school (2)	INSTRUCTION
South Africa	0.60	education (3)	INSTRUCTION
Nigeria	0.35	– (15 types 1 token each type)	

In the results of the query of several varieties there were two top types of collocations with the same number of occurrences. These double top-ranking types are found in the corpus text of the Philippines (*bilingual dictionary* and *bilingual speakers*), Sri Lanka (*bilingual education* and *bilingual writer*), India (*bilingual education* and *bilingual film*) and Great Britain (*bilingual education* and *bilingual children*). Both types of collocations were included in the further analysis of the relation of the semantic scope of *bilingual* and its collocational patterns. A summary of the findings is presented in Table 1.

The categorization of the different types of the nominal collocations of *bilingual* into wider semantic domains resulted in a separate ranking which apparently holds a reference to the four distinct senses of the adjective. As seen in Table 2, the semantic category of INSTRUCTION attracted the biggest number of collocations. The domain of bilingual INSTRUCTION involves twelve varieties of English, ten of which yielded the collocation of *bilingual education*.

The remaining two types include *bilingual learners* and *bilingual school*. The semantic category of PERSON was the second most frequently represented domain and it included *children*, *secretary*, *speakers* and *writer*. The category of TEXT and PLACE the two least frequent domains identified in the studied material. Interestingly, the semantic domain of PLACE is represented only with one phraseological unit, i.e. the Canadian collocation of *bilingual country*.

Table 2. Conceptual domains and collocations patterns of *bilingual* as evidenced in the *Corpus of Global Web-based English*

Semantic category	Country	Nominal head of the collocation
INSTRUCTION (12 countries)	Australia, Great Britain India, Jamaica Kenya, Malaysia New Zealand, Singapore South Africa, Sri Lanka Tanzania, United States	education (10) learners (1) school (1)
PERSON (6 countries)	Bangladesh, Ghana Great Britain, Ireland Philippines, Sri Lanka	children (3) secretary (1) speakers (1) writer (1)
TEXT (4 countries)	Hong Kong, India Pakistan, Philippines	dictionary (1) film (1) news (1) (legal) system (1)
PLACE	Canada	country (1)

#### 4. Conclusions

A comparison of the lexicographic description of the semantics of *bilingual* with its collocational preferences produces incoherent results. While dictionaries tend to identify the sense of ‘able to speak two languages’ as the prototypical meaning of *bilingual*, the actual use of this adjective in corpus texts reveals a propensity towards the sense of ‘facilitating acquisition of a second language’. Thus, the study confirms the prevalence of this latter meaning found both in the textual material of the *Wikipedia Corpus* and the *Corpus of Global Web-based English*. This may point to a changing structure of the semasiological scope of *bilingual*. The most frequent collocational pattern of *bilingual education* may be considered a lexical innovation and with a growing interest in the bilingual pedagogy of language learning it may become a permanent addition to English phraseological patterns. However, it remains to see how stable and lasting this phraseological unit is going to be as according to the *Corpus of Historical American English* and the Google Books n-grams (Figure 3) the frequencies of *bilingual education* are fluctuating with peak frequencies in the 1980s and decreasing numbers of its tokens over the past two decades.

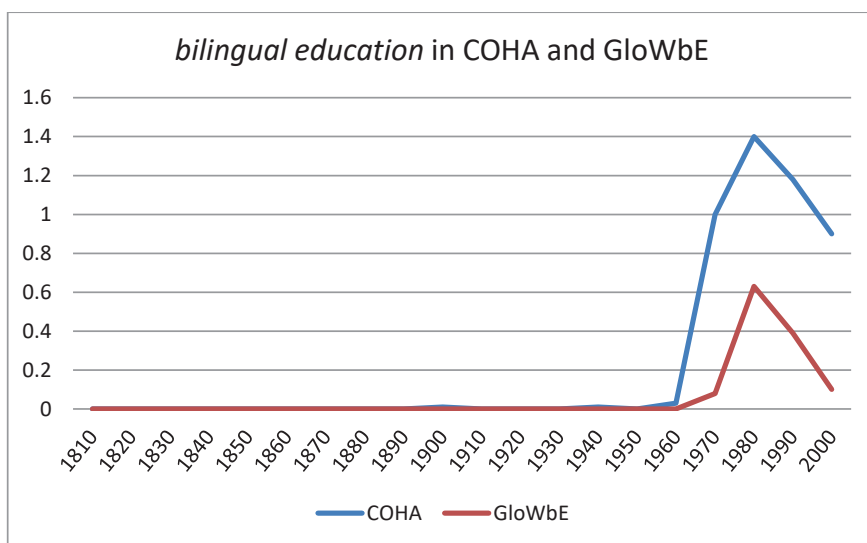


Figure 3. The diachronic frequencies of the collocation *bilingual education*, normalised number of tokens per one million words, as evidenced in the *Corpus of Historical American English* and the Google Books Corpus (n-grams for American English).

From a methodological point of view, the study proves efficient application of collocational patterns for analyzing semasiological scopes of words. The four generalized conceptual domains of PERSON, INSTRUCTION, TEXT and PLACE reflect the four distinct senses of *bilingual* identified by lexicographers.

Also, data adduced from textual databases and application of computer text analysis can be used as analytical tools in ethnolinguistic studies and be beneficial to the field of cultural linguistics. Of the four senses identified in the semasiological scope of *bilingual* the dominant meaning is 'relating to bilingual education.' This may point to the fact that the ultimate end i.e. is 'ability to speak two languages', is a crucial aspect of some educational systems.

## References

### I. Sources

#### A) Databases

*Corpus of Global Web-based English* (GloWbE)

[www.english-corpora.org](http://www.english-corpora.org), accessed August 2018 – March 2019.

*Corpus of Historical American English* (COHA) [www.english-corpora.org/coha](http://www.english-corpora.org/coha), accessed August 2019.

*Google Books Corpus* (American English) [googlebooks.byu.edu](http://googlebooks.byu.edu), accessed August 2019.

*Wikipedia Corpus* [www.english-corpora.org/wiki](http://www.english-corpora.org/wiki), accessed March–August 2019.

#### B) Online dictionaries

*American Heritage Dictionary of the English Language* (2019)

<http://education.yahoo.com/reference/dictionary>

*Cambridge Advanced Learner's Dictionary* (2019) [dictionary.cambridge.org](http://dictionary.cambridge.org)

*Collins Dictionary* (2019) [www.collinsdictionary.com/dictionary/english](http://www.collinsdictionary.com/dictionary/english)

*Dictionary.com* (2019) [www.dictionary.com](http://www.dictionary.com)

*Lexico* (2019) [www.lexico.com/en](http://www.lexico.com/en)

*Longman Dictionary of Contemporary English* (2019) [www.ldoceonline.com](http://www.ldoceonline.com)

*Macmillan Dictionary* (2019) [www.macmillandictionary.com](http://www.macmillandictionary.com)

*Merriam-Webster Online* (2019) [www.merriam-webster.com/dictionary](http://www.merriam-webster.com/dictionary)

*Oxford Dictionaries* (2019) [en.oxforddictionaries.com](http://en.oxforddictionaries.com)

*Oxford English Dictionary Online* (OED online) [www.oed.com](http://www.oed.com), accessed August 2019

*Oxford Advanced Learner's Dictionary* (2019)

[www.oxfordlearnersdictionaries.com/definition/english](http://www.oxfordlearnersdictionaries.com/definition/english)

Urban Dictionary (2019) [www.urbandictionary.com](http://www.urbandictionary.com)

Wiktionary (2019) [en.wiktionary.org](http://en.wiktionary.org)

## II. Special works

- Bartsch S., 2004, *Structural and Functional Properties of Collocations in English: a Corpus Study of Lexical and Pragmatic Constraints on Lexical Co-occurrence*. Tübingen: G. Narr.
- Fischer R., 1998, *Lexical Change in Present-Day English: a Corpus-based Study of the Motivation, Institutionalization and Productivity of Creative Neologisms*. Tübingen: G. Narr.
- Geeraerts D., 1997, *Diachronic Prototype Semantics: a Contribution to Historical Lexicology*. Oxford: Oxford University Press.
- Lakoff G., 1987, *Women, Fire and Dangerous Things: What Categories Reveal about the Mind*. Chicago: University of Chicago Press.
- Lakoff G., Johnson M., 1980, *Metaphors We Live By*. Chicago: University of Chicago Press.
- Lew R., 2013, 'Identifying, ordering and defining senses', In Jackson, Howard (ed.), *The Bloomsbury Companion to Lexicography*. London: Bloomsbury Publishing.
- Martínez del Castillo J. G., 1997, *An Open Dimension of Meaning: a Semantic Study of Adjectives and their Combinations*. Almería: Universidad de Almería, Servicio de Publicaciones.
- Underhill J. W., 2015, *Ethnolinguistics and Cultural Concepts truth, love, hate and war*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Riley P., 2008, *Language, Culture and Identity: an Ethnolinguistic Perspective*. London: Continuum.
- Rosch E., 1973, "On the internal structure of perceptual and semantic categories". In: Moore, T. E. (ed.) *Cognitive Development and the Acquisition of Language*. (New York: Academic Press), 111–144.
- Rosch E., 1975, "Cognitive representations of semantic categories". *Journal of Experimental Psychology: General* 104: 192–233.
- Rosch E., 1978, "Principles of categorization". In E. Rosch – B.B. Lloyd (eds.). *Cognition and Categorisation*. (Hillsdale, N.J.: Erlbaum), 27–48.

**Marzena Marczevska**

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

ORCID: 0000-0002-2796-1317

## **CZY WSZYSTKO MUSI BYĆ NARODOWE? – UWAGI O JĘZYKOWYM OBRAZIE NARODU (NA PODSTAWIE PRZEKAZÓW WYBRANYCH MEDIÓW PRAWICOWYCH)**

**Słowa kluczowe:** pojęcie narodu, językowy obraz świata, słowa sztandarowe

W artykule przedstawiam kilka uwag na temat językowego obrazu narodu kreowanego w prawniczych tekstach prasowych („Gazeta Polska, „Nowe Państwo”). Przyjmując szeroką definicję dyskursu jako przekazywania idei i oddziaływania na ludzi za pomocą języka, wykorzystuję różnorodne dane językowe (przede wszystkim wybrane teksty publicystyczne), by opisać najważniejsze cechy zrekonstruowanego obrazu i pokazać mechanizm manipulowania opisywanym pojęciem.

### **Wprowadzenie**

W artykule przedstawiam wstępne rozważania na temat językowego obrazu narodu w polskich mediach współczesnych<sup>1</sup>. Nieustanne kampanie wyborcze, walka zwolenników poszczególnych partii w mediach (także społecznościowych), niekończące się debaty dotyczące przyszłego kształtu UE, szybko

<sup>1</sup> Tematyce tej poświęciłam też inny artykuł: zob. Marczevska 2017: 219–234.

rosnąca popularność polityków nurtu narodowego w krajach europejskich, a także dyskusje nad istotą nowoczesnego patriotyzmu<sup>2</sup>, skłoniły mnie do podjęcia próby rekonstrukcji językowego obrazu narodu w polskim dyskursie współczesnym. Omawiane pojęcie uznawane jest za kontrowersyjne<sup>3</sup>, chociaż należy do tzw. słów sztandarowych. Ze względu na ograniczone ramy tekstu i obfitość materiału pochodzącego z różnych źródeł (głównie: prasy, mediów społecznościowych), w artykule ograniczam się do wybranych danych językowych (przede wszystkim danych słownikowych i tekstów publicystycznych pochodzących z „Gazety Polskiej”, „Nowego Państwa”, kanałów prawicowych publicystów na Youtube)<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> Por. uwagi Jerzego Bartmińskiego: patriotyzm to „postawa wobec ojczyzny, narodu, przejawiająca się rzetelną pracą, przedkładaniem nadrzędnych wartości, np. niepodległości, suwerenności, nad własne cele, gotowością do ich obrony nawet za cenę życia”; nacjonalizm zaś to „ideologia i postawa społeczno-polityczna zakładająca nadrzędność interesów własnego narodu, co wiąże się zwykle z niechęcią lub wrogością do innych narodów, przejawiającą się w ich dyskryminowaniu, prześladowaniu, terrorze, wojnach”. J. Bartmiński posłużył się parafrazą zdania Umberto Saby i stwierdził, że patriotyzm, nacjonalizm i szowinizm mają się do siebie jak zdrowie, choroba i obłęd. (Bartmiński, Goc 2017) Nacjonalizm nie ma jednak znaczenia pejoratywnego w językach angielskim i francuskim, stając się szczególnie odmianą patriotyzmu (za: W. Konarski 2007: 36).

<sup>3</sup> Por. wypowiedź Olgi Tokarczuk: [„A jakiego słowa na co dzień nie używasz?], „Naród” – ono jest z innej epoki, przynależy do innych okoliczności. W jakimś sensie jest anachroniczne. Na dodatek przez ostatnie wydarzenia stało się słowem niebezpiecznym, wykluczającym. Już to jest dla mnie wystarczający powód, by go nie używać. (...) Gdy mówisz „naród”, to za słowem tym kryje się idea czy nawet ideologia, która jest dzisiaj praktycznie niemożliwa do spełnienia, w każdym razie nie w jej pierwotnym, dziewiętnastowiecznym sensie. Trzeba by ją zweryfikować, na nowo zdefiniować. Co to jest naród? Ludzie, którzy mają polskie obywatelstwo? Nie, to są obywatele Polski. Ludzie, którzy mówią po polsku? Nie, to wspólnota językowa i kulturowa. Ludzie, którzy mają tzw. polską krew – czyli tata i mama też mieli „polską krew”? Jak to zbadać? (...) Pojęcie narodu jest pojęciem wykluczającym i jako takie uważam a etycznie wątpliwe. Można je traktować jako zabytkowe i używać w nazwach, które już się upowszechniły, np. Muzeum Narodowe.” Za: Tokarczuk, Kubisiowska 2018. Por. też: „Pojęcie narodu jest mityczne. Naród należy przez cały czas mitologizować. Mit wspaniałego narodu należy cały czas podtrzymywać, ciągle wzmacniać, wynosić na piedestał. (...) Wykreślmy z naszego słownika słowo „naród”. (...) Wyrzućmy z nas toksyczną i szkodliwą ideę narodu jako jedynej wartości budującej tożsamość i wspólnotę. Starajmy się budować naszą świadomość, tożsamość, przynależność i wspólnotę w oparciu o inne wartości: życzliwości, tolerancji, chęci pomagania sobie wzajemnie, otwartości, solidarności” (Niewiarowski 2018).

<sup>4</sup> Materiał tekstowy pochodzi z wybranych publikacji, które ukazały się w latach 2018–2019 roku na łamach „Gazety Polskiej”, „Nowego Państwa”. Niektóre cytaty pochodzą też z: „OKO.press”, „Gazety Wyborczej”, „Tygodnika Powszechnego”.



## 1. Językowy obraz świata a pojęcie *naród*

W moich rozważaniach odwołuję się do koncepcji językowego obrazu świata (JOS), przedstawionej w pracach Jerzego Bartmińskiego. Przyjmuję przy tym szeroką formułę JOS, a więc uznaję, że „JOS jest zawartą w języku interpretacją rzeczywistości dającą się ująć w postaci zespołu sądów o świecie, o ludziach, rzeczach, zdarzeniach” (Bartmiński 2010: 155–178), sądów, które mogą być utrwalone, a więc mieć oparcie w materii języka (w gramatyce, słownictwie, tekstach kliszowanych), mogą też być „presuponowane, a więc implikowane przez formy językowe, utrwalone na poziomie społecznej wiedzy, przekonań, mitów i rytuałów” (Bartmiński 2006: 12).

Beata Żywicka, przedstawiając szczegółową analizę poświęconą obrazowi narodu w świadomości młodego pokolenia, zauważa, że *naród* należy „kluczowych nazw wartości”, „pojęć kolektywnych”, z którymi łączą się „cechy podkreślające wspólnotowość, spójność i jedność” (Żywicka 2015: 133–146). Nic więc dziwnego, że mamy do czynienia z nadmiernym eksponowaniem *narodu* we dyskursie publicznym (Migalski 2017, 2018), co łączy się z budowaniem w świadomości społecznej określonego pojęcia narodu (a nie pojęcia *państwa*). Dlaczego konstruowanie pojęcia *naród* (zwłaszcza w pewnych momentach historii) jest tak ważne dla ludzi? M. Migalski sugeruje, że wynika to z podstawowej potrzeby: bezpieczeństwa. Zanurzenie się w *narodowym micie*, a więc potrzeba poczucia przynależności do narodu/wspólnoty, odczuwanie miłości do ojczyzny (do współbraci), jest po prostu reakcją na lęk związany z problemami współczesnego świata. To naród właśnie okazuje się formą odwiecznego organizowania się ludzi we wspólnoty, a więc podobnie jak rodzina daje człowiekowi poczucie bezpieczeństwa. Poza tym fenomen narodu jest dla wszystkich niezwykle atrakcyjny, przemawia bowiem „wprost do naszej duszy, do najgłębszych zakamarków świadomości i podświadomości”, do podstawowych zasad organizowania ludzkiego świata i dzielenia go na swój i obcy (Migalski 2018: 86, 102). Swoista atrakcyjność narodu sprawia jednak, że jest to pojęcie nadzwyczaj często podlegające manipulacji, a przez to chętnie wykorzystywane w walce politycznej. Wyniki dociekań badaczy metafory konceptualnej potwierdzają nośność metafor związanych z narodem, co łączy się z łatwością manipulowania pojęciem narodu jako konceptem bliskim każdemu człowiekowi (niezależnie od poglądów).

### 1.1 Metafora konceptualna

George Lakoff, analizując język polityki amerykańskiej, stwierdził, że uniwersalną metaforą jest *NARÓD TO RODZINA*. Metaforę tę, odwołującą się do podstawowego doświadczenia każdego człowieka, można rozwinąć jako: *NARÓD TO RODZINA, RZĄD JEST RODZICEM, OBYWATELE SĄ DZIEĆMI* (Lakoff 2016: 153–154) [por. np. „Naród, który był ojcem (i matką) nowożytnej demokracji (...)” [GP 3.04.2019, s. 95]]. Bardziej szczegółowo pojęciem narodu zajmuje się także Zoltan Kövecses: na przykładzie języka węgierskiego wyróżnił on kilka metafor pojęciowych, z których większość występuje także w polszczyźnie: *NARÓD TO OSOBA, NARÓD TO OBIEKT FIZYCZNY, NARÓD TO LUDZKIE CIAŁO, NARÓD TO RODZINA, NARÓD TO WSPÓLNOTA, NARÓD TO BUDYNEK, NARÓD TO ŻYJĄCY ORGANIZM*. Konstruowanie takich metafor sprawia, że pojęcie *naród* staje się niezwykle skutecznym środkiem perswazji i narzędziem budowania określonych obrazów w wyobraźni społecznej (Kövecses 2017).

### 1.2 Naród w badaniach ankietowych

Badania nad pojęciem *naród* podjął też zespół kierowany przez Jerzego Bartmińskiego (Bartmiński 2010: 155–178)<sup>5</sup>. Jak pisze Beata Żywicka, „na podstawie analizy porównawczej danych ankietowych pochodzących z 1990, 2000 i 2010 roku można zauważyć pewną stabilność eksplikantów w obrazie *NARODU*, ale też i odnotować znaczące zmiany w tym obrazie” (Żywicka 2015: 133–146). W roku 1990 młodzi ludzie kojarzyli istnienie *NARODU* z suwerennością i niepodległością, co w roku 2000 i 2010 w ogóle nie pojawiło się w odpowiedziach respondentów, w 2010 r. sygnalizowano zaś wagę wspólnie wyznawanych wartości: Bóg, Honor i Ojczyzna.

<sup>5</sup> Np. w 2000 roku respondenci eksponowali poczucie wspólnoty i posiadanie własnej historii, prawdziwy naród – według nich – powinien bazować na patriotyzmie i poczuciu więzi narodowej, zwracano też uwagę na symbole narodowe, rzadko pojawiała się religia jako czynnik jednoczący naród. Por. Bartmiński (red.) 2006. Badania CBOS z 2016 roku pokazały, że dla trzech czwartych ankietowanych (74%) przynależność narodowa jest powodem do dumy. Prawie dwie piąte (38%) twierdzi, że dumę narodową, a więc dumę z bycia Polakiem, odczuwa bardzo często, a zbliżony odsetek osób (36%) – dość często (CBOS 2016).

## 2. Analiza materiału językowego

Biorąc pod uwagę, że stereotyp (np. stereotyp narodu) jako element językowego obrazu świata może być rekonstruowany na podstawie różnorodnych danych językowych: nazw, definicji słownikowych, derywatów słotwórczych, przekształceń metaforycznych (tzw. derywatów semantycznych), frazeologizmów, utartych kolokacji (frazemy), metafor (Bartmiński 2006: 155–178), zastanówmy się, jaki obraz narodu wyłania się z analizy danych słownikowych i tekstowych.

*Naród* tworzy relację synonimiczną z *ludem*, *społeczeństwem*, *nacją*, *wspólnotą*, *grupą etniczną*, *plemieniem*. Jest to relacja oparta na komponencie wspólnego pochodzenia, posiadania wspólnych korzeni, odczuwania silnej więzi grupowej. Według Jerzego Bartmińskiego we współczesnej polszczyźnie zakres pojęcia *naród* został rozszerzony na wszystkie grupy społeczne, łącznie z chłopami, a słowo *lud*, tworzące wcześniej opozycję ze szlachtą (w XVIII–XIX wieku), z grupami ludzi bogatych (*ubogi lud*) i wykształconych (*prosty lud*), rozszerzyło znaczenie z „chłopstwa” na „ogół ludzi pracujących fizycznie i niezbyt zamożnych, głównie chłopów i robotników” (Bartmiński 2018).

Wydarzenia współczesne pokazują jednak, że naród podlega obecnie innym podziałom i ocenom, które nie uwzględniają dawnych podziałów i stratyfikacji społecznej (por. *gorszy sort*, *drugi sort*, *odrzućci*, *wykluczeni*, *ludzie, którzy nie są godni należeć do naszej wspólnoty narodowej*; por. też:

- To, co nazywano polskimi elitami intelektualnymi, jest *wynarodowioną* elitą posowiecką (...). Dopóki nie zdegradujemy ich, brutalnie nie upokorzymy ich tak, by poczuli, że są tu elementem obcym, produktem kolaboracji mniejszości *narodu*, Polska nie będzie niepodległa (GP 24.04.2019: 5).

*Naród* powiązany jest również siatką specyficznych relacji semantycznych z *państwem* (Żywicka 2016: 150; Żywicka 2019), co często ilustrują analizowane teksty, np.:

- Wolność to prawo jednostki do swobody, nieskrępowanego działania, to wolność różnych grup społecznych, to także święte prawo narodów do suwerennego państwa (GP 3.04.2019: 19);
- Posiadanie własnego niepodległego państwa zmienia bardzo wiele. *Państwo* jest w stanie chronić *naród* i obywateli (GP 17.04. 2019: 14);

- Jako *państwo*, jako *naród*, nie mieliśmy z tym nic wspólnego (GP (14) 4.04.2018: 39);
- Że możliwe jest życie bez ciągłego plucia na własne *państwo* i *naród* (GP (19) 9.05.2018: 48);
- Szczególnie jest to trudne, gdy mówimy o całym *narodzie* i *państwie* lub raczej o tym, co z niego zostało (GP 24.04.2019: 13).

Definicje słownikowe wskazują na podstawowe cechy stanowiące o byciu narodem: naród to 'ogół mieszkańców pewnego terytorium, mówiących jednym językiem, związanych wspólną przeszłością i kulturą, mających wspólne interesy polityczne i gospodarcze'; pot. 'ludzie, ludność, lud, tłum'; przest. 'ogół osobników mających te same cechy, rodzaj, gatunek'; 'daw. 'ród, rodzina' (DorSJP); 'trwała wspólnota ludzi utworzona historycznie, powstała na gruncie wspólnoty losów historycznych, kultury, języka, terytorium i życia ekonomicznego, przejawiająca się w świadomości narodowej jej członków' (SzymSJP 2: 285)<sup>6</sup>. W starszych polskich słownikach, np. w słowniku Lindego, *naród* definiowany jest jako 'stan urodzenia, ród (familia), dom, plemię, gatunek, płeć, nacja' (Linde 1809:2:1: 252). W *Słowniku warszawskim* to: 'ogół mieszkańców jednego kraju, mówiących jednym językiem i związanych wspólną przeszłością, lud, nacja'; 'lud, ludzie', 'rodzaj, gatunek', 'urodzenie, stan, pochodzenie', 'pokolenie, generacja', 'płeć, rodzaj', 'dzieci, dzieci' (Warsz 3: 151). Odwołania do takiego rozumienia narodu coraz częściej pojawiają się współcześnie, zwłaszcza w wypowiedziach polskich duchownych, por. „Zauważamy, że Bóg objawiony w Jezusie Chrystusie powołuje do istnienia narody, czyli rodziny rodzin” (Guz 2018a), i w publikacjach pojawiających się na łamach „Nowego Państwa”: „Jeżeli naród chce przetrwać i się rozwijać, musi mieć w swojej politycznej myśli zdolność do rozrodu.” (Sakiewicz 2017).

Warto zauważyć, że w starszych definicjach słownikowych podkreślana jest rola więzi krwi, rodu, urodzenia, w późniejszych eksponowana jest rola: kultury, języka, historii, świadomości narodowej, terytorium, wspólnoty interesów (por. „O *sile narodu* decyduje wiele elementów: jego kultura, ogólny poziom wykształcenia, zamożność”: por. (Linde 1809:2:1: 251–252; Sakiewicz 2017).

<sup>6</sup> Por. też definicję narodu wpisaną w słowa Jana Pawła II: „Na naszej polskiej ziemi krzyż ma długą, już ponadtyścioletnią historię. Jest to historia zbawienia, która wpisuje się w historię tej wielkiej wspólnoty ludzkiej, jaką jest naród. W okresach najcięższych dziejowych prób naród szukał i znajdował siłę do przetrwania i do powstania z dziejowych klęsk właśnie w nim – w Chrystusowym Krzyżu!” (GP 17.04.2019: 6).

Dodatkowe informacje dotyczące narodu można znaleźć w danych etymologicznych, por. *naród* – od XV w. ‘nacja’, ‘lud’, stp. plemię, lud’, ‘pokolenie’, ‘ród, rodzina, krewni’, ‘potomstwo, dzieci’, daw. ‘ród’, ‘rodzaj’, ‘rodzina’, ‘pleć’, ‘genealogia’; dial. ‘ludzie’; stp. XV też *naroda* ‘ród, potomstwo’. Pierwotne znaczenie ‘narodzenie’, stąd ‘to, co się narodziło, urodziło’, z czego dalsze znaczenia (Boryś 2005: 352). Jak widać, etymologia eksponuje przede wszystkim więzi rodowe, pokrewieństwo, pochodzenie jako cechy konstytuujące *naród*.

Podkreślenie cech świadczących o istocie *narodu* pojawia się także w de-rywatach, por. *narodowy*: ‘dotyczący narodu, ogółu mieszkańców pewnego terytorium, charakterystyczny dla danego narodu, właściwy mu, należący do niego’ (Szymczak 1979:2: 285); *narodowość* – ‘przynależność do danego narodu lub oznaczenie wspólnoty etniczno-kulturowej, poczucie tej przynależności, niekiedy naród, por. *polityka narodowościowa*, *tygiel narodowości*; ‘przynależność do jakiegoś narodu, świadomość tej przynależności’; rzad. ‘zespół właściwości charakterystycznych dla jakiegoś narodu, tworzących jego specyfikę, odrębność w stosunku do innych; *narodowiec* ‘osoba popierająca nurt narodowy w polityce lub należąca do stronnictwa narodowego, nacjonalista’ (por. też *młody*, *radikalny narodowiec*); daw. ‘członek narodu, rodak, ziomek’, ostatnio także: *pseudonarodowiec*, „Narodowcy marionetką lewaków” (GP 17.04.2019: 14–15); *narodowowyzwoleńczy* ‘dążący do wyzwolenia jakiegoś narodu spod obcych wpływów, obcego panowania itp.; powstanie narodowowyzwoleńcze’, *wynaradawiać/wynarodowić* ‘niszczyć poczucie przynależności do danego narodu, pozbawiać cech narodowych’, *narodotwórczy* ‘dążący do tworzenia jednolitego narodu, kształtujący naród’, *narodobójstwo* ‘działanie na szkodę własnego lub innego narodu, niszczenie, gubienie narodu’; *wielonarodowy* ‘państwo wielonarodowe, państwo zamieszkiwane przez wiele narodów, państwo, którego ludność składa się z wielu narodowości’; *międzynarodowy* ‘dotyczący wielu narodów, charakterystyczny dla wielu narodów, wspólny dla wielu narodów, odbywający się przy udziale wielu narodów („przedstawicieli różnych narodów”); najczęściej: *polityka międzynarodowa*, *arena międzynarodowa*, *współpraca międzynarodowa*, *umowa międzynarodowa*, *sankcje międzynarodowe*, *wpływy międzynarodowe*, *porządek międzynarodowy*, *międzynarodowe afery*); *ponadnarodowy* ‘nadrzędny w stosunku do poszczególnych narodów’ (za: DorSJP, SzymSJP2: 284, SWJP1: 567).

Bardzo charakterystyczne cechy narodu utrwalone są w łączliwości leksemów *naród* i *narodowy*. W słownikach języka polskiego można znaleźć przy-

kłady potwierdzające rolę zróżnicowania narodów, co jest poświadczane przez ich specyfikę i odrębność (*charakter narodowy*), por. *naród polski, niemiecki, francuski; wielkie, małe, stare, młode narody; przedstawiciel(e) narodu; bratni naród, suwerenny naród, konflikt narodowy, nienawiść narodowa, pojednanie narodowe, pokój narodowy, porozumienie narodowe, przyjaźń narodowa, relacje narodowe, rywalizacja narodowa, solidarność narodowa, stosunki narodowe, więzi narodowe, współpraca narodowa, zgoda między/pomiędzy narodami, integracja narodowa*.

W publikacjach „Gazety Polskiej” występuje przede wszystkim: *naród polski* (*n. Polski*), żydowski, węgierski, amerykański, słowiański (w odniesieniu do koncepcji wspólnoty wszystkich Słowian); *wielki europejski n.* (Polska); *nasz, własny, cały, wolny, zniewolony, cierpiący, silny, odważny, nieugięty, niepokonany, niewdzięczny, niezłamany, wyklęty, dzielny, podbity, sprzedany, bierny, wierny, kulturalny, własny, zdrowy/chory naród*. Pojawiają się też zestawienia<sup>7</sup>: *dobro n., wola n., interes(y) n., krew n., losy n., życie n., synowie/córki n., głos n., nadzieja n. (narodowe nadzieje), historia n., przeszłość/przyszłość n., rola n., członek n., wybawca n., zdrajca/zdrajcy n., obywatelskość n., odporność n., wolność n., niezależność n., decyzja n., upokorzenie n., zastraszenie n./ów, kolaboracja n., cierpienie naszego n., niszczenie n., prawo n. (do suwerennego państwa); współdziałanie n., poparcie n., eksterminacja n. (żydowskiego), zagrożenie dla n., zbrodnia na n./przeciwko n., walka z n., wojna (narodów); bunt n. (polskiego), zdrowie (moralne) n., przywódca n. (por. też: „Ale w 1992 roku Olszewski nie był już dowódcą tylko dla siebie, ale dla *narodu*” – GP 13.03.2019: 4), ojciec n., przedstawiciele n. (przedstawicielstwo n.) (por. także zapisy wielką literą: „Uczestnicy wyjazdu mogli przeżyć żywą lekcję historii, odwiedzając groby wybitnych przedstawicieli *Narodu* pomordowanych na obcej ziemi” (GP 30.04.2019: 76); część n. (żydowskiego), księga n., stolica n., martyrologia n. (polskiego). Sporo mówi się także o *przyjaźni między narodami / przyjaźni dwóch narodów* (dotyczy to zwłaszcza narodu polskiego i węgierskiego; por. „Nasze wolne *narody* są poskładane właśnie z takich sztandarów, kawałków przyjaźni polsko-węgierskiej” – GP 20.03.2019: 24), *duszy n. i ducha n. (odrodzenie ducha n.; zob. też: „Ta okładka pokazywała naszych bohaterów, którzy nieraz podnosili nasz *naród* na ducha i z których możemy brać przykład* (GP 6.03.2019: 6))”.*

<sup>7</sup> Manipulowanie pojęciem narodu nie jest wyłącznie specyfiką polską. Przypomnijmy, że prezydentem Ukrainy niedawno został Wołodymyr Zeleniśki, aktor grający prezydenta w serialu „Sługa *narodu*”.



Szczególną uwagę zwraca łączliwość derywatu *narodowy*. Słowniki odnotowują następujące połączenia: *społeczeństwo narodowe*, *przynależność narodowa*, *odrębność narodowa*, *język narodowy*, *duma narodowa*, *święto narodowe*, *świadomość narodowa*, *byt narodowy*, *narodowe życie*, *kultura narodowa*, *tradycja narodowa*, *pamiętki narodowe*, *bohater narodowy*, *literatura narodowa*, *teatr narodowy*, *flaga narodowa*, *barwy/kolory narodowe*, *dążenia narodowe* (*polskie dążenia narodowe*); *hymn narodowy*, *mniejszość narodowa*, *park narodowy*, *kadra narodowa*, *dochód narodowy*, *rada narodowa*, *zwyczaj narodowy*, *strój narodowy*, *taniec narodowy*, *gospodarka narodowa*, *wada narodowa* (DorSJP, SzymSJP 2:284, DunSWJP 1: 567).

W badanych tekstach prasowych („Gazeta Polska” i „Nowe Państwo”) przymiotnik *narodowy* (por. też *ogólnonarodowy*, *ultranarodowy*; *ogólnonarodowy ruch protestu*, *koalicja różnych sił ultranarodowych*) wykazuje niezwykle dużą frekwencję: *państwo narodowe*, *bezpieczeństwo narodowe*, *honor narodowy*, *narodowa wspólnota*, *narodowa wiara*, *narodowy duch*, *narodowe wartości*, *narodowe relikwie*, *narodowa pamięć* (*Krzyż Narodowej Pamięci*), *żałoba narodowa*, *symbole narodowe*, *godło narodowe*, *barwy narodowe*, *kokardy narodowe*, *narodowa tożsamość* (*duma z tożsamości narodowej*), *świadomość narodowa* (*Polaków*); *majątek narodowy*, *mienie narodowe*, *kapitał narodowy*, *dobro narodowe*, *prawa narodowe*, *polityka narodowa*, *narodowa prawica*, *bohater narodowy*, *narodowe bezpieczeństwo*, *instynkt narodowy*, *historia narodowa*, *dzieje narodowe*, *trauma narodowa*, *narodowe cierpienie*, *obrona narodowa*, *narodowy socjalizm*, *narodowi socjaliści*, *dyscyplina narodowa* (*Polaków*), *odrębność narodowa*, *twórca narodowy*, *narodowy przewoźnik* (*LOT –MM*), *epos narodowy*; *martyrologia narodowa*, *tragedia narodowa* (*Polaków*) (*Smoleńsk – przyp. MM*), *świętości narodowe*, *święta narodowe* (*polskie, węgierskie*), *narodowe rocznice*, *zdrada narodowa*, *park narodowy*, *potrawa narodowa*, *pochód narodowy*, *narodowy front*, *uczucia narodowe*, *narodowa suwerenność*, *narodowe porozumienie*, *narodowa umowa*, *ruch narodowy*, *poglądy narodowe* (*katolicko-narodowe*), *kadry narodowe*, *narodowa megalomania*, *idea narodowa* (*idee narodowe*), *narodowe podziemie niepodległościowe*, *podziemie narodowe*, *mniejszości narodowe*, *grupa narodowa*, *środowiska narodowe* (por. też: *środowiska mieniące się narodowymi* – o zwolennikach Konferencji KORWiN Braun Liroy Narodowcy” – GP 6.03.2019: 42); *instynkt narodowy*, *interes narodowy*, *ocalenie narodowe* (*rząd ocalenia narodowego*), *podział narodowy*, *jedność narodowa*, *front narodowy*, *narodowe chorągwie*, *narodowe aspiracje*, *narodowa celebracja* (por. „Uczyńmy

rok 2018 rokiem narodowej dumy i poczucia obywatelskiej wspólnoty” – Andrzej Duda (za: Liziniewicz 2017); „Co jednak zrobić, by ludzie w całej Polsce mieli poczucie uczestnictwa w *narodowej celebracji*? (GP(2) 10.01.2018: 23); *słowiańskie odrodzenie n.; tradycje n. (tradycje narodu/narodów*; por. też: „Nam zaś nie wolno poddawać *twierdź naszej tradycji narodowej* nowym modom (...) (GP 30.04.2019: 48)”, „Taką postawą sami nadajemy rangę temu wydarzeniu i robimy z lokalnej głupoty bądź prowokacji, która ma psuć wizerunek Polski, niemal naszą główną tradycję *narodową* (GP 30.04.2019: 104)”; *suwerenność n., wartości n.,* (por. „Kolejne cykle wyborcze pokazują, że dziś europejskie narody chcą, by bardziej uszanować *narodową* suwerenność w sprawach takich jak kwestie tożsamości *narodowej*, tradycji czy migracji. Dziś zamiast „więcej Europy” potrzebujemy bardziej poszanowania dla tradycyjnych, *narodowych* wartości (GP 30.04.2019: 58)”.

Instytucje państwowe (organizowane wydarzenia) systematycznie zmieniają nazwy, właściwie można powiedzieć, że obecnie wszystko, co związane jest z państwem polskim i działalnością w jego obrębie, ma (albo musi mieć) w nazwie określenie *narodowy*: por. Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Instytut Pamięci Narodowej (z jednostkami, takimi jak: Główna Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Biuro Edukacji Narodowej); Rada Bezpieczeństwa Narodowego, Polski Bank Narodowy, Filharmonia Narodowa, Filmoteka Narodowa, Narodowe Centrum Kultury Filmowej, Teatr Narodowy, Narodowy Instytut Fryderyka Chopina (też: Fundacja Wydania Narodowego Dzieł Fryderyka Chopina), Narodowe Forum Muzyki, Narodowe Centrum Kultury, PGE Narodowy, Narodowa Rada Rozwoju, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Narodowy Instytut Samorządu Terytorialnego, Narodowe Archiwum Cyfrowe, Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, Narodowa Agencja Wymiany Akademickiej, Narodowe Centrum Kultury, Narodowa Orkiestra Symfonicznej Polskiego Radia, Narodowe Forum Muzyki, Narodowy Instytut Audiowizualny, Narodowe Laboratorium Technologii Kwantowych, Rada Mediów Narodowych, Narodowa Galeria Sztuki „Zachęta”, Opera Narodowa, Skarbnica Narodowa, Narodowe Centrum Nauki, Narodowe Centrum Badań Jądrowych, Narodowe Centrum Polskiej Piosenki, Narodowe Centrum Krwi, Narodowy Instytut Leków, Narodowe Centrum Certyfikacji, Narodowe Centrum Kultury Filmowej, Narodowe Centrum Wcześnieńców, Narodowy Instytut Geriatrii, Reumatologii i Rehabilitacji, Narodowa Rada Hodowlana, Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kultu-



rowego za Granicą POLONIKA, Narodowy Plan Szerokopasmowy, Narodowe Centrum Bezpieczeństwa Cyberprzestrzeni powołane na bazie Narodowego Centrum Kryptologii i Inspektoratu Informatyki, Narodowy Korpus Języka Polskiego, Narodowa Agencja Poszanowania Energii, Narodowa Strefa Kibica na PGE Narodowym, Narodowa Wystawa Rolnicza, Narodowa Drużyna Esportu, Narodowa Strategia Ochrony Owadów Zapylających, Narodowy Pokaz Koni Arabskich Czystej Krwi, Narodowy Dzień Sportu, Narodowy Program Rozwoju Humanistyki, Narodowy Program Ochrony Antybiotyków, Narodowy Kongres Żywnościowy, Narodowy Marsz Życia, Narodowe Centrum Badań Jądrowych, Narodowe Forum Doradztwa Kariery, Narodowy Kongres Trzeźwości itd<sup>8</sup>.

Szczególne święta państwowe stały się świętami narodowymi, co utrwalone jest w nazwach: Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych, Dzień Flagi Narodowej (wcześniej: Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej); Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów; Narodowy Dzień Życia, Narodowy Dzień Zwycięstwa (wcześniej: Święto Zwycięstwa i Wolności). Mamy też Narodowe Czytanie, Narodowy Dzień Czytania Biblii/Narodowy Dzień Czytania Pisma Świętego. Wydaje się, że dodanie przymiotnika *narodowy* służy obecnie nie tylko wartościowaniu, ale i swoistemu zawłaszczaniu poszczególnych świąt (do tej pory PAŃSTWOWYCH). Warto do tego dodać *media narodowe* (tradycyjne i cyfrowe: „Dziennik Narodowy”, „Goniec Narodowy”, „Polityka Narodowa”, „Myśl Narodowa”; medianarodowe.com itd.; por. też: „Sumienie Narodu TV”) i *pseudonarodowe* (też: *podające się za narodowe* – GP 17.04.2019: 14), a nawet *Polską Księgarnię Narodową*. Wydaje się, że słowa *naród*, *narodowy* są obecnie w „powszechnym nadużyciu”<sup>9</sup>.

Laura Polkowska, zajmująca się językiem prawicy, poruszyła kwestię słów-zaklęć, których pojawienie się znosi polemikę i automatycznie wyklucza wszelką dyskusję, np. *naród*, *ojczyzna*, *rodzina*, *wartości chrześcijańskie*. Naród stanowi wartość nadrzędną, stąd też w gazetach prawicowych, w wypowiedziach prawicowych polityków i publicystów naród pojawia się dużo częściej niż synonimiczne *społeczeństwo* / *obywatele* (Polkowska 2015: 46). Michał

<sup>8</sup> Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego realizuje *Narodową Strategię Rozwoju Kultury*.

<sup>9</sup> Por. „Słowo „naród” [Volk] jest teraz w mowie i piśmie używane równie często jak sól przy jedzeniu. Do wszystkiego dodaje się szczyptę narodu: święto narodowe, towarzysz narodowy, wspólnota narodowa, narodowo bliski, narodowo obcy, wywodzący się z narodu [Volksfest, Volksgenosse, Volksgemeinschaft, volksnah, volksfremd, volksentstammt...]” (Klemperer 2014: 35).

Głowiński sygnalizował, że wypowiedzi, w których nadawca powołuje się na jednorodny naród polski jako całość (on jest jedynie jej częścią), odwołuje się do „najprostszych mitów narodowych, do najbardziej stereotypowych wyobrażeń na temat własnej wspólnoty. Często służą one utwierdzeniu czytelnika w najbanalniejszej megalomanii narodowej” (Głowiński 2016: 62). Publicyści pravicowi coraz częściej wracają do romantycznej wizji narodu, a więc narodu wyjątkowego, wybranego, por.:

- Jeżeli Polska będzie bogata Chrystusem, to jest nie do złamania. Jeżeli Polska będzie dalej katolicka i bogata Bogiem w Trójcy Świętej Jedynym, to nie będzie do pokonania. Proszę się nie martwić, że ktokolwiek może pokonać taki naród, który będzie wierny Bogu, Ewangelii, krzyżowi, kościołowi opartemu na św. Piotrze i urzędowi nauczycielskiemu Kościoła, taki naród (...) tylko jeden, to jest taki jeden typ narodu, to jest nowy naród. Można go przybić do krzyża, a on trzeciego dnia – jak Jezus – zmartwychwstanie” (Guz 2018b).

## Podsumowanie

Jak sygnalizują obserwatorzy polskiej rzeczywistości społecznej, jesteśmy obecnie świadkami intensywnego budowania narodu, a więc można założyć, że w przestrzeni publicznej pojawiają się działania narodotwórcze, które – jak wykazano – są powszechnie poświadczone w języku. Już w 1924 roku Jan Stanisław Bystron przestrzegał przed skutkami narodowo-rasistowskiej megalomanii, mającej sarmackie korzenie<sup>10</sup>. Jan Józef Lipski w swoim esej „Dwie ojczyzny, dwa patriotyzmy” z 1981 roku również pisał o megalomanii narodowej jako stanie groźnym dla losów narodu polskiego (Lipski 1992). Analiza danych językowych, zwłaszcza zaś analiza tekstów pochodzących z wybranych tekstów prasowych, pokazuje, że dokonuje się nie tylko przewartościowanie pojęcia *naród*, ale także systematyczne jego budowanie, co wyraził ostatnio Jarosław Kaczyński: „Pamiętajcie także o tym, że musimy

<sup>10</sup> Por. słowa jednego z XVII-wiecznych genealogów narodowych X. Wojciecha Dębołęckiego/Dembołęckiego, który w dziele wydanym w 1633 roku napisał: „Język słowieński jest pierwotnym językiem”, a „greckizna, łacina i insze języki z Słowieńszczyzny są wyprowadzone. Cyt. za Bystron 1935/1995: 19–20. Symptomatyczne, że w 2008 roku Dorota Masłowska odwołała się do tej wizji w dramacie „Między nami dobrze jest”.

jeszcze wiele uczynić, by nasz naród był zwarty, miał poczucie siły, znaczenia i sprawiedliwości – powiedział prezes PiS” (GP 17.04.2019: 33); „Te nadzieje były związane z tym, co dziś jest przytaczane w tytule tej książki „Obudzić naród do wielkości. Wystąpienia Janusza Kurtyki przed Parlamentem RP 2005–2010”. Czyli z rozkwitem świadomości narodowej i budowaniem polskiej drogi do wielkości – mówił Jarosław Kaczyński” (GP 17.04.2019: 41). W wystąpieniach polskich polityków (zwłaszcza pravicowych) obserwujemy znaczne nadużywanie tego słowa, co z czasem może doprowadzić do zatarcia jego znaczenia w świadomości społecznej, obecnie zaś powinno budzić niepokój.

## Bibliografia

- Bartmiński J. (red.), 2006, *Język. Wartości. Polityka : zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, (red.) J. Bartmiński, Lublin, s. 336–339.
- Bartmiński J., 2006, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin.
- Bartmiński J., 2010, *Pojęcie językowy obraz świata” i sposoby jego operacjonalizacji*, [w:] *Jaka antropologia literatury jest dzisiaj możliwa?*, (red.) P. Czapliński, A. Legeżyńska, M. Telicki, Poznań, s. 155–178.
- Bystron J.S., 1935/1995, *Megalomania narodowa*, Warszawa.
- Głowiński M., 2009, *Nowomowa i ciągi dalsze. Szkice dawne i nowe*, Kraków.
- Głowiński M., 2016, *Zła mowa. Jak nie dać się propagandzie*, Warszawa.
- Klemperer V., 2014, *LTI. Notatnik filologa*, Warszawa 2014.
- Kłosowska A., *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa.
- Konarski W., 2007, *Naród, mniejszość, nacjonalizm, religia – przyczynek do dyskursu o pojęciach i powiązaniach między nimi*, [w:] *Narody XXI wieku*, (red.) A. Hołub, Forum Politologiczne, t.5, Olsztyn.
- Kövecses Z., 2017a, *Nation-building through metaphor*, maszynopis.
- Kövecses Z., 2017b, *Metaphors for the concept of nation in Hungarian*, [http://www.academia.edu/34858665/Metaphors\\_for\\_the\\_concept\\_of\\_nation\\_in\\_Hungarian](http://www.academia.edu/34858665/Metaphors_for_the_concept_of_nation_in_Hungarian), dostęp: 28.04.2019.
- Lakoff G., 2016, *Moral Politics. How Liberals and Conservatives Think*, Chicago, s. 153–154.
- Marczewska M., 2017, *Językowy obraz narodu w polskim dyskursie współczesnym*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach”, t. 32, s. 219–234.
- Migalski M., 2017, *Naród urojony*, Łódź.
- Migalski M., 2018, *Budowanie narodu. Przypadek Polski 2015–2017*, Łódź.
- Polkowska L., *Język prawicy*, Warszawa 2015.
- Żywicka B., 2015, *Obraz narodu w świadomości językowej młodego pokolenia Polaków po roku 1989*, „Słowo. Studia Językoznawcze”, nr 6, s. 133–146.

- Żywicka B., 2016, *Ciemny lud wszystko kupi? Konceptualizacja ludu w polskim dyskursie publicystycznym po roku 1989*, [w:] *Współczesne media. Medialny obraz świata*, t. 1, Studium przypadku, (red.) Iwona Hofman, Danuta Kępa-Figura, Lublin, s. 145–160.
- Żywicka B., 2016, *Językowy obraz społeczeństwa w okresie transformacji ustrojowej w Polsce*, „Socjolingwistyka” XXX, s. 147–172.
- Żywicka B., 2019, *Językowo-kulturowy obraz ludu we współczesnej polszczyźnie z perspektywy młodej społeczności akademickiej*, [w:] *Idee, wartości, słowa w życiu publicznym i sztuce*, (red.) Dorota Utracka, „Media – Kultura – Społeczeństwo”, Łódź (w druku).

### Słowniki

- Doroszewski W. (red.), 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, <http://doroszewski.pwn.pl/>.
- Dunaj B. (red.), 1996, *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa, t. 2.
- Boryś W., 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.
- Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W. (red.), 1902, *Słownik języka polskiego*, Warszawa, t. 3.
- Linde M.S.B., 1809, *Słownik języka polskiego*, Warszawa, t. 2.
- Szymczak M. (red.), 1979, *Słownik języka polskiego*, Warszawa, t. 2.

### Materiały źródłowe

- Bartmiński J., 2017, *Ojczyzna na języku*, „Tygodnik Powszechny” 20/2017, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/ojczyzna-na-jezyku-147884>, dostęp: 28.04.2019.
- Bartmiński J., 2018, *Polska „pańska”, „chłopska” czy „wspólna”?*, <https://www.kongresobywatelski.pl/idee-dla-polski-kategoria/polska-panska-chlopska-czy-wspolna/>, dostęp: 1.05.2019.
- Komunikat z badań CBOS, *Stosunek do innych narodów*, 2016, Warszawa, nr 5/2016.
- Guz T., 2018a, *Kod narodów*, „Nasz Dziennik”, 10 lutego 2018, <https://naszdziennik.pl/mysl/194339,kod-narodow.html>, dostęp: 11.05.2019.
- Guz T., 2018b, *Polska jest nie do złamania, jesteśmy narodem nie do pokonania*, za: <https://gloria.tv/video/6V2PsYscg8mN2LGDBmxLnkTgy>, dostęp: 3.05.2019.
- <https://gpcodziennie.pl/>, dostęp: 11.05.2019.
- [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K\\_053\\_16.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_053_16.PDF), dostęp: 11.05.2019.
- <https://www.gazetapolska.pl/>, dostęp: 11.05.2019.
- <https://www.panstwo.net/>, dostęp: 11.05.2019.
- Lipski J., 1992, *Dwie ojczyzny, dwa patriotyzmy*, za: <http://otwarta.org/wp-content/uploads/2011/11/J-Lipski-Dwie-ojczyzny-dwa-patriotyzmy-lekkie3.pdf>, dostęp: 11.05.2019.
- Liziniewicz J., 2018, *Rok narodowej dumy*, „Gazeta Polska Codziennie”, numer 1915/02.01.2018: <https://gpcodziennie.pl/77536-roknarodowejdumy.html>, dostęp: 29.04.2019.
- Niewiarowski T.J., 2018, *Naród, idea wykluczająca*, „Gazeta Wyborcza”, <http://wyborcza.pl/7,95891,22984592,narod-idea-wykluczajaca.html>, dostęp: 2.05.2019.

- Pacewicz P., 2019, *Duda na tle Tuska, czyli samochwała polska*. „Wielki polski naród ukształtował ten świat”, „Oko.press”, <https://oko.press/duda-na-tle-tuska-czyli-samochwala-polska-wielki-polski-narod-uksztaltowal-ten-swiat/>, dostęp: 11.05.2019.
- Sakiewicz T., 2017, *Państwo i kołyska*, „Nowe Państwo”, nr 7–8 (137–138)/2017, <https://www.panstwo.net/4257-polityka-i-kolyska>, dostęp: 30.04.2019.
- Tokarczuk O., Kubisiowska K., 2018, *Światy dziwne*, „Tygodnik Powszechny” 14/2018, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/swiaty-dziane-152480>, dostęp: 2.05.2019.
- Walczak G., 2019, *Ten sam naród, ta sama matka, a tyle niepokonanych różnic, intryg*, „Gazeta Wyborcza”, <http://kielce.wyborcza.pl/kielce/7,47262,23351025,biskup-kielcki-ten-sam-narod-ta-sama-matka-a-tyle-niepokonanych.html>, dostęp: 2.05.2019.



**Hanna Mijas**

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

ORCID: 0000-0001-8256-7569

## FORMAL AND INFORMAL LEVEL STRATEGIES APPLIED TO DEAL WITH CULTURAL DIFFERENCE IN TRANSLATION

**Key words:** language, intercultural communication, culture-specific references, translation strategies

The present paper focuses on the treatment of culture in audiovisual translation and discusses two types of strategies applied by the translators to handle cultural difference, namely formal and informal level strategies. The presented model is based on the iceberg model of culture developed by Katan (2004) and draws on the notion of narrative discussed by Baker (2006). We argue that linguistic strategies commonly applied to the translation of culture-specific references in subtitling may not be sufficient as they fail to account for the narratives circulated in the source text as well as the narrative position of the translator. Consequently, there is a need to use the informal level strategies based on the theory of narrative, which help the translator see behind words when facilitating intercultural communication.

### Introduction

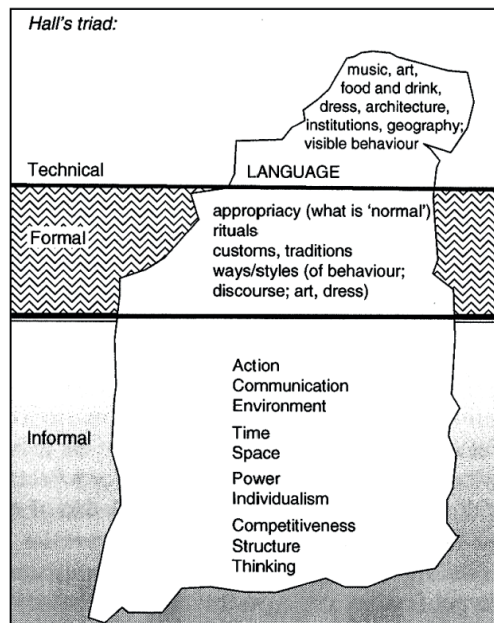
Translation was initially perceived as a linguistic phenomenon involving a process of meaning transfer by means of linguistic transcoding. Consequently,

translation studies was a linguistic discipline which defined translation as “an operation performed on languages” that is “a process of substituting a text in one language for a text in another” (Catford 1965: 1). There were attempts to develop a “science of translation” (Nida 1964) which focused on the relations of equivalence between signs in the source language and the target language. However, the cultural turn that took place in modern translation studies, shifting focus from linguistic to intercultural communication which happens through translation, meant that each text was treated as a phenomenon of culture, immersed in culture and relating to culture. From a functionalist and communicative approach translation was seen “as a process of intercultural communication, whose end product is a text which is capable of functioning appropriately in specific situations and contexts of use” (Schäffner 1996: 118). It is important to stress the –inter element of this type of communication. In order to develop a complete and full-value translation it is impossible to concentrate on one culture. The translation process requires the participation of at least two culture-systems (in modern Europe frequently there are hybrid texts immersed in three or more cultures) which include two language systems. Language constitutes a material form of transmitting cultural context. What is more, the translation itself has the status of a secondary text based on the original and forming certain relations with it. It is of vital importance to establish such relations (of closeness or antagonisms) between the culture of the source text and the target text.

The communication approach proposed by Schäffner is also stressed by Witte (2008) who points to the need to relate and contrast cultures to make communication between two parties in translation possible. Witte defines intercultural communication as the ability to assimilate notions related to one’s own culture and the culture of the other in a conscious way (Witte 2008: 143). Also Kelly (2005) stresses the awareness component as crucial in intercultural communication. However, she argues that the process starts from cultural elements in the source culture that can be represented in texts but for the transfer to be successful the translator has to be well acquainted with his own culture.

The relation and exchange process between the cultures involved in translation has been described by David Katan (2004) who employed the concept of cultural frames in communication. He defines each culture as a frame through which other cultures may be interpreted and introduces the concept





The iceberg representation of culture (Katan 2004: 43)

of the translator as a cultural mediator who is “able to perceive the difference” (Katan 2009: 284).

The model of culture as an iceberg presented by Katan (2004: 43) will serve as a starting point for our discussion on the strategies the translator may use to handle the difference between cultures. The model divides different elements of culture into what can be visible (above the surface of water), semi-visible and invisible.

At the level of technical culture, the focus is on the text itself and if there happen to be any hidden meanings or associations they are always universal. The transfer across languages is a straightforward movement which guarantees the minimum loss so that “what you get in the source text is equivalent to what you get in the target text” (Katan 2011: 79). The analysis translation of culture-specific references takes place primarily at this level.

As for formal culture, it embraces what is acceptable and normal; however, we only recognize it when appropriacy and normality are either absent or broken. Translation at this level is seen rather as mediation (Katan 2011:

81) which deals with various types of translation bumps such as unclear and puzzling allusions.

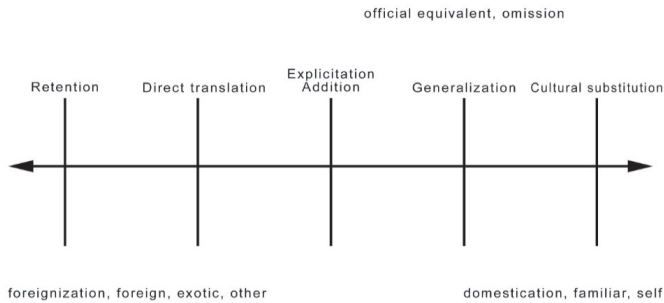
Finally, the level of informal culture, which, contrary to the above-mentioned levels, cannot be technically analyzed, includes “no formal guides to practice but instead unquestioned core values and beliefs, or stories about self and the world” (Katan 2011: 83). The notion of stories-narratives elaborated by Baker (2006), which will be further discussed in the sections below, seems to be a perfect tool for the analysis of the translator decisions pertaining to the treatment of culture specificities made at the informal level of culture.

The analysis of how cultural differences are handled in translation (in this paper we will look at AVT translation) focuses mainly on the treatment of culture-specific references.

The difficulty with providing a definition of culture-specific references of a given text/product lies in the fact that “in language everything is culturally produced, beginning with language itself” (Aixelá 1996: 57). In translation studies, the discussion centring on cultural material has been undertaken by numerous scholars. Aixelá (1996) discusses “culture specific items”, Leppihalme (1997) – “culture bumps” whereas González Davies and Scott-Tennent (2005) – “cultural references”. Ramière (2006: 155) provides a general definition of culture-specific material in the context of film. She sees it as “verbal and non-verbal (visual and auditory) signs which constitute a problem for cross-cultural transfer because they refer to objects or concepts that are specific to the original sociocultural context of the film – i.e. that, at the time of distribution, do not exist, or deviate significantly in their connotational value from similar objects and concepts in the target culture(s) considered.

## 1. Technical level strategies for translating cultural elements

Systematic examinations of the strategies used for the translation of culture specific references in the context of film have been carried out by Nedergaard-Larsen (1993) and more recently by Ramière (2006) and Pedersen (2007) who draw on the work of Venuti (1995) and arrange the strategies on the scale ranging from the most foreignizing to the most domesticating ones (Venuti 1995). The strategies of omission (Ramière 2006: 156) as well as official equivalent (Pedersen 2007: 3–4) are shown off the scale. It is difficult to evaluate the latter one according to foreignization and domestication parameters and omission,



## Revision of Pedersen's model of procedures for translation of culture-specific elements in subtitles

treated in our investigation as a domesticating strategy, cannot be evaluated as more or less domesticating than generalization or cultural substitution.

*Retention*, or using Ramière's terminology *transference/borrowing*, (Ramière 2006), is the most foreignizing strategy in which the source language element does not need any rendering and is frequently left untranslated. It is used either because the TL does not have a lexicalized correspondence or for stylistic reasons. *Direct translation* involves what we call "no addition no subtraction" technique in which no attempt is made to transfer connotations or to guide the target audience towards any meaning. Pedersen (2007: 5) distinguishes between two sub-categories of direct translation: calque and shifted direct translation including some optional shifts "to make the culture-specific element less obtrusive" (Pedersen 2007: 5). *Explicitation* is the type of strategy which allows for the extension of the text in order to give guidance to the target viewer. According to Pedersen (2007: 5) "explicitation means that the added material is latent in the ST culture specific reference, as part of the expression side (the name) of the culture specific reference". *Addition*, involves adding material which is hidden in culture specific element "as part of the sense or connotations of the culture specific reference" (Pedersen 2008: 5) whereas *generalization* is a simple strategy of replacing a culture-specific element with a more general reference and in a sense it is similar to addition. Pedersen (2007: 6) claims the difference between the two lies in the fact that addition creates an element that is more specific than the source text cultural element whereas generalization does the opposite. The danger of employing generalization is that replacing a problematic culture-specific element with a more general one

may lead to oversimplification in the translated text. Similarly, adaptation may be the result of the translator's over-interpretation of the source language meaning. *Cultural substitution* refers to the replacement of a source culture specific element with a target language element which describes a similar concept in the target culture to the one described in the source culture. One of the main reasons for using this strategy is to create a similar impact on the target viewers. *Omission* is often considered as the last-resort strategy used in situation of extreme translation difficulty (verging on untranslability). Although it may seem rather drastic, the general belief is that it rarely does any harm to the original meaning as the omitted expressions are not vital to the development of the text. Finally, the strategy of *official equivalent* stands out from other strategies because "the process is rather bureaucratic than linguistic" (Pedersen 2007: 3). It is when some kind of an authority makes an official decision on how a given culture-specific material is to be rendered in the target text.

It is obvious that the above model is not without weakness (Tymoczko 2007) primarily as it fails to account for the choices made by translators, focusing instead only on the material treatment of culture-specific references. Regarded as purely linguistic it as if neglects the position of the translator with regards to the source and target cultures. More seriously, perhaps, it fails to pay attention to various types of manipulation and subscribing to certain ideologies and narratives of domination through translation. Audiovisual translation, including film translation, seems to be particularly vulnerable to this type of practices. In the next section, we will present a more detailed model consisting strategies for analyzing the decisions made by the translator, which, drawing on the iceberg model of culture, will be labeled informal level strategies for translating cultural references.

## 2. Informal level strategies for translating culture-specific references

The majority of texts or utterances are produced within one culture for audiences from the same culture and it is frequently assumed that the audience understands cultural allusions and the underpinnings of the culture-specific material included in them. In the case of films, however, the audience is frequently outside the source culture and therefore it may not be sufficient for the translator to transpose cultural material following the strategies discussed above.

An alternative solution to translating cultural elements is proposed by Tymoczko (2007) in what she calls a holistic approach to translating culture. "In a holistic approach to translating cultural difference (...) instead of focusing primarily on the surface aspects of culture in a text (...) a translator begins by considering the entire scope of cultural underpinnings that come into play in the specific text being translated" (Tymoczko 2007: 234). The holistic approach takes into account various elements<sup>1</sup> starting with those which are the most significant in separating the source culture from the target culture. There are difficulties in perceiving a cultural difference, mainly due to the fact that the translator is positioned in his own culture and will always remain either an insider or outsider of the source culture in question. When translating culture we must not forget that it is not only encoded in the author but also in the translator, whose task is not only to unpack the knowledge connected with the source culture but also to understand practices that shape the translator personally (values, political or ideological commitments, etc.). In interpreting the translator's own culture and position the theory of narrative may be employed.

### 3. The concept of narrative

The notion of narrative has attracted much attention in various disciplines. Some scholars treat it as an optional mode of communication, others as the essential one which cannot be escaped from and by which we experience the world around us (Baker 2006: 9). Narratives are public and personal stories we tell ourselves about the world in which we live, the stories which guide our behaviour and to which we frequently subscribe (Baker 2006: 19). They not only help us understand and organize the world around us but also shape our perception of objectivity, morality and our view on other people.

The significance of the concept of narrative in any type of translation cannot be underestimated. Baker (2006: 26) argues that translators and interpreters act in one of the following ways. They either undertake to translate all and any narratives and, by refusing to acknowledge the consequences of their choices, they circulate and promote various narratives across linguistic and cultural barriers, or they contest dominant narratives and critically evaluate them. Importantly, what they cannot escape is the fact that they are always

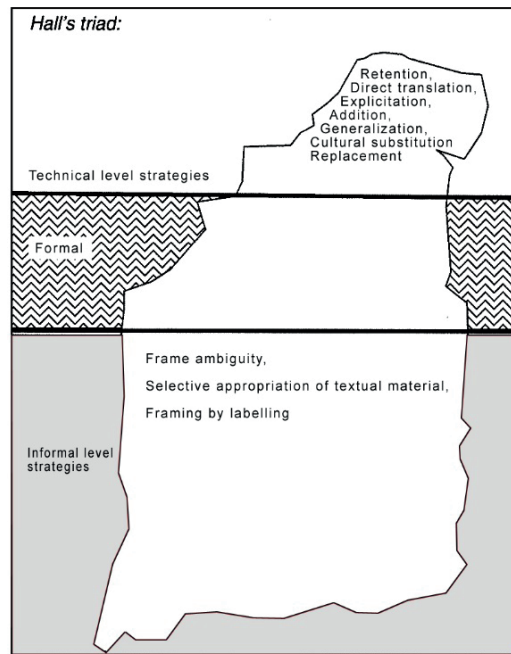
<sup>1</sup> Tymoczko's list of the elements includes, but is not limited to, the so-called signature concepts, discourses, cultural practices, humour, overcodings or allusions.

embedded in the narratives that define who they are and how they act in the world. In other words, they can never stand “in-between” the original and the translation. The typology of narrative discussed in detail by Baker (2006: 28–49) includes ontological, public, conceptual and meta narratives.

As it has been alluded to previously, the translators and interpreters, consciously or unconsciously, translate products which create, negotiate or contest social reality. With every assignment they are faced with an ethical choice of whether to reproduce the ideologies with which the source text is fraught or to distance themselves from them by, for instance, refusing to perform the job. However, apart from this basic choice translators and interpreters can resort to numerous strategies in order to strengthen or undermine various narratives. We will now examine the ways in which translators and interpreters stress, undermine or modify various aspects of narratives. In the rest of this section, we will outline the narrative strategies of frame ambiguity, selective appropriation and framing by labelling proposed and examined by Baker (2006: 105–139) and then incorporate them into our comprehensive model of analysis in order to account for the differences in the translation of culture-specific material between the Polish and the Spanish versions of English subtitles.

The first proposed strategy relates to the notion of frame or framework. The strategy of *frame ambiguity* refers to a situation in which the same event(s), including culture-specific references, is framed in different ways in order to promote competing narratives. Such a move may have important implications for the parties involved in the conflict. For example, the reference to the Polish Air Force Tu-154 crash which occurred on 10 April 2010 near the city of Smolensk in Russia is framed as “katastrofa smoleńska”, “zamach w Smoleńsku”, “zbrodnia smoleńska”, “tragedia smoleńska”, or “drugi Katyń”. Frame ambiguity results from the attempts of different parties of the conflict to legitimize their version of events.

The next strategy developed by Baker (2006: 114) bears similarities the technical level strategies of omission and addition but in the context of narrative such patterns are used to “accentuate or elaborate particular aspects of a narrative encoded in the source text or utterance, or aspects of the larger narrative(s) in which it is embedded” (Baker 2006: 114). The *selective appropriation of textual material* takes place either within individual translations or at the higher level involving inclusion or exclusion of certain texts, authors, languages or entire cultures.



The iceberg representation of strategies for translation of culture-specific elements in subtitles

*Framing by labelling* is the last proposed strategy. Labelling involves using a word or a phrase to identify a person, place, group, event or some other important parts of a narrative. Importantly, “any label used for pointing or identifying a key element or participant in a narrative... provides an interpretative frame that guides and constraints our response to the narrative in question” (Baker 2006: 122). A good example is the use of different names for the opposition parties depending on the narrative that we want to promote<sup>2</sup>. According to Baker, this strategy as if triggers the use of euphemisms, the plethora of which is used in political and commercial texts and products. An interesting technique connected with the use of euphemisms is counter-naming – “an activist’s response to the systematic use of euphemisms in the political sphere” for instance FBI – Federal Bureau of Intimidation (Baker 2006: 123).

<sup>2</sup> Baker (2006: 122) refers to the use of The Democrats and The Democratic Party in the USA. We could give a similar example from the Polish context where, depending on the narrative location, the opposition party could be named Prawo i Sprawiedliwość or Pisiory.

The strategy of framing by labelling is particularly useful in the treatment of names and titles. Rival names can be problematic in translation as “to use a name is at once to make a claim about political and social legitimacy and to deny a rival claim” (Baker 2006: 124). For example the use of one of the two rival place names of English Channel and La Manche Channel means to deny the legitimacy of the other and to subscribe to one narrative standing. When dealing with rival names, translators may either blankly repeat the name used in the original, which will mean circulating the narrative uncritically, or add their critical comments (provided the space allows for it) so as to define their position in relation to the narrative in question. There are no guidelines for an ethical strategy for translators to adopt in such situations but we should remember that “neutrality is an illusion, and thus uncritical fidelity to the source text or utterance also has consequences that an informed translator or interpreter may not wish to be party to” (Baker 2006: 128). Drawing on the iceberg model of culture (see above) the strategies discussed above may be presented visually as follows.

An interesting example of the selective appropriation of textual material in the context of films comes from *Death Proof* directed by Quentin Tarantino (the translation in the form of subtitles includes two languages, Polish and Spanish). It is a conversation between two main characters (Jungle Julia and Arlene) in which the radio presenter explains to her friend what she announced earlier in her radio programme. The first man to follow the instructions given by Jungle Julia, which included calling Arlene “Butterfly”, buying her a drink and reciting a poem for her, would be offered a lap dance.

Tab. 1.

JUNGLE JULIA: If the call you Butterfly, buy a drink and repeat that poem you gotta give them a lap dance.	JUNGLE JULIA: Si te llaman «Mariposa », te invitan un targo y repi- ten el poema, tienesque hacerles un baile erótico.	JUNGLE JULIA : If they call you “But- terfly”, get you a drink and repe- at the poem, you have to give them an erotic dance. (back transla- tion)	JUNGLE JULIA: Na- zwie cię Butterfly, kupi drin- ka i powie wiersz, a ty zatań- czysz.	JUNGLE JU- LIA: He will call you „But- terfly”, buy you a drink and say the poem and you will dance. (back transla- tion)
---	---	--	---	--



The Polish and Spanish language versions frame the original culture material in a different way contributing to either the elaboration or suppression of the original narrative. The Spanish translator opted for adding extra explanation through the use of the word “erotic” thus focusing on an important aspect of the dance. In this way, the modified linguistic reference of a lap dance strengthened the original narrative of sexuality. The Polish version, on the other hand, is an example of the opposite selection of material to highlight. The Polish translator suppressed the erotic aspects of the immediate narrative rendering the reference with just one word - “dance”. Consequently, the narrative of the entire scene in the Polish subtitles is significantly undermined.

The application of the selective appropriation of textual material in films may be analyzed in the translation of religious references. The following examples include references to the Christian name of Jesus (*Four Rooms*, *Reservoir Dogs* and *Death Proof* respectively)

Tab. 2.

TED: Did you ever meet any film stars, then? THE OLD GUY: You kidding me? I took Rin Tin Tin out for a shit, for Christ's sake.	TED: Entonces, ¿alguna vez conoció alguna de los viejos estrellas ? THE OLD GUY: ¿ Está bromeando ? Saqué afuera a Rin Tin Tin para cagar, por Dios.	TED: So, did you ever meet any old stars? THE OLD GUY: Are you joking? I took out Rin Tin Tin to take a shit, by God. (back translation)	TED : Poznałeś jakieś gwiazdy ? THE OLD GUY: Pytanie ! Wyprowadzałem Rin Tin Tina żeby się wysrał.	TED: Did you meet any stars? THE OLD GUY: What a question! I took Rin Tin Tin out to take a shit. (back translation)
--	---	--	---	--

Tab. 3.

MR. BLUE: Jesus, I am blind, man. I am fucking blind.	MR. BLUE: Cielos. Estoy ciego, Viejo. Estoy ciego, carajo.	MR. BLUE: Heavens. I am blind, man. I am blind, shit. (back translation)	MR. BLUE: Krew... Ośleplem!	MR. BLUE: Blood... I went blind. (back translation)
---	--	--	-----------------------------	---

Tab. 4.

SHANNA: You said, Jesus Christ, Shena, and before the sentence was over you threw a fuc- king in there to emphasize your irrita- tion.	SHANNA: Dijiste “La puta madre, Shanna”. Y luego, antes de terminar la oración deslizaste un « estúpi- da » para recalcar tu irritadez.	SHANNA: You said: « Mother fucker, Shan- na ». And then, before finishing the sentence, you slipped in “stupid” to stress your irritation. (back transla- tion)	SHANNA: Powiedziałaś “Chryste” I zanim skończyłaś zdanie, dorzuciłaś “pieprzo- ny”, żeby podkreślić irytację.	SHANNA: You said „Christ” and before you finished the sentence, you added „fuc- king” to stress the irritation. (back transla- tion)
---	--	--	---	--

While the Polish translator took a decision to either omit religious references or translate them directly, the Spanish translator attempted at retaining the references by replacing them with similar, but not necessarily religious, expressions in the target language. Phrases such as Jesus or Jesus Christ, used to express surprise, shock or annoyance, are replaced with less expressive “cielos” or “la puta madre”. The reason for employing such terms might be to avoid the use of the name of Jesus, which in such contexts is considered by most Christians blasphemous. An interesting thing about the use of “la puta madre” in Spanish is that although it looks offensive it is in fact often used to say that something or someone is extremely good, appealing or desirable. Therefore, it seems that the Spanish translator successfully overcame the problem of using a religious reference that might be potentially offensive to at least part of the target audience by using the term which conveyed a similar intended meaning.

In the next example the culture-specific reference to God was retained in the Spanish translation while in the Polish one it was rendered by means of the more formal word Lord. Such a treatment of the cultural reference might stem not only from the narrative location of the translator but also from self-censorship.

Tab. 5.

ANGELA: Put is this way, God made up for what he did to Gumby with Ted here.	ANGELA: Míralo así: dios compensó lo que le hizo a Gumby con Teddy.	ANGELA: Look there : god made up for what he did to Gumby with Teddy. (back translation)	ANGELA: Pan Bóg nadrobił u, Teda czego poskapił misiowi Yogi.	ANGELA: Lord made up with Ted for what he grud- ged the Yogi bear. (back translation)
--	---	--	---	---

Another interesting example of this type of translation motivated by self-censorship comes from *Reservoir Dogs*. It is the translation of a reference made by Nice Guy Eddie in his conversation with Mr. Blonde in his father's office.

Tab. 6.

NICE GUY EDDIE: I don't know a fucking Jew who'd have the balls to say that.	NICE GUY EDDIE: No sabía que uno judió de mier- da tendría las pelotas de decir eso.	NICE GUY EDDIE: I don't know one shitty Jew who would have the balls to say that. (back translation)	NICE GUY EDDIE: Nawet Żyd by tak nie powie- dział.	NICE GUY EDDIE: Even a Jew wouldn't say that. (back transla- tion)
--	--	--	--	--

Here, the original reference, modified in the source text by means of the word "fucking", has been reduced in the Polish translation to just one word. The reasons behind such a move might result from the narratives associated with the term "Jew" in Poland, which in turn might lead to a certain kind of self-censorship. In Poland the word "Jew" refers not only to a worshipper of Judaism but is also colloquially used to describe a mean and greedy person. The Polish translator made a decision to render the reference without the original modification as the very use of the word "Jew" in Poland is to some the manifestation of anti-Semitism. However, this exercise of self-censorship and the lack of fidelity with regard to the original have not significantly undermined the source narrative. Consequently, the stereotype in question has been successfully reproduced.

The strategy of framing by labelling features often in film translation. In the example which follows attention is paid to framing by means of names, using a rival system of naming as the way in which the labelling device constrains the interpretation of the source narrative. The culture-specific reference is used

in a conversation between the main characters in the second part of *Death Proof* in which Kim calls Zoë an Aussie. Zoë seems irritated and Abernathy explains to Kim the reason for her irritation.

Tab. 7.

ABER-NATHY: Zoë is from New Zealand, and you never, I repeat never, call a Kiwi an Aussie.	ABER-NATHY: Zoë es de Nueva Zelanda, y uno nunca... repito, nunca, llama australiano a un neozelandés.	ABERNATHY: Zoë is from New Zealand and one never, I repeat never, calls an Australian a New Zealander. (back translation)	ABER-NATHY: Zoë jest z Nowej Zelandii i nigdy, powtarzam, nigdy nie wolno nazywać Kiwi Australijką.	ABERNATHY: Zoë is from New Zealand and one never, I repeat never, must call a Kiwi an Australian. (back translation)
---	--	---	---	--

In the Spanish translation both names, Kiwi and Aussie, were replaced with rival names of Australian and New Zealander. Aussie and Australian are the words easily confused as the ones which convey the same meaning. In fact, there is a subtle difference between them. The former is used in the informal, colloquial sense whereas the latter is more formal. Moreover, in some contexts, Aussie is either used defensively as a term identifying the traditional cultural group of Anglo-Celtic descent or describing a stereotypical white Australian in a derogative way as a heavy consumer of beer, good at sports and a beach goer. The name Kiwi derives from a flightless bird kiwi which is the national symbol of New Zealand. The term is never used in an offensive way. Instead, it is treated with pride as a uniquely recognizable term for people living in New Zealand.

In the above conversation, the terms Aussie and Kiwi are undoubtedly a characteristic display of ethnic identification which is lost in the Spanish translation. The names used by the Spanish translator provide a certain interpretative frame that seems to constrain our response to the narrative in question.

## Conclusion

We have seen from the presented model of formal level strategies that translators have at their disposal a wide range of strategies to deal with cul-

ture-specific material. The type of strategy they decide to use will always influence the perception of the source culture in the foreign market, leading to either “preserving local colour, perpetuating (positive or negative) stereotypes, undermining or highlighting cultural specificities and possibly even creating cross-cultural misunderstanding” (Ramière 2006: 156). However, the analysis of the culture-specific material from the perspective of the theory of narrative proves to be successful in explaining how the treatment of culture-specific references affects the way the source culture is represented and to what extent the representation of the other is influenced by the narrative location of the translator. Another interesting observation is that by applying the informal level strategies in the presentation of a given culture the translators create target text versions which become marked, sometimes overly erudite, hermetic or even arrogant. Whatever the choices made by translators or interpreters locally, they always have a considerable impact on the reality beyond a given text or event. Personal narratives never exist in isolation – they are always an indispensable part of larger narratives. The key thing, however, is to approach them and deal with them in a reflexive and responsible manner.

## References

- Aixelà, J., 1996, *Culture-specific Items in Translation*, [in:] *Translation, Power, Subversion*, (eds) R. Álvarez and M. Carmen-África Vidal, Clevedon: Multilingual Matters, pp. 52–78.
- Baker, M., 2006, *Translation and Conflict. A Narrative Account*, London and New York.
- Catford, J.C., 1965, *A Linguistic Theory of Translation: An Essay in Applied Linguistics*, Oxford..
- Katan, D., 2004, *Translating Cultures*, Manchester.
- Katan, D., 2009, *Translator Training and Intercultural Competence*, [in:] *La ricerca nella comunicazione interlinguistica. Modeli teorici e metodologici*, (ed) S. Cavagnoli Milan, pp. 283–381.
- Kelly, D., 2005, *A Handbook for Translator Trainers. A Guide to Reflective Practice*, Manchester.
- Leppihalme, R., 1997, *Culture Bumps. An Empirical Approach to the Translation of Allusions*, Clevedon.
- Nedergaard-Larsen, B., 1993, *Culture-bound Problems in Subtitling*, “Perspectives: Studies in Translatology”, 1 (2), pp. 207–241.
- Nida, E., 1964, *Principle of Correspondence*, [in:] L. Venuti (ed) *The Translation Studies Reader*, London.

- Pedersen, J., 2007, *Cultural Interchangeability: The Effects of Substituting Cultural References in Subtitling*, "Perspectives. Studies in Translatology", 1(2), pp. 30–48.
- Ramière, N., 2006, *Reaching a Foreign Audience: Cultural Transfers in Audiovisual Translation*, "JoSTrans The Journal of Specialised Translation", 6, pp. 152–156.
- Schäffner, C., 1996, *Functionalist approach*, [in:] *Routledge Encyclopaedia of Translation Studies*, (ed) M. Baker, London, pp. 115–121.
- Tymoczko, M., 2007, *Enlarging Translation, Empowering Translators*, Manchester.
- Venuti, L., 1995, *The Translator's Invisibility. A History of Translation*, Routledge, London.
- Witte, H., 2008, *Traducción y percepción intercultural*, Granada.

**Urszula Niekra**

Uniwersytet Jana Kochanowskiego Kielce

ORCID: 0000-0002-7684-9516

## ZUR LINGUISTISCHEN REFLEXION ÜBER APHASIE IM PRAGMATISCHEN ASPEKT

**Schlüsselwörter:** Aphasie, Sprache, Störungen, Verstehen, mentales Lexikon

Eine der wohl interessantesten Fragestellungen ist die Verbindung zwischen Sprache und Gehirn und Gehirn und Sprache. In dem Beitrag ist auf die Aphasie im linguistischen und klinischen Aspekt eingegangen, weil gestörte Verfügbarkeit des Lexikons das Leitsymptom aller Aphasieformen ist. Es wird der Begriff „Aphasie“ erklärt und die Syndrome von Aphasien charakterisiert. Am Beispiel von Gesprächen mit aphasischen Patienten werden Störungen im Bereich der Sprache (Sprechen, Verstehen, Schreiben und Hören) näher gebracht. Die Verarmung des Wortschatzes wird von einer ‘Einschränkung des Assoziationsvermögens’ begleitet und impliziert so über die Störung des Wortschatzes hinaus die berühmte Frage nach dem Zusammenhang zwischen Denken und Sprache. Die Sprache ist eine Form des Denkens. Die Kognitionsfähigkeiten des Menschen erfolgen und vollziehen sich mithilfe der Sprache. Der o.g. Sachverhalt wird vor allem im pragmatischen Aspekt dargestellt, weil die Kranken mit aphasischen Störungen die bedeutendste Quelle für den Aufschluss über die Repräsentationen der sprachlichen Aktivitäten im Gehirn sind.

## Einleitendes

Der Begriff *Aphasie* soll mit keiner Sprechstörung assoziiert werden, denn Aphasie ist keine Sprechstörung, sondern betrifft den gesamten Bereich der Sprache. Als Aphasie wird also eine Sprachstörung verstanden, die nach vollzogenem Spracherwerb auftritt, d.h. man spricht von Aphasie immer dann, wenn schon erworbene Sprache verloren geht. „Sie betrifft das im Gedächtnis gespeicherte sprachliche Regelsystem, sozusagen das Programm für die Spracherzeugung und Sprachverarbeitung, wie auch die Prozesse, die dieses Programm in wahrnehmbare Sprache umsetzen“ (Lutz 2011: 5). Es entsteht im Zusammenhang damit eine Frage, nämlich jene, warum in diesem Sachverhalt aphasische Patienten in Betracht bezogen wurden (vgl. auch Niekra 2017: 103). Es soll darauf hingewiesen werden, dass die Kranken mit Hirnschäden die bedeutendste Quelle für Modellbildungen von Lernprozessen und Gedächtnisfunktionen sind (vgl. List 2002: 127). Im Falle von gesunden Sprechern wird die Sprache gebraucht und im Sprechakt sowohl das Wie als auch das Was in Rücksicht genommen, das Warum dagegen in Beziehung auf die Sprachverarbeitungsprozesse kommt selten oder überhaupt nicht vor. Aus diesem Grund ist die Untersuchung von aphasischen Patienten eine der wenigen Möglichkeiten, überhaupt Aufschluss über die Repräsentationen der sprachlichen Aktivitäten im Gehirn zu erlangen (vgl. Sadownik 2010: 331).

„Ausgehend von der Normalitäts-Hypothese, also von der Annahme, dass Strukturgesetze der Normalsprache (z.B. Gebrauchshäufigkeiten, Lexikonorganisation etc.) auch in gestörter Sprache noch wirksam sind und dass häufig erst die Sprachstörung die Wirksamkeit solcher Strukturgesetze aufdeckte, stellt sich die Frage, ob der aphasische Sprachabbau Indizien für ein unizentrales oder multizentrales Modell der Normalsprache liefert“ (Peuser 1978: 275).

Obwohl nach vielen Aphasilogen vier Syndrome von Aphasie zu unterscheiden sind, d.h. Broca-Aphasie, Wernicke-Aphasie, Amnestische-Aphasie, Globale Aphasie (vgl. Peuser 1978, Paradis 1983, Lutz 2011, Pačhalska 2012), kommt man durch die systematische Untersuchung der Ausfälle auf diesem Gebiet zu der Einsicht, dass die reinen Formen gar nicht existieren, das bedeutet, dass die überwiegende Mehrheit der Aphasien Syndrome aus verschiedenen unterschiedlich gestörten Parametern darstellen (vgl. Peuser 1978: 275). Aus diesem Grund kann auch in vielen Fällen von einer reinen Aphasieart keine Rede sein, weil sich z.B. die globale Aphasie im Laufe der



Zeit zur Broca-Aphasie, in anderen Fällen zur Wernicke-Aphasie wandelt. Diese Aphasie-Symptome „bezwingen“ auch andere Bezeichnungen wie motorisch-amnestische oder sensorisch-amnestische Aphasie.

Die durchgeführten Untersuchungen von aphasischen Patienten lassen im Zusammenhang damit eine andere Auffassung, weil die „Verankerung der Sprache im Gehirn so komplex ist, dass zwischen der Verletzung einer bestimmten Hirnregion und einer gestörten Sprachmodalität (Sprechen oder Verstehen, Lesen oder Schreiben) keine geradlinige Verbindung angenommen werden kann. Wir gehen heute davon aus, dass Prozesse, die den Sprachmodalitäten zugrunde liegen, bei Aphasie gestört sind, so dass bei jeder Aphasieform alle Modalitäten auf irgendeine Weise betroffen sind“ (Lutz 2011: 6).

Die aphasischen Störungen betreffen unterschiedliche Teilbereiche der Sprache, z.B. Bedeutung, Wortfindung, Grammatik, Satz-, Text- und Gesprächsplanung, Lautprogrammierung etc. (vgl. Lutz 2011: 6). Die erworbene Störung der Sprache betrifft alle Modalitäten, d.h. Sprechen, Verstehen, Lesen, Schreiben. Dies ist jedoch mit dem Syndrom der Aphasie fest verbunden. Es soll jedoch darauf hingewiesen werden, dass die oben genannten Modalitäten nicht immer gleichmäßig schwer gestört sind. Die Patienten mit z.B. Broca-Aphasie verstehen die Äußerungen, aber das Sprechen macht ihnen große Schwierigkeiten. Der intellektuelle Status solcher Patienten trotz keiner verbalen Sprache bleibt jedoch ungestört:

Ich war in meinem Denken überhaupt nicht behindert. Aber sobald man mich besuchte, war ich außerstande zu sagen „Guten Tag, wie geht es Ihnen?“ Daraus lernte ich, dass die innere Betätigung des Denkens der Worte nicht bedurfte, dass die Versprachlichung der Gedanken etwas ganz anderes war als ihre Bildung und Verknüpfung. Obwohl ich die Nützlichkeit der Sprache für die Speicherung und Übermittlung der Gedanken anerkannte, konnte ich Condillac nicht zustimmen, wenn er die Unentbehrlichkeit für das Denken betont. Nach meiner Erfahrung kann man denken, abstrakte Dinge miteinander kombinieren, sie unterscheiden, ohne ein einziges Wort zur Verfügung zu haben“

(Lordat – französischer Mediziner; vgl. Peuser 1978: 372)

## 1. Zur klinischen Aphasie

„Aphasie wird durch eine hirnorganische Erkrankung, nicht aber, wie Nichtmediziner häufig meinen, durch psychische oder soziale Ursachen hervorgerufen (...). Nach medizinischer Übereinkunft spricht man von Aphasie nur dann, wenn sich der zugrunde liegende Hirnschaden nach abgeschlossenem Spracherwerb, d.h. nach etwa dem vierten Lebensjahr manifestiert“ (Peuser 1978: 59). Im Falle der Aphasie haben wir fast immer mit einer Hirnverletzung der dominanten (meist linken) Hemisphäre zu tun. Ursachen der Hirnverletzungen (ca. 80%), die Aphasie auslösen, sind die in zwei Formen auftretenden Schlaganfälle. Bei etwa 85% der Schlaganfälle handelt es sich um so genannte ischämische Insulte, die „auf einer Mangeldurchblutung bestimmter arterieller Bereiche beruhen (arterielle Thrombose, Hirngefäßverschluss durch Embolie)“ (Lutz 2011: 3). Etwa 15% der Schlaganfälle sind Hirnblutungen, die „entweder dann auftreten, wenn – bei Gefäßwandsklerose – brüchig gewordene Hirngefäße aufgrund von Bluthochdruck platzen oder wenn – bei meist jüngeren Patienten – eine angeborene Gefäßmissbildung vorliegt, die zu einem Aneurysma (krankhafte Arterienerweiterung) oder zu einem Hämangion (gutartige Gefäßgeschwulst) führt“ (Lutz 2011: 3). Auch Schädelverletzungen infolge z.B. der Verkehrsunfälle, Hirntumoren und Hirnoperationen gehören zu anderen Ursachen für Aphasie, soweit sie die linke Hemisphäre betreffen.

Hinsichtlich der rezeptiven Störung der einzelnen Aphasieformen werden zwei klinische Gruppen unterschieden, die jeweils mehrere der traditionellen klinischen Aphasieformen umfassen, d.h. leicht gestörte Aphasiker (amnestische Aphasiker, motorische Aphasiker) und schwer gestörte Aphasiker (sensorische Aphasiker, gemischte Aphasiker, totale Aphasiker; vgl. Peuser 1978: 273).

## 2. Zur Klassifizierung von Aphasien

Eine der bekanntesten Klassifikationen von Aphasie stammt aus dem 19. Jh. und teilt diese Störungen in: eine motorische Aphasie (Störung des Sprechens) und eine sensorische Aphasie (Störung des Verstehens) ein. Anhand von durchgeführten Untersuchungen wurden die Klassifikationen erweitert und präzisiert.

Aufgrund der spontanen Gesprächen mit den Patienten über ihre Erkrankung und ihre Lebensumstände lässt sich die Sprache in der Kommunikation untersuchen.

## 2.1 Globale Aphasie

Globale Aphasie ist die schwerste Form der Aphasie, denn in diesem Fall sind alle sprachlichen Fähigkeiten schwer gestört. „Bei dieser Form kommt es zu einer Verletzung der mittleren Hirnarterie, was schädigte Auswirkungen auf die Sprachfunktionen hat (vgl. Huber 2006: 39). Was die Äußerungen anbelangt, dann fehlen sie entweder ganz oder sind weitgehend unterschiedlich. Sie bestehen aus Sprachautomatismen, Stereotypen, mühsam hervorgebrachten Einzelwörtern oder aus Silben und Lautfolgen, deren Sinn nicht erkennbar ist (Lutz 2011: 7). Bemerkenswert ist auch die Tatsache, dass die globale Aphasie häufig eine gebesserte globale Aphasie Mischformen zeigt, mit Symptomen der Broca- und der Wernicke-Aphasie (vgl. Lutz 2011: 8).

Beispiel:

Karol, der Abiturient hatte wegen eines Autounfalls eine globale Aphasie. Inzwischen hat er gelernt, sich mit Hilfe seines Gesprächspartners – kommunikativ durchzusetzen. Die Sprachtherapeutin versucht mit ihm zu sprechen. Auf die Frage: „Was hast du heute Nachmittag vor?“ hat er wie folgt reagiert:

K.: ich..., ja, ja.....ich....Elet....haben.T: ????

K: E-l-et...

T: (mehr aahnend): Besuch von Eltern ?

K: Ja, ich heute Nach...mittag

T: Du hast heute Nachmittag Besuch deiner Eltern?

K.: Ja!

(Bearbeitung und Übersetzung anhand der eigenen Untersuchung des Patienten mit globaler Aphasie in der Klinik für Neurologie in Kielce, U.N)

## 2.2 Broca-Aphasie

Broca-Aphasie (auch motorische genannt) ist durch die verlangsamte, unflüssige und agrammatische, telegrammstilartige Sprache gekennzeichnet. Bei dieser Aphasieform treten die Schädigungen im Bereich der mittleren Hirnarterie auf. Ein Patient mit Broca Syndrom „äußert sich meist in kurzen Sätzen, in denen die Funktionswörter wie Artikel, Konjunktionen, Präpositionen

etc. fehlen, die Substantive nicht dekliniert und die Verben nicht konjugiert werden. Er spricht mit großer Anstrengung, und seine Äußerungen enthalten ungewohnt viele und überlange Pausen, die einerseits durch die allgemeine Verlangsamung der Sprache entstehen, andererseits aufgrund der angestregten Suche nach Wörtern. Wenn er semantische Paraphasien (Ersetzen eines Wortes durch ein anderes/produziert, stehen sie häufig mit dem gesuchten Wort in Beziehung („Gabel“ für „Löffel“ etc.).

Die Sprachproduktion bei Broca-Aphasie am Beispiel der 68-jährigen Patientin, die von der Autorin (U.N.) einer Sprachtherapie unterzogen worden war, ist wie folgt:

T: Erzählen Sie von Ihrer Krankheit. Wie ist das passiert?

G: Eine Stunde....eh....im Sessel sitzen, fern...sehen...eh.....Kopfschmerzen... weh...umfallen...Krankenhaus...Tochter....an...rufen...  
...drei Tage...hier...

T: Ihre Tochter hat das Krankenhaus angerufen?

G: Ja...Arzt....Doktor...hier...kommen.....bringen.

T: Der Krankenwagen hat Sie ins Krankenhaus gebracht, ja?

G.: ja...ja...

T: Und wie fühlen Sie sich jetzt?

G.: Mal sehen...

### 2.3 Wernicke-Aphasie

Die Wernicke-Aphasie ist durch phonematische und/oder semantische Paraphasien charakterisiert, die z.T. grob vom Zielwort abweichen. In manchen Fällen treten auch Neologismen auf (vgl. Niekra 2017: 108). Charakteristisch für die Wernicke-Aphasie ist eine flüssige überschießende Sprache mit vielen semantischen Paraphasien, d.h. vielen falsch benutzen Wörtern, mit phonematischen Paraphasien (vielen lautlich entstellten Wörtern, mit Paragrammatismus (einer Tendenz zum Ineinanderschachteln von Wörtern, Satzteilen und Sätzen) (vgl. Lutz 2011: 10). „Diese unverständlichen endlosen Wortfolgen sprudeln Wernicke-Aphasiker hastig, aber mit so natürlicher Intonation hervor, dass sie manchmal von unerfahrenen Gesprächspartnern für Ausländer gehalten werden“ (ibd.).

T: Haben Sie in Ihrer Wohnung Blumen?

Frau M.: Ja...ah, das möchte ich notwendig her.

T.: Ja, haben Sie Blumen in Ihrer Wohnung?

Frau M.: Ja...eh....viel....nee....gass....mein Haus.

T.: Ja...

Frau M.: Nee, also, mein neue im Sommer, morgen um diese Zeit...

T.: Ja...

Frau M.: habt so auch heute den blau.. und bron denne in ein für oder oder für sie denn...O Gott, o weh.....wie schwer.

(Bearbeitung und Übersetzung anhand der eigenen Untersuchung des Patienten mit globaler Aphasie in der Klinik für Neurologie in Kielce, U.N)

## 2.4 Amnestische Aphasie

Den Patienten mit amnestischer Aphasie bereitet Benennung von Personen, von Ereignissen und Handlungen, von Dingen große Schwierigkeiten. Außerdem treten Wortfindungsschwierigkeiten auf. „Die amnestische Aphasie wird zumeist durch Blutungen in den hinteren Regionen des Sprachzentrums verursacht“ (Huber 2006: 50). Bemerkenswert ist die Tatsache, dass die Patienten mit amnestischer Aphasie sich ihrer sprachlichen Defizite bewusst. „Die Äußerungen weisen zudem nur geringe Störungen auf der syntaktischen, phonologischen und morphologischen Ebene auf. Des Weiteren scheint das Sprachverständnis intakt zu sein“ (Huber 2006: 50).

Herr P. wurde einem Aphasie-Test (Benennen) unterzogen:

„Koffer: Hier haben wir zum Verreisen einen...einen...eine Tasche oder einen To einen Ta einen tsch...einem ...äh...Kofo...Koffer einen Kofereinen Koffer.

Besen: Und jetzt wollen wir für Sauberkeit ...äh...sa an der Sauberkeit

Denken und nehmen uns einen...einen...scho...scho...einen...einen... (11 Sekunden Pause)...was wollen wir wollen zu Hause oder im Geschäft wollen wir sauber machen und benutzen dazu einen Sc...einen...einen (6 Sekunden Pause)...einen...wischen und nach dem Wischen kommt das auf...hoch tro ein..trocken ein...ja das ist ein Fehlei (Lutz 2011: 34)

## 2.5 Aphasien im Schreiben

Am Beispiel von drei Versionen eines zuerst im Original präsentierten Textes werden die Syndrome von Aphasie im Schreiben dargestellt.

Der Ausflug

Originaltext:

Wenn morgen das Wetter schön ist, fahren wir in die Berge. Wir steigen um 14.00 Uhr in ein Motorboot. Gegen 15.00 Uhr kommen wir in Königswinter an. Mehr als eine Stunde brauchen wir nicht für die Fahrt. Von Königswinter aus steigen wir auf den Drachenfels. Von dort hat man einen herrlichen Rundblick. Wenn die Luft klar ist sehen wir sogar den Kölner Dom und die Berge der Eifel. Es macht dir viel Freude, tief unten den Rhein und die Prozessionen von Transportschiffen und Vergnügungsdampfern zu sehen.

## 2.6 Motorisch-amnestische Aphasie

Originaltext:

Wenn morgen das Wetter schön, fahren in die Bergen. Steigen gegen 15 Uhr in ein Motorboot. Gegen 16 Uhr kommen wir in Königswinter an. Mehr als eine Stunde brauchs wir in die Fahrt Von Königswinter aufs mitsteigen auf den Drachenfels. Von der hat man einen herrschligen Rundblick. Wenn die Luft klar ist, sehe wir sogar dem Kölner Dom und die Berge durch Eifel. Es machen dir viel freude, tief unten der Rhein und zu Proßinsionen von Transbotschiffe und Vergnügen Dämpfer vorsehen.

Bei motorisch-amnestischer Aphasie haben wir mit Agrammatismus zu tun. Man kann in dem Text verschiedene grammatische Fehler beobachten wie z.B. das Fehlen von Verben, von Personalpronomen, von Artikeln, falsch konjugierte Verben, Neologismen wie „herrschligen“, falsche Rektion von Verben.

## 2.7 Gemischte Aphasie

Originaltext:

Wenn morgen das Wetter schön ist, fahren wir die Berge. Wir steigen in das Motorboot um 8.00 Uhr. Gegen 14.00 Uhr kommen wir in Königswinter an. Mehr als eine Stunde brauchen wir nicht für die Fahrt. Von Königswinter aus steigen auf den Drachenfels von dort hat man einen herlichen Rundblick. Wen die Luft klar ist, sehen wir sogar den Kölner Dom und der Berge der Eifel. Es macht Dir viel Freude, tief unten den Rhein und die Prozession Transpotschiffe und Vergnügen Dampf zu sehen.

Die Texte (2.5–2.7) sind dem Werk von Peuser entnommen (1978: 447–448). Der Text enthält nicht so viel Fehler, das Fehlen von Präpositionen, von Personalpronomen, kleine orthographische Fehler, semantische Fehler.

## 2.8 Sensorisch-amnestische Aphasie

### Originaltext:

Wenn morgen sie Wetter ist schnöll reisen sie in Burg. Wenn wir den 14 Uhr in das Boot. Sie schüngen 15h komen wieder in Winter an. Mehr als 1 Stunden halten wir zurückführen Von unkhältig am Haus steil zum Drachen fels. Von unser Hand /x/ sich ändert. Somit Luft klar es scheinlich sogar Dom um Berge sehr Eifeln. Wir ändern Dir viel Sorgen tief Rhein viel /x/ prozesse von dem Schiff und umgesetzt dem Lärm.

Der letzte Text ist wegen vieler Fehler unverständlich. Es fehlen richtig gebrauchte Wörter. Er enthält Neologismen, Paraphasien etc. Man kann den Text als „Wortsalat“ bezeichnen.

## Abschließende Bemerkungen

Im Sprechakt wird vor allem von meisten Sprachbenutzern das berücksichtigt, was gesagt werden soll. Im Falle von gesunden Sprechern wird die Sprache gebraucht und im Sprechakt sowohl das Wie als auch das Was in Rücksicht genommen, das Warum dagegen in Beziehung auf die Sprachverarbeitungsprozesse kommt selten oder überhaupt nicht vor (vgl. Niekra 2017: 103). Aus diesem Grund ist die Untersuchung von aphasischen Patienten eine der wenigen Möglichkeiten, überhaupt Aufschluss über die Repräsentationen der sprachlichen Aktivitäten im Gehirn zu erlangen (vgl. Sadownik 2010: 331). Die Beobachtung der aphasischen Patienten von der Autorin bestätigen die Ansicht, dass sprachliche Leistungen durch ihre neurobiologische und mentale Basis erklärt werden können. Auch durch Untersuchungen von sprachpathologischen Erscheinungen lassen sich Spracherwerbs und Spracherwerbsverarbeitungsprozesse besser aufarbeiten. „Erst dann können Folgerungen methodischer Art für die angewandte Glottodidaktik, für die fremdsprachliche Praxis oder teilweise auch Folgerungen diagnostischer Art. z.B. beim Wiedererwerb der Sprache gezogen werden“ (Sadownik 2010: 11). Dieser Sachverhalt wäre dann ein richtiger Weg zum besseren Verstehen des menschlichen Gehirns und der Sprache als einer Form des Denkens.

## Literatur

- Huber, W., Poeck, K. & Springer, L., 2006, *Klinik und Rehabilitation*, Stuttgart.
- Lutz, L., 2011, *Das Schweigen verstehen. Über Aphasie*, Berlin.
- List, Gudula, 2002, *Wissen und Können beim Spracherwerb – dem ersten und den weiteren*, [in:] Barkowski, H. & Faistauer, R. (Hrsg.), *Hohengehren*, s. 121–131.
- Niekra, U., 2017, *Ausgewählte Bemerkungen zur Struktur des mentalen Lexikons aufgrund der Untersuchungen von aphasischen Patienten*, [w:] *Sprachebenen und ihre Kategorisierungen*, (red.) E. Błachut, A. Gołębiowski, Wrocław-Dresden, s. 103–112.
- Paradis, M., 1983, *Readings on Aphasia in Bilinguals and Polyglots*, Montreal.
- Pąchalska, M., 2012, *Afazjologia*, Warszawa.
- Peuser, G., 1978, *Aphasie. Eine Einführung in die Patholinguistik*, München.
- Pinker, S., 2000, *Wörter und Regeln. Die Natur der Sprache*, Heidelberg.
- Poeck, K., Stachowiak, F., 1975, *Farbbenennungsstörungen bei aphasischen und nichtaphasischen Hirnkranken*, „J. Neurol”, 209, S. 95–102.
- Sadownik, B., 2010, *Modulare Architektur der menschlichen Sprachfähigkeit*, Lublin.
- Schröder, A., 2008, *Semantik: Von der Theorie zur Therapie*, Potsdam.
- Stachowiak, F.J., 1977, *Störungen der semantischen Organisation des Lexikons bei Aphasie*, [in:] H.W. Viethen u. Mitarb. (Hrsg.) *Grammatik und interdisziplinäre Bereiche*, s. 377–387.
- Wallesch, Claus, 1986, *Aphasie with recurrent utterance: A review*, „International Journal of Language and Communication Disorders”, s. 3–10.



**Irina Oukhvanova**

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

ORCID: 0000-0003-0842-4062

## LANGUAGE DIMENSION IN DISCOURSE MODELING: CAUSAL-GENETIC APPROACH (CGA)

**Key words:** CGA, discourse-content modeling, ideational content phenomenological

Language dimension is equal among cognitive, pragmatic and textual ones forming ideational content of discourse. Causal-genetic approach of discourse modeling (CGA) finds it important to differentiate immanent content dimension to see the way functional content is organized, which in the process of reconstruction eases understanding of discourses in depth no matter which transformations they undergo. It also helps discourse analysts to set their research procedures including necessary verification practices. Discourse language dimension is based on a systemic organization of language signs (presenting referents in their paradigmatic systematisation) and language sign-patterns (presenting communicative corteges in their genre-based systematisation). The case study proposed in the article demonstrates the way discourse content reconstruction in its functional transformation perspective is carried out, if based on its language dimension.

*Many academic disciplines are interested in language but  
not the same way that discourse analysts are.*

Arthur Asa Berger

Applied discourse analysis:

Popular culture, media, and everyday life.

Palgrave, Macmillan, 2016: 5.

## Introduction

Linguistics today is an *interdisciplinary* field opening itself to different directions of applied studies (cognitive, pragmatic, social etc.) and within it to an open number of sciences and arts. Language can be a relevant source of knowledge for all of them. At the same time Linguistics is an *intradisciplinary* field developing an open number of theoretical and methodological backgrounds within its research directions. Together with the studies of the language system organisation and the way it functions in its numerous sub-systems (grammar, semantics, prosody, etc.), there appeared special branches of linguistics which focus on language units where their size and complexity matter. Thus, Text Linguistics as language-in-use and Discourse Linguistics as language-in-use-in-the-society should be distinguished. It can be added that the tendency of macrolevel studies nowadays characterises many branches of contemporary humanities and social sciences (see macro-sociology, macro-economics, and macrolinguistics accordingly).

The development of Linguistics in macrolevel does not split it in parts. It rather suggests, together with accepting multiplicity of types and kinds of meaning (semantic, grammar, syntagmatic, paradigmatic, associative, situational, contextual, etc.), paying a special attention to multiplicity of contents and, thus, realities covered by macrolinguistics (textual and discourse-focused). It also actualises in a new way such disciplines as Semiology and Semiotics, Social Semiotics and Lingua-Semiotics. Furthermore, applying the semiotic models to the study of sentences, texts and discourses, it is necessary to discuss the notion of content, expanding the content-focused units: from messages to texts and discourses, from discourses to genres and macrotext, from macrotexts to hypertexts and altogether to macrostructures as functional and

dynamic content representations open to the world of multidimensional and multimodal realities.

It is evident that together with promoting the ideas of intertextuality, framing, interdiscursivity, multimodality and multi-reality both inner (textual) and outer (contextual), actual and potential (latent) we are to speak about content-context transparency which brings certain methodological shifts in Linguistic Studies at large. CGA with its openness to integrative methodology is within this methodology-shift perspective (Oukhvanova 2017: 5–16).

With all these dynamic changes, the interest to the language dimension being a part of communication knowledge remains to be actual as it opens new research questions to be answered and problems to be solved both of a general and specific nature. The *first* set of them is connected with newly developed linguistic directions and their self-identification. The *second* one is connected with the way particular discourse content dimensions organise discourse content production and assist in its content reconstruction to make communication effective overcoming numerous cases of partial perception and approximate understanding (Lewandowska-Tomaszczyk 2017: 128–152).

The given article deals with the second set of questions raising discussions on the following set of research questions: (1) Being an integral and inherent part of discourse, what is *the place of the language dimension* among its other inherent parties? (2) Can language dimension be viewed as a separate code of discourse content representation? And if so, how language analysis adds its expertise to discourse content analysis in general and content reconstruction specifically? (3) Which language units (signs and sign-formed patterns of communication) are in the focus of discourse studies being in the center of discourse production and reconstruction?

The questions raised are the initials for building the *conceptual structure of our current research*; its specification is added with the key categories of research discourse. The categories and their description are as follows:

1. Our research *field* is *Discourse Linguistics* represented by CGA; the latter integrates the approaches of content (lingua-semiotic) studies actualising the perspectives of language, cognition, pragmatics, text and functional linguistic studies;
2. Our research *object* is *language dimension* as an integral part of discourse within its content-context transparency. The object reveals various dichotomies of discourse via interrelations of its ideational and phenomenological

- content and context parameters specifying each with their further operating (social – individual, referent – cortege-based);
3. The research *subject-matter* is the composites of discourse language dimension organized paradigmatically and, thus, systemically represented in both theoretical modeling of discourse types and discourse practices in a particular case under research;
  4. The key research *methods* involved are discourse production modeling and reconstructing;
  5. The *topicality* of research is in applying the language dimension from the perspective of Discourse Linguistics and specifically CGA. It is for the first time that CGA theoretical modeling of discourse is being developed with focusing just on one of discourse integral and inherent functional dimensions.

## 1. CGA: what's in the name? Theoretical discussion and results

CGA was introduced in 1993 simultaneously in Russian and Ukrainian versions of the journal “Philosophical and Sociological Thought” under the column “Methodology of Science” (Ухванова-Шмыгова 1993a: 10–27, 1993b: 10–27) which means that the approach has a certain universal background. Currently the approach is directed towards solving the tasks of an applied character in the research on different types of discourses: expertise in political discourse (Ухванова, Савич, Ефимова 2009), discourse of elite media (Попова 2008), media lobbying (Савич 2012), business negotiations (Курчак 2012), conflict management (Туркина 2017).

Below, the key ideas of CGA are presented with a focus on its three key terms: “discourse”, “causal”, and “genetic”.

The history of the term *Discourse* comes back to early Middle Ages, the period when two institutional subjects (University and Church) came to force. The term that started to function in these institutions meant a specific content-focused genre in the course of which new meanings were produced and followed: “dissertation” and “sermon”. This genres have survived until nowadays with the same central place of the content both informative (referential) and interactive (cortege-bias). The etymology of the verb “to discourse” adds to the specifics of discourse analyses (“going there and back”) which is presented in

the expression “discursive thinking” embracing two types of logics (inductive & deductive) necessary for collecting and verifying research database.

The above discussion proves that, while searching for etymology of certain terms, we need to check its functional institutional or community-bias roots. (It would, definitely, prevent from blaming the terms for their emptiness as a result of too many meanings attached when social context is invisible).

*Causal* in CGA stands for the idea of tracing immanent reasons of discourse content production. CGA differentiates between such types of causes as factors and factums. This differentiation has also its ancient roots and is referred to Aristotle. For the scholar it was important (and so it is for the CGA perspective) to see whether the cause has an open (permanent) or a closed (result-bringing) nature, as it influences the whole process of people’s life and activities. In relations to discourse content production we differentiate:

1. The causes of a permanent nature, otherwise **factors** (such as social and cognitive, textual and language practices), form the nature of people’s life; as a result they produce their life’s content (ideational layer or, in accord with CGA, **4D-ideational content**, the content dimensions being: (1) textual, (2) language-biased, (3) cognitive and (4) pragmatic (see corresponding numbers on *Picture 1*);
2. The causes of a **factums’** nature appear in the following way. Some facts by themselves or by targeted people’s activities – (a) interactive, (b) communicative, (c) experience-storing, and (d) practical – cause other facts/events/activities including virtual ones (as we know some words have a performative function). Thus, discourse gets its **4D-phenomenological content** represented by the unit-bias contents: (a) communicators’ corteges, (b) verbalised referents, (c) type patterned corteges and (d) referents (see corresponding letters on *Picture 1*).

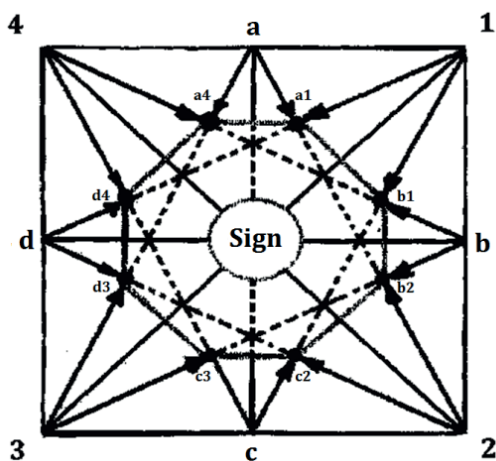
### 1.1 Genetic

Differentiation of factors and factums is a result of researchers’ analysis. In real communication they work together: the communicative practices (speaking, reading, etc.) are synthetic by nature. Accepting the idea that both ideational and phenomenological functional contents of discourse are interdependent and transparent to each other, CGA forms a circle of the causes, in which factums as id clue factors being a kind of mediators in-between (see the place of letters in-between numbers on *Picture 1*).

Such type of modeling can be characterized as paradigmatic: as every composite has a certain paradigmatic meaning. The model can also be characterised as a “classification-based table of discourse content elements” with their specific structural characteristics and values. The “table” informs on the composites’ functional capacity and potential for multiple structural transformations and thus adaptations to various communicative situations and social contexts (see: content clusters modeling and description in: Oukhvanova 2017: 13). Otherwise, the term “genetic” in CGA stands for the idea of tracing how the composites of discourse’s semiosis are self-organized in functioning in order to form *functionally replicated content clusters* (Oukhvanova 2017: 5–16), e.g. core-patterning of discourse in their reproduction in communication at large making its micro and macro contents holistic. The very process of discourse self-reproduction is presented in CGA as *the genesis of discourse*.

## 2. Language dimension: First attempt to describe it in CGA systemic vision

In Picture 1 we see Language Factor (LF) presented in the position 2 being a part of a certain complex system and, thus, its place (but also function and value) can be specified by understanding the interconnections included in it. We can describe these interconnections with the following statements:



Picture 1. Discourse in its 8D format representation: Functional factor-factum discourse content composites a1, a4; b1, b2; c2, c3; d3, d4 (Oukhvanova 2017: 12)

- LF is represented together with other three factors – (1) Textual, (3) Cognitive, and (4) Pragmatic. In this context it is characterized as a representative of **4D-discourse-ideational content**, which is treated as a complex transformational system in interrelations of its functional composites. Thus, LF here is accepted as equal but equally interdependent.
- LF seems to be indivisible in the position of a factor (2), but it goes into two directions: c2 and b2 dealing with **paradigmatic systematization of signs** of different size and complexity: *macrosigns* in functioning – c2 (genres which represent the participants of communication in certain types or corteges depending on the genre chosen: individual-biased content parameter) and *microsigns* in functioning – b2 (units of different language functional aspects: lexis, grammar, prosody, etc.: social-biased content parameter). The technique of paradigmatic systematization form two types of discourse content (sign-referential and sign cortege-bias).
- Language factor forms here a **language-domain-bias context (LDC: 2-c2-b2)**, which is independent of the other three contexts. Each domain-biased context is the field of a different scientific discipline and should be studies by those, specialising in them.
- **Language Dimension** of discourse content is in the inner part of the model and it is in the **net of relationship with factum-produced discourse composites**. It means that phenomenological content is reducing the ideational one setting boundaries at each layer of discourse content in functioning.
- Vectors of different factums suggest certain dichotomies which are the grounds for inner content-context relationship of discourse, the ones which can transform to its opposite (context can become content and vice versa). In this case, we speak of the inscribed contexts, the ones which have their markers in all mental structures of discourse: the markers of discourse content can be textual and language units but also the units of cognition (concepts, metaphors, etc.) and pragmatics (values, attitudes, etc.). Here we speak about factor-produced discourse-markers as our target is language dimension in its holistic vision.
- Coming back to the holistic vision of discourse in functioning we are to refer to the picture of model 2 where we see the discourse content represented in its cluster way. The model suggests considering knowledge and attitude representations as functional cluster content. And within this we see that Language dimension within its paradigmatic technique as a center

is representing attitudinal information. Otherwise, the language picture of the world is unique in how it views the world rather than what it views.

### 3. Reconstruction of the realities represented in folk-tales (on the basis of discourse language dimension): case study

CGA can be also discussed from the position of a model for setting the research procedure. CGA was first constructed to show discourse production (discourse coding) in development. Having reached this goal, the focus was moved to how to use it for research purposes, that is for setting the research procedure. As discourse thinking involves both types of logics inductive and deductive, in language dimension reconstruction we can move both ways: (1) diagonally down from left to right e.g. inductively; (2) diagonally up from right to left, e.g. deductively.

Due to space constraints, in our empirical part we will follow the second option. Then we would definitely cover the language perspective fully, while in the first variant we will hardly reach the very essence of reconstructing the content, which is brought exclusively by the language dimension.

As we have found out, language dimension covers practically all discourse content layers and all depends on how deep we are going “to dig”.

Thus, let us see how many realities we can reconstruct out of folk-tale discourses. Our research sample is a folk tale randomly chosen (the only criteria was the size of the tale – the shorter the better) is presented in the series of books “The Tales of Orthodox Peoples” (Сказки Украины 2006: 31).

*Sign-Cortège – SC (i) – reconstruction (meaningful sign-patterned corteges represented in genres).* The tale seems to be a story, e.g. a narration. But, while following it, we see that it is not so. The structural analysis shows the following:

- the story-teller introduces the predisposition of the event: (1) there are three heroes, (a Man, his Wife and Daughter) who form a family with its specific relationship (individually chosen); (2) the Man cares about the family and buys presents for a holiday;
- the event itself: holiday met by the family: (2) all are happy to wear the presents on holiday and (3) all share joy with each other demonstrating the presents, (4) at the same time all try to cover their joy by a specific speech behavior patterning;



Tab. 1.

ПОХВАСТАЛИСЬ	HAVING BOASTED (Tall Talk)
<p>Купил себе мужик новые чеботы (сапоги), жинке – перстеньков, а дочери – сережки. Пришел праздник; они все и понадевали обнoves. Мужик сел на лавку, выставил ногу, чтобы все видели его чоботы, стучит по полу и говорит: «Жинка, отчего у нас хата не метена?» А жинка протянула руки вперед, растопырила пальцы, чтобы видели ее кольца, и водит руками: «Я говорила, я говорила!» А дочка замотала головой, чтоб ее сережки болтались, и приговаривает: «Сколько ж раз хату мести! Сколько ж раз хату мести!»</p>	<p><i>A man bought a pair of new boots for himself, some rings for his wife, and earrings for his daughter. One day there was a feast, so they all put on the new things. The man sat down on a bench, put his foot forward so that everyone should see his boots; he's tapping on the floor saying: «Wife, why isn't the room swept?» The wife stretched her arms, spread her fingers so that everyone should see her rings; she's throwing up her hands saying: «I told you, I told you!» And their daughter was shaking her head so that her earrings should dangle and kept repeating: «How many times should I sweep the floor! How many times should I sweep the floor!»</i></p>

- the conclusion (moral) of the folk-tale: the family shares wealth and joy out of it but following the values of the community actualizes (an implicit part of the genre macrostructure).

The conclusion that the researcher can draw based on this data collected about the genres within its particular represented variant reality is that the genre can be a *moralizing event* with a moto: “do not behave like that as it is not good” (if the researcher places oneself inside the community described) or that the genre is an event used for teaching: “come down in your happiness to be on the safe side”; another situation of the researcher (if one carries out the analyses as a neutral observer) reconstructs a double life of the community.

**Sign-Referent (s) reconstruction (meaningful sign-represented referents in their paradigmatic sets).** The tale pictures a certain referential reality:

- the heroes have no names, no details on their appearance, age, etc. The language signs involved represent the heroes (referents) in their statuses in relation to each other stating (by nomination) the specific position of Man who buys things for himself and family. His purchases are not specified (the word “present” is not used as it is a wrong nomination in this case); the lexis is neutral (lacks of emotions);

- We see the reality of the holiday via sign-referent representation in different emotions expressed by the storyteller and by his the heroes. The language codes, which form certain meaningful paradigms are the vocabulary, syntax, and prosody involved. The story teller describe the activities of the heroes with verbs that brings negative attitude towards all and each hero specifically (понадевали обновы, выставил ногу, растопырила пальцы, водит руками, замотала головой, сережки болтались) just as connects these verbs through comma to form a long queue of complaints about their behavior. In contradiction to this negative sign-representation of referential reality, there are markers of the content of quite a different type presented by the units of the language *prosodic code*. They are the repeated phrases that form a certain rhythm: “Я говорила, я говорила” and “Сколько ж раз хату мести! Сколько ж раз хату мести!”). This phrase repeated is attached to the referential reality (boots, rings, and earrings). The latter starts to be alive: visible and as if heard. The prosodic elements turns the genre from the story to a kind of a game: the heroes are enjoying and playing and the referential signs pronounced are of not so much importance;
- The conclusion presented with this content reconstruction brings a certain doubt to the meaning of the genre macro-structure described before. The tale brings another shade of meaning: it is a game and can be played to the satisfaction of the tale’s audience.

It can be added that the conclusion presenting a doubt is natural in this case as the levels analyzed above belong to the content cluster “discourse-picture of Attitude”.

The language analysis can go deeper and be based on the levels which belong to the content cluster “discourse-picture of Knowledge”, the levels of *Sign-Cortège (s)* and *Sign-Referent (i)* specifically. If to add these parameters to the language dimension, we can develop our reconstruction of what is the tale about in the following way:

- *SC (s)*: the tale can be viewed from its format characteristics. Otherwise, if we speak of the format of the writer-audience interrelation, than the meaning will depend on when and under what circumstances the folk-tale is read to children and to what children (from what culture, of what age, before they go to sleep or in that part of the day when children are active and playing. The content can be developed within the society norms when this or that tales and other types or texts are to be included into the program

of teaching. Thus here types of discourses in which the particular discourse is inscribed plays an important role;

- **SR (i):** the tale's content can be reconstructed also from the individual-bias specifics of the language of the story. It is presented in the book published in Russian but Ukrainian words are used (чоботы, жинка, хата). If we look at the use of punctuation marks, we find that there are many dashes to make the story brief and rhythmical and together with this genres turn to its open variant of representation, when the audience is included into the tale co-production. The title is also a trait of individualizing the sign-referential reality of the tale as it visualizing the heroes and expects to wait for what happened as a result of the event described by the story-teller and the heroes themselves.

The deeper the analysis is performed, the deeper we understand the content produced by the discourse with participation of the language dimension of discourse. Thus, we can go to the referential and cortege levels directly, adding the information that is inscribed into discourse from the outer-language context, but this goes already beyond the given article's topic.

### Instead of conclusion

Language dimension has its unique place in discourse studies just as domain-biased context based on an exclusive worldview for each particular language. It may be said that language worldview is already a self-made phenomenon just as pragmatic, cognitive and textual worldviews.

Language dimension of discourse is also unique in relation to other factors that produce discourse in the sense that it is equal among them as each has its own informative and representational potential. What unites them is the fact that each is represented by individual and social content parameters but still their formants / composites, as we see on the model picture are exclusive.

Finally language dimension is exclusive in the sense that it has special informative potential added via genre representation. Its potential for discourse studies is developed with the methods of genre analysis and interdiscursivity analysis, but within the method of content studies focused on language dimension of discourse it is still open for development.

## Bibliography

- Aristotle, 1933, 1989, *Metaphysics*, „Book 5, section 1013a”, translated by Hugh Tredennick, Aristotle in 23 Volumes, Vols. 17–18, London.
- Oukhvanova I., 2017, *Discourse viewed from a complex system perspective: Causal-genetic approach as an integral discourse theory*, [in:] *Discourse Linguistics and beyond. D-ART* (peer reviewed scientific series), Vol. 2., (eds.) Y. Kuzmina, I. Oukhvanova, A. Savich, E. Vasilenko, Berlin, с. 5–16.
- Lewandowska-Tomaszczyk B., 2017, *Partial perception and Approximate Understanding*, [in:] *Research in Language*, Vol 15/2, с. 129–152.
- Курчак Л.В., 2012, *Дискурс деловых переговоров: опыт анализа*, Минск.
- Лукашевич К. (ред.), 2007, *Сказки Украины*, Москва.
- Попова А.В., 2008, *Дискурс с-картины мира и кортежного взаимодействия элитарных средств информации*, Минск.
- Савич Е.В., 2012, *Медийный дискурс лоббирования: Опыт анализа*, Минск.
- Туркина О.А., 2017, *Дискурс конфронтации-сопничества: реконструкция и моделирование*, Минск.
- Ухванова-Шмыгова И.Ф., 1993а, *План содержания языкового знака: от анализа к синтезу, от структуры к системе*, «Философская и социологическая мысль», № 3, Киев, с. 10–27.
- Ухванова-Шмыгова И.Ф., *План змісту тексту: від аналізу до синтезу, від структури до системи // Філософська і соціологічна думка*, № 3, Київ, 1993b, с. 10–27.
- Ухванова И.Ф., Савич Е.В., Ефимова Н.В., 2009, *Политическое поле Беларуси глазами дискурс-аналитика*, [in:] *Методология исследований политического дискурса: актуальные проблемы содержательного анализа общественно-политических текстов*, Минск.

**Dorota Połowniak-Wawrzonek**

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

ORCID: 0000-0002-7417-7330

## WYRAŻENIE WOJNA NA GÓRZE WE WSPÓŁCZESNEJ POLSZCZYŹNIE

**Słowa kluczowe:** frazeologizm, metafora

Wyrażenie *wojna na górze*, utrwalone dzięki wypowiedzi L. Wałęsy, składa się z dwóch komponentów o znaczeniu przenośnym. Ujawniają się tu metafory: POLITYKA to WOJNA oraz WŁADZA to GÓRA. Frazeologizmem tym nazywano pierwotnie spór między Wałęsą a Mazowieckim. Połączenie *wojna na górze* uległo kolejnej derywacji metaforycznej i odnoszone jest dziś także do innych konfliktów w sferach zwierzchnich – nie tylko politycznych. Mogą to być np. spory, rywalizacja między przedstawicielami sił dominujących w domenie EKONOMII. We współczesnych tekstach notowane jest nie tylko wyrażenie *wojna na górze* w formie kanonicznej, ale pojawiają się również różne jego modyfikacje: dodające (por. *żenująca wojna na górze*, *nowa wojna na górze*, *pierwsza wojna na górze*, *czeska wojna na górze*, *zielona wojna na górze*, *wojna na samej górze*); rzadziej – wymieniające (zob. *wojna na dole*), słowotwórcze (np. *wojenka na górze*).

### *Wojna na górze*. Pochodzenie wyrażenia

Stałe połączenie słowne *wojna na górze* wywodzi się z wypowiedzi L. Wałęsy. Połączeniem tym określano pierwotnie w Polsce spór między Wałęsą a Mazowieckim. Zwróćmy uwagę na kilka wypowiedzi L. Wałęsy, w których pojawił się motyw *wojny na górze*:

- Określono tak działania, które Lech Wałęsa podjął w maju 1990 r., wzywając do rezygnacji ze sztucznego, jego zdaniem, spokoju politycznego. Na spotkaniu 10 maja 1990 r. (...) deklarował: „(...) Jestem za stałym niepokojem politycznym, nieustannym publicznym rozładowywaniem konfliktów. Dla mnie demokracja parlamentarna to pokojowa wojna wszystkich ze wszystkimi”. W tym samym dniu udzielił „The Washington Post” wywiadu, w którym zapowiedział „permanentną wojnę polityczną”, konieczną ze względu na „protekcjonalne zacieranie różnic politycznych w Polsce” przez rząd Tadeusza Mazowieckiego. W wywiadzie udzielonym Annie Bikont, opublikowanym 20 czerwca 1990 r., [Wałęsa] powiedział wprost: „A teraz zrobię porządek, czyli burzę. *Wojnę u góry*. Z tej wojny chcę wyjść zwycięsko, (...) żeby wejść jeszcze raz na drogę pluralizmu (Wilamowski, Wnęk, Zyblikiewicz 1998: 161–162).
- 13 maja 1990 r. odbyło się posiedzenie Komitetu Obywatelskiego, na którym Lech Wałęsa powiedział: „Potrzebna jest *wojna na górze*, by na dole był spokój. (...) Dlatego zachęcam państwa do wojowania. (...) Wziąłem sobie urlop, kiedy Tadeusz Mazowiecki został premierem. Dzisiaj schodzę z urlopu” (<http://wyborcza.pl/1,76842,831584.html>, dostęp: 14.02.2017).

*Wojna na górze* doprowadziła do powstania głębokich podziałów na polskiej scenie politycznej, które w wielu wypadkach trwają do dzisiaj. Niejednokrotnie utrudnia to zawarcie porozumień programowych, często tylko przez żywienie osobistej urazy. Według Z. Bujaka oceniającego to działanie Wałęsy „intencje były dobre, ale skutki fatalne. Nie powstają nowe programy, a tylko ożywienie rywalizacji o przyszłe miejsca w rządzie, parlamencie. To Polsce szkodzi” (Wilamowski, Wnęk, Zyblikiewicz 1998: 161–162).

W wypowiedziach Wałęsy pojawiło się zarówno połączenie *wojna na górze*, jak i związek wyrazowy *wojna u góry*. We współczesnej polszczyźnie utrwaliło się tylko wyrażenie w postaci *wojna na górze*. Wskazane połączenie składa się z dwóch członów o znaczeniu metaforycznym – znaczenie przenośne ma zarówno wyraz *wojna*, jak i wyraz *góra*, o czym będzie mowa w dalszej części artykułu.

Oto kilka fragmentów tekstów zawierających wyrażenie *wojna na górze* w znaczeniu prymarnym:

*Wojna na górze*

- Otwarty konflikt Wałęsa – Mazowiecki i KKO, jaskrawy już od słynnego posiedzenia KKO, (...) oznaczał koniec politycznej idylli. Był to koniec układu powstałego jeszcze w 1980 r., oznaczał paradoksalnie zwycięstwo sił solidarnościowych, które po wyeliminowaniu z gry PZPR i ZSL, po zmianach w pozostałych „sockrajach”, uzyskały na tyle mocną pozycję, że nie musiały stawiać na pierwszym planie zasady jedności, wyznaczonej przede wszystkim poczuciem zagrożenia (Bitwa o Belweder, 1991: 212–213);
- *Wojna na górze*, czyli jak doszło do rozłamu w obozie posierpniowym (tytuł)
- (...) To *wojna na górze* sprawiła, że dziś nie ma w polskiej polityce miejsca dla wielu wybitnych postaci obozu posierpniowego, dla których polityka była posłannictwem i służbą. Ale też nie ma miejsca dla Lecha Wałęsy (<http://wyborcza.pl/1,76842,831584.html>, dostęp: 14.02.2017);
- Zakazana historia „Gazety Wyborczej” (tytuł)
- (...) Konflikt wokół „polityki” gazety [„Gazety Wyborczej”] był kluczowym elementem polskiej „wojny na górze”, jaka wybuchła na początku 1990 r. Jej stronami był obóz Lecha Wałęsy i obóz premiera Tadeusza Mazowieckiego. Wojna ta była efektem narastającego od wielu miesięcy konfliktu wewnętrznego pomiędzy solidarnościową lewicą i jej głównym ideologiem Adamem Michnikiem, które wspierały rząd Mazowieckiego, a prawicą, z jej wschodzącym liderem Jarosławem Kaczyńskim, która szanse na przyspieszenie politycznych zmian łączyła z osobą Lecha Wałęsy. Ten ostatni w lutym 1990 r. zarzucił Mazowieckiemu zbyt powolne realizowanie programu politycznego „Solidarności”. Apogeum konfliktu nastąpiło podczas obrad Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego (OKP) 24 czerwca 1990 r. W jego trakcie zarysował się bardzo głęboki podział pomiędzy obydwoma stronami. Biorący w niej udział nie szczędzili sobie nawzajem mocnych słów. (...) Tamto starcie nie mogło jednak pozostać bez konsekwencji dla gazety ze strony „Solidarności” i jej przewodniczącego Lecha Wałęsy (<http://www.historia.uwazamrze.pl/artukul/1105337//3>, dostęp: 14.02.2017);
- Obóz solidarnościowy rozdzieliła nie tylko „wojna na górze”. (Rolicki, Bujak 1991: 158);
- Wypowiadając „wojnę na górze”, Wałęsa zaręczał, że stanowi ona warunek „pokoju na dole” („Gazeta Wyborcza” 1990: 286);

- Co było bezpośrednią przyczyną *wydanania* przez Lecha Wałęsowej *wojny na górze*? (Rolicki, Bujak 1991: 142);
- Na *górze*, mimo podziałów, udawało się dalej stopniowo wprowadzać reformy. Ale na *dole*, w terenie, *wojna na górze* okazała się znacznie bardziej niszcząca („Gazeta Wyborcza” 1991: 221).

## 1. Wojna na górze – modyfikacje

Połączenie *wojna na górze* uległo derywacji metaforycznej. Ma ono dziś w tekstach traktujących o polityce również znaczenie ‘walka między głównymi ugrupowaniami politycznymi w kraju’ (Müldner-Nieckowski 2003: 886) lub za granicą, por.:

- Kaczyński zdecydował się na otwarty konflikt z prezydentem. I tak oto mamy *nową wojnę na górze* („Gazeta Wyborcza” 1991: 267);
- Na jakiś czas ustałaby *wojna na górze* i walka o stołki, której dziś przyglądamy się coraz bardziej obojętnie („Kurier Polski” 1992: 105);
- O ile *pierwsza wojna na górze* budziła niejake nadzieje, to *tocząca się* właśnie druga nie budzi zainteresowania („Radio Pomorza i Kujaw” audycja z dn. 25.02.1993);
- *Wojna na górze*. Illinois nadal bez budżetu, a politycy bez świątecznego nastroju (tytuł)

Negocjujące w Thompson Center w miniony weekend stronnictwa nie zbliżyły stanowisk nawet o centymetr. Madigan na spotkaniu za zamkniętymi drzwiami zaproponował powołanie nowych zespołów doradczych, ale obóz Raunera ofertę utworzenia grup roboczych odrzucił, oskarżając jednocześnie Demokratów o stworzenie kryzysu (<http://deon24.com/wojna-na-gorze-illinois-nadal-bez-budzetu-a-politycy-bez-swiatecznego-nastroju/>, dostęp: 11.02.2017);

- *Wojna na górze?* Szef NIK stanie przed sądem, bo Izba skontrolowała CBA – informuje „GPC” (tytuł)

Wniosek o odebranie immunitetu Krzysztofowi Kwiatkowskiemu, prezesowi Najwyższej Izby Kontroli, jest zemstą Centralnego Biura Antykorupcyjnego



– sugeruje „Gazeta Polska Codziennie”. Pismo dotarło do informacji, według których NIK przeprowadził kontrolę w CBA i miał zastrzeżenia do pracy służby. Wypląnięcie afery z Kwiatkowskim i Burym może być także elementem tarć na linii władza – służby specjalne (<http://www.pch24.pl/wojna-na-gorze—szef-nik-stanie-przed-sadem-bo-izba-skontrolowala-cba—informuje-gpc,37906,i.html>, dostęp: 10.02.2017);

- *Wojny na górze, ucieczki na dole* (tytuł)

Symbolicznie wygrane przez PO wybory do Parlamentu Europejskiego powinny ustabilizować sytuację w partii rządzącej. Stało się odwrotnie: erozja Platformy postępuje z dwóch stron: od góry, gdzie walką Grzegorza Schetyny i Donalda Tuska zmęczeni są już praktycznie wszyscy, i na dole – z PO od dłuższego czasu uciekają działacze (<http://www.gazetapolska.pl/30724-wojny-na-gorze-ucieczki-na-dole>, dostęp: 17.02.2017);

- „Rzeczpospolita”: *Wojna na górze o Misiewicza* (tytuł)

Czwartkowa „Rzeczpospolita” donosi o konflikcie premier Beaty Szydło z Antonim Macierewiczem, którego powodem miałyby być słynny asystent Bartłomiej Misiewicz (<http://fakty.interia.pl/prasa/news-rzeczpospolita-wojna-na-na-gorze-o-misiewicza,nId,2349726>, dostęp: 15.02.2017);

- *Rozpętanie teraz wojny na górze* z pewnością negatywnie wpłynęłoby na wynik wyborów („Gazeta Świąteczna” 1997: 143).

W podanych dotąd cytatach ujawnia się metafora POLITYKA to WOJNA (Połowniak-Wawrzonek 2001: 4–21). Wyrażenie *wojna na górze* odnoszone jest dziś także do innych konfliktów w sferach zwierzchnich (sporów, rywalizacji między przedstawicielami sił dominujących w domenie EKONOMII – wówczas konkurują ze sobą akcjonariusze, członkowie zarządów czy rad nadzorczych, dyrektorzy itp.). W tekstach tego typu ujawnia się metafora DZIAŁANIA EKONOMICZNE to WOJNA (Połowniak-Wawrzonek 2003: 44–57). Wyrażenie *wojna na górze* we wskazanych poniżej cytatach uległo derywacji metaforycznej. Oprócz modyfikacji semantyki mogą również pojawiać się zmiany składu komponentów wyrażenia (choćby podana poniżej modyfikacja dodająca: *żenująca wojna na górze*). Zwróćmy uwagę na wybrane fragmenty tekstów:

- Teraz może nas przejąć inna firma. Po takiej *wojnie na górze* wszystkiego możemy się spodziewać. Akcjonariusze sobie poradzą, a co z nami? (zasłyszane, listopad 2008);
- Ciekawe, kiedy wreszcie skończy się *żenująca wojna na górze*. Aż przykro patrzeć na starcia, dotyczące zarządu telewizji publicznej. Finał tego sporu będzie w sądzie. Oni sami nie są w stanie się porozumieć (zasłyszane, wrzesień 2009);
- Legia Warszawa: *Wojna na górze* (tytuł)

Najpierw w sobotę „Przegląd Sportowy” poinformował o rozpadzie w zarządzie klubu i różnicach zdań między współwłaścicielami. W tekście wypowiedzieli się wszyscy trzej, a lektura nie pozostawiała wątpliwości, że ten układ już się wyczerpał. Następnie Bogusław Leśnodorski w programie „Stan futbolu” w telewizji Eleven przyznał, że konflikt między właścicielami istnieje i chociaż się zarzekał, że nie chce sprawy załatwiać za pośrednictwem mediów, wytoczył grube działa, mówiąc na przykład: – Darek Mioduski nie dołożył z własnej kieszeni ani złotówki do funkcjonowania klubu. (...) O co w tej wojnie chodzi? Z jednej strony o idee, ale z drugiej oczywiście musi też chodzić o pieniądze, czego sygnałem była chociażby wypowiedź prezesa w Eleven (<http://www.rp.pl/Pilka-nozna/310029922-Legia-Warszawa-Wojna-na-gorze.html>, dostęp: 10.02.2017).

Metafora WŁADZA to GÓRA wyróżniona została przez G. Lakoffa i M. Johnsona wśród metafor orientacyjnych opartych na opozycji *góra-dół* (Lakoff, Johnson 1988: 36–42), por. PANOWANIE to W GÓRĘ, BYĆ POD PANOWANIEM to W DÓŁ. Takie doświadczenie rzeczywistości ujawnia się w polszczyźnie m.in. w jednym ze znaczeń wyrazu *góra* ‘władza, zwierzchność; ludzie na kierowniczych (zwłaszcza wysokich) stanowiskach państwowych, partyjnych, związkowych itp.’ oraz w semantyce frazeologizmu *ktoś jest u góry* ‘ktoś należy do zwierzchnictwa, do warstw kierowniczych, ktoś jest w lepszym położeniu od innych’.

Połączenie *wojna na górze* rejestrowane jest w różnych monografiach lingwistycznych, m.in. w pracy B. Nowakowskiej *Nowe połączenia wyrazowe we współczesnej polszczyźnie* (Nowakowska 2005: 48, 50, 64). Badaczka podkreśla, że w związkach wyrazowych tego typu ujawnia się postrzeganie POLITYKI jako sfery „bezwzględnej walki o władzę” (Nowakowska 2005: 50). Tego typu walkę polityczną Nowakowska uznaje za działanie nieetyczne polegające na

szkalowaniu i obrażaniu przeciwników politycznych (Nowakowska 2005: 48). Sądzę jednak, że wskazane tu negatywne aspekty politycznych zmagających się nie muszą obligatoryjnie ujawniać się w każdej *wojnie na górze*.

W kilku zaprezentowanych powyżej cytatach wyrażenie *wojnie na górze* łączy się z członami werbalnymi, z którymi w tekstach militarnych łączył się również wyraz *wojna* w znaczeniu prymarnym (por. przedstawione powyżej fragmenty tekstów, w których wystąpiły związki wyrazowe: *wypowiadając wojnę na górze, wydanie wojny na górze, tocząca się wojna na górze, rozpętanie wojny na górze* itp.).

We współczesnych tekstach odnotowano różne modyfikacje wyrażenia *wojna na górze*. Rejestrowane są modyfikacje dodające, por. przedstawione już modyfikacje: *żenująca wojna na górze, nowa wojna na górze, pierwsza wojna na górze*. Poniżej wskazano fragmenty tekstów, w których wystąpiły kolejne modyfikacje dodające, tj. związki o postaci *czeska wojna, zielona wojna na górze, wojna na samej górze*, zob.:

- Tytuł *Czeska wojna na górze* („Gazeta Wyborcza” 2006: 299);
- Pawlak nie będzie chyba w stanie stanąć na drodze Zycha do Belwederu, gdyż musiałoby to skończyć się *kolejną zieloną wojną na górze* („Wprost” 1993: 43);
- *Wojna na samej górze*. Spór: Karnowski kontra Kurski – a tak naprawdę jest to spór PO z PiS (TVN, Fakty, 24.02.2009).

Zdarzają się również modyfikacje wymieniałące, por. *wojna na dole*:

- *Wojna na dole*. Próbowałam znajomych uspokoić, że na *wojnę* nie idzie, ale bez skutku – na *dole wojna* się już przyjęła („Życie Warszawy” 1992: 121);
- „*Wojna na dole*” czyli konflikt o stołeczne dzielnice (tytuł)

Platforma Obywatelska, która od lat rządzi Warszawą, traci władzę w kolejnych dzielnicach. Zyskuje Prawo i Sprawiedliwość. To, co z ogólnopolskiej perspektywy może jeszcze nie rzuca się w oczy, pod lokalnym mikroskopem pokazuje już całkiem duże pole bitwy. W walce główną bronią są donosy, groźby, podsłuchy i wzajemne oskarżenia o zdradę. O coraz bardziej zaciętej rywalizacji PO i PiS w stolicy w materiale Piotra Świerczka, reportera programu „Czarno na Białym” (<http://tvnwarzawa.tvn24.pl/informacje,news,wojna-na-dole-czyli-br-konflikt-o-stoleczne-dzielnice,195088.html>, dostęp: 10.02.2017);

- *Wojna na górze, wojna na dole* (tytuł)

Trwa walka o klienta. Tego, który chciałby się przenieść na odcinku Gdańsk - Warszawa. Trwa na lądzie i w powietrzu... Kilka dni temu ukazał się artykuł przedstawiający ofertę wojujących firm (<http://gdywstecz.blox.pl/2012/03/Wojna-na-gorze-wojna-na-dole.html>, online, dostęp: 7.02.2017);

- *Wojna na dole* (tytuł)

Wydawałoby się, że okres wyborczy już za nami i emocje opadły, trwają jednak wybory na sołtysów i, jak się okazuje, wcale nie muszą one być mniej emocjonujące od tych samorządowych, a nawet od sejmowych. Pokazała nam to dobitnie sytuacja w gminie Latowicz, gdzie część mieszkańców wsi Kamionka postanowiła zaskarżyć wynik wyborów na sołtysa (<http://www.co-slychac.pl/artykuly-tresc.php?id=4199>, dostęp: 8.02.2017).

We współczesnych tekstach odnotowano również modyfikację słowotwórczą *wojenka na górze*. Pojawienie się w analizowanym wyrażeniu zdrobnienia może mieć wpływ na ujawnianie się w pewnych kontekstach modyfikacji określonych: aluzji, ironii, kpiny, negatywnego nacechowania. Oto cytaty zawierające wskazaną modyfikację słowotwórczą:

- Jeszcze zafundowaliśmy sobie *wojenkę na górze* („Gazeta Wyborcza” 1991: 284);
- *Wojenka na górze* o pieniądzu. Prezydent Gliwic pozwał urząd marszałkowski (tytuł)

Gliwice chcą odzyskać od urzędu marszałkowskiego “obiecane” pieniądze na budowę hali widowiskowo-sportowej. Chociaż pierwszy pozew opiewa “tylko” na 105 tys. zł, spór finalnie może dotyczyć nawet aż 141 mln zł (<http://www.tvn24.pl/katowice,51/wojenka-na-gorze-o-pieniadze-prezydent-gliwic-pozwal-urzed-marszalkowski,400588.html>, dostęp: 8.02.2017);

- Słowacja. Manewry przed referendum. *Wojenka na górze* (tytuł)

Jesteśmy przeświadczeni, że Słowacja nie zejdzie z drogi stabilizacji politycznej zainicjowanej przed dwoma laty po wyborach parlamentarnych – stwierdzili zgodnie w sobotę po spotkaniu w Koszycach trzej najwyżsi przedstawiciele władz państwowych: prezydent Rudolf Schuster, premier Mikulasz Dzurinda i przewodniczący parlamentu Jozef Migas. Wszyscy trzej pozostali jednak przy

swoich odmiennych ocenach najnowszych wydarzeń politycznych. – Konflikt wciąż się tli (<https://archiwum.rp.pl/artukul/299881-Wojenka-na-gorze.html>, dostęp: 9.02.2017).

### Uwagi końcowe

Jak widać, wyrażenie *wojna na górze* powstałe w XX w. i zawierające dwa komponenty o znaczeniu przenośnym ulega dziś zarówno zmianom semantycznym (powtórnej metaforyzacji), jak i formalnym. Rejestrowane są modyfikacje:

- dodające (np. *nowa wojna na górze*,);
- wymieniające (np. *wojna na dole*);
- słowotwórcze (np. *wojenka na górze*).

Połączenie *wojna na górze* odnosi się do różnych konfliktów w sferze publicznej – nie tylko politycznych. We współczesnych tekstach notowane jest nie tylko wyrażenie *wojna na górze* w formie kanonicznej, a poczynione obserwacje dowodzą, że wymienione formy modyfikacji wzmacniają inwariant.

### Bibliografia

- Biwa o Belweder, 1991, oprac. M. Grabowski, I. Krzemiński, Warszawa.
- Lakoff G., Johnson M., 1988, *Metafory w naszym życiu*, przeł. T.P. Krzeszowski, Warszawa.
- Müldner-Nieckowski P., 2003, *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa.
- Nowakowska B., 2005, *Nowe połączenia wyrazowe we współczesnej polszczyźnie*, Kraków.
- Połowniak-Wawrzonek D., 2003, *Metafora DZIAŁANIA EKONOMICZNE TO WALKA ZBROJNA w polskiej frazeologii*, „Poradnik Językowy”, 2, s. 44–57.
- Połowniak-Wawrzonek D., 2001, *Metafora POLITYKA TO WALKA ZBROJNA w polskiej frazeologii*, „Poradnik Językowy”, 2, s. 4–21
- Rolicki J., Bujak Z., *Przepraszam za „Solidarność”*, 1991, Warszawa.
- Wilamowski M., Wnęk K., Zyblikiewicz L. A., 1998, *Leksykon polskich powiedzeń historycznych*, Kraków.



**Irina Rolak**

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

ORCID: 0000-0002-4511-3901

## **ОБРАЗ – ИМИДЖ – БРЕНД – ЛОГОТИП КАК УЧАСТНИКИ ИНТЕРАКЦИИ В МАРКЕТИНГОВОЙ КОММУНИКАЦИИ**

**Ключевые слова:** коммуникация, маркетинг, имидж-дискурс, информация, интеракция

В маркетинговой коммуникации важными составляющими являются как информация, так и интеракция, при помощи которых оказывается воздействие на соответствующую целевую аудиторию. Участниками этой интеракции являются как сама целевая аудитория, так и обслуживающие ее понятия, символы, а также стратегии и тактики воздействия на потенциального потребителя. В нашей статье мы рассмотрим всех этих участников имидж-дискурса, а также способы воздействия и восприятия передаваемой эксплицитно и имплицитно выраженной информации. Актуальность данной темы вызвана тем, что в период развития коммуникативных технологий потенциальный потребитель покупает продукт не только с учетом его потребительских свойств, но и согласно тому, как эти потребительские свойства ему преподнесены, а также при помощи каких источников и средств информации. Сама же информация представлена в определённой жанровой форме и при помощи таких стратегий и тактик, которые наиболее эффективно воздействуют на целевую аудиторию, что также будет представлено в нашей статье.

## Введение

Главной функцией маркетинговых коммуникаций является создание положительного имиджа товара или услуги, а также компании у потенциального потребителя/целевой аудитории с целью продвижения этого товара (услуги) на рынке при помощи различных маркетинговых инструментов. Самым важным из них является установление прочных и долгосрочных связей с целевыми аудиториями, среди которых постоянные и потенциальные покупатели, посредники, масс-медиа и многие другие. Применяются такие средства как PR, реклама, сетевой маркетинг, личные продажи и др. При этом используется как информация, так и интеракция, являющиеся важными составляющими маркетинговой коммуникации, а также всего имидж-дискурса. Главными его участниками являются при таком рассмотрении как клиенты/целевые группы, так и отправители информации, среди которых не только одушевленные участники коммуникации, но и создаваемые ими образы, имиджи, бренды, логотипы, которые начинают постепенно жить своей жизнью, становятся настолько узнаваемыми, что уже не нуждаются в прямой рекламе, зато принимают участие, наряду с живыми участниками, например, в спонсорских или благотворительных акциях.

## 1. Основные понятия

Вначале нам кажется целесообразным рассмотреть само информационное и смысловое наполнение понятий *имидж*, *образ*, *репутация*, *реноме фирмы*. Итак, первая пара: образ-имидж. В словаре Л.П. и В.Л. Кураковых мы находим следующее определение: „образ (фирмы) (company image) – сложившееся у потенциального потребителя товаров представление о фирме-производителе или фирме-распространителе данных товаров. Фирмы используют ряд мер с целью формирования привлекательного образа фирмы: рекламная компания, массовая презентация фирмы или товара и др.” (Кураков Л.П., Кураков В.Л.: 2001). „Имидж (image) – целенаправленно сформированный образ (образ делового человека, образ фирмы, образ товара), наделяющий объект определенными свойствами и качествами” (Кураков Л.П., Кураков В.Л.: 2001). Таким образом, уже из приведенных определений мы видим, что имидж – это не просто образ,



а образ, специально создаваемый в расчете не восприятие других людей, и, как мы увидим далее, воздействующий на их разные чувства и эмоции.

Интересно, что в польском языке чаще употребляется исконное слово *wizerunek*. На сайте [abc-ekonomii.net.pl](http://abc-ekonomii.net.pl) читаем, что „*wizerunek firmy w literaturze międzynarodowej określony jest mianem ‘image’ (firmy)*. Termin ten jest trudny do jednoznacznego przetłumaczenia na język polski. Pochodzi z łaciny i oznacza wzór, obraz, wizerunek, odbicie albo marzenie senne, urojenie. W języku angielskim określenie to można interpretować jako przedstawienie, spektakl” ([abc-ekonomii.net.pl](http://abc-ekonomii.net.pl)). Однако авторы считают, что польское *wizerunek* не является полным соответствием слова ‘image’. Действительно, если заглянуть в *Słownik Języka Polskiego*, ‘*wizerunek*’ – это:

- „czyjaś podobizna na rysunku, obrazie, zdjęciu itp.”;
- „sposób, w jaki dana osoba lub rzecz jest postrzegana i przedstawiana” (SJP PWN).

Таким образом, имидж имеет более глубокое наполнение, поскольку, кроме непосредственного восприятия фирмы окружением это также способ воздействия на это окружение при помощи разных маркетинговых инструментов; способ формирования и поддержания воображаемого образа фирмы (путем пусть даже некоторых иллюзий) у потенциальных покупателей. Такое определение дается, например, в Википедии: *Wizerunek firmy* (ang. *corporate image*) – wyobrażenie o firmie istniejące w bezpośrednim otoczeniu, głównie u klientów, obejmujące zbiór pozytywnych skojarzeń wywoływanych przy usłyszeniu firmy lub ujrzeniu jej znaku graficznego. Wyobrażenie to nie musi pokrywać się z rzeczywistością, może być również jedynie subiektywnym obrazem przedsiębiorstwa lub jego oferty.

E.R. Gray i J.M. Balmer считают имидж фирмы образом, который формируется исключительно в сознании получателей (Gray, Balmer: 1998). Имидж рассматривается также как результат интеракции опыта, мнений, чувств, знаний и впечатлений, которые связаны с данной фирмой. И здесь мы подходим к самому важному: в интеракцию вступают не только живые существа, но и широко понимаемый имидж фирмы.

Сущность формирования имиджа фирмы состоит в убеждении настоящих и потенциальных клиентов в том, что, пользуясь продуктами фирмы (или услугами), они могут рассчитывать на максимальное удовлетворение своих потребностей и ожиданий, также эмоциональных и этических,

поскольку чаще всего потребитель покупает больше, чем услуги или полезные вещи. Вместе с ними он покупает также надежды и иллюзии, причем, чувственная сторона имеет при покупке часто большую силу воздействия, чем реальная необходимость покупки товара данной марки.

Необходимо упомянуть еще об одном термине, тесно связанном с предыдущими и развивающим последующие, отмеченные нами в заголовке статьи. Это *корпоративная идентификация (идентичность)* (англ. *Corporate identity*) — внешний образ предприятия в глазах общественности, заказчиков и сотрудников. Она обеспечивается различными средствами, включая характерный дизайн, брендинг и использование товарных знаков и выражается в атрибутах корпоративного стиля. Корпоративный бренд связывается с названием компании (и/или его символом) (Википедия: *Корпоративная идентичность*).

Польский термин – *tożsamość firmy* – zespół atrybutów i wartości umożliwiających prezentowanie siebie i swoich osiągnięć w szczególnie wyrazisty sposób, czyli przedstawienie się przez samą firmę otoczeniu w celu bezbłędnej identyfikacji siebie i swoich wyrobów bądź usług (Wikipedia: *Tożsamość firmy*).

Корпоративный стиль, служащий средством корпоративной идентификации, разрабатывается на основе логотипа и товарного знака (торговой марки). Для этого формируется идея «смыслового образа», который впоследствии станет основополагающим в фирменном стиле данной компании.

Логотип разрабатывается на основании популярности марки (бренда) и может со временем модифицироваться. Заметим, что торговая марка и бренд – также не абсолютные синонимы, хотя иногда используются взаимозаменяемо. Итак, понятие слова *бренд*, несомненно, шире, чем *торговая марка*, поскольку оно включает в себя значение *торговая марка* + ее популярность, известность и весь созданный вокруг нее имидж. Некоторые исследователи даже практически отождествляют понятия бренд и имидж. Так, Т. Быстрова пишет, что «продолжая логику сравнений, позволю себе сопоставить бренд с наиболее близким ему по дефинициям имиджем». Хотя далее она замечает, что «имидж переводят как «образ» – бренд описывают как желаемый образ. Бренд – это то, чего потребитель ждет. Значит, острее встает задача достижения интерактивного взаимодействия человека и бренда. Но разве при формировании

имиджа она менее остра?..». Как видим из высказывания, вопрос интеракции человека и бренда уже сигнализируется в литературе вопроса.

Одно из российских рекламных агентств определяет бренд как торговую марку со сложившимся имиджем. Бренд происходит, как считают, от латинского *brand* – клеймо, или от скандинавского *brandr* – жечь, выжигать. С древних времен клеймо (бренд) ставили только на высококачественный товар, а технология по созданию и внедрению бренда получила в настоящее время название брендинг.

Сегодня бренд – это не только торговая марка, состоящая из названия, графического изображения (логотипа) и звуковых символов компании или товара. Понятие бренда более широкое, поскольку в него еще дополнительно входят: сам товар или услуга со всеми его характеристиками; набор ожиданий и ассоциаций, воспринимаемых и приписываемых пользователем товару; информация о потребителе (целевая аудитория); обещания каких-либо преимуществ, данные автором бренда потребителям (Д’Алессандро: 2002). Отметим также, что в разговорной речи в результате языковой моды все чаще *бренд* употребляется и просто в значении *торговая марка*.

Рассмотрим информационное наполнение слова *логотип* (польск. *logo*), играющего немаловажную роль в создании бренда и имиджа фирмы. Его элементами могут быть слова, рисунок или графика, а также просто отдельная буква или символ (в случае, когда фирма широко известна). Это могут быть также лозунги (слоганы), как например „Just do it” фирмы Nike.

Проектирование логотипа связано со многими вопросами. Логотип должен подчеркивать идентичность марки. Более того, как пишет В. Пастерски, логотип через свое оформление, цвет и композицию может вызывать желаемые эмоции (W. Pastorski: 2019). То есть это еще один участник маркетинговой интеракции отправитель-получатель. Причем, получатель получает не только информацию, но и воздействие на психологическом, а иногда и физиологическом уровне. И здесь необходимо упомянуть о таком явлении, как мифологизация в активном бренде. Так, Т.Быстрова пишет, что «в последнее десятилетие *мифологизация* преподносится в книгах по рекламе, имиджелогии, маркетингу как обязательный, не подлежащий критическому рассмотрению элемент практически любых коммуникативных действий. Краткий вывод из

этих материалов напрашивается сам собой: «Если мифа еще нет, его надо придумать, и успех коммуникаций обеспечен!» (Т. Быстрова: 2008).

## 2. Особенности маркетинговой коммуникации

Теперь перейдем непосредственно к рассмотрению, каким именно образом представленные выше понятия становятся участниками коммуникативного процесса. То, что они несут определенную информацию, не оставляет сомнений. Но как они становятся участниками интеракции? Мы знаем, что основными функциями маркетинговых коммуникаций, имеющих манипулятивную природу, наряду с информированием, являются убеждение, внушение, побуждение. Конечная их цель – совершение адресатом действия, изначально предусмотренного адресантом. А адресантом в нашем случае и являются рассматриваемые нами понятия.

Также в деловом дискурсе специфика коммуникации состоит в том, что она выполняет две базовые функции – информирования и воздействия.

Важнейшим компонентом общения является коммуникативное намерение. З.С. Смелкова приводит следующую его типологию:

- проинформировать (описать, рассказать, отчитаться), дать представление о предмете речи конкретно и беспристрастно;
- убедить – склонить собеседника к своему мнению, используя нужные аргументы и доказательства;
- внушить – обратиться не только к разуму, но и к чувствам собеседника, используя логические и эмоциональные средства воздействия на личность;
- побудить к действию – убедить собеседника в необходимости действия (Смелкова 1997: 11).

Причем, сообщение может быть закодировано с помощью вербальных или невербальных знаков, символов, системы смыслов (Панфилова 2004: 12). Такое взаимодействие предполагает и обратную связь и понимание, реакцию коммуниканта на сообщение, и именно обратная связь делает коммуникацию двусторонним процессом. Эффективная коммуникация возможна только в случае, если в сознании отправителя и получателя информации присутствуют некоторые общие коммуникативно-когни-

тивные структуры – фреймы, отсутствие которых может затруднить коммуникацию и привести к коммуникативным неудачам. И задача всех названных инструментов маркетинговой коммуникации – создать эти фреймы, передать их целевой аудитории и обеспечить их правильное восприятие и запоминаемость.

Если товар можно потрогать, осязать, он (а также его потребительские свойства) реально доступен и понятен широкому кругу покупателей – PR, реклама и другие инструменты маркетинговой коммуникации имеют тут большие возможности. Но как быть, если это, например, реклама нефтяной компании? Люди не покупают ежедневно нефтяные продукты. Специалисты по PR обращают внимание на то, что коммерческая реклама, паблисити товаров корпорации или услуг фирмы достаточно редко затрагивают социальный контекст, связанный с взаимодействием предпринимательских структур и общества. Но исследования общественного мнения свидетельствуют о том, что именно социальный контекст необычайно важен. Приведем конкретный пример. В 60-е годы компания «Стандарт ойл» заказало проведение социологического исследования, которое показало, что даже те, кто считает себя сторонниками крупных корпораций, не смогли подтвердить это существенными доводами. Как правило, респонденты ссылались на товары, производимые компанией. Но других подтверждений не было. Понятно, что описание товара и услуг этой фирмы было бы достаточно трудным, а, кроме того, даже, если бы это удалось – где разница между этой компанией и другими корпорациями? Кроме того, покупает ли вообще, например, обычная обывательница, этот продукт, имеет ли понятие, что производит эта фирма? В связи с этим возникла необходимость описать компанию в социальных терминах. Для этого сотрудники PR фирмы решили, что она должна принять вид „интегрированной личности”, к которой люди могли бы иметь непосредственное отношение. Это невозможно, если рекламировать и убеждать, что нефтепродукты встречаются в жизни на каждом шагу. Но как сделать рядовую «миссис Смит» сторонницей корпорации? Как создать имидж корпорации таким образом, чтобы развить идею социальной ответственности, важности бизнеса для масс, дать им ощущение причастности к этому бизнесу? Это возможно при помощи благотворительных или спонсорских акций. Например, сообщение корпорации о том, что она пожертвовала крупную сумму на раз-

витие высшего образования и дети «миссис Смит» смогут его получить, наверняка приблизит эту корпорацию к ее сознанию, покажет ее заботу о рядовых гражданах. Особенно это важно по отношению к корпорациям, роль которых в повседневной жизни не всегда просматривается, если не связана с производством товаров массового использования (Валентин Королько: 2019). В данном случае мы видим пример этического приема внушения, воздействующего подсознательно на этические ценности (фирма делает добрые дела – значит, она заслуживает доверия – значит, я хочу иметь с ней дело).

Имидж корпорации, а также связанные и разработанные по четкой схеме логотип и бренд воздействуют на чувства людей, их психику при помощи благотворительных или спонсорских акций таким образом, что человек сразу, видя логотип или слыша упоминание о фирме, испытывает чувство благодарности к ней. Таким же образом корпорации играют на чувствах патриотизма, религиозности, самосохранения, любви, апеллируют к предпочтениям и пристрастиям людей, в сознании которых имидж организации должен иметь человеческие качества: быть дружественным, заботливым, порядочным и т.д.

Также фирмы, производящие товары, все больше стремятся к «очеловечиванию» имиджа, преподнесения его в социальном окружении. Такое явление получило и свой термин: *социальный брендинг* (польск. *branding prospołeczny*). Социальные проекты затрагивают обычно такие сферы жизни общества как культура, спорт, экология, здоровье и др. Они могут также быть направлены на одну конкретную группу получателей. Так, фирма „Nike” на своем сайте [www.nikegoddess.com](http://www.nikegoddess.com) (кстати, название сайта подчеркивает не только социальную направленность, но и определенный статус: для богинь. Имплицитно это должно воздействовать на психику женщин так: купи это, и ты – богиня...) разместила прекрасный пример маркетинга, действующего на подсознание женщин (поднятие самооценки, воздействие не эмоциональном уровне). Так, если разрешить фирме передать один доллар в фонд *NikeGO*, чтобы та предназначила его на обновление спортивных площадок, причем, только путем написания своего мейла и мейла как минимум одного из своих знакомых, и тогда фирма передаст доллар на указанную цель (H.Ryżewska: 2003). При таком подходе в сознании потребителей и возникают положительные чувства и эмоции по отношению к данной марке.

Используются и другие приемы, например, процент от покупки какого-то продукта предназначается на какие-либо благотворительные цели, что также позитивно воздействует на покупателя и делает его сторонником той или иной марки. Еще один способ – это организация общественно-полезных акций, например, уборка пляжа или бесплатная раздача каких-то продуктов фирмы на массовых мероприятиях – конечно, при этом всегда экспонируется логотип (на майках или баннерах). В этих акциях задействованы и логотип, и слоган: „Just do it”, и целый имидж фирмы воплощен как в них, так и в социальном контексте. Возникает своеобразная интеракция: логотип, бренд, имидж фирмы – целевая аудитория. И здесь уже не нужна прямая реклама, акции говорят сами за себя.

Слоганы (звуковые и текстовые представления бренда), играющие не последнюю роль в запоминаемости бренда, формулируются кратко, четко и воздействуют на чувства и эмоции людей:

- *Лореаль – вы этого достойны* (имплицитно: косметика дорогая, но вы же – королева!);
- *Найк – Просто сделай это* (имплицитно: одев эту обувь, вы можете всё...);

Первые два слогана воздействуют на эмоции людей, поднимая их самооценку.

- *M&M's. Тает во рту, а не в руках* (обращение к физиологии: вы не испачкаете руки, а вкус даже очень мягкий);
- *Есть идея – есть IKEA* (имплицитно: воплотим каждую идею);
- *Ваша киска купила бы Whiskas* (а что бы другое? Невозможно!);
- *Новое поколение выбирает Pepsi* (обращение к молодым, продвинутым, воздействие на эмоциональном уровне. Пепси в руке – обязательный атрибут).

Иногда слоганы даже граничат с некоторой невежливостью, и такой подход тоже направлен на то, чтобы вызвать у людей разные чувства, и, благодаря этому, запомниться. Так, бренд МедиаМаркт – один из самых узнаваемых в Германии и во всей Европе – использует слоган «Ich bin doch nich blöd!» (нем. «Я же не тупой!»). В Польше его перевели как «Nie dla idiotów!» (Не для идиотов!). Интересно, что в России представлен совсем



другой слоган: «Сэкономь и выживи!». Мы думаем, что это потому, что если там был бы представлен предыдущий – ассоциация была бы сразу же следующая: ... а для кретин (дебил) и т.д. Другой, совсем, на наш взгляд, возмутительный слоган нового сезона Большого Брата (“Big Brother”) в Польше: «Wejdz z butami w cudze życie» (Войди в ботинках в чужую жизнь). Но как в Польше, так и в России это имеет четко выраженное пейоративное значение. Следует заметить, что слоганы такого типа действенны именно потому, что вызывают негативные эмоции и, как следствие – хорошо запоминаются.

Еще один пример: Фирма Mattel разрабатывает целые истории из жизни Барби и ее друзей, вокруг которых будут появляться все новые продукты. Барби становится теперь «тем, что находится в голове», но не таким образом, как в голове существует имидж марки. Это должно быть частью мира, который надолго поселится в головах маленьких и более старших девочек. Барби будет побуждать воображение девочек к продолжению ее истории. И девочки будут все более вовлекаться в эту историю и требовать покупать все новые продукты. (Szlak: 2010). Барби – это не просто бренд, это говорящий бренд, участвующий во многих историях, имеющий друзей. Барби уже «освоила» различные профессии. Сначала это была принцесса, а теперь это, например, певица, балерина, медсестра, наездница и т.д. Слоган: «Ты можешь быть кем захочешь». В настоящее время появилась и целая серия мультфильмов о Барби и ее друзьях, причем каждый фильм также имеет свой слоган: «Лучший способ завести друзей – самому быть другом» (Barbie: Mariposa & the Fairy Princess (2013); «Ты никогда не узнаешь, на что ты способен, пока не попытаешься» (Barbie and The Secret Door (2014); «Сила, способная изменить мир, находится внутри тебя» (Barbie In Princess Power (2015) и др.

Таким образом, слоган четко соответствует линии бренда и апеллирует к чувствам через эмоции; повышает узнаваемость компании, бренда, акцентируя какую-то ее (его) особенность, что создает у потребителей постоянные ассоциации.

## Заключение

В заключение можно сделать следующие выводы:



- наряду с информацией, передаваемой графическими, знаковыми, буквенными, рекламными и другими средствами маркетинговых техник, сами эти средства начинают приобретать черты «одушевленности»: воздействовать на чувства, эмоции людей, вступая с ними в непосредственную интеракцию;
- имидж, бренд, логотип, образ фирмы проектируются, моделируются, управляются людьми, но так, что первые приобретают «личностные качества»: дружелюбность, заботу о клиенте, желание делать добро и т.д. Сказанное влияет на легкость восприятия людьми имиджа фирмы при помощи когнитивных и эмоциональных составляющих;
- маркетинговая коммуникация как и любая другая – всегда двусторонний процесс, в котором бренд, имидж и иные жанрообразующие составляющие сами воздействуют на целевую аудиторию и обязательно получают обратную связь, выражающуюся в реакции на это воздействие. Именно они подсказывают, внушают, намекают нам, что нам необходимо иметь, а от чего следует отказаться;
- в настоящее время на первый план выходит социальная составляющая имидж-дискурса: создание историй, мифов, акций, разработка слоганов, логотипов, позиционирование брендов, которые направлены на формирование у потребителей определенной сопричастности к какому-либо благотворительному или социально-полезному мероприятию, и, тем самым, к марке.

## Библиография

- Быстрова Т., 2008, *Границы мифологизации в активном бренде*, [http://taby27.ru/tvorcheskie\\_raboty/50/pr-reklama-brening/mifologizacija-brend.html](http://taby27.ru/tvorcheskie_raboty/50/pr-reklama-brening/mifologizacija-brend.html), доступ: 10.03.2019.
- Википедия. Свободная энциклопедия, <https://ru.wikipedia.org/wiki/>.
- Д'Алессандро Д., 2002, *Войны брендов / Пер. с англ.* (ред.) Ю. Н. Каптеревский, СПб.
- Королько В., *Основы Паблик Рилейнз*, [https://dom-knig.com/read\\_164026-63#online](https://dom-knig.com/read_164026-63#online), доступ: 10.03.2019.
- Кураков Л.П., Кураков В.Л., 2001, *Большой толковый словарь экономических и юридических терминов*, Москва.
- Панфилова А.П., 2004, *Деловая коммуникация в профессиональной деятельности*, СПб.

- Смелкова З.С., 1997, *Деловой человек: культура речевого общения. Пособие и словарь-справочник*, Москва.
- Gray E.R., Balmer J.M.T., 1998, *Managing Corporate Image and Corporate Reputation*, "Long Range Planning", vol. 31, No 5, pp. 695–702.
- Image (wizerunek) firmy - pojęcie i istota*, [http://www.abc-ekonomii.net.pl/s/image\\_\(wizerunek\)\\_firmy\\_-\\_pojecie\\_i\\_istota.html](http://www.abc-ekonomii.net.pl/s/image_(wizerunek)_firmy_-_pojecie_i_istota.html), dostęp: 10.04.2019.
- Pasterski W., *Co to jest Logo? Brand Pro. Marki na miarę sukcesu*, <http://brandpro.pl/co-to-jest-logo#>, dostęp: 10.04.2019.
- Ryżewska H., *Branding prospołeczny firmy Nike*, „MpK-T”, 15.07.2003, nr 11, <http://www.marketing-news.pl/theme.php?art=65>, dostęp: 10.08.2008.
- Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl>, dostęp: 12.04.2019.
- Szlak J., *Mattel stawia na opowieści*, „MpK-T”, 24.02.200, nr 38, <http://www.marketing-news.pl/theme.php?art=129>, dostęp: 20.08.2010.
- Sławiński M., 2017, *T. Stańko: człowiek popełnia błędy*, <http://www.pap.pl/>, dostęp: 31.10.2017.

**Agnieszka Rosińska-Mamej**

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

ORCID: 0000-0003-4865-5359

***CZY JESTEŚMY OBCY WAM?***  
**O PEWNYM TYPIE BARIER**  
**W KOMUNIKACJI MIĘDZY LUDŹMI**  
**MŁODYMI I STARSZYMI**

**Słowa kluczowe:** bariery w komunikacji; ludzie starsi; ludzie młodzi; komunikacja międzypokoleniowa

Celem artykułu jest omówienie wybranych barier w komunikacji międzypokoleniowej – między ludźmi młodymi i starszymi. Podstawę materiałową przeprowadzonych analiz stanowi ankieta zorganizowana wśród studentów, a dokładniej odpowiedzi 120 studentów prawa (I rok I stopnia studiów stacjonarnych) na pytanie dotyczące tego, czy młodzi dostrzegają jakieś problemy w porozumiewaniu się z osobami starszymi. Autorka skupia się w tekście na wskazanych przez respondentów barierach kognitywnych (takich jak wiedza przedstawicieli różnych pokoleń, ich doświadczenie życiowe, wyznawany system wartości, sposób kategoryzowania świata) i psychologicznych (cechach psychiki typowych dla danego etapu życia).

## Wprowadzenie

Omówione w artykule problemy dotyczą komunikacji międzypokoleniowej, a dokładniej porozumiewania się między ludźmi starszymi i młodymi<sup>1</sup>. Bez prowadzenia szczegółowych rozważań na temat definicji starości i młodości, na potrzeby niniejszego artykułu przyjmuję, iż ludzie starsi to osoby, które wkroczyły w ostatni, naturalny etap życia, natomiast ludzie młodzi to dwudziestolatkowie<sup>2</sup>.

Zakładam, że w porozumiewaniu się przedstawicieli różnych pokoleń występują pewne zakłócenia (bariery), których źródłem jest wiek. Bariery w komunikacji definiuję jako czynnik (np. jakieś zjawisko, cecha człowieka, jego reakcja, element konsytuacji), który utrudnia lub wręcz uniemożliwia komunikację między ludźmi, przeszkadza w osiągnięciu przez nich celów komunikacyjnych, w tym – w osiągnięciu porozumienia (por. definicje barier występujących w komunikacji międzyludzkiej podane [w:] Skarżyńska 2005b: 86–87; Skarżyńska 2005a: 47–64; Kozyra 2008: 43–120; Bolton 2014: 175–186; Grabias 2005b: 85–86).

<sup>1</sup> Takie eufemistyczne określenia, jak *człowiek starszy*, *osoba starsza*, *ludzie starsi*, *osoby w starszym wieku* traktuję w tekście jako synonimy nazw *człowiek stary*, *osoba stara*, *ludzie starzy*, *osoby stare* (określeń tych wymiennie używają m.in.: Tłokiński 1990; Milewski 2014; Kielar-Turska, Byczewska-Konieczny 2018; Kita 2006). Do nazywania przedstawicieli interesującej mnie grupy społecznej stosuję także, głównie ze względów stylistycznych, anglosemantyzm *senior* (zob. Piotrowicz, Witaszek-Samborska 2017: 85–93) oraz określenie *osoby w wieku senioralnym*. Problem sposobów nazywania osób, które weszły w okres późnej dorosłości (charakterystyka okresów rozwoju człowieka – zob. np. Straś-Romanowska 2001: 263–265), zasługuje na osobny artykuł.

<sup>2</sup> Zebrany materiał badawczy, tj. ankiety, dotyczy komunikacji między przedstawicielami pokoleń zwanych „silent generation” i „baby boomers” (seniorzy) a „generacją Z” (młodzi) (zob. Hysa 2016: 387). W artykule nie ma miejsca na omawianie zakresu pojęć „młodzi”, „młodość”, „starzy”, „starość” itd., jednak – aby ułatwić identyfikację pokoleń – dodam, że biorę tu pod uwagę wypowiedzi studentów I roku (młodzi) i że respondenci jako początek starości najczęściej wskazywali 60. rok życia (starzy). Warto wszakże dodać, iż w wielu ankietach pisali, że trudno podać konkretny wiek będący początkiem starości lub że nie da się wskazać takiej granicy, ponieważ „starość to pojęcie względne”, „proces ten jest różnie postrzegany w zależności od człowieka”, „starość nie ma wieku”, „zaczyna się (...) u każdego w innym czasie”, „starość to bardziej stan ducha niż prawdziwy wiek danej osoby” (cytaty z ankiet podaję w cudzysłowie lub wyróżniam za pomocą punktatorów; w wypowiedziach studentów poprawiam jedynie błędy ortograficzne i interpunkcyjne). W części ankiet definicje starości nie zawierały wskazań dotyczących wieku (lub zawierały nie tylko takie wskazania), ale informacje o określonych zmianach – w organizmie, sferze poznawczej człowieka, jego pozycji społecznej czy ekonomicznej.

## 1. Bariery między pokoleniami. Badania własne

Aby uzyskać informacje na temat barier występujących w komunikacji między pokoleniami, przeprowadziłam w latach 2017–2018 – wśród studentów Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach – ankietę zawierającą m.in. pytanie dotyczące tego, czy zauważają oni jakieś problemy w porozumiewaniu się z seniorami<sup>3</sup>. Uzyskane wnioski dotyczą zatem oceny dokonywanej z punktu widzenia ludzi młodych – ich opinie na temat tego, co stanowi barierę, przeszkodę w komunikowaniu się z seniorami. Nie wolno o tym zapominać, ponieważ punkt widzenia łączy się z określonym typem racjonalności, systemem wartości i sposobem interpretacji świata charakterystycznym dla konkretnego podmiotu (zob. Bartmiński, Niebrzegowska 1998: 211–225), tu – dla młodych respondentów, decyduje więc o tym, co i jak mówi się o danym przedmiocie (zob. Bartmiński 1990: 111). Sposób postrzegania, ocena omawianych zjawisk mogą zupełnie inaczej wyglądać z punktu widzenia osób starszych, dlatego cennym poznawczo uzupełnieniem niniejszych badań byłaby analiza wypowiedzi ludzi w wieku senioralnym na temat barier dostrzeganych przez nich w procesie porozumiewania się z ludźmi młodymi.

Ponieważ obie „strony” interakcji komunikacyjnej są w tym procesie podmiotami (por. Porayski-Pomsta 2005: 70), obie są aktywne i od obu (także od ich sposobu postrzegania przebiegu procesu porozumiewania się, cech partnerów komunikacyjnych, przyczyn zakłóceń) zależy jakość komunikacji oraz jej efekt, opinia młodych ma jednak duże znaczenie<sup>4</sup>, zwłaszcza że wiele ich spostrzeżeń

<sup>3</sup> W badaniu ankietowym wzięło udział ponad 300 studentów różnych kierunków i różnych lat (m.in. prawo, administracja; I r. I st., II r. II st. studiów stacjonarnych). Obejmowało ono 5 pytań, w tym na przykład pytanie o cechy osoby starszej. Jak wspomniałam wyżej, w artykule analizuję odpowiedzi udzielone przez najmłodszych respondentów (studentki i studenci I r. I st. studiów stacjonarnych; 120 osób) na pytanie dotyczące komunikacji z ludźmi starszymi. Badanych traktuję jako przedstawicieli pokolenia młodych Polaków, tj. osób w wieku młodzieńczym lub w okresie wczesnej dorosłości (zob. Obuchowska 2001: 186–199; Gurba 2001: 202–229), których wiedza i świadomość językowa są zbliżone do poziomu wiedzy i świadomości językowej przeciętnego użytkownika współczesnej polszczyzny mającego wykształcenie średnie.

<sup>4</sup> O tym, jak duże znaczenie dla budowania obrazu mowy i języka (o relacji mowa – język zob. np.: Porayski-Pomsta 2015: 18–20; Grabias 2014: 15–31) osób starszych mają opinie na ten temat ich partnerów komunikacyjnych, świadczą badania Waldemara Tłokińskiego, który na podstawie opisu odczuć i wiedzy o komunikowaniu się z seniorami ich młodszych opiekunów wysnuł wnioski dotyczące mowy osób u schyłku życia (zob. Tłokiński 1990). Warto podkreślić, że obserwacje opiekunów miały charakter bardziej systematyczny i były

pokrywa się z cechami języka i sposobu porozumiewania się seniorów opisywanymi w literaturze przedmiotu (zob. np. Milewski, Kaczorowska-Bray, Kamińska 2016: 171; Potent-Ambroziewicz 2013: 46; Kielar-Turska 2015: 39; Tłokiński, Olszewski 2018: 412; Tłokiński 1990: 17–21, 33–134; Milewski, Kaczorowska-Bray 2019: 158–160; Maciejewska 2015: 1118–1119; Krajewska 2012: 472; Wasilewski 2000: 342; Kielar-Turska, Byczewska-Konieczny 2018: 430–431). Nie bez znaczenia jest także to, że niektóre wypowiedzi studentów świadczą o tym, iż starają się oni spojrzeć na porozumiewanie oczyma seniorów, oceniać w tym procesie także zachowanie i sposób komunikowania się przedstawicieli własnej grupy wiekowej czy pewne właściwości tła komunikacyjnego – takie elementy, które mogą stanowić utrudnienie z punktu widzenia osób starych, por.:

- Komunikacja z osobą starszą nie zawsze jest łatwa. Obecnie młodzi ludzie posiadają rzeczy nieznane naszym dziadkom, typu smartfon, laptop itp. W dzisiejszych czasach, przy tak intensywnym rozwoju świata, osoby starsze mogą czuć się zagubieni [sic!];
- (...) [Osoby starsze] Mogą nas nie rozumieć, gdyż ludzie młodzi mówią bardzo szybko, a starsza osoba musi wolniej przyswoić wiadomości;
- (...) dodatkową przeszkodą jest ewolucja języka i posługiwanie się przez nas słowami, które są dla nich niezrozumiałe i wymagają objaśnienia;
- (...) Problemy mogą też mieć charakter psychologiczny – młodzi ludzie nie chcą słuchać rad doświadczonych starszych ludzi;
- (...) Ludzie (...), w tym młodzież, często odsuwają się od tych osób, gdyż nie dostrzegają mądrości słów płynącej od nich. Często ciężko im rozmawiać z ludźmi młodszymi.

### 1.1 Wyniki badań

Na pytanie dotyczące tego, czy studenci zauważają jakieś problemy w komunikacji z osobami starszymi, zdecydowana większość ankietowanych (96,4%) udzieliła odpowiedzi świadczących o tym, że badani dostrzegają takie problemy. Niewielka grupa studentów (3,6% uczestników badania) stwierdziła, że nie

---

longitudinalne (opiekowali się oni seniorami przez dłuższy czas), trudno natomiast określić, jaki charakter miały obserwacje studentów, ponieważ nie byli oni proszeni o podanie informacji na temat relacji łączących ich z osobami, o których pisali (czy swoje opinie formułowali na podstawie przypadkowych, okazjonalnych spotkań z ludźmi w wieku senioralnym, czy z własnymi dziadkami, sąsiadami, a może ich opinie są powielaniem treści zawartych w stereotypie osoby starej).

zauważa bądź nie ma takich kłopotów<sup>5</sup>. Wskazywane problemy w porozumiewaniu się z seniorami respondenci nazywali (najczęściej) „barierami komunikacyjnymi”, (rzadziej) „kłopotami z porozumiewaniem się”, „przeszkodami”, „trudnościami”, „(pewnymi) zakłóceniami”. Pisali, że mogą one doprowadzić do „konfliktów”, „kłótni”, „nieporozumień”.

Wśród odpowiedzi twierdzących znaleźć można różne oceny dotyczące wagi opisywanych problemów czy ich częstości, a także skrajnie różne opinie na temat ich przewyżczania, np.:

- Oczywiście, często spotykam się z tzw. konfliktem pokoleniowym (...);
- Często to zauważam, ale jest to spowodowane tym, że ludzie starsi wychowywali się w innych czasach i inaczej spostrzegają większość rzeczy (...);
- Czasami tak, komunikacja jest zaburzona, ponieważ ludzie starsi zapominają się, mówią nieskładnie;
- Czasem mam duże problemy w komunikowaniu się z osobami starszymi (...);
- Komunikacja z osobą starszą nie zawsze jest łatwa (...);
- Zauważam spore problemy w porozumiewaniu się z osobami starszymi (...);
- Porozumiewanie się z osobami starszymi według ludzi młodych jest ciężkie, ponieważ ludzie starzy to często tradycjoniści, konserwatywnie trzymający się pewnych wartości, żyją według swoich przekonań (...);

<sup>5</sup> Podane wyniki są pewnym uogólnieniem. Szczegółowe dane wyglądają następująco: respondenci, którzy na zadane pytanie odpowiedzieli „tak” i/lub wymieniali, opisywali, komentowali określone problemy w sferze komunikacji z seniorami stanowią 88,3% badanych; studenci, którzy udzielili odpowiedzi przeczącej (odpowiadali na przykład: „Nie”; „Nie, bardzo dobrze się dogaduję z osobami starszymi”) to 3,6% badanych, natomiast pozostali respondenci, czyli 8,1% ankieterów, mimo że udzielali odpowiedzi przeczącej, dodawali opis różnych problemów, które napotykają w relacjach z osobami starszymi (por. „Problemów z komunikacją z osobami starszymi w większości nie ma. Natomiast zdarzały się sytuacje, gdy osoba starsza czasami nie rozumiała słów, które są na porządku dziennym dla młodych”; „Nie zauważam większych problemów, jednak czasami można zauważyć lukę pokoleniową dotyczącą np. technologii, co czasem może być uciążliwe w porozumiewaniu się”; „Osoby starsze nie rozumieją niekiedy slangu młodzieżowego, a poza tym nie ma problemu z komunikacją ze starszymi osobami”; „Nie – nieraz trzeba coś trzy razy powtarzać, ale ja i tak to robię”; „Nie, jednakże niejednokrotnie zauważałam, że my, osoby młode, inaczej patrzymy na świat, na życie codzienne niż starsi ludzie. Czasami mamy zupełnie inne zdanie od nich i przez to nie zgadzamy się”).

- Porozumiewanie się z osobami starszymi jest bardzo ciężkie (...);
- (...) Często ciężko im [ludziom starszym] rozmawiać z ludźmi młodszymi;
- Zauważam, ponieważ często osoby starsze mają inne priorytety, dla młodszych pokoleń ważne stają się rzeczy zupełnie nieistotne dla osób starych, stąd łatwo o różnicę zdań, poglądów, np. politycznych, wyznaniowych;
- (...) Komunikacja z nimi jest utrudniona, lecz możliwa;
- (...) osoby starsze mają odmienne postrzeganie świata niż osoby młodsze, lecz uważam, że nie jest to bariera nie do pokonania;
- Osoby starsze mają nieco inne poglądy (...). Jest to »problem« mało istotny, do wytłumaczenia przez rozbieżność lat młodości – naszych i ich (...);
- Bariery ze względu na trwałość poglądów, różnice międzypokoleniowe, które są nie do przełamania.

Barierą<sup>6</sup> najczęściej wskazywaną (82% ankiet) przez studentów jest duża różnica wieku między osobami starszymi i młodymi oraz wiążące się z nią różnice międzypokoleniowe, o czym czytamy między innymi w następujących wypowiedziach:

- Tak [zauważam problemy w porozumiewaniu się z osobami starszymi], często duża różnica wieku powoduje bariery komunikacyjne;
- (...) problemem w komunikowaniu się może być tylko i wyłącznie różnica wieku. Czasy obecne i czasy osoby starszej w dużej mierze ze sobą kolidują. Według tego może nastąpić różnica zdań na dany temat;
- Tak, bo występuje duża różnica wieku; występuje różnica poglądów na wiele tematów (...);
- Różnice pokoleniowe. Starsi ludzie często nie rozumieją współczesnego świata, który ukształtował charakter współczesnych młodych ludzi i dlatego ciężko im jest się dogadać;
- Tak, osoby starsze często nie są w stanie zrozumieć tego, jak żyją młodzi ludzie we współczesnym świecie. Dochodzi do konfliktu pokoleń;

<sup>6</sup> Właściwsze, jak się wydaje, byłoby mówienie o tym, że różnica wieku jest nie tyle barierą, co raczej przyczyną powstawania barier w komunikacji – np. to, że ktoś ma 70 lat i urodził się 50 lat przed pojawieniem się na świecie respondenta, powoduje, że ma inne niż ten ostatni doświadczenia życiowe, inny zasób wiedzy, inne przekonania, inaczej postrzega i ocenia świat – dopiero to może utrudniać komunikację.



- Występują problemy pokoleniowe, które objawiają się w codziennych zwyczajach (...).

Opisywany typ przeszkód w komunikowaniu się można zaliczyć do barier psychologicznych (Rosa 2013: 46).

## 2. Dysharmonia kognitywna

Różnice międzypokoleniowe wiążą się ze zjawiskiem, które nazwałam dysharmonią kognitywną. Polega ono na tym, że przedstawiciele różnych pokoleń inaczej postrzegają, kategoryzują i waloryzują świat, mają inny zasób wiedzy, wyznają inne wartości, różnią się w poglądach na temat rzeczywistości (np. społecznych, moralnych, politycznych czy religijnych), interesują się innymi sprawami, inne tematy są dla nich ciekawe, mają inne priorytety, kierują się w życiu odmiennymi zasadami i dążą do innych celów. Nawet jeśli nie są to różnice diametralne, to można mówić o zróżnicowaniu hierarchii określonych zjawisk – wartości, celów życiowych, podejmowanych tematów. Dysharmonia kognitywna istniejąca między ludźmi starymi i młodymi wynika z tego, że przedstawiciele tych grup zostali ukształtowani przez odmienne warunki historyczno-społeczno-kulturowe, ponieważ urodzili się i wychowali w innych czasach, mają różne doświadczenia życiowe. Generacje objęte badaniem właściwie „minęły się” ze sobą w czasie. Zwraca na to uwagę jeden z uczestników ankiety: „(...) [ludzie starsi] sięgają pamięcią do czasów sprzed naszego życia (...)”.

Skoro obie interesujące nas grupy społeczne różni zakres i charakter wiedzy na temat świata, mogą one mieć problemy ze skuteczną komunikacją, ponieważ tożsamość zasobów wiedzy o sobie i świecie to jeden z warunków skuteczności przebiegów interakcyjnych, efektywności języka jako narzędzia poznania rzeczywistości i przenoszenia znaczeń z jednego umysłu do drugiego (por. Grabias 2005a: 20).

Obszar wiedzy, na który młodzi szczególnie często zwracają uwagę w swych wypowiedziach, a który znacznie różni się w obu grupach, związany jest z techniką, głównie – z telekomunikacją i elektroniką<sup>7</sup>. Pisząc o tym, studen-

<sup>7</sup> W ankietach studenci używają co prawda na ogół terminu „technologia”, z kontekstu można jednak wywnioskować, że chodzi im raczej o „technikę”, rozumianą jako wiedza na temat praktycznego wykorzystywania osiągnięć nauki, np. w przemyśle, czy dziedzina działalności człowieka związana z wytwarzaniem czegoś (przedmiotów, zjawisk), co nie występuje naturalnie w przyrodzie (por. ISJP, t. 2, hasło: *technika*, zn. 3, s. 814; por. hasło: *technologia*).

ci mają na myśli – jak się zdaje – przede wszystkim telefonię komórkową, inżynierię komputerową oraz sieć komputerową. Można przypuszczać, że młodym chodzi nie tylko o zasób wiadomości na dany temat, ale także, a może przede wszystkim, o umiejętność wykorzystania ich w praktyce (czyli chodzi na przykład o to, żeby nie tylko wiedzieć, co to jest smartfon, ale także o to, by umieć się nim posługiwać). Według respondentów osoby starsze nie znają najnowszych osiągnięć w tych dziedzinach i – co prawdopodobnie jeszcze bardziej przeszkadza młodym – nie chcą ich poznać. Opinie te respondenci zawarli między innymi w następujących wypowiedziach:

- Kłopoty w porozumiewaniu się ze starszymi występują, polegają głównie na różnicy w wiedzy technicznej (...);
- (...) [Ludzie starsi] Nie są na bieżąco z rozwojem technologii;
- bariera polega na dużej rozbieżności wiekowej, która jest również problemem ze względu na zakres słownictwa, postępującą globalizację, nowe technologie itd.;
- (...) czasami można zauważyć lukę pokoleniową dotyczącą np. technologii, co czasem może być uciążliwe w porozumiewaniu się;
- Głównym problemem w komunikacji z osobami starszymi jest tzw. »konflikt pokoleniowy« spowodowany przeważnie ogromnym postępem technologicznym, za którym z reguły osoby stare nie podążają (...);
- (...) starzy ludzie nie są chętni na poznanie nowych technologii<sup>8</sup>.

Studenci uważają, że problemy w komunikacji mogą wynikać nie tylko z powodu opisanych wyżej braków w zakresie wiedzy seniorów, ale mogą być również konsekwencją pewnych zmian inwolucyjnych ujawniających się w sferze poznawczej starszych ludzi, tj. problemów z rozumieniem (tu: nowości technicznych) i wolniejszym przyswajaniem wiedzy (tu: na temat osiągnięć techniki)<sup>9</sup>, por.:

<sup>8</sup> Młodzi rzadko wskazują (zaledwie w kilku ankietach) inne dziedziny wiedzy czy typy informacji słabo reprezentowane ich zdaniem w sferze poznawczej seniorów – np. tendencje w modzie.

<sup>9</sup> O możliwych przyczynach niezapoznawania się przez seniorów czy też niechęci do zapoznawania się przez nich z nowinkami technicznymi, a także o przyczynach trudności w uczeniu się i zapamiętywaniu występujących u osób starszych pisałam w: Rosińska-Mamej (w druku). Zob. także: Byczewska-Konieczny 2017: 30, 37–39; Niewiadomska 2012: 563, 564, 566;

- Jedyny problem, jaki dostrzegam w porozumiewaniu się z osobami starymi, to ich trudności w zrozumieniu nowoczesnej technologii (...);
- (...) [ludzie starsi] nie rozumieją też technologii, co też sprawia kłopoty w rozmowach, nie nadążają za postępem;
- Tak, zauważam, osoby starsze wolniej przyswajają nowinki techniczne (...).

Różnice w zasobie wiedzy, w zestawie pojęć funkcjonujących w umysłach ludzi młodych i ludzi starych znajdują odzwierciedlenie również w sferze języka, głównie w systemie leksykalnym, o czym można przeczytać w niektórych ankietach, np.:

- Osoby starsze często mają problem ze zrozumieniem wielu np. dla mnie normalnych wyrazów typu smartfon, co powoduje częste problemy w rozmowach;
- Starzy ludzie nie rozumieją np. niektórych słów, które nie funkcjonowały, gdy byli młodzi lub miały inne znaczenie (...);
- Czasem zdarzają się bariery językowe, kiedy ktoś używa słów nieznanych dla starszych;
- Tak, gdyż te osoby nie znają współczesnej terminologii oraz języka, którym posługują się ludzie młodzi<sup>10</sup>.

Niezakłócony przebieg procesu komunikacji (i osiągnięcie porozumienia) jest uzależniony również od zgodności lub przynajmniej podobieństwa systemu wartości i norm przyjętych przez interlokutorów (por. Tłokiński 1990: 78–83; Kita 2006: 82). Z analizy ankiet wynika jednak, że systemy aksjologiczne seniorów i młodych różnią się od siebie. Przywołajmy kilka opinii na ten temat:

- Osoby starsze, które urodziły się bezpośrednio po wojnie, mają inny stosunek do rzeczy materialnych, bezpieczeństwa oraz sposobu życia. Uważają zasadę: nauka, praca, rodzina;
- Osoby starsze mają nieco inne poglądy na tematy chociażby spędzania wolnego czasu czy telefonii (...);

---

Restak 1999: 56–57, 75, 81–83; Milewski, Kaczorowska-Bray 2019: 163; Straś-Romanowska 2001: 270; Kielar-Turska, Byczewska-Konieczny 2018: 430.

<sup>10</sup> Na temat zmian w języku osób starszych z zakresie leksyki zob. np. Milewski, Kaczorowska-Bray 2019: 162; Kielar-Turska 2015: 39; Wasilewski 2000: 342; Tłokiński, Olszewski 2018: 412, także Kita 2006: 81–82.

- Porozumiewanie się z osobami starymi według ludzi młodych jest ciężkie, ponieważ ludzie starzy to często tradycjoniści, konserwatywnie trzymający się pewnych wartości, żyją według swoich przekonań. Często te różnice na tle kulturowym są przyczyną braku możliwości porozumienia pomiędzy młodymi a starymi;
- Oczywiście, często spotykam się z tzw. konfliktem pokoleniowym. Mało osób starszych jest postępowych, wyznają wartości zaczerpnięte ze swojego młodego życia, co niekoniecznie ma odzwierciedlenie w dzisiejszym życiu;
- Zauważam, ponieważ często osoby starsze mają inne priorytety, dla młodszych pokoleń ważne stają się rzeczy zupełnie nieistotne dla osób starych, stąd łatwo o różnicę zdań, poglądów, np. politycznych, wyznaniowych;
- (...) Starsze osoby są tradycjonalistami zazwyczaj, a młodzi mają inne wartości; (...) dominuje u nich [starszych] staroświeckie spojrzenie.

### 3. Opozycja *swój* – *obcy*

Zdaniem Floriana Znanieckiego „jako skutek zderzenia się odmiennych wartości osób, które spotykają się w jednym czasie i przestrzeni” (Znaniecki, za: Żurek 2015: 60) pojawia się obcość. Odczucie nie tylko odmienności ludzi starych, ale właśnie ich obcości (z punktu widzenia młodych)<sup>11</sup> widoczne jest w wielu wypowiedziach ankietowanych. Można powiedzieć, że seniorzy i ludzie młodzi tworzą opozycję *swój* – *obcy*. Opozycja ta jest ważna w tradycyjnym modelu świata (zob. Bartmiński 2007: 39), „stanowi punkt wyjścia w kategoryzacji otaczającej rzeczywistości, a tym samym określenia swego miejsca w kosmosie” (Masłowska 2007: 109). To dychotomia, która ma duże znaczenie w komunikacji, jest na przykład wykorzystywana do emocjonalizacji przekazu i nadawania mu funkcji impresywnej, do manipulowania odbiorcą (zob. Nowak 2007: 99–108), por. „Nie pozwólmy bandzie szalonych staruch zrobić z podwórka wybiegu dla brudnych sierściuchów” vs. „Ma nas pouczać zgraja smarkatych egoistów z dwiema lewymi rękami?”.

Postrzeganie kogoś jako obcego może zaburzać porozumiewanie się, budować symboliczny mur między ludźmi, choćby poprzez wzmacnianie negatywnego nastawienia do osoby nienależącej do kategorii „*swój*”, które decy-

<sup>11</sup> Dla ludzi młodych obcym jest senior, dla seniora – osoba młoda.

duje o nienawiązywaniu z nią kontaktu, niepodjęmowaniu z nią współpracy komunikacyjnej (por. „Nie będę jej tłumaczył oczywistych rzeczy”, „Znowu mam powtórzyć? Nic z tego!”), krytykowaniu czy obrażaniu jej.

Duża różnica wieku i związane z nią odmiennie warunki rozwoju obu grup społecznych, zupełnie inne spojrzenie na świat, odmienny system wartości powodują, że grupy te nie rozumieją się wzajemnie, nie potrafią (może nie chcą) wyobrazić sobie, co druga strona myśli, czuje, jakie ma potrzeby itd. Młodzi ludzie podkreślają, że czują się niezrozumiani przez seniorów:

- Często osoby starsze nie rozumieją potrzeb i zainteresowań młodych ludzi, przez co czasami rodzą się konflikty na tej płaszczyźnie;
- Tak, osoby starsze często nie są w stanie zrozumieć tego, jak żyją młodzi ludzie we współczesnym świecie. Dochodzi do konfliktu pokoleń;
- Takie osoby często nie rozumieją obecnego języka młodzieży, ich potrzeb i poglądów (...).

Niektórzy z ankietowanych przyznają, że oni także nie rozumieją starszego pokolenia, por. „Bardzo często młodzi nie rozumieją osób starych i dlatego nie potrafią się dogadać, porozumieć. (...)”.

Różnice mentalne, aksjologiczne, które stają się barierami w komunikacji, być może zmniejszyłyby się albo przynajmniej stały się zrozumiałe dla obu grup (co ułatwiłoby kontakt między nimi), gdyby grupy te miały więcej okazji do spotkań i współpracy. Jednak we współczesnym świecie kontakt młodych ze starymi często ma charakter okazjonalny i przypadkowy, a niezwykle trudno znaleźć negatywny kontekst:

Spotykają się [młodzi i starzy] w takich miejscach jak komunikacja miejska, poczekalnia w przychodni, gdzie odbywa się swoista walka o miejsce, co często wyzwała negatywne emocje. (...) [B]rakuje »pozytywnej« przestrzeni do spotkania blisko domu, takiej jak świetlica czy dom kultury, która nie wymaga wydawania pieniędzy, co często jest barierą dla osób starszych (<https://www.tvp.info>, dostęp: 8.10.2018).

Brak pogłębionego kontaktu między obiema grupami wpływa na to, że młodzi i seniorzy nie znają się dobrze, nie rozumieją się wzajemnie, czują, że są sobie obcy<sup>12</sup>, co uruchamia często reakcje obronne lub wrogie, wzmacnia

<sup>12</sup> Ubogi kontakt między osobami młodymi i starymi (spowodowany między innymi tym, że niewiele jest wielopokoleniowych rodzin, których członkowie żyją pod jednym dachem,

wzajemną niechęć, a to powoduje z kolei ograniczenie kontaktów lub zaniechanie ich (por. Skarżyńska 2005a: 51). W ten sposób błędne koło barier między pokoleniami się zamyka.

#### 4. Stereotyp starości

Powodem opisywanych problemów komunikacyjnych jest również to, że obie grupy kierują się w interakcji głównie stereotypami, czyli uproszczonymi, odpornymi na zmiany wyobrażeniami na temat różnych zjawisk, ludzi czy rzeczy, funkcjonującymi w umysłach ludzkich i służącymi do szybkiej oceny innych i świata (por. np. Bartmiński, Panasiuk 2001: 372–373). Stereotypy z definicji są schematyczne i uproszczone, często mają negatywny charakter (por. stereotyp policjanta, blondynki, teściowej, Cygana, szkoły, nowotworu, starości). Stanowią formę kategoryzacji społecznej, która może stać się psychologiczną przyczyną barier w komunikacji (zob. Skarżyńska 2005a: 50). Gdy spotkamy osobę, którą klasyfikujemy do danej kategorii związanej z jakimś stereotypem (np. osoba chora psychicznie; Rosjanin), to nawet jeśli uważamy się za osobę tolerancyjną, która nie ma uprzedzeń, prawdopodobnie będziemy ją postrzegać zgodnie ze stereotypem i przypiszemy jej pewne dodatkowe cechy, o których wnioskujemy właśnie na podstawie przynależności tej osoby do określonej kategorii (por. „Chory psychicznie? To na pewno niebezpieczny”; „Rosjanin? Pewnie pijak”). Taką „automatycznie uruchamianą negatywną kategorią jest »starość«. Zaliczenie kogoś do tej kategorii stanowi poważną blokadę komunikacyjną, ponieważ aktywizuje negatywny stereotyp. Oznacza to, iż przywołanie na myśl tego, iż ktoś jest stary, ułatwia dostęp do negatywnych informacji, a utrudnia dostęp do informacji pozytywnych” (Skarżyńska 2005a: 50–51). Jeśli mamy wiele negatywnych skojarzeń z daną kategorią ludzi (por. „Stary, więc z pewnością zacołowany, konserwatywny, uparty, roszczeniowy, narzekający, opowiadający o chorobach i przeszłości...”), najpewniej nie będziemy chcieli nawiązywać relacji z człowiekiem, którego zaliczymy do tej kategorii, ponieważ nie przepadamy za rozmowami z kimś, kto ma dużo negatywnych

---

dzięki czemu mogą obserwować i lepiej poznać inne generacje) powoduje, że nie ma tradycji międzypokoleniowej w przekazywaniu doświadczeń starości. „Pokoleniu młodemu nie starcza wyobraźni i cierpliwości, by wnikać w meandry myślenia i motywacji ludzi starszych. Brak też młodemu elementarnej wiedzy o inwolucyjnych zniekształceniach złożoności interakcyjnej określającej ich wzajemną komunikację z seniorami” (Tłokiński 1990: 6).

cech (zob. Skarżyńska 2005a: 50). Stereotypem starości kierują się zapewne także młodzi ludzie, trudno się zatem dziwić, że ich kontakt z seniorami może być utrudniony, a komunikacja zaburzona<sup>13</sup>.

## 5. Tematyka rozmowy jako bariera

Ponieważ obie grupy społeczne wzrosły w innych warunkach, inaczej postrzegają świat i wyznają inne wartości, swoją uwagę nakierowują na inne sprawy i zjawiska, co innego interesuje ich przedstawicieli. W ich komunikacji barierą są zatem również tematy rozmów. Respondenci piszą o tym, że seniorzy i młodzi ludzie inne treści uznają za godne uwagi, ciekawe, por.:

- Tak, osoby starsze chcą tylko rozmawiać o chorobach, nieszczęściach. Niecierpliwią się i denerwują, gdy młodzi ludzie chcą z nimi rozmawiać o czymś innym;
- (...) zazwyczaj nie rozmawiają o sprawach interesujących dla nas, co sprawia, że rozmowa z nimi jest po prostu nudna dla nas;
- Tak, uważam, że ludzie młodzi często nie chcą wysłuchiwać historii ludzi starszych (...);
- Ludzie starsi są z reguły otwarci, wiele przeżyli i często dzielą się swoją historią z innymi. Ludzie natomiast, w tym młodzież, często odsuwają się od tych osób, gdyż nie dostrzegają mądrości słów płynącej od nich. Często ciężko im rozmawiać z ludźmi młodszymi.

Niektórzy badani uważają, że niemożliwość znalezienia wspólnej płaszczyzny poznawczej, z której obie grupy mogłyby czerpać interesujące tematy prawdziwych, ubogacających rozmów, a nie tylko konwencjonalnych wymian aktów fatycznych, można wręcz uznać za jedną z cech definicyjnych starości, por. „Starość wg mnie jest wtedy, kiedy komunikacja z nimi [osobami starszymi] polega tylko na wymianie przyziemnych opinii, np. o pogodzie. (...)”.

Na temat tego, że niektóre tematy często podejmowane w interakcjach przez starszych są nieprzyjemne dla osób młodszych i mogą stać się barie-

<sup>13</sup> Ludzie starsi także posługują się stereotypem – w uproszczony i schematyczny sposób postrzegają młodych, o czym wspominali w swych wypowiedziach ankietowani, np. „(...) Ponadto zauważyłem też, że starzy ludzie często podchodzą do ludzi młodych z dystansem, gdyż w rozumowaniu ludzi starych młodzi mają w głowie tylko zabawy i »głupie« pomysły”.



raż w komunikacji, tak pisze Krystyna Skarżyńska: „Jest to [cecha rozmów starszych osób, która może być barierą] tak zwane »bolesne otwieranie się« wobec rówieśników i osób młodszych, (...) ujawnianie bolesnych informacji osobistych dotyczących uczucia strachu, wypadków, przyszłych urazów. Ludzie nie chcą tego słuchać z kilku powodów (...)»<sup>14</sup> (2005a: 52). Należą do nich: nieprzyjemne odczucia związane z istnieniem reguły wzajemności, która – w tym wypadku – nakazuje odwzajemnienie zachowania komunikacyjnego polegającego na podawaniu intymnych informacji (partner komunikacyjny seniora może czuć się niekomfortowo, bo nie chce mówić o sobie); pogarszanie się nastroju z powodu kontaktu z osobami sprawiającymi wrażenie smutnych, nieszczęśliwych; powstające w tej sytuacji wrażenie, że osoba podająca bolesne informacje próbuje w ten sposób wywołać współczucie, uzyskać pomoc (por. Skarżyńska 2005a: 52). Obserwacje studentów i uwagi wspomnianej wyżej badaczki są zbieżne z oceną opiekunów osób starych, którzy zauważają u swych podopiecznych związane z wiekiem zmiany w zakresie wyrażania głównie emocji niezadowolenia, żalu, rozpaczy (zob. Tłokiński 1990: 91–93, 121).

Z zagadnieniem podejmowanych w rozmowie tematów (także przyjętych w danej grupie norm) wiąże się między innymi: zjawisko *tabu* (zob. Polkowska 2017: 117–119; Dąbrowska 2008: 174–176) oraz normy grzeczności, na przykład zasada poszanowania suwerenności partnera (zob. Marcjanik 2001: 32). Niektóre tematy poruszane w rozmowach przez starszych są przez młodych włączane do kategorii *tabu* komunikacyjnego i blokowane przez zasadę poszanowania suwerenności partnera, o czym świadczy między innymi następujący cytat z ankiety: „Porozumiewanie się z osobami starymi jest bardzo ciężkie. Ponieważ oni chcą wszystko o tobie wiedzieć, nawet jeśli dobrze cię nie znają»<sup>15</sup>. Różnice w zakresie kategorii *tabu*, a także te, które dotyczą postawy partnerów komunikacji wobec treści norm (por. Kita 2006: 83; Tłokiński 1990: 82), mogą zatem stać się barierą w komunikacji między pokoleniami: jeśli rozmówca będzie łamał przyjęte przez jego partnera komunikacyjnego normy, ten ostatni prawdopodobnie wycofa się z interakcji i w przyszłości

<sup>14</sup> Innym tematem chętnie podejmowanym przez osoby w wieku senioralnym, który często zniechęca osoby młode do podejmowania i/lub kontynuowania rozmowy z nimi, jest przeszłość. Szerzej pisałam o tym w: Rosińska-Mamej (w druku). W tym miejscu wspomnę tylko, że wracanie do przeszłości, do świata, który był dla starszych bardziej zrozumiały, bliższy, daje seniorom poczucie bezpieczeństwa.

<sup>15</sup> Można założyć, że pewne treści poruszane w rozmowach przez młodych są zaliczane do kategorii *tabu* przez seniorów (np. życie intymne).



nie będzie chciał podejmować rozmowy z osobą naruszającą ważne dla niego zasady (kulturowe, komunikacyjne itd.).

## 6. Nierówna relacja komunikacyjna jako bariera

Odpowiedzi studentów na zadane w ankiecie pytanie dotyczące komunikacji ze starszymi osobami udowadniają, że młodzi ludzie odnoszą wrażenie, iż niektórzy seniorzy sytuują się w interakcji w pozycji wyższej niż ich młodszy rozmówcy, do czego – zdaniem starszych – uprawnia ich wiek, zdobyte doświadczenie życiowe, tradycja<sup>16</sup>. Seniorzy uważają, że taki status („osoba starsza, więc bardziej doświadczona i mądrzejsza”) daje im prawo do oceniania ludzi młodych, pouczenia ich, dawania im rad. Zachowanie takie wywołuje negatywne reakcje osób młodych, które w takim kontakcie czują się niekomfortowo (np. krytykowane, nieakceptowane), por.:

- Problem w komunikacji z takimi osobami polega na tym, iż często traktują one młodsze pokolenia jako te gorsze, wywyższają się;
- Osoby stare często myślą, że mają większe doświadczenie, przez co stawiają się ponad innych. (...);

<sup>16</sup> Jednoznaczne określenie pozycji osób starszych w polskim społeczeństwie jest trudne. Z jednej strony w obrębie obyczaju, w tym obyczaju grzecznościowego, funkcjonuje nakaz traktowania seniorów jako grupy uprzywilejowanej, osób, którym – ze względu na wiek, mądrość życiową, pełnione role społeczne – należy okazywać szacunek (zob. Marcjanik 2001: 31), z drugiej jednak strony sytuacja polityczna, ekonomiczna i społeczna tych ludzi (m.in. nie najlepsza sytuacja materialna seniorów, brak oddziałów geriatrycznych i geriatrów, niewystarczające środki przyznawane przez państwo na opiekę, leczenie, rehabilitację tych osób, nierzadkie postrzeganie starszych przez młodsze pokolenia jako osób nieprzydatnych, niedostosowanych do nowoczesnego świata, niewpisujących się w obowiązujący wzorzec estetyczny) nie potwierdza takiej pozycji we współczesnym społeczeństwie, przeciwnie – świadczy o tym, że ludzie w wieku senioralnym są spychani na margines społeczny i w najlepszym razie ignorowani (por. Milewski, Kaczorowska-Bray 2019: 153–154; Straś-Romanowska 2001: 267; zob. także Sowa 2011: 32–35; Bunda, Walewski 2012: 24–27). Sposób postrzegania osób starych przez młodych, ich pozycja w społeczeństwie wiąże się z tym, że – zgodnie z koncepcją Margaret Mead – współczesna kultura jest kulturą prefiguratywną, w której „młodzi dzięki łatwiejszemu przyswajaniu sobie nowych wartości szybciej podążają za zmianami społecznymi, zyskując niezależność od swych rodziców, a ci z kolei muszą uczyć się od swoich dzieci i wnuków. Współcześnie w niektórych obszarach życia wiedza dzieci znacznie przekracza wiedzę osób dorosłych, szczególnie starszego pokolenia. Młodzi ludzie nie lękają się, że istnieją jeszcze gdzieś na świecie dorośli, od których mogliby się dowiedzieć, co powinni dalej robić w życiu” (Marszałek 2017: 74).

- Często traktują osoby młode z wyższością. Uważają, że mogą więcej, bo są starsi i zawsze wydaje im się, że mają rację;
- (...) Problemy mogą też mieć charakter psychologiczny – młodzi ludzie nie chcą słuchać rad doświadczonych, starszych ludzi;
- (...) Co zrobisz, według starych ludzi jest złe.

Osądzanie, w tym krytykowanie czy stawianie diagnozy, a także dawanie rozwiązań, między innymi rozkazywanie, moralizowanie lub doradzanie, to bariery komunikacyjne mające postać reakcji o wysokim stopniu ryzyka (zob. Bolton 2014: 175–184). Osoba, która osądza innego człowieka lub poucza go, musi liczyć się z ryzykiem wystąpienia negatywnej reakcji partnera, ponieważ zachowania takie zaburzają hierarchię w obrębie interakcji (np. rada sytuuje jej nadawcę wyżej względem odbiorcy) i zagrażają „twarzy” odbiorcy (zob. Goffman 2006: 5–46). W takim kontakcie czuje się on źle, obniża się jego samoocena, dlatego może on wycofać się z interakcji (w przyszłości nie będzie chciał nawiązywać kontaktu z danym partnerem), może też przyjąć postawę obronną (por. Bolton 2014: 175).

Wypowiedzi studentów świadczą o tym, że próby ograniczania ich wolności i niezależności w postaci dawania im rad czy wręcz wydawania poleceń, narzucania swej woli przez osoby starsze odbierają negatywnie. Opisane zachowania starszych często prowadzą do napięć, konfliktów i kłótni.

Studenci twierdzą, że ludzie starsi wykorzystują swoją pozycję, że często przyjmują postawę roszczeniową, wymagają okazywania im szacunku, ale sami nie respektują praw innych członków społeczeństwa, por.:

- (...) Ich [osób starszych] problemy są najważniejsze, wymagają bezwarunkowego szacunku, a same często nie szanują innych;
- (...) Mania wyższości, jakby im się najwięcej należało, zapominając o kulturze, na którą sami oni innym często zwracają uwagę;
- Tak, zauważam. Często osoby starsze, szczególnie w sytuacjach życia codziennego (np. na przystanku, w autobusie, w sklepie) są nieuprzejme, złośliwe, wszystko im przeszkadza.

Opisane wyżej cechy „starczej psychiki”, jak poczucie własnej nieomyślności, zwane „mądrością starczą”, lęk przed nowościami, czyli „neofobia starcza”, megalomania, a także inne wskazywane przez studentów właściwości psychiczne seniorów, na których opis nie starczyło miejsca w artykule (jak

upór, skostnienie poglądów, zawężenie zainteresowań czy egocentryzm)<sup>17</sup>, mogą zniechęcać młodych ludzi do kontaktów z seniorami i utrudniać proces porozumiewania się. Warto jednak pamiętać o tym, że „obraz psychiki i zachowania się człowieka dorosłego oraz starego charakteryzuje się znacznym indywidualnym zróżnicowaniem wskutek podlegania wielorakim – historyczno-kulturowym i pozanormatywnym – uwarunkowaniom, oraz wskutek podstawowej złożoności wzorców zmian rozwojowych” (Straś-Romanowska 2001: 264), a zatem nie wszyscy ludzie w wieku senioralnym odznaczają się omówionymi cechami. Część ankietowanych zwracała uwagę na to, że nie należy traktować seniorów jako jednolitej grupy, że każda osoba starsza to odrębna jednostka o niepowtarzalnym zestawie cech, określonym charakterze (por.: „Nie potrafię wydać takiej ogólnej opinii, bo każdy jest inny”; „(...) To zależy od charakteru człowieka”).

### Uwagi końcowe

Jak udowadniają przywołane w artykule cytaty, studenci opisują różnice w zakresie wiedzy i doświadczeń młodych i starych, zwracają uwagę na cechy psychiki starczej, które zniechęcają ich do kontaktów z seniorami; zdają sobie sprawę z istnienia – zarówno w umysłach młodych, jak i starszych ludzi – stereotypów, które mogą zaburzać wzajemne relacje.

Aby nie stworzyć wrażenia, że w związku z istnieniem opisanych barier w komunikacji między seniorami i osobami młodymi nie jest możliwe porozumienie między tymi grupami społecznymi, dodam, iż wielu ankietowanych zdaje sobie sprawę z tego, że musi wziąć pod uwagę określone cechy starszych rozmówców i dostosować do nich swój sposób mówienia i zachowania się, por.:

- Nie zauważam problemu w porozumiewaniu się z osobami starszymi. Jednak sam kontakt z taką osobą sprawia, że nie posługuję się slangiem, staram się, aby mój język był poprawny i kulturalny. Rozumiem to, że osoba starsza może nie rozumieć wypowiedzi współczesnej młodzieży;
- (...) Osoby starsze również wymagają, aby podchodzić do nich z szacunkiem czy zasadami dobrego wychowania. Kiedy chcemy wykonać jakąś czynność, lepiej najpierw zapytać o pozwolenie osobę starszą – może to pomóc

<sup>17</sup> Na temat cech psychiki seniorów zob. np.: Szostak 1999: 7; Pitt 1986: 22; Susułowska 1989: 146–162; por. Straś-Romanowska 2001: 278–284.

w uniknięciu konfliktu. Do osób starszych trzeba podchodzić z empatią, ciepłem. Należy mówić też krótkimi, prostymi zdaniami;

- (...) nieraz trzeba coś trzy razy powtarzać, ale ja i tak to robię.

Niektóre wypowiedzi świadczą o tym, że młodzi ludzie są empatyczni, zależy im na komforcie partnerów komunikacji; że mają świadomość tego, iż porozumiewanie się jest współpracą; że potrafią znaleźć czynniki, które mogą wpłynąć na polepszenie komunikacji między pokoleniami, por.:

- (...) Jeśli my jesteśmy wytrwali w tej konwersacji, to osoba starsza z pewnością czuje się pewniej, widząc że jesteśmy zainteresowani jej np. opowieścią (...);
- (...) »Kluczem« w takich sytuacjach [gdy jakieś osoby mają problem z mową, słuchem] jest wyrozumiałość. Musimy mieć na uwadze, że każdego dosięgnie starość i my też będziemy chcieli być traktowani z szacunkiem;
- Osobiście nie mam problemu z porozumiewaniem się ze starszymi ludźmi. Lubię ich towarzystwo i rozmowy z nimi i cieszę się, kiedy zwykłą rozmową mogę wywołać u nich uśmiech (...);
- (...) Osoby starsze często wtrącają się w sprawy młodych nie dlatego, że są złośliwi, ale chcą dobrze, co nie zawsze w rezultacie jest dobre;
- (...) Pomimo tego że młodzi i starzy używają innego języka, nie prowadzi to do komplikacji w komunikowaniu się. Pomóc w tym mogą bliskie relacje między tymi pokoleniami.

Wydaje się, że jednym ze sposobów poprawienia relacji między seniorami a osobami młodymi, a także usprawnienia komunikacji między tymi pokoleniami jest wzbogacenie wiedzy tych osób na temat grupy, z którą się kontaktują, oraz na temat własnej grupy. Zarówno młodzi, jak i starzy powinni zdawać sobie sprawę z tego, jakie cechy są charakterystyczne dla etapu rozwoju człowieka, na którym się znaleźli – jakie są właściwości psychiki, języka, sposobów komunikacji<sup>18</sup>. Jeśli młodzi ludzie zrozumieją, że określone zachowania seniorów, ich styl komunikacyjny są determinowane nie tylko ich

<sup>18</sup> Zdobycie wiedzy na temat partnera i jego sposobu komunikacji wydaje się szczególnie cenne w wypadku ludzi młodych. Wiedza ta stanowić będzie bowiem ich wyposażenie na przyszłość – może okazać się przydatna nie tylko wtedy, gdy zestarzeją się ich najbliżsi (np. rodzice, dziadkowie), ale także wówczas, gdy oni sami wkroczą w okres późnej dorosłości (zob. Tłokiński 1990: 143; Milewski, Kaczorowska-Bray 2019: 157–158).

wolą, ale przede wszystkim zmianami w organizmie, również sytuacją socjo-ekonomiczną, może stałą się dla nich bardziej wyrozumiali. Młodzi powinni pamiętać, że ich partner komunikacyjny to człowiek, „któremu starzenie się narzuca algorytm wyboru kodów komunikowania się oraz możliwość i jakość emocji” (Tłokiński 1990: 37).

Oczywiście odpowiedzialność za jakość porozumiewania się między pokoleniami spoczywa na ramionach nie tylko ludzi młodych, ale także i seniorów, choć ci ostatni – ze względu na zmiany inwolucyjne zachodzące w ich organizmach, często również z powodu wielu chorób – mogą mieć mniejsze możliwości regulowania procesu komunikacji niż ich młodzi partnerzy. Ważne jest, by w procesie porozumiewania się międzygeneracyjnego przedstawiciele różnych pokoleń (zwłaszcza młodszy) nie przykładali swojej miary do oceny wypowiedzi partnerów komunikacyjnych (por. Tłokiński 1990: 11), ponieważ znajdują się na innym etapie rozwoju niż ich rozmówcy.

Wysiłki zmierzające do poprawy jakości komunikacji międzypokoleniowej są istotne zarówno dla młodych, jak i dla starszych, ponieważ większości osób zależy na tym, by relacje międzyludzkie dawały poczucie komfortu i bezpieczeństwa. Poza tym dobry kontakt między różnymi generacjami może być wartościowy dla obu stron. Wydaje się jednak, że utrzymanie kontaktów z innymi pokoleniami i nawiązywanie z nimi wartościowych interakcji komunikacyjnych jest szczególnie cenne dla seniorów, ponieważ stanowi dla nich naturalną terapię mowy i rehabilitację, zapewnia utrzymanie kompetencji językowej i komunikacyjnej (zob. Tłokiński 1990: 116–117, 135–140), a także zdrowie psychiczne.

## Bibliografia

- Bartmiński J., 1990, *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, (red.) J. Bartmiński, Lublin, s. 109–127.
- Bartmiński J., 2007, *Opozycja swój/obcy a problem językowego obrazu świata*, „Etnolingwistyka”, 19, s. 35–59.
- Bartmiński J., Niebrzegowska S., 1998, *Profilowanie a podmiotowa interpretacja świata*, [w:] *Profilowanie w języku i tekście*, (red.) J. Bartmiński, R. Tokarski, Lublin, s. 211–225.
- Bartmiński J., Panasiuk J., 2001, *Stereotypy językowe*, [w:] *Współczesny język polski*, (red.) J. Bartmiński, Lublin, s. 371–394.
- Bolton R., 2014, *Bariery na drodze komunikacji*, przeł. P. Kostyło, [w:] *Mosty zamiast murów. Podręcznik komunikacji interpersonalnej*, (red.) J. Stewart, Warszawa, s. 174–186.

- Bunda M., Walewski P., 2012, *Starość: problem młodych*, „Polityka”, 35 (2872), s. 24–27.
- Dąbrowska A., 2008, *Zmiany obszarów podlegających tabu we współczesnej kulturze*, [w:] *Język a kultura*, t. 20, (red.) A. Dąbrowska, Wrocław, s. 173–196.
- Goffman E., 2006, *Rytuał interakcyjny*, przeł. A. Szulżycka, Warszawa.
- Grabias S., 2005a, *Interakcja językowa i jej uwarunkowania. Perspektywa lingwistyczna*, [w:] *Bariery i pomosty w komunikacji językowej Polaków*, (red.) J. Bartmiński, U. Majer-Baranowska, Lublin, s. 19–44.
- Grabias S., 2005b, *Odpowiedzi referentów*, [w:] *Bariery i pomosty w komunikacji językowej Polaków*, (red.) J. Bartmiński, U. Majer-Baranowska, Lublin, s. 84–86.
- Grabias S., 2014, *Teoria zaburzeń mowy. Perspektywy badań, typologie zaburzeń, procedury postępowania logopedycznego*, [w:] *Logopedia. Teoria zaburzeń mowy. Podręcznik akademicki*, (red.) S. Grabias, M. Kurkowski, Lublin, s. 15–71.
- Gurba E., 2001, *Wczesna dorosłość*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, t.2: *Charakterystyka okresów życia człowieka*, (red.) B. Harwas-Napierała, J. Trempała, Warszawa, s. 202–233.
- Hysa B., 2016, *Zarządzanie różnorodnością pokoleń*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej”, Seria: „Organizacja i Zarządzanie”, 97, s. 385–398.
- ISJP – *Inny słownik języka polskiego*, 2000, (red.) M. Bańko, Warszawa, t.2.
- Kielar-Turska M., 2015, *Rozwój sprawności językowych i komunikacyjnych*, [w:] *Diagnoza logopedyczna. Podręcznik akademicki*, (red.) E. Czaplewska, S. Milewski, Sopot, s. 15–63.
- Kielar-Turska M., Byczewska-Konieczny K., 2018, *Specyficzne właściwości posługiwania się językiem przez osoby w wieku senioralnym*, [w:] *Biomedyczne podstawy logopedii*, (red.) S. Milewski, J. Kuczkowski, K. Kaczorowska-Bray, Gdańsk, s. 429–443.
- Kita M., 2006, *Style komunikacji międzypokoleniowej*, [w:] *Style konwersacyjne*, (red.) B. Witosz, Katowice, s. 80–89.
- Kozyra B., 2008, *Komunikacja bez barier, czyli wilk syty i owca cała*, Warszawa.
- Krajewska M., 2012, *Ograniczenia i możliwości językowe osób z demencją a osób starszych się fizjologicznie – analiza porównawcza*, [w:] *Nowa logopedia*, t.3: *Diagnoza różnicowa zaburzeń komunikacji językowej*, (red.) M. Michalik, A. Siudak, Z. Orłowska-Popek, Kraków, s. 469–484.
- Maciejewska A., 2015, *Stabilizowanie normy interakcyjnej u osób w podeszłym wieku*, [w:] *Logopedia. Standardy postępowania logopedycznego. Podręcznik akademicki*, (red.) S. Grabias, J. Panasiuk, T. Woźniak, Lublin, s. 1109–1124.
- Marcjanik M., 2001, *Typologia polskich wyrażen językowych o funkcji grzecznościowej*, [w:] *też*, *W kręgu grzeczności. Wybór prac z zakresu polskiej etykiety językowej*, Kielce, s. 31–36.
- Marszałek L., 2017, *Re-konstrukcja dialogu pokoleń w rzeczywistości kultury prefiguratywnej*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici” – „Pedagogika”, 34/2, s. 73–88.
- Masłowska E., 2007, *Swoi i obcy przy wspólnym stole*, „Etnolingwistyka”, 19, s. 109–131.



- Milewski S., 2014, *Czy jest potrzebna gerontologopedia? Późna dorosłość z perspektywy logopedycznej*, [w:] Nowa logopedia, t. 5: Diagnoza i terapia logopedyczna osób dorosłych i starszych, (red.) M. Michalik, Kraków, s. 13–26.
- Milewski S., Kaczorowska-Bray K., 2019, *Późna dorosłość jako przedmiot zainteresowania współczesnej logopedii – perspektywy badawcze*, [w:] Metodologia badań logopedycznych z perspektywy teorii i praktyki, (red.) S. Milewski, K. Kaczorowska-Bray, s. 153–170.
- Milewski S., Kaczorowska-Bray K., Kamińska B., 2016, *Późna dorosłość z perspektywy logopedii*, „Pogranicza. Studia Społeczne”, XXVIII, s. 165–182.
- Niewiadomska G., 2012, *Starzenie się układu nerwowego*, [w:] Mózg a zachowanie, (red.) T. Górską, A. Grabowska, J. Zagrodzka, Warszawa, s. 544–566.
- Nowak P., 2007, *Opozycja swój/obcy a skuteczność komunikacji – wybrane zagadnienia*, „Etnolingwistyka”, 19, s. 99–108.
- Obuchowska I., 2001, *Adolescencja*, [w:] Psychologia rozwoju człowieka, t.2: Charakterystyka okresów życia człowieka, (red.) B. Harwas-Napierała, J. Trempała, Warszawa, s. 163–201.
- Piotrowicz A., Witaszek-Samborska M., 2017, *Senior – modny anglosemantyzm współczesnej polszczyzny*, „Język Polski”, 2, s. 85–93.
- Pitt B., 1986, *Psychogeriatrics. Wprowadzenie do psychiatrii wieku podeszłego*, przeł. M. Szwed-Szelenberger, Warszawa.
- Polkowska L., 2017, *Tabu – wartość czy antywartość, czyli o pojęciu tabu we współczesnych polskich tygodnikach opinii*, „Studia Medioznawcze”, 3 (70), s. 117–129.
- Porayski-Pomsta J., 2005, *Dyskusja nad referatami Stanisława Grabiasa i Krystyny Skarżyńskiej* [głos w dyskusji], [w:] Bariery i pomosty w komunikacji językowej Polaków, (red.) J. Bartmiński, U. Majer-Baranowska, Lublin, s. 70.
- Porayski-Pomsta J., 2015, *O rozwoju mowy dziecka. Dwa studia*, Warszawa.
- Potent-Ambroziewicz M., 2013, *Starość w języku młodzieży współczesnej*, Lublin.
- Restak R.M., 1999, *Starsi znaczą mądrzej. Jak zachować przez całe życie doskonałą sprawność umysłu*, przeł. E. Turlejska, Warszawa.
- Rosa G., 2013, *Wpływ różnic pokoleniowych na sposoby komunikacji Polaków*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Problemy zarządzania, finansów i marketingu”, 28, s. 43–51.
- Rosińska-Mamej A., (w druku), *Komunikacja według innych miar szczyta... Porozumiewanie się z seniorami w opinii ludzi młodych*.
- Skarżyńska K., 2005a, *Bariery w komunikacji: indywidualne, grupowe, społeczne*, [w:] Bariery i pomosty w komunikacji językowej Polaków, (red.) J. Bartmiński, U. Majer-Baranowska, Lublin, s. 45–67.
- Skarżyńska K., 2005b, *Odpowiedzi referentów*, [w:] Bariery i pomosty w komunikacji językowej Polaków, (red.) J. Bartmiński, U. Majer-Baranowska, Lublin, s. 86–90.
- Sowa A., 2011, *Lekarstwo na starość*, „Polityka”, 44 (2831), s. 32–35.
- Straś-Romanowska M., 2001, *Późna dorosłość. Wiek starzenia się*, [w:] Psychologia rozwoju człowieka, t. 2: Charakterystyka okresów życia człowieka, (red.) B. Harwas-Napierała, J. Trempała, Warszawa, s. 263–292.

- Susułowska M., 1989, *Psychologia starzenia się i starości*, Warszawa.
- Szostak G.E., 1999, *Demencje. Poradnik dla chorego i jego rodziny*, Toruń.
- Tłokiński W., 1990, *Mowa ludzi u schyłku życia*, Warszawa.
- Wasilewski T.P., 2000, *Spoleczne uwarunkowania problemów komunikacji interpersonalnej pacjentów geriatrycznych*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio D: Medicina”, LV, 67, s. 341–344.
- Żurek A., 2015, *Swoi i obcy w rodzinie*, [w:] Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy, (red.) I. Taranowicz, S. Gotowska, Wrocław, s. 57–72.

### **Źródła internetowe**

<https://www.tvp.info/7727091/starsi-niepotrafia-rozmawiac-z-mlodymi>, dostęp: 8.10.2018.



**Marek Ruszkowski**

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

ORCID: 0000-0001-9305-6043

## ESTETYKA WYPOWIEDZI JĘZYKOWEJ

**Słowa kluczowe:** estetyka, ocena estetyczna wypowiedzi językowej

Estetykę dzieli się na obiektywistyczną i subiektywistyczną. Tę opozycję można sprowadzić do pytania, czy wartość estetyczna jest immanentną własnością rzeczy, czy odbiorca taką wartość tej rzeczy nadaje. Wynika ona również z faktu, że dzieło sztuki pod względem estetycznym należy analizować, biorąc pod uwagę zarówno jego twórcę, jak i odbiorcę. To, co dla twórcy jest estetyczne, nie musi takie być dla odbiorcy i na odwrót. Tę konstatację z powodzeniem można odnieść do badań językoznawczych. Wydaje się, że kluczowym pojęciem, które charakteryzowałoby wypowiedzi nieestetyczne, jest *dysharmonia*, czyli brak skoordynowania jednych elementów językowych z drugimi. Dysharmonia może oznaczać: 1. rozdźwięk między formą a treścią wypowiedzi; 2. dysonans między wypowiedzią a sytuacją komunikacyjną; 3. kontrast między składnikami wypowiedzi (które np. pochodzą z różnych rejestrów stylistycznych); 4. opozycję między postacią graficzną formy lub konstrukcji językowej a jej postacią fonetyczną, która jest odbierana jako nieeufoniczna; 5. w oficjalnej wypowiedzi mówionej rozdźwięk między uporządkowaną formą pisaną wystąpienia a jego niestarannym wygłoszeniem; 6. w słowotwórstwie – na przykład dysharmonia między nieestetyczną formą skrótowca, która nasuwa wtórne skojarzenia znaczeniowe, a pełną (neutralną) postacią nazwy; 7. kontrast między poczuciem estetyki odbiorcy a stroną graficzno-formalną tekstu; 8. w ortografii – dysonans między pełną postacią wyrazu a jego kształtem po podzieleniu go przy przenoszeniu, w którego wyniku wyodrębniona część jest wulgaryzmem. Niejasna jest natomiast rola kryterium estetycznego w rozstrzygnięciu wątpliwości fleksyjnych i składniowych.

*Są rzeczy piękne, które są nimi zawsze i same przez się.*  
(Platon, *Philebus*)

*Piękno rzeczy istnieje jedynie w umyśle tego, kto rzeczy te ogląda.*  
(David Hume, *Of the Standard of Taste*)

## Wprowadzenie

Termin *estetyka* wywodzi się z greckiego *aisthesis* ‘poznanie zmysłowe’. W różnych epokach dziejowych rozumiany był na wiele sposobów: jako nauka o pięknie, o sztuce, o przeżyciach, o sądach i ocenach, o twórczości artystycznej i regułach sztuki (Gołaszewska 1986: 9). Mimo że nazwa pochodzi z XVIII stulecia, problemy estetyki podnoszone były od czasów starożytnych.

Jak zauważa Władysław Stróżewski,

wzmianki o pięknie i sztuce znajdujemy zarówno u Homera i Hezjoda, jak i w Biblii, a rozważaniom na ich temat wiele miejsca poświęcali najwybitniejsi filozofowie. Już w starożytności zarysował się także podział estetyki na dwa nurty, które w różnych postaciach przetrwały aż do naszych czasów: estetykę obiektywistyczną i subiektywistyczną. Pierwsza upatrywała podstawy wartości estetycznej w obiektywnie istniejącej harmonii (warunkowanej np. odpowiednimi proporcjami), druga w przeżyciach i upodobaniach estetycznych pojedynczych podmiotów i grup społecznych (Stróżewski 2004: 52–53).

Opozycję między obiektywistycznym a subiektywistycznym rozumieniem estetyki można sprowadzić do pytania, czy wartość estetyczna jest immanentną własnością rzeczy, czy odbiorca taką wartość tej rzeczy nadaje (Tatarkiewicz 1982: 228).

Nurt obiektywistyczny oparty jest często na proporcjach liczbowych. Na przykład Pitagoras pisał: „Wszystko jest piękne dzięki liczbie”, Platon zauważył: „Zachowanie miary i proporcji jest zawsze pięknem”, a św. Augustyn te myśli rozwinął: „Podoba się tylko piękno, w pięknie – kształty, w kształtach – proporcje, w proporcjach – liczby” (za Tatarkiewicz 2004: 120). Metody matematyczne w estetyce zakładają, że „wszystkie zjawiska są sprowadzalne do prostych, dających się ująć w kategoriach matematycznych (geometrycznych) elementów przeliczalnych. (...) W odniesieniu do literatury stosuje się dla wykrycia specyficzności stylistycznych określonego autora technikę polegającą

na mierzeniu długości zdań, oznaczeniu ilości zdań prostych, złożonych itp.” (Gołaszewska 1986: 45–46).

Z przedstawionych rozważań wypływa wniosek, że mimo istnienia nurtu obiektywistycznego w badaniach estetycznych są one nacechowane subiektywizmem. Wynika on również z faktu, że dzieło sztuki pod względem estetycznym należy analizować, biorąc pod uwagę zarówno jego twórcę, jak i odbiorcę (Ingarden 1970). To, co dla twórcy jest estetyczne, nie musi takie być dla odbiorcy i na odwrót.

Tę konstatację z powodzeniem można odnieść do badań językoznawczych. Warto przypomnieć, że pierwsza estetyka grecka, którą stworzyli sofisci, była tylko teorią poezji (Tatarkiewicz 1988: 70–71), a więc odnosiła się do materii językowej. A estetyczna ocena wypowiedzi językowej „jest chyba najbardziej subiektywna ze wszystkich kryteriów oceny faktów językowych” (Bugajski 1993: 168). Dlatego też pytanie: *Czy wypowiedź jest estetyczna, czy nie jest?* można na pozór uznać za nienaukowe. Jak podkreśla Ireneusz Bobrowski, „pytanie naukowe powinno charakteryzować się czterema cechami, tj. powinno być poprawne (sensowne i jednoznaczne), trafne, zasadne i rozstrzygalne (Bobrowski 1998: 20). Ten ostatni warunek (czyli jednoznaczna konstatacja – wypowiedź jest // nie jest estetyczna) wydaje się trudny do spełnienia.

## 1. Kryterium estetyczne

Poczucie estetyki jest głęboko zakorzenione w podmiocie poznającym, a kryterium estetyczne poprawności językowej wyodrębnił już prawie 70 lat temu Witold Doroszewski. Jego zdaniem język jest estetyczny, kiedy jest „harmonijnie zorganizowany, gdy jego składniki są odpowiednio z sobą zestrojone, włączone do jednej tonacji znaczeniowej”, a jasność i prostota to „największe estetyczne zalety stylu” (Doroszewski 1950: 43–47).

Według Andrzeja Markowskiego,

dotądnie wrażenie estetyczne wywołują zawsze teksty starannie skomponowane, starannie wyartykułowane (jeśli chodzi o teksty mówione), niezawierające nadmiaru wyrazów obcych i abstrakcyjnych, niezawile składniowo i, oczywiście, pozbawione określeń brutalnych czy wulgarnych (Markowski 2005: 53).

Z kolei Dorota Zdunkiewicz-Jedynak uważa, że najważniejszymi elementami wpływającymi na walor estetyczny wypowiedzi są:

obrazowość, oryginalność, bogactwo skojarzeń, harmonia i stosowność użytych środków stylistycznych, obfitość i różnorodność stosowanych słów oraz konstrukcji składniowych, klarowna budowa poszczególnych zdań i kompozycja całego tekstu. Ponadto pozytywne wrażenie estetyczne wywołują najczęściej (w wielu kontekstach sytuacyjnych) wyrazy zdrobniałe, pieszczotliwe, a także niosące miłe skojarzenia (np. *matka, słońce, dobro, światło*). Za przejawy estetycznego niedostatku uchodzą zaś: ubóstwo oraz nieporadność słownictwa i składni, posługiwanie się wyrazami modnymi, utartymi, stereotypowymi zbitkami słów, schematyczne ujmowanie myśli (Zdunkiewicz-Jedynak 2008: 203).

### 1.1 Dysharmonia estetyczna

Jak się wydaje, kluczowym pojęciem, które charakteryzowałoby wypowiedzi nieestetyczne, jest *dysharmonia*, czyli 'brak harmonii, skoordynowania jednych elementów z drugimi' (Dubisz red. 2003, t. 1: 746). W ujęciu językowym dysharmonia oznaczałaby rozdzwięk między formą a treścią wypowiedzi, między wypowiedzią a sytuacją komunikacyjną, między składnikami wypowiedzi (np. nieuzasadniony kontrast stylistyczny), między głoskami w obrębie jednej formy (brak eufonii) itp.

Rozpatrzmy wybrane właściwości językowe, które można uznać za nieestetyczne.

#### 1. Kontrast między dość prostą treścią a rozbudowaną, „napuszoną” formą, np.:

- W oparciu o uzyskane materiały, po przeanalizowaniu istniejącego stanu, zakładając poprawę organizacji pracy, pełniejsze wykorzystanie stanowisk statkowych, urządzeń przeładunkowych i sprzętu pomocniczego, efektywniejsze wykorzystanie potencjału roboczego, usprawnienie współpracy z kontrahentami, powołane przez dyrektorów specjalne zespoły opracowały wstępne programy wykorzystania rezerw zdolności produkcyjnych, w których stwierdzono, że istnieją możliwości zwiększenia na drodze bezinwestycyjnej zdolności przeładunkowej portów dla szeregu grup ładunkowych (cyt. za Ibis 1995: 261–262).

Wypowiedzenie to zawiera cztery zdania składowe, ale tylko jedno z nich (*w których stwierdzono*) jest krótkie i ma przejrzystą budowę. Pozostałe są zbyt rozbudowane, mają dużą liczbę składników, w tym rzeczowników odczasownikowych (*przeanalizowanie, wykorzystanie, usprawnienie*) i konstrukcji

analitycznych (nieekonomicznych) – *na drodze bezinwestycyjnej*. Sprawia to, że przytoczony przykład jest w pierwszym kontakcie z tekstem trudny w odbiorze i nieprzejrzysty semantycznie. Została tu zachwiana zasada *decorum*, ponieważ dobór środków językowych nie jest adekwatny do treści wypowiedzi.

**2. Dysonans między elementami leksykalnymi wypowiedzenia, które pochodzą z różnych rejestrów stylistycznych, np.:**

- Na lodowisku dokonano wylania wody;
- Suszenia bielizny na strychu nie można przeprowadzić (za Buttler 1977: 73);
- Globalne ocieplenie czy globalne ocipienie? („Newsweek” 2009, nr 30);
- Tak BMW olało Kubicę („Fakt” 2009, nr 196);
- Czy już wytrzeźwiał, czy jest nadal narąbany? (TVP III, 6.09.2009);
- (za Markowski i in. 2011: 34).

**3. Dysharmonia między postacią graficzną formy lub konstrukcji językowej a jej postacią fonetyczną, która jest odbierana jako nieeufoniczna.**

Termin *eufonia* (z greckiego *euphōnia*, co bywa tłumaczone jako ‘ładne brzmienie’, ‘przyjemny dźwięk’ lub ‘dobry // donośny głos’) używany jest w kilku znaczeniach: 1. a) ‘unikanie połączeń fonetycznych głosek odczuwanych jako trudne, przez wstawianie w nie nowych głosek ułatwiających wymowę, np. *Hendryk* zamiast *Henryk*’; b) ‘harmonijne, przyjemne brzmienie głosek w wyrazie’; c) ‘łączenie w zdaniu wyrazów, które się rymują, np. *Nie było trzeba kupować tego chleba*’; 2. a) ‘harmonijny dobór dźwięków w wierszu lub prozie, dający pewien efekt artystyczny’; b) ‘dział poetyki zawierający teoretyczną wiedzę o harmonijnym doborze głosek’ (Dubisz red. 2003, t.1: 860), zwany czasem eufonologią. W muzyce eufonia to zgodność tonów (Doroszewski red. 1960, t. 2: 769). Eufonią w znaczeniu drugim (a i b) zajmują się badacze stylu artystycznego, których zadaniem jest scharakteryzowanie stylistycznej organizacji warstwy brzmieniowej tekstu.

Trudno zgodzić się bez komentarza z definicją 1c, ponieważ rym w wypowiedzi nieartystycznej jest eufoniczny tylko wtedy, kiedy jest zabiegiem celowym, prowadzącym do określonych efektów (np. ludycznych, komicznych). Jeśli jest niezamierzony, przypadkowy stanowi wykroczenie przeciwko eufonii, o czym będzie mowa w dalszej części artykułu. Dyskusyjny jest również przy-

kład *Hendryk* (definicja 1a), w którym wstawienie spółgłoski *d* ma rzekomo ułatwiać wymowę. Jest jednak odwrotnie, otrzymujemy bowiem zbieg trzech spółgłosek (*ndr* – *Hendryk*) zamiast dwóch (*nr* – *Henryk*), które są prostsze do wymówienia.

Pojęcie eufonii odnosi się przede wszystkim do języka mówionego, choć w tekstach pisanych, które mogą być czytane, a więc realizowane ustnie, odgrywa również istotną rolę. Kryteria oceny eufonicznych walorów mowy są dość płynne. Jednak w tworzeniu tekstów mówionych i pisanych należałoby unikać: 1. rymów wewnątrz zdania, 2. zestawiania obok siebie wyrazów, z których drugi rozpoczyna się sylabą brzmiącą tak samo jak ostatnia sylaba wyrazu poprzedzającego, 3. użycia w tym samym zdaniu wyrazów pokrewnych lub brzmiących podobnie, 4. umieszczania obok siebie form zawierających w podobnych pozycjach te same głoski lub identyczne ich połączenia, 5. połączeń fonetycznych odczuwanych jako trudne do wymówienia lub niemiłe brzmiące (Ruszkowski 2013).

Rymy wewnątrz wypowiedzenia często są świadomym zabiegiem językowym, spotykanym głównie w tytułach i reklamach, np. *Świat szmat* (kącik mody); *Gadżety kobiety*, *Planeta według Kreta*, *Pogaduchy do poduchy*, *Porały różowej brygady*, *Swatanie na Manhattanie* (programy telewizyjne); *Hoży doktorzy* (serial telewizyjny); *Przemysłowy zawrót głowy* (dokumentalny serial telewizyjny); *Jakie sekrety skrywają komety?* (program w National Geographic); *To i owo językowo*, *Fakty i kompakty* (audycje radiowe); *Z miłości do nowości* (Knorr – reklama telewizyjna). Służy to utrwaleniu w świadomości odbiorcy tytułu bądź sloganu reklamowego, który łatwiej zapamiętać.

Jednak rym w tekstach użytkowych nie służy przejrzystości semantycznej komunikatu. Jego odbiorca zwraca uwagę na zgodność brzmieniową pewnych segmentów głoskowych, co jest efektem niezamierzonym i odwraca uwagę od treści przekazu. Należy sądzić, że powtórzenie identycznych układów brzmieniowych jest najczęściej występującym wykroczeniem przeciwko eufonii. Na takie potknięcia językowe natrafiamy zarówno w wypowiedziach mówionych, których twórcom brakuje czasu lub umiejętności, by – jeśli jest to możliwe – zastąpić rymujący się wyraz synonimem, jak i w tekstach pisanych, np.

- W Polsce od **środy** poprawa **pogody**. („Panorama”, TVP, 06.05.1995, godz. 21.00, D)<sup>1</sup>;

<sup>1</sup> Stosuję następujące skróty: D – wypowiedź dziennikarza, R – wypowiedź rozmówcy, TKK – Telewizja Kablowa Kielce, zasł. – zasłyszane.

- Wystawa znajduje się w **budynku na rynku**. (TKK, 09.11.1993, D);
- Przy **okazji eutanazji** warto wspomnieć... (TKK, 16.03.1995, R);
- ...**obrad**y Młodzieżowej Rady Pokoju.... (TKK, 25.04.1995, D);
- W szczytowych momentach liczba więźniów sięgała 130 tys., czyli najwięcej w Europie (nie licząc b. ZSRR, skąd **dane są nieznane**) („Gazeta Wyborcza” 23.02.1995, nr 46 (1734), s. 3);
- To dzięki **dotacji** z Ministerstwa **Edukacji**... (Radio Kielce, 24.07.2008, „Informacje”, godz. 11.00);
- Temperatura **zacznie nieznacznie** rosnać. (TVN, „Fakty”, 19.12.2009, D);
- Polscy **kibice** zrobili z Wiednia **stolicę**. (Polsat, „Wydarzenia”, 30.01.2010, D);
- Nazywamy tak zaskakująco prosty pomysł **rozwiązania** skomplikowanego **zadania**, zawilego problemu (W. Kopaliński, Koty w worku, czyli z dziejów pojęć i rzeczy, Warszawa 1993, s. 407).

Druga grupa odchyień od zasad eufonii dotyczy zestawiania obok siebie wyrazów, z których drugi rozpoczyna się sylabą brzmiącą tak samo jak ostatnia sylaba wyrazu poprzedzającego. W szerszym rozumieniu chodzi tu o tautacyzm, czyli ‘powtarzanie się jednakowych lub podobnych układów głosek w obrębie sąsiadujących wyrazów’. Odmianą tautacyzmu jest hiatus, a więc ‘zbieg dwóch samogłosek (wygłosowej i nagłosowej) na granicy sąsiadujących ze sobą wyrazów’ (Głowiński i in. 1976: 153, 450), np. *mała arena, wysoki inżynier*. Tautacyzm może być celowym zabiegiem instrumentacyjnym, jednak w tekstach nieartystycznych stanowi zazwyczaj wykroczenie przeciwko eufonii utrudniające artykulację, np.:

- **Ada** **darzy** go wielką sympatią (cyt. za Polański 1993: 138);
- Nauka **zajmuje je** mocno; fakty **powtarzają ją**; **posuwają ją** (cyt. za Kurkowska, Skorupka 1959: 23);
- Nowy wyraz **razi**. (cyt. za Laskowski, Pisarek 1991: 78);
- **Inny** **innowator** sprawi, że... (TVN, „Fakty”, 30.11.2009, R).

Wydaje się, że niektóre tego typu zabiegi językowe są stosowane celowo, np. *Finezja Finów* (TVP, „Wiadomości sportowe”, 19.05.2011, D) czy połączenia imion i nazwisk: *Kajetan Kajetanowicz, Piotr Piotrowski, Tomasz Tomczykiwicz*.



Trzecia grupa to użycie w tym samym zdaniu wyrazów pokrewnych lub brzmiących podobnie. Rzadko bywa ona celowym zabiegiem, swoistą grą słów. Należy przypuszczać (choć nie ma pewności), że tak dzieje się w następujących przykładach:

- Bank Odbudowy i Rozwoju **odbudowuje** swój autorytet („Panorama”, TVP, 08.04.1995, godz. 21.00, D);
- Zakłady produkujące **uchwyty chwytają** się różnych sposobów („Teleexpress”, 24.02.2009, D);
- Jednak pedagog Paweł **Pociecha pociesza...** (TVP Kielce, „Informacje”, 02.03.2011, godz. 18.30, D).

Znacznie częściej jest to odchylenie od zasad brzmieniowej organizacji tekstu, np.

- **Płacić** będziemy 100% **opłaty** (TKK, 14.01.1994, D).

Trudniej zauważyć odchylenia grupy czwartej, czyli umieszczanie obok siebie form zawierających w podobnych lub tych samych pozycjach identyczne głoski lub identyczne ich połączenia. Halina Auderska podkreśla, że wytrawny pisarz odrzuciłby zdanie: „*Wielka była nasza wojenna sława.*”, ponieważ wszystkie wyrazy kończą się samogłoską /a/, co wprowadza fonetyczną monotonię (Auderska 1987: 102). Podobne zastrzeżenia budzi przykład: „*Tak głośna nasza dawna sława była.*” (cyt. za Kurkowska, Skorupka 1959: 23).

Zawiera on dwie samogłoski – /o/, /a/, z których pierwsza występuje tylko raz, podczas gdy druga – aż dziewięciokrotnie, w tym pięć razy w wygłosie.

Piąta kwestia to unikanie połączeń fonetycznych odczuwanych jako trudne do wymówienia lub niemile brzmiące. Można ich uniknąć, jeśli dysponujemy formami wariantywnymi lub synonimicznymi. Tego typu względy mogą decydować o wyborze postaci fleksyjnych wyrazów (por. Ruszkowski 2014).

Przyjrzyjmy się formom wariantywnym mianownika liczby mnogiej niektórych rzeczowników osobowych rodzaju męskiego. Rzeczownik *magister* przybiera dwie postacie: *magistrowie* lub *magistrzy* (analogicznie do: *biologowie* – *biolodzy*, *profesorowie* – *profesorzy*, *psychologowie* – *psycholodzy*). Postać *magistrzy* występuje w elektronicznym Narodowym Korpusie Języka Polskiego (dalej NKJP) 101 razy (32,0%), a forma *magistrowie* – 215 (68,0%) (Bańko i in. <http://www.nkjp.pl>, dostęp: 16.01.2019). Forma *magistrzy* jest o jedną sylabę krótsza, a więc bardziej ekonomiczna w użyciu, i często przez słowniki orto-



epiczne i ogólne wymieniana na pierwszym miejscu (np. Bańko (red.) 2000; Dubisz (red.) 2003; Markowski (red.) 2010). Jednak z eufonicznego punktu widzenia należy uznać ją za gorszą, ponieważ zbieg spółgłosek *strz* raz i swoim brzmieniem, jest nieestetyczny i trudny do wymówienia (dwie spółgłoski szczelinowe przedzielone zwartą; dwie pierwsze przedniojęzykowo-zębowe, ostatnia przedniojęzykowo-dziąsłowa). Być może dlatego niektóre wydawnictwa normatywne podają tylko postać *magistrowie* (np. Miodek 2005: 255).

Nieco inna relacja występuje między wariantami *pedagodzy* i *pedagogowie*. Pierwszy z nich wystąpił w NKJP aż 5742 razy (98,7%), drugi tylko 73 (1,3%). W tej parze fleksyjnej zdecydowanie dominuje forma krótsza (czterosylabowa), należy jednak sądzić, że to nie długość zadecydowała o bardzo dużej przewadze frekwencyjnej, tylko względy eufoniczne. Forma *pedagogowie* zawiera podwojoną sylabę *go*, co zaburza harmonię brzmieniową, czyli jest nieestetyczne. Prowadzi to często do haplologii, czyli redukcji jednej z dwu identycznych sylab, które występują obok siebie. Tak stało się z łacińskim rzeczownikiem *nutritrix* ‘żywicielka’, serbsko-chorwackim *ikononos* ‘deska, na której narysowana jest ikona’ czy polskim przymiotnikiem *tragikomiczny*, które zostały zredukowane do form *nutrix*, *ikonos* i *tragikomiczny* (Gołąb i in. 1968: 226; Polański 1993b: 206).

Trzecia para – *inżynierzy* 76 (1,9%) i *inżynierowie* – 3889 (98,1%) pokazuje, że postać *inżynierzy*, chociaż jest o jedną sylabę krótsza, ma tylko dwuprocentową frekwencję. Dzieje się tak zapewne dlatego, że spółgłoska /ż/ została w tym rzeczowniku powtórzona, co może powodować efekt kakofonii. Z tych samych powodów forma *komiwojażerzy* jest czterokrotnie rzadsza niż *komiwojażerowie*, zawiera bowiem podwojoną spółgłoskę /ż/, którą dzieli tylko samogłoska /e/, a to nie brzmi najlepiej i jest trudne do wymówienia.

4. W wypowiedzi mówionej (rzadziej czytanej) rozdzźwięk między uporządkowaną formą pisaną wystąpienia a jego wygłoszeniem. Może się to wiązać z niewłaściwym tempem wypowiedzi, niewyraźną artykulacją, przesadną modulacją głosu, nieumiejętnym wykorzystaniem pauz, zaburzeniami linii intonacyjnej, niewłaściwym stosowaniem akcentu zdaniowego i wyrazowego, niepoprawnym frazowaniem, występowaniem tzw. jęków namysłu (*hm*, *yyy*, *eee* itp.), obecnością gwarowych i regionalnych cech fonetycznych, szczególnie w polszczyźnie ogólnej i wypowiedziach oficjalnych (Mikuta 1961, Kram 1981, Wieczorkiewicz 1998, Zdunkiewicz-Jedynak 2008: 203–204).

5. W **słowotwórstwie** – na przykład dysharmonia między nieestetyczną formą skrótowca, która nasuwa wtórne skojarzenia znaczeniowe, a pełną (neutralną) postacią nazwy: IEOP (Instytut Ekonomiki i Organizacji Pracy), PUPiK (Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki) (Buttler i in. 1973: 97), DUP (Dyrekcja Uzdrawisk Polskich), WCHUJ (Wydział Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego). Niekiedy dotyczy to formy miejscownika: *być w PIP-ie* (Państwowa Inspekcja Pracy), *reorganizacja w KUP-ie* (Krajowy Urząd Pracy) (Markowski i in. 2011: 33). Do tej grupy należy również włączyć skrótowce, których postać kontrastuje z powagą nazywanej przez nie instytucji czy organizacji, np. BONGO (Biuro Opieki nad Grobami Obcokrajowców), ROPCiO (Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela).

6. **Kontrast między poczuciem estetyki odbiorcy a stroną graficzno-formalną tekstu**, który nie zawsze zawiera czytelny materiał ilustracyjny dobrej jakości (rysunki, wykresy, infografiki, tabele), odpowiedni krój i wielkość czcionki, właściwe ukształtowanie graficzne strony (np. kolor tła strony, kompozycja strony, proporcje wszystkich elementów zamieszczonych na stronie).

7. Trudno wskazać **nieestetyczne formy w ortografii**, bo błąd ortograficzny nie jest wykroczeniem przeciwko estetyce, tylko przeciwko normie pisowniowej. Jednak i w tym obszarze można spotkać odstępstwa od poczucia estetyki. Jako recenzent podręczników szkolnych dwukrotnie natrafiłem na dzielenie czasownika *cechuje* (np. w zdaniu: *Bohatera cechuje odwaga*) w sposób następujący: *ce-chuje*. Taki podział jest całkowicie poprawny, jednak wówczas kolejny wers zaczyna się od cząstki *chuje*, która, jak wiadomo, samodzielnie funkcjonuje jako wulgaryzm. Dlatego zdecydowanie lepiej dokonać podziału: *cechu-je*.

## Zakończenie

Przedstawione zagadnienia to tylko wybrane, ale – jak się wydaje – ważne, aspekty oceny estetycznej wypowiedzi językowych. Trudno sporządzić kompletny katalog właściwości tekstu, które należy uznać za nieestetyczne. Jeśli uwzględnimy opinię Arystotelesa dotyczącą estetyki: „Doskonałe jest to, czemu niczego nie brak” (za Kuczyńska 2004: XLIII), stwierdzenie, których cech językowych wypowiedzi brak, aby była „doskonała”, nie jest zadaniem łatwym. Poza tym w odniesieniu do nowatorskiej wypowiedzi językowej (szczególnie artystycznej) trudno zastosować tradycyjne kryteria estetyczne. Jak

zauważył W. Tatarkiewicz, sztuka „w swych najlepszych dziełach jest twórcza, indywidualna, wolna (...), dąży i ma prawo dążyć nie tylko do doskonałości, ale także do odrębności i nowości” (Tatarkiewicz 1991: 27).

Już ponad 30 lat temu Maria Gołaszewska wyraziła następujące opinie:

Kryzys estetyki należy uznać za fakt, choć nie zostało dokonane jeszcze rozeznanie co do jego źródeł ani rozmiarów (...). Stąd ponawiane wciąż próby stworzenia nowego sposobu ujmowania zjawisk sztuki czy – szerzej – zjawisk, których strukturalnym elementem są wartości estetyczne – takiego, by spełnił wymogi naukowe, a zarazem był uniwersalny (Gołaszewska 1984: 33, 37); W nauce współczesnej można wyróżnić nurt głoszący zbędność estetyki. Metodolodzy o orientacji neopozytywistycznej kwestionują w ogóle możliwość nauki, która by wprowadzała w swój obręb sądy oceniające (Gołaszewska 1986: 401).

Natomiast w językoznawstwie próbowano inaczej nazywać kryterium estetyczne jako dość subiektywne. Ponieważ dotyczy ono przede wszystkim oceny stylistycznej tekstu, Danuta Buttler opowiadała się za nazwą *kryterium harmonijności stylistycznej*, chodzi w nim bowiem głównie o zharmonizowanie barwy stylowej poszczególnych składników wypowiedzi (Buttler 1977: 73).

Mimo przedstawionych zastrzeżeń trudno całkowicie zrezygnować z oceny estetycznej wypowiedzi językowej, która nadal budzi zainteresowanie językoznawców<sup>2</sup>. Ocena ta obejmuje przede wszystkim fonetykę, słowotwórstwo i leksykę, w niewielkim stopniu ortografię. Niejasna jest jej „rola w rozstrzyganiu wątpliwości fleksyjnych. Niekiedy przesądza natomiast o konieczności zmian składniowych” (Markowski i in. 2011: 35). Musimy jednak pamiętać, że „rozpatrując zasadność kryterium estetycznego, wykraczamy już poza obszar poprawności językowej *sensu stricto*, a wkraczamy na dość śliski teren wartościowania wypowiedzi w kategoriach estetycznych” (Walczak 1995: 15).

## Bibliografia

- Auderska H., 1987, *Język jako tworzywo dzieła literackiego*, [w:] Słowo piękne i prawdziwe, (red.) S. Urbańczyk, Warszawa, s. 97–106.
- Bańko M. (red.), 2000, *Inny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa.
- Bańko M., Górski R., Lewandowska-Tomaszczyk B., Łaziński M., Pęzik P., Przepiórkowski A., *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, <http://www.nkjp.pl/>, dostęp: 16.01.2019.

<sup>2</sup> W dniach 8–9 czerwca 2017 roku na Uniwersytecie Zielonogórskim odbyła się konferencja „Estetyka językowa w komunikowaniu”.

- Bobrowski I., 1998, *Zaproszenie do językoznawstwa*, Kraków.
- Bugajski M., 1993, *Językoznawstwo normatywne*, Warszawa.
- Buttler D., 1977, *Rodzaje kryteriów poprawności językowej*, [w:] tejsze, Język polski. Podręcznik do nauki o języku dla klasy IV liceum ogólnokształcącego, techników i liceów zawodowych, wyd. 6, Warszawa, s. 68–100.
- Buttler D., Kurkowska H., Satkiewicz H., 1973, *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*, wyd. 2, Warszawa.
- Doroszewski W. (red.), 1960, *Słownik języka polskiego*, t. 2, Warszawa.
- Doroszewski W., 1950, *Kryteria poprawności językowej*, Warszawa.
- Dubisz S. (red.), 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1–4, Warszawa.
- Głowiński M., Kostkiewiczowa T., Okopień-Sławińska A., Sławiński J., 1976, *Słownik terminów literackich*, (red.) J. Sławiński, Wrocław.
- Gołaszewska M., 1984, *Estetyka i antyestetyka*, Warszawa.
- Gołaszewska M., 1986, *Zarys estetyki*, wyd. 3, Warszawa.
- Gołąb Z., Heinz A., Polański K., 1968, *Słownik terminologii językoznawczej*, Warszawa.
- Ibis (A. Wróblewski), 1995, *Byki i byczki*, wybór felietonów i komentarze językoznawcze A. Markowski, Warszawa.
- Ingarden R., 1970, *Studia z estetyki*, t. 3, Warszawa.
- Kram J., 1981, *Zarys kultury żywego słowa*, Warszawa.
- Kuczyńska A., 2004, *Estetyka i ludzie*, [w:] W. Tatarkiewicz, Wybór pism estetycznych, wprowadzenie, wybór i opracowanie A. Kuczyńska, Kraków, s. VII–LIII.
- Kurkowska H., Skorupka S., 1959, *Stylistyka polska. Zarys*, Warszawa.
- Laskowski R., Pisarek W., 1991, *Eufonia*, [w:] Encyklopedia języka polskiego, (red.) S. Urbańczyk, wyd. 2, Wrocław, s. 78.
- Markowski A. (red.), 2010, *Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN*, Warszawa.
- Markowski A., 2005, *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Warszawa.
- Markowski A., Ciupińska M., Dulna-Rak E., Koziół-Chrzanowska E., Łozińska M., Niepytalska-Osiecka A., Pawelec-Skurzyńska M., Zdunek U., 2011, *Nowe spojrzenie na kryteria oceny elementów językowych*, [w:] Norma językowa w aspekcie teoretycznym i pragmatycznym, (red.) A. Piotrowicz, M. Witaszek-Samborska, K. Skibski, Poznań, s. 11–48.
- Mikuta M., 1961, *Kultura żywego słowa*, Warszawa.
- Miodek J., 2005, *Słownik ojczyny polszczyzny*, oprac. M. Zaśko-Zielińska, T. Piekot, Wrocław.
- Polański K., 1993a, *Eufonia*, [w:] Encyklopedia językoznawstwa ogólnego, (red.) K. Polański, Wrocław, s. 138.
- Polański K., 1993b, *Haplologia (hapaksepsia, haplologia)*, [w:] Encyklopedia językoznawstwa ogólnego, (red.) K. Polański, Wrocław, s. 206.
- Ruszkowski M., 2013, *Usterki językowe w zakresie eufonii*, [w:] Cum reverentia, gratia, amicitia... Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Bogdanowi Walczakowi, (red.) J. Migdał, A. Piotrowska-Wojaczyk, t. 3, Poznań, s. 87–92.

- Ruszkowski M., 2014, *Eufonia a frekwencja wariantywnych form fleksyjnych*, „Linguistica Copernicana”, nr 11, s. 183–191.
- Stróżewski W., 2004, *Estetyka*, [w:] *Słownik filozofii*, (red.) J. Hartman, Kraków, s. 52–53.
- Tatarkiewicz W., 1982, *Dzieje sześciu pojęć*, Warszawa.
- Tatarkiewicz W., 1988, *Historia filozofii*, t. 1: *Filozofia starożytna i średniowieczna*, wyd. 11, Warszawa.
- Tatarkiewicz W., 1991, *Historia estetyki*, t. 3: *Estetyka nowożytna*, wyd. 3 i 4, Warszawa.
- Tatarkiewicz W., 2004, *Wybór pism estetycznych*, wprowadzenie, wybór i opracowanie A. Kuczyńska, Kraków.
- Walczak B., 1995, *Przegląd kryteriów poprawności językowej*, „Poradnik Językowy”, z. 9–10, s. 1–16.
- Wieczorkiewicz B., 1998, *Sztuka mówienia. Poradnik*, wyd. 2, Warszawa.
- Zdunkiewicz-Jedynak D., 2008, *Wykłady ze stylistyki*, Warszawa.



**Joanna Senderska**

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

ORCID: 0000-0003-3898-5805

## **DYSKURS O PIEŁĘGNACJI I UPIĘKSZANIU KOBIECEGO CIAŁA W POLSKIEJ BLOGOSFERZE**

**Słowa kluczowe:** blogosfera, blog, blogerka, ciało, dyskurs

Część internetowej przestrzeni dyskursywnej zajmuje dyskurs o doskonaleniu kobiecego ciała. Ciało można doskonalić (innymi słowy: dyscyplinować) na różne sposoby, np. pielęgnując je za pomocą kosmetyków i upiększając za pomocą makijażu, stosując odpowiednie diety i ćwiczenia fizyczne, poddając się zabiegom chirurgii plastycznej. W artykule – stanowiącym kontynuację moich dotychczasowych badań nad językiem i komunikacją w obrębie kobiecych społeczności online – omówione zostaną wybrane aspekty dyskursu na temat dwóch pierwszych sposobów, tj. pielęgnacji ciała i jego upiększania.

### **Wprowadzenie**

W polskiej przestrzeni internetowej odnaleźć można wiele blogów poświęconych pielęgnacji i upiększaniu ciała (na stronie internetowej <http://urodomaniaczki-spis.blogspot.com/> znajdziemy informację, że spisano tu ponad 160 blogów na temat urody<sup>1</sup>. Wpisują się one w internetowy dyskurs

<sup>1</sup> Dane te spisałam w sierpniu 2017 roku. Jak się jednak okazało, identyczna informacja podawana jest na tej stronie obecnie, a więc w marcu 2019 roku, co może oznaczać, że spis nie jest aktualizowany bądź w tzw. urodowej blogosferze zaistniała równowaga pomiędzy

o doskonaleniu kobiecego ciała<sup>2</sup>. Wszak pielęgnacja ciała i jego upiększanie, a właściwie zdobienie za pomocą makijażu czy manikiuru, służą czynieniu go lepszym, doskonalszym. I nie chodzi tu tylko o względy estetyczne, niejednokrotnie przyczyną zintensyfikowanej pielęgnacji ciała są problemy zdrowotne jego posiadaczki, np. trądzik czy atopowe zapalenie skóry. Ciało piękne to przecież także ciało zdrowe<sup>3</sup>.

Zdefiniowanie ciała, którego pielęgnacja i upiększanie jest przedmiotem zainteresowania dużej części blogosfery, wbrew pozorom nie jest łatwe. Trudności ze zdefiniowaniem ciała wynikają na przykład z tego, że wyraz *ciało* w języku polskim może odnosić się do różnych fragmentów ludzkiego organizmu, tj. do organizmu jako całości (mówimy np. *odczuwać ból w całym ciele*, *reagować/grać całym ciałem*), do miękkich części organizmu (np. *pulchne, jędrne ciało*), do tułowia, inaczej korpusu (*potężne ciało osadzone na krótkich nóżkach*), do tułowia z kończynami w opozycji do głowy (*na drobnym ciele dźwigał ogromną głowę*), do skóry (*blizny na całym ciele*), do skóry z wyłączeniem skóry twarzy (*kosmetyki do pielęgnacji ciała* w opozycji do *kosmetyków do pielęgnacji twarzy*) (Maćkiewicz 2008)<sup>4</sup>.

Nieoczywista jest też odpowiedź na pytanie, co to jest *część ciała*, ponieważ pojmowanie tego pojęcia jest uwarunkowane kontekstem lub sytuacją. Wyrażenie *część ciała* można zdefiniować z potocznego punktu widzenia jako ‘postrzegany dwu bądź trójwymiarowo kawałek ciała, który wyodrębniamy, ponieważ jest wyrazisty percepcyjnie lub/i z jakiegoś względu ważny’ (np. *pa-*

---

nowo powstającymi a przestającymi działać blogami, bądź też aktywność urodomaniaczek przeniosła się do tzw. vlogosfery, a więc sieci blogów wideo zamieszczanych przede wszystkim w serwisie You Tube, w związku z czym tradycyjna blogosfera już się nie rozwija.

<sup>2</sup> W naukach społecznych mówi się raczej o dyscyplinowaniu ciała, kładąc nacisk na zewnętrzne czynniki kształtujące ciało (a także umysł) człowieka. Jest to wyraźne nawiązanie do koncepcji władzy Michaela Foucalta i jej działania na „podatne ciała” (Foucault 1998). Należy dodać, że uczony w ostatniej fazie swej twórczości przeniósł swe zainteresowania z technik władzy i dominacji na troskę o samego siebie i techniki samorealizacji, za pomocą których człowiek kształtuje sam siebie, a więc ma władzę nad sobą (Foucault 2000).

<sup>3</sup> Ciało można także doskonalić (czy też dyscyplinować), stosując różnorodne diety, zwłaszcza odchudzające, uprawiając sport, wzmacniając mięśnie poszczególnych partii ciała, by uzyskać określoną sylwetkę, poddając się zabiegom chirurgii plastycznej itp. Zabiegi takie nie zostaną omówione w niniejszym artykule, choć zainteresowanie tzw. zdrowym stylem życia widoczne jest w tematach poruszanych przez tzw. blogerki urodowe. Stanowią one jednak margines tematyki omawianej na blogach poświęconych dbaniu o urodę.

<sup>4</sup> Możliwa jest też opozycja skóra (ciała i / lub twarzy) – włosy, por. *kosmetyki do pielęgnacji ciała* vs. *kosmetyki do pielęgnacji włosów*.



lec czy plecy) albo jako ‘element składowy ciała, pełniący określoną funkcję, choć nie zawsze wyrazisty percepcyjnie’ (np. *nos* lub *wątroba*) (Maćkiewicz 2003: 266).

Z kolei Anna Wierzbicka jako kryterium tego, co jest, a co nie jest częścią ciała, wskazuje czucie. To, co może boleć, jest więc częścią ciała, a to, co boleć nie może, nią nie jest. Według Wierzbickiej częściami ciała nie są więc włosy, paznokcie i zęby, ponieważ nie bolą. Mają one tylko części wspólne z ciałem, które mogą boleć. Jako jednej z części ciała nie wymienia też Wierzbicka skóry, która ludzki organizm okrywa, jest jego najbardziej zewnętrzną powłoką<sup>5</sup> (Wierzbicka 1975).

Natomiast Anna Krawczyk, zajmująca się nazwami części ciała we frazeologii, do części ciała zalicza także włosy, paznokcie, zęby i skórę (Krawczyk 1991). Podobnie kwestię tę ujmuje Wojciech Kajtoch (Kajtoch 2008).

Ja również przyjmuję istnienie takich części ciała, jak skóra, włosy, paznokcie i zęby, a do „urodowego” dyskursu o doskonaleniu ciała zaliczam wypowiedzi dotyczące pielęgnacji i upiększania skóry, włosów i paznokci. Pielęgnacja i upiększanie zębów (zdobienie ich specjalną biżuterią) nie jest w zasadzie tematem poruszonym na blogach poświęconych urodzie<sup>6</sup>. W tzw. urodowej blogosferze odnajdujemy więc blogi oraz wideoblogi poświęcone pielęgnacji włosów, cery czy paznokci, a także sztuce makijażu lub manikiuru. Wideoblogi pozostają jednak poza obszarem mojego zainteresowania.

## 1. Blogosfera jako kobieca społeczność online

Większość blogów na temat pielęgnacji i upiększania ciała prowadzona jest w amatorski sposób. Autorki często kopiują informacje zamieszczone na innych blogach, zwykle nie podając źródeł zapożyczenia. Najstarsze znane mi blogi zostały utworzone w 2010 roku (np. blog Anwen, czyli Anny Kołomycew, poświęcony głównie pielęgnacji włosów, czy pierwszy blog Aliny Rose *Brunet-*

<sup>5</sup> Jak pisałam uprzednio, skóra może być też z ciałem utożsamiana (*blizny na całym ciele, czyli na skórze okrywającej ciało*).

<sup>6</sup> Kwestie te bywają czasem poruszane przez osoby prowadzące blogi tzw. lifestyle’owe (lifestyle’owe), w których kwestie urody stanowią jeden z tematów, np. *AgataBerry* (<https://agataberry.pl/>), także przez osoby prowadzące blogi na temat kosmetyków, np. *Green for skin* (<http://www.greenforskin.pl/>), i przede wszystkim przez właścicieli gabinetów i sklepów dentystycznych, np. *Zęby jak diamenty* (<http://zebyjakdiamenty.pl/>), *Blog o myciu zębów annapapuga.pl* (<http://www.blog.annapapuga.pl/>).

*te's Heart Make Up*, poświęcony tajnikom makijażu i pielęgnacji). Inne znane blogi to między innymi *Kosmetyczna Hedonistka*, *BlondHairCare* czy *Italiana Blog*. Blogi te mają swoje profile i fanpage'e w serwisach społecznościowych.

Autorki blogów i ich czytelniczki tworzą wirtualną społeczność *urodomaniaczek*, zwanych się też *urodoholiczkami*. Na społeczność tę składają się m.in. kosmetykoholiczki, ceromaniaczki, włosomaniaczki, hennomaniaczki czy lakieroholiczki<sup>7</sup>. Urodomaniaczki są także aktywne na forach poświęconych tajnikom urody i pielęgnacji ciała, zwłaszcza na forum dostępnym na portalu *Wizaz.pl*, jednakże ich żywiołem jest blogosfera i vlogosfera – sieć blogów wideo zamieszczanych głównie w serwisie You Tube. Wiele blogów (być może większość z nich) prowadzonych jest przez amatorki, które nie zajmują się zawodowo świadczeniem usług kosmetycznych lub fryzjerskich. Część blogerek w pewnym sensie zawodowo zajmuje się udzielaniem porad na temat pielęgnacji urody czy wykonywania makijażu, ponieważ pisanie blogu jest dla nich istotnym źródłem utrzymania. Poradnictwo nie musi się łączyć z wykonywaniem zawodu kosmetyczki, manikiurzystki czy fryzjerki. Komercjalizacja i profesjonalizacja blogosfery pozwala sądzić, że język, jakim posługują się autorki blogów poświęconych urodzie, ma cechy profesjolektu, czyli zawodowej odmiany języka (Wróblewska 2014).

### 1.1 Blogosfera jako przestrzeń dyskursywna

Jednakże wiele jednostek o funkcji nominatywnej jest jednocześnie nacechowanych, realizując tym samym potrzebę wyrażenia emocji uczestniczek społeczności, np. *bejbiki* 'krótkie włoski wyrosłe dzięki odpowiedniej pielęgnacji', *baby busz* 'bardzo duża ilość takich włosków', *rypacz* 1. 'szampon oczyszczający'; 2. 'peeling, zwłaszcza mocny'. Co więcej, niejednokrotnie brak neutralnych określeń środowiskowych pewnych zjawisk. Na przykład szampon oczyszczający zwany jest przez urodomaniaczki *rypaczem* lub *zdzierakiem*, *pazurki* to 'paznokcie', *tłusćcioch* 'tłusta substancja, np. olej', *kosmetykoholik*, *kosmetykoholiczka* 'osoba „uzależniona” od kupowania i posiadania kosmetyków, lubiąca kupować kosmetyki i stale próbująca nowych produktów'.

Ta naddana funkcja ekspresywna decyduje o wysokim udziale elementów ekspresywnych w omawianym słownictwie. I choć leksyka swoista tej wspólnoty nie opisuje szerszych realiów życia jej uczestniczek, nie jest także bardzo liczna (zgromadzony przeze mnie materiał liczy 261 jednostek leksykalnych)

<sup>7</sup> O społeczności urodomaniaczek pisałam m.in. [w:] Senderska 2017, Senderska 2018.

i koncentruje się wyłącznie na przedmiocie zainteresowań urodomaniaczek: kosmetyków i metod pielęgnacji ciała, a także jego upiększenia możliwe jest uznanie sposobu komunikacji w obrębie społeczności urodomaniaczek za socjolekt<sup>8</sup>.

Jest to jednak byt o innym charakterze niż tradycyjny socjolekt, należący do mówionej odmiany języka i ukształtowany w grupach, których członkowie pozostają w kontakcie bezpośrednim (środowiskowe odmiany języka) lub zinstytucjonalizowanym (zawodowe odmiany języka). Z jednej strony kontakt pomiędzy członkami społeczności online jest niebezpośredni i często asynchroniczny, z drugiej jednak jest on – podobnie jak w wypadku tradycyjnych grup środowiskowych – nieoficjalny. Ponadto w Internecie mamy do czynienia ze zjawiskiem wtórnej oralności (Ong 1992), a język używany w Sieci ma charakter pośredni między językiem mówionym a pisanym, jest więc językiem zapisanym (Zdunkiewicz-Jedynak 2008). Toteż za stosowne określenie odmian językowych ukształtowanych w społecznościach online uznaję wyrażenie *socjolekty wirtualne*, w którym przydawka wskazuje na miejsce powstania socjolektu (Smoleń-Wawrzusiszyn 2016)<sup>9</sup>.

## 2. Pojęcie dyskursu

Jeśli chodzi o pojęcie dyskursu, bliskie jest mi jego rozumienie jako interakcji społecznej, która dokonuje się przy udziale języka. Rozumienie takie wprowadził w nurt polskiej refleksji socjolingwistycznej Stanisław Grabias, według którego dyskurs to „(...) ciąg zachowań językowych, których postać zależy od tego, kto mówi, do kogo, w jakiej sytuacji i w jakim celu” (Grabias 2003:

<sup>8</sup> Zdaniem Danuty Buttler niewiele środowisk społecznych jest zdolnych wytworzyć własną gwarę, a więc rodzaj socjolektu. Udać się to jedynie środowiskom połączonym szczególnie silnymi i niepospolitymi więziami, lepiej więc w odniesieniu do odrębności słownikowych o podłożu socjalnym używać określenia *słownictwo środowiskowe*. O gwarze można mówić, jeśli liczebność słownictwa wypracowanego przez jakąś grupę waha się od 500 do 3000 jednostek leksykalnych, a za pomocą tego słownictwa można opisać szersze realia życia danego środowiska, wykraczające poza realia zawodowe – w przeciwnym wypadku można mówić jedynie o słownictwie zawodowym (Buttler 1973). Kryteria te (zwłaszcza kryterium ilościowe) wydają się dyskusyjne. Sądzę bowiem, że powstanie socjolektu uwarunkowane jest raczej istnieniem i poczuciem więzi łączącej członków danej grupy niż liczbą swoistych elementów leksykalnych przez nich używanych oraz liczbą kręgów tematycznych słownictwa (por. Grabias 2003: 111; Grabias 2010: 235).

<sup>9</sup> Więcej na ten temat piszę [w:] Senderska 2017.

264). Innymi słowy: dyskurs to zdarzenie komunikacyjne w przeciwieństwie do tekstu, który jest językowym wytworem aktów komunikacji. Jak dalej pisze Grabias, „poszukiwanie reguł dyskursu musi obejmować poziom zjawisk psychofizycznych, poziom zjawisk społecznych i wreszcie poziom języka jako systemu semiotycznego rządzącego się własnymi prawami” (Grabias 2003: 264–265).

Dyskurs pojmuję jednak nie jako jednostkowe zdarzenie komunikacyjne, lecz jako wzorec zdarzenia komunikacyjnego oraz sposób jego realizacji (Wojtak 2011: 71). Dyskurs jest więc sposobem zorganizowania ludzkiej aktywności, praktyką komunikacyjną określonej społeczności (wspólnoty), która w trakcie różnorodnych interakcji ustala i uzgadnia istotne dla siebie treści (wizję świata), konserwuje stosowne scenariusze zachowań komunikacyjnych oraz reguły ich wypełniania za pośrednictwem wypowiedzi (i/lub środków niewerbalnych). Jest więc, jak pisze Grabias, „rodzajem interakcji społecznej dokonującej się przy udziale języka” (Grabias: 2003: 264)<sup>10</sup>.

## 2.1 Strategie dyskursywne w świecie wirtualnym

Przez strategie dyskursywne (strategie dyskursu) rozumiem środki językowe i pozajęzykowe, które są w stanie zapewnić nadawcy sprawne, trafne, skuteczne, optymalne i ukierunkowane na osiągnięcie określonego celu przekazanie treści komunikatu. Środki wizualne (takie jak zdjęcia, wykresy, rysunki itp.) są szczególnie istotne dla dyskursu internetowego, którego częścią jest przecież omawiany w artykule dyskurs.

Miejscem społecznej interakcji tego dyskursu jest świat wirtualny, choć część relacji urodomianaczek przenosi się do świata realnego, w którym odbywają się spotkania blogerek, czasem nawet o charakterze komercyjnym<sup>11</sup>. Jak pisze Urszula Żydek-Bednarczuk, dyskurs internetowy jest podstawową formą komunikacji w Internecie:

<sup>10</sup> Społeczny wymiar interakcji, której rodzajem jest dyskurs, podkreśla również następująca definicja: „Dyskurs jest sposobem nadawania znaczenia pewnemu konkretnemu obszarowi życia społecznego postrzeganemu z określonej perspektywy” (Wodak 2008: 189).

<sup>11</sup> W ostatnim czasie organizowana jest co roku konferencja dla blogerek urodowych *Meet Beauty*. Podczas konferencji blogerki i vlogerki, czyli autorki wideoblogów, zwanych też vlogami, mogą poszerzać wiedzę z zakresu sposobu prowadzenia blogu i vlogu, komunikacji marketingowej, a także uczestniczyć w licznych warsztatach i prezentacjach przygotowanych przez ekspertów.

Przynależy on do szeroko rozumianego dyskursu medialnego. Powstające w Internecie teksty i wypowiedzi możemy traktować jako zdarzenia komunikacyjne zależne od kontekstu zewnętrznego – społecznego, politycznego, kulturalnego i technologicznego, oraz sytuacji wewnętrznej, warunkowanej typem komunikacji, występowaniem różnych kodów i gatunkiem wypowiedzi internetowej (Żydek-Bednarczuk 2013: 349–350).

Oczywiście dyskurs internetowy nie jest jednorodny. Obserwujemy zróżnicowanie tekstowe, także pod względem jakościowym. Dyskurs ten łączy także wiele zjawisk multimedialnych. Wypowiedzi blogerek i czytelniczek blogów charakteryzują się cechami i tendencjami typowymi dla innych tekstów interaktywnych. Tendencje te nasilają się w warstwie komentarzy do wpisów blogowych. Jak wiadomo, dla dyskursu internetowego charakterystyczna jest skrótowość i ekonomiczność wypowiedzi, przewaga polszczyzny potocznej, ekspansja leksyki anglojęzycznej, wizualizacja języka za pomocą emotikonów, wyróżników tekstowych, np. powtarzania liter, przeplatania liter małych i wielkich, stosowania wersalików itp., stosowane są też pseudonimy (nicki), przestrzegana jest netykieta. W blogosferze „urodowej” odnajdujemy też właściwości stylowe i pragmatyczno-językowe, jakie postulował Jan Grzenia, tj. dialogowość, spontaniczność, kolokwialność, sytuacyjność, multimedialność, hipertekstowość, hierarchiczność, możliwość zautomatyzowania procesu tworzenia wypowiedzi, dynamiczność, nieograniczony zasięg i trwałość (Grzenia 2006).

## 2.2 Leksyka środowiskowa

Wypowiedzi na temat dbania o urodę i poprawy wyglądu, by był jak najbliższy ideału, możemy odnaleźć również w innych mediach: prasie, telewizji, radiu, także w reklamie. Jeśli więc chodzi o kryterium tematu, internetowy dyskurs o pielęgnacji i upiększaniu ciała jest częścią medialnego dyskursu na ten temat. Obserwujemy w nim też elementy marketingu, zwłaszcza szeptanego. Internetowy dyskurs odróżnia się jednak wyraźnie od dyskursu w innych mediach, głównie w sferze języka i komunikacji. Urodomaniaczki, aktywne w cyberprzestrzeni, wytworzyły leksykę środowiskową, której próżno szukać w pozostałych mediach, chyba że w innym znaczeniu lub na zasadzie cytatów, np. nazwy metod mycia włosów: *OMO* ‘metoda mycia włosów polegająca na nałożeniu odżywki na końce włosów lub na ich całą długość, myciu szamponem i powtórnym nałożeniu odżywki’, *metoda kubeczkowa* ‘metoda mycia włosów,

do której wykorzystuje się szampon rozrobiony w kubeczku z wodą, *no poo* ‘z ang. *no-poo method*; metoda mycia włosów bez szamponu, np. odżywką’; określenia czynności pielęgnacyjnych: *olejować* ‘pokrywać włosy, dłonie, paznokcie lub twarz olejem w celach pielęgnacyjnych’, *maskować* ‘nakładać maskę na włosy w celach pielęgnacyjnych’, *odżywkować* ‘nakładać odżywkę na włosy, paznokcie, rzęsy itp.’; nazwy osób ze względu na rodzaj włosów, np. *niskopor/ niskoporowiec* ‘osoba o włosach niskoporowatych’, nazwy składników kosmetyków, np. *dobre i złe silikony* ‘silikony w kosmetykach dobrze lub źle wpływające na włosy lub skórę’, *dobre i złe alkohole* ‘alkohole w kosmetykach dobrze lub źle wpływające na włosy lub skórę’, *denat* ‘denaturat’.

### 2.3 Blog jako sfera informacyjna

Ponadto jedną z cech komunikacji w Internecie jest interaktywność, która umożliwia naprzemiennność ról nadawcy i odbiorcy. Blogerki-ekspertki – mimo uprzywilejowanej we wspólnocie dyskursywnej pozycji – nie są wyłącznymi nadawczyniami komunikatów, lecz także ich odbiorczyniami.

Podstawowym celem dyskursu o pielęgnacji i upiększaniu ciała w blogosferze jest dostarczanie informacji, pytanie o informację i uzyskiwanie informacji zwrotnej, a więc najogólniej rzecz ujmując, wymiana informacji. Prowadzenie blogu jest też formą prezentacji jego autorki. Podmiotem dyskursu są kobiety zainteresowane tematyką pielęgnacji i/lub upiększania kobiecego ciała na tyle mocno, by z jednej strony dzielić się swoją wiedzą i doświadczeniami na ten temat, a z drugiej – by chcieć wiedzę na ten temat uzyskać. Abstrahuję w tym momencie od nieuczciwych praktyk promowania konkretnych marek, zakładając – może nieco idealistycznie – że większość uczestniczek społeczności urodomianiczek nie osiąga korzyści materialnych, pisząc blog i komentując wypowiedzi blogerek. Jedynie część blogerek współpracuje z firmami kosmetycznymi, testując ich produkty na sobie. I nie na każdym blogu pojawiają się reklamy.

Autor / autorka blogu występuje zwykle jako ekspert w danej dziedzinie. Urszula Żydek-Bednarczuk, omawiając dyskurs internetowy, pisze, że współcześnie blogowanie jest ściśle powiązane z dzieleniem się wiedzą, doświadczeniem i opiniami. Blogi służą więc dyskusji, pełnią rolę otwartego forum, na którym społeczność blogosfery jest aktywna (Żydek-Bednarczuk 2013: 367).

Podobna sytuacja ma miejsce w wypadku blogów „urodowych”, choć zdarza się, że początkujące blogerki piszą, że mają niewielką wiedzę na temat pielęgnacji.

gnacji ciała, pragną jednak podzielić się swoimi doświadczeniami z innymi i uzyskać informację zwrotną. Wpisy blogerek są głównym źródłem informacji dla czytelniczek, które często proszą bardziej doświadczone uczestniczki społeczności o radę. Co ciekawe, blogerki zawdzięczają status ekspertek raczej nie przekazywaniu wiedzy książkowej, lecz wiedzy będącej wynikiem ich doświadczeń. Autorki zachęcają ponadto czytelniczki do współpracy, dzieląc się swoją wiedzą na dany temat, pytając, co czytelniczki sądzą o poruszanych kwestiach albo jaką mają o nich wiedzę. Oto przykładowe zakończenia wpisów dotyczących pielęgnacji włosów:

- Więcej grzechów nie pamiętam, ale z przyjemnością poczytam o Waszych włosowych błędach :) Śmiało, podzielcie się nimi w komentarzach! (<http://www.anwen.pl/2017/09/6-wosowych-bedow-ktore-popeniaa.html>);
- Dajcie znać w jaki sposób Wy budzicie swoje loczki i fale, jak je reanimujecie i jakie są Wasze ulubione produkty. Może polecicie mi jakiś krem do suchych loków? :) (<http://www.alinarose.pl/2013/02/budzimy-loczki-jak-zreaktywowac-loki-na.html>).

Strategie te budują wizerunek blogerek-ekspertek jako pięknych (piękniejszych?) dziewczyn z sąsiedztwa, które zawsze pospieszą z pomocą i radą, wesprą i podzielą się swoim doświadczeniem. Można zaryzykować twierdzenie, że im sympatyczniejsza blogerka, tym chętniej jej blog jest czytany i komentowany, co najczęściej przynosi wymierne korzyści jego autorce.

### 3. Znaczenie wizerunku w blogosferze

Siłą perswazyjną polecanych przez blogerki metod pielęgnacji czy kosmetyków zwiększają ich zdjęcia sprzed zastosowania odpowiedniej pielęgnacji lub kosmetyku, w trakcie pielęgnacji, czasem po jej zakończeniu. Na popularność i wpływowość blogu i blogerki wpływają także rozmaite wspólne akcje proponowane przez blogerki czytelniczkom. Akcje takie przeprowadzane są w rzeczywistości realnej, a ich wynikami należy podzielić się na blogu, czyli w rzeczywistości wirtualnej. W akcjach tego typu specjalizuje się Anwen, czyli Anna Kołomycew, jedna z najbardziej rozpoznawanych blogerek piszących



przede wszystkim o pielęgnacji włosów<sup>12</sup>. Była ona inicjatorką takich akcji, jak wspólne picie drożdży czy niedziela dla włosów. Ostatnią akcją (z października 2018 roku) proponowaną przez tę blogerkę jest akcja pod nazwą 30 dni dla włosów z Anwen.

Blogi są gatunkiem interaktywnym, możliwa jest więc wymiana informacji. Ma ona miejsce w komentarzach zamieszczanych przez czytelniczki. Komentatorki dzielą się swoimi spostrzeżeniami z innymi członkiniami społeczności, aby zwiększyć ich wiedzę na dany temat (przekonać do jakiegoś produktu lub formy pielęgnacji – tu mogą się pojawić elementy marketingu), czasem spierają się z blogerkami, a czasem proszą o dodatkowe informacje. Blogerki także włączają się do dyskusji. Zdarza się, że czytelniczki chwala (lub krytykują) wpis albo po prostu dziękują za podane informacje. Oczywiście, akty podziękowania często przeplatają się z aktami prośby, a także z aktami o funkcji informatywnej.

Krytyka – nawet uprzejma – jest zwykle nie mile widziana przez blogerki. Krytyczne uwagi dotyczą zwykle wyglądu blogerki lub prezentowanej przez nią osoby (osób), np. nowej fryzury, makijażu itp. W skrajnych przypadkach urażone autorki stosują nawet swoistą strategię wykluczenia: usuwają po prostu krytyczny komentarz. Stosowanie takiej strategii niekoniecznie musi być skutkiem obrazy: blogerki dbają o swój wizerunek, a niepochlebne komentarze podważają wizerunek ekspertki. Krytyczne komentarze spotykają się często z ostrą reakcją innych czytelniczek, zwłaszcza wielbicielek i naśladowczyń danej blogerki. Oto przykład dyskusji, jaka wywiązała się w związku z krytyką zdjęć zamieszczanych przez wspomnianą wyżej Anwen na blogu (<http://www.anwen.pl/2015/10/niedziela-dla-wosow-87-u-viru.html>):

Anonimowy: nie rozumiem po co wrzucać takie zdjęcia skoro na żywo jest całkiem inny efekt? wrzuc w takim razie zdjęcie chociażby marnej jakości ale w świetle dziennym 😊

Badb: Tak samo myślę. Anwen za często wrzuca zdjęcia z których później si tłumaczy, że to przez oświetlenie etc. Lepiej zrobić porządnny wpis ze zdjęciami przedstawiającymi rzeczywistość, a nie zwałać winę na wszystko wokół. Czasami mam wrażenie, że ten blog prowadzony jest już na tak odczepkę 😊 Lepiej mniej wpisów a konkretnych, niż więcej a niedopracowanych 😊

<sup>12</sup> Ostatnimi czasy blog Anwen przeszedł metamorfozę i stał się właściwie blogiem typu lifestyle. Obecnie nosi on nazwę *Anwen. Blog nie tylko o włosach*.



Anonimowy: ludzie, wiekszosc włosow niestety nie łapie sie na zdjeciach rzeczywistym kolorem wiec czego wy oczekujecie ze Anwen skoro jest wasza boginią włosową to nagle stanie się też bogiem fotografem robiącym zdjecia włosów idealnie przedstawiających rzeczywistosc? (...)

Anonimowy: Jak blog jest prowadzony na odczepkę i Was to wkurza, to po prostu go nie czytajcie. Nikt Wam nie karze się tak denerwować 😊

Anonimowy: Jakby Ania wstawiała tylko dobre zdjęcia to wpisy pojawiałyby się znacznie rzadziej. Pewnie nie zawsze ma czas by wyjść na dwór przy odpowiedniej pogodzie i znaleźć kogoś kto robi zdjęcia. Myślę, że domu też nie ma profesjonalnego oświetlenia. Łatwo jest powiedzieć zrób dobre zdjecie, ale często warunki nie są sprzyjające 😊

#### 4. Uczestnicy wirtualnego dyskursu

Wiernymi wielbicielkami autorek popularnych blogów są zwykle osoby o najniższym stopniu wtajemniczenia w arkana kosmologii czy makijażu, a więc o najniższych kompetencjach nadawczo-odbiorczych<sup>13</sup>. Są one głównie odbiorczyniami informacji nadawanych przez ekspertki lub osoby średnio zaawansowane. John Swales nazywał takich uczestników wspólnoty dyskursywnej nowicjuszami (ang. *novices*) (Swales 1990).

Aby w obrębie wspólnoty dyskursu możliwa była równowaga pomiędzy ekspertami i nowicjuszami, wspólnota musi rekrutować nowych członków, a następnie dopuszczać ich do udziału w dyskursie, co skutkuje nabywaniem kompetencji dyskursywnej. Strategią pozwalającą na włączenie nowych osób do wspólnoty dyskursu jest na przykład objaśnianie leksyki swoistej, a także określenie nowych metod pielęgnacji w formie publikowanych na blogach leksykonów ([http://www.blondhaircare.com/2014/02/sowniczek-pojec-dla-wosomaniaczki-od-do\\_10.html](http://www.blondhaircare.com/2014/02/sowniczek-pojec-dla-wosomaniaczki-od-do_10.html)). Strategią włączania do dyskursu są też prośby blogerek o opinię na temat zaprezentowanych na blogu treści.

<sup>13</sup> Innymi słowy mają one niski poziom kompetencji dyskursywnej, którą pojmuję jako „zdolność przyjmowania określonej roli w konkretnym dyskursie i zajmowania stanowiska, czyli pozycjonowania się w dyskursie” (Pędzisz 2016: 120).

## Uwagi końcowe

Wymienione przeze mnie cechy dyskursu o pielęgnowaniu i upiększaniu kobiecego ciała w polskiej blogosferze „urodowej” nie wyczerpują oczywiście całej złożoności tego zagadnienia, trudno bowiem w artykule, mającym z założenia ograniczoną wymogami redakcyjnymi objętość, dokonać jego całościowej analizy. Starałam się jednak zwrócić uwagę na najistotniejsze z mojego punktu widzenia aspekty tej interakcji. Niewątpliwie dyskurs ten jest częścią internetowego dyskursu o doskonaleniu ciała kobiety. Zabiegi pielęgnacyjne i makijaż służą osiągnięciu określonego wyglądu skóry i włosów, który przybliży kobietę do ideału, jaki chce osiągnąć<sup>14</sup>. Ciało doskonałe to także ciało o określonej sylwetce i w określony sposób ubrane. Poza tym jest to również ciało zdrowe i w dobrej kondycji fizycznej. W badaniach nad dyskursem o doskonaleniu ciała należałoby więc uwzględnić jeszcze zachodzącą w cyberprzestrzeni wymianę informacji na temat innych sposobów zbliżania kobiecego ciała do ideału, a więc diet, ćwiczeń fizycznych, ubioru czy chirurgii plastycznej<sup>15</sup>.

## Bibliografia

- Buttler D., 1973, *Dyskusyjne zagadnienia opisu polskich gwar środowiskowych*, [w:] *Govornite formi i slovenskite literaturni jazici*. Materiaiji od wtoroto zasedaniye na megunarodneta komisja za slovrnskite literaturni jazici, (red.) B. Koneski, B. Vidoeski, K. Tošev, Skopje, s. 153–159.
- Foucault M., 1998, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, przeł. T. Komendant, Warszawa.
- Foucault M., 2000, *Historia seksualności*, przeł. B. Banasiak, T. Komendant, K. Matuszewski, Warszawa.
- Grabias S., 2003, *Język w zachowaniach społecznych*, wyd. 2 poprawione, Lublin.
- Grabias S., 2010, *Środowiskowe i zawodowe odmiany języka — socjolekty*, [w:] *Współczesny język polski*, (red.) J. Bartmiński, Lublin, s. 235–253.

<sup>14</sup> Abstrahuję w tym momencie od tego, czy dążenie do tego ideału jest skutkiem płynącego z zewnątrz przymusu, kształtującego ciało urodomaniaczek na wzór ciał modnych i akceptowanych w społeczeństwie, czy też dążenie to jest skutkiem wewnętrznego pragnienia do samorealizacji i samodoskonalenia.

<sup>15</sup> Współcześnie dyskurs o doskonaleniu ciała jest wszechobecny w kulturze popularnej, zwłaszcza w mediach. Dyskurs internetowy, o którym piszę wyżej, jest więc częścią medialnego dyskursu na ten temat. Co więcej, dyskurs ten nie odnosi się wyłącznie do ciała kobiecego, lecz także męskiego (zob. Majer 2016).

- Grzenia J., 2006, *Komunikacja językowa w Internecie*, Warszawa.
- Kajtoch W., 2008, *Językowe obrazy świata i człowieka w prasie młodzieżowej i alternatywnej*, Kraków.
- Krawczyk A., 1991, *Ciało człowieka w świetle frazeologii gwarowej*, [w:] *Język a kultura*, t. 1, Podstawowe pojęcia i problemy, (red.) J. Anusiewicz, J. Bartmiński, Wrocław, s. 143–147.
- Maćkiewicz J., 2003, *Jaką częścią jest część ciała? Rozważania na temat partytywności*, „Język Polski” 83, nr 4–5, s. 259–266.
- Maćkiewicz J., 2008, *Ja i moje ciało, czyli co to jest „bodycentryzm”*, [w:] *Podmiot w języku i kulturze*, (red.) J. Bartmiński, A. Pajdzińska, Lublin, s. 213–223.
- Majer A., 2016, *Dyskurs dyscyplinowania męskiego ciała w wybranych tekstach kultury popularnej*, Gdańsk.
- Ong W., 1992, *Oralność i piśmienność: słowo poddane technologii*, tłum. J. Japola, Lublin.
- Pędzisz J., 2016, *Kompetencja dyskursywna a rozwój sprawności językowych: możliwości, perspektywy, wyzwania*, [w:] *Jak analizować dyskurs? Perspektywy dydaktyczne*, (red.) W. Czachur, A. Kulczyńska, Ł. Kumięga, Kraków.
- Senderska J., 2017, „Maniaczki” w Sieci. *O języku i komunikacji wybranych kobiecych społeczności online*, Kielce.
- Senderska J., 2018, *Discourse on-line community representation: case study of Polish speaking beauty-obsessed women group*, [w:] *D-ART: Discourse Linguistics and beyond*, t. 3: *TransAtlantika*, (red.) I. Oukhvanova, I. Ivanova-Mitsevich, Berlin, s. 43–51.
- Smoleń-Wawrzusiszyn M., 2016, *Socjolekty wirtualne – metody lingwistyki a komunikacja językowa w społecznościach sieciowych*, [w:] *Metody badań online*, (red.) P. Siuda, Gdańsk, s. 182–234.
- Swales J., 1990, *Genre Analysis: English in Academic and Research Setting*, Cambridge.
- Wierzbicka A., 1975, *Rozważania o częściach ciała*, [w:] *Słownik i semantyka. Definicje semantyczne*, (red.) E. Janus, Wrocław, s. 91–103.
- Wodak R., 2008, *Dyskurs populistyczny: retoryka wykluczenia a gatunki języka pisanego*, [w:] *Krytyczna analiza dyskursu, interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, (red.) A. Duszak, N. Fairclough, Kraków, s. 182–215.
- Wojtak M., 2011, *O relacjach dyskursu, stylu, gatunku i tekstu*, „Tekst i dyskurs”, nr 4, Warszawa, s. 69–78.
- Wróblewska A., 2014, *Innowacje językowe w blogosferze – o wpisach blogerek modowych i urodowych*, „Maska” 23, s. 195–206.
- Zdunkiewicz-Jedynak D., 2008, *Wykłady ze stylistyki*, Warszawa.
- Żydek-Bednarczuk U., 2013, *Dyskurs internetowy*, [w:] *Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*, (red.) E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk, Kraków, s. 347–380.



**Anna Wileczek**

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

ORCID: 0000-0002-9851-6114

## JĘZYKOWA EDUKACJA EKRANOWA. APLIKACJE CYFROWE W KONTEKŚCIE NABYWANIA JĘZYKA PRZEZ DZIECI

**Słowa kluczowe:** aplikacje edukacyjne dla dzieci, kompetencja językowa, kompetencja komunikacyjna, nabywanie języka, nabywanie mowy

Raport *Korzystania z urządzeń mobilnych przez małe dzieci w Polsce: Wyniki badania ilościowego*, przeprowadzonego na reprezentatywnej próbie 1011 rodziców (Bąk 2015), wskazują, że 64% dzieci w wieku od 6 miesięcy do 6 lat korzysta z urządzeń mobilnych, z czego 25% robi to codziennie. Ponadto rodzice deklarują (wpisy na portalach poświęconym aplikacjom dla dzieci), że podsuwają najmłodszym głównie aplikacje edukacyjne (*Android* i *iOS*), w tym te służące do nabywania języka ojczystego (lub obcego) i rozwijania kompetencji językowej i komunikacyjnej (m.in. poznawanie alfabetu, nauka czytania, pisanie czy budowanie nieskomplikowanych narracji). Niniejszy tekst szkicuje problem korzystania z aplikacji, w tym wspomagających edukację językową dziecka w kontekście najważniejszych teorii akwizycji języka naturalnego. Zasadniczy problem polega na tym, że większość programów angażuje do współdziałania z urządzeniem samo dziecko, nie wymagając obecności rodzica czy innych osób. Nabywanie języka jako nośnika treści symbolicznych i kulturowych wymaga jednak współistnienia z żywym kontekstem społecznym, w którym język jako system jest realizowany. Ponadto brak obecności dorosłego jako mądrego przewodnika po świecie pojęć kultury, implikowanych przez poznawane słowa czy opowieści, budzi niepokój o efekt psycho-społeczny tak realizowanego „samokształcenia”.

## Wstęp

Rozważając kwestię nabywania, a następnie kształcenia kompetencji językowej współczesnych dzieci, należy zacząć od zarysowania specyficznej sytuacji, w której znajdują się młodzi użytkownicy języka. Akwizycja języka naturalnego odbywa się bowiem obecnie, w dużej mierze także przez medium ekranów urządzeń elektronicznych, głównie mobilnych. Pokolenie *iGen* – posługując się określeniem J. Twenge – rozwija się w rzeczywistości o dwóch wymiarach: realnej i cyfrowej, ale tym różni się od „cyfrowych imigrantów” (Prensky), że od najmłodszych lat przez interfejs różnorodnych aplikacji (programów) poznaje świat, określa swoją tożsamość, implementując jej elementy na wielu portalach, w wirtualności pozostawia ślady kulturowe (obrazy, komunikaty, działania językowe) i wreszcie – bez oporów i od wczesnego dzieciństwa wykorzystuje cyfrowe narzędzia do przyswajania języka. Terminy: *i-generacja*, *cyfrowe dzieci*, *dzieci sieci*, *e-kids*, *pokolenie aplikacji*, *pokolenie smartfonów*, *pokolenie kciuka* – oddają zatem specyfikę funkcjonowania najmłodszych w rzeczywistości hiperrealnej, w nowym środowisku technologicznym i zarazem społeczno-kulturowym. Dzieci, należące do *iGen* (Twenge J. 2019), nie chcą i nie potrafią żyć bez iPhone’ów lub iPadów, a „ekran” staje się dla nich medium poznawania świata na równi z codzienną empirią. Konwergencyjność kultury tego typu rewolucjonizuje także język, sposób jego akwizycji i użycia w komunikacji. Dziś pojęcie *kompetencji językowej* na wzór Chomskiego – jako dziedziczonej przez ludzi zdolności do posługiwania się kodem językowym w celu tworzenia i dekodowania sensownych i poprawnych zdań (por. Polański 1999: 305) czy *kompetencji komunikacyjnej* na wzór Hymes’a – jako umiejętności konstruowania wypowiedzi poprawnych adekwatnie do odbiorcy (odbiorców) i sytuacji oraz socjo-kulturowych okoliczności mówienia (Hymes 1960), bywa dookreślane przez zdolność do dekodowania i kodowania polisemiotycznych i hipertekstowych komunikatów w środowisku cyfrowym. Z tego względu podstawowe umiejętności komunikacyjne, takie jak czytanie i pisanie, polegające na czynnym uczestnictwie w pisanej postaci komunikacji społecznej są także „umiejętnościami nieodzownymi do korzystania z nowych systemów komunikacyjnych” (*Działalność bibliotek publicznych: wytyczne IFLA/UNESCO*). W tym zakresie można zaobserwować znamienne tendencję do „samokształcenia” wskazanych kompetencji przez dzieci już od bardzo wczesnego dzieciństwa (por. Wileczek 2016: 251–264). Powodem są

wszechobecne aplikacje multimedialne udostępniane dzieciom przez dorosłych głównie za pomocą urządzeń mobilnych, które wspomagają, a często nawet zastępują tradycyjne sposoby nabywania przez nie języka.

Wobec opisanych wyżej założeń warto dokonać przeglądu powszechnie dostępnych aplikacji edukacyjnych dla dzieci pod kątem roli, jaką pełnią w zakresie akwizycji języka i mowy. Celem niniejszego tekstu jest więc opis specyfiki i konsekwencji korzystania z językowych aplikacji edukacyjnych przez dzieci na etapie wczesnej edukacji. Do analizy wybrano 50 interaktywnych programów dla dzieci z uwzględnieniem następujących czynników: język, zakres merytoryczny, rozwój poznawczy, rozwój społeczno-emocjonalny, kryteria techniczno-estetyczne. Ponadto dobór oprogramowania uwzględniał także opinie rodziców / opiekunów na temat danego produktu (komentarze pod aplikacjami i na forach parentingowych) oraz ekspertów (zob. *Katalog aplikacji mobilnych BeStApp*, <https://fdds.pl/>). Wybrane do badań aplikacje dostępne są online nieodpłatnie lub za opłatą w miejscach, takich jak: <https://play.google.com/store?hl=pl>, <https://www.apple.com/pl/ios/app-store/>. Aplikacje dostępne są również na wskazanych cyfrowych platformach edukacyjnych oraz na portalach dla dzieci.

## 1. „Zapośredniczona” rzeczywistość

Z dostępnych raportów wynika, że co trzecie dziecko w Polsce korzysta z urządzeń mobilnych przed pierwszym rokiem życia. Raport: *Korzystanie z urządzeń mobilnych przez małe dzieci w Polsce. Wyniki badania ilościowego przeprowadzonego na reprezentatywnej próbie 1011 rodziców* wskazuje, że 64% dzieci w wieku od 6 miesięcy do 6 lat używa urządzeń mobilnych, z czego 25% robi to codziennie. Zazwyczaj są to urządzenia należące do dorosłych, ale już około 26% dzieci ma własne; 69% rodziców przyznaje, że udostępnia dzieciom smartfony, kiedy muszą zająć się własnymi sprawami lub chcą nagrodzić dziecko (49%) (Bąk 2015).

Także dzieci w wieku wczesnoszkolnym (klasy 1–3) deklarują, że chętnie korzystają z nowych mediów z dostępem do Internetu (9 na 10 uczniów). Około 80% z grupy 100 przepytanych dzieci z klas 1–3 przyznaje, że aktywność online wykazuje codziennie lub kilka razy w tygodniu, a dla wielu korzystanie z komputerów, tabletów i smartfonów jest ulubionym zajęciem w czasie wolnym (Wileczek 2016: 254). W grupie nastolatków (9–17 lat) korzystanie z Internetu

jest powszechne (NASK 2017). Najnowsze badania z 2019 r. pokazują także, że do używania urządzeń mobilnych połączonych z Internetem przyznaje się 82,5 % badanych (Pyżalski, Zdrodowska, Tomczyk, Abramczuk 2019: 19), przy czym ponad połowa spędza w sieci od 2 do 3 godzin dziennie.

Wracając do najmłodszych, warto zatrzymać się na ich aktywnościach podejmowanych online. Jak deklarują rodzice (Bąk 2015) 79% dzieci ogląda tam filmy, a 62% „gra na smartfonie lub tablecie”, wykorzystując do tego różne gry i aplikacje interaktywne, a 28% – na konsoli do gier. Ponadto 63% maluchów, które biorą do ręki urządzenia mobilne, bawi się smartfonem lub tabletem bez konkretnego celu, w ramach czego około 26% (w tym 9% dzieci rocznych) przegląda strony internetowe w poszukiwaniu filmów, aplikacji i gier, czyli narzędzi, które potrafi wybrać ze względu na ulubione postaci, muzykę czy fabułę. Z kolei starsze dzieci wykorzystują różne oprogramowania głównie w celach rozrywkowych i komunikacyjnych (gry online, portale społecznościowe, komunikacja z rówieśnikami, oglądanie filmów, słuchanie muzyki) (Pyżalski, Zdrodowska, Tomczyk, Abramczuk 2019: 33), realizując w sieci swoje potrzeby społeczno-kulturalne.

Wskazując na konsekwencje wczesnego i długotrwałego kontaktu dzieci z technologiami mobilnymi, należy zwrócić uwagę na znaczny przyrost ich kompetencji medialnych (*alfabetyzacji cyfrowej*) i regres umiejętności związanych ze sprawnością językową, motoryką czy koordynacją ruchową. Badanie przeprowadzone przez AVG Technologies za pomocą cyfrowych dzienników (grupa badawcza: 2,2 tys. mam dzieci w wieku 0–5 lat) dowiodło, że wprawdzie 75% dzieci sprawnie posługuje się myszką komputerową czy potrafi obsługiwać tablet, ale tylko 52% potrafi jeździć na rowerze, a 9% – samodzielnie zawiązać sznurowadła (por. Romanowska, Lis 2015: 10–14). Niekiedy nawet pierwsze słowa dziecka, zgodnie zresztą z teorią uczenia statycznego Lindy Smith (nazywanie najpierw przedmiotów, które najczęściej pojawiają się w otoczeniu maluchów) (Smith L i in 2017), są „substytutami” form *tablet* lub *smartfon* (por. [www.mamatatatablet.pl](http://www.mamatatatablet.pl)).

Fascynacja tym sposobem poznawania rzeczywistości (także językowej) przez dzieci wiąże się nie tylko z powszechnością nowoczesnego oprogramowania (np. sklep Play udostępnia ponad 300 aplikacji przeznaczonych dla dzieci, a App Store niewiele mniej), ale w dużej mierze jest stymulowana przez dorosłych (por. Makaruk, Wójcik 2016: 86–94). Nie dotyczy to wyłącznie faktu, że urządzenia dotykowe są chętnie udostępniane dzieciom przez opiekunów,



co potwierdzają sami rodzice w komentarzach na forach rodzicielskich lub w opiniach o poszczególnych aplikacjach:

- Moja córka jeszcze roku nie ma, a gdy dorwie smartfon w swoje rączki to całą dłonią „mizia” ekran („Victoria”) (pis. oryg.)<sup>1</sup>;
- A ja mam 11 miesięczną córeczkę i uwielbia Toddler Lock (dostępna w markecie). dotykając telefon wydaje fajne dźwięki a dodatkowo po ekranie można pisać i pojawiają się ciekawe kształty („RockSteady”);
- Moja 1,5 roczna córka świetnie radzi sobie już z gierkami na tablecie i smartfonie, wie na którą ma ochotę i jak włączyć, gdzie start, kiedy zawołać jak jej reklama się wyświetli. wchodzi na youtube i z playlisty wybiera swoje ulubione piosenki !! Ostatnio zaczęła dzwonić parę razy do taty (skąd ona wie że to akurat ten numer!). jak wasze dzieci ogarniają te smyrfony? („Zmijka 00”);

ale wiąże się także z celowością i motywacją wyposażania dzieci w przenośne ekrany:

- Zachęcają [aplikacje] moje dziecko do poznawania przedmiotów i zwierząt. Mój synek uwielbia oglądać i słuchać („Natalia”);
- Moje dziecko (5lat) uwielbia Mouth Off i Androdify. Ma zajęcie na długo „Goszka”;
- Fajne aplikacje, jeśli chcecie mieć trochę spokoju („Zosia”);
- Genialna apka. Pomogła nam nauczyć córeczkę samodzielnego zasypiania („Anonim”);
- Jechaliśmy dziś z roczniczką 2 godziny i niestety się obudziła w połowie drogi. Znalazłam na Markecie jakieś „Learn Animal Sounds” i dałam jej do ręki telefon (...). Wpatrywała się w fotki zwierzaków jak zaczarowana. No ale za jakiś czas pewnie jej się znudzi, więc szukam więcej, zwłaszcza, że niedługo czeka nas dłuższa trasa na wakacje („Matka\_karmiaca”).

Z przytoczonych wpisów wynika, że nie tylko procesy poznawcze małych i starszych dzieci dokonują się przez ekrany dotykowe, ale także urządzenia mobilne w znacznym stopniu wspierają procesy społeczne, takie jak wychowanie czy usamodzielnianie dziecka. Dodatkowo, dorośli swoją entuzjastyczną reakcją nagradzają efekty ekranowej edukacji i uruchamiają w dziecięcym „eksperymentatorze” *mechanizm wzmocnienia*, zachęcając do poznawania „zapośredniczonego” przez ekran świata. Stymulacja rozwoju dziecka odbywa się tu głównie przez zmysł wzroku i słuchu. Odbierane bodźce mają charakter wizualny (barwne obrazy, symbole czy ikony zwierząt, osób, przedmiotów) i dźwiękowy (muzyka lub sygnały ikoniczne naśladujące dźwięki) (zob. *Katalog*

<sup>1</sup> Wszystkie wypowiedzi ze stron internetowych przytaczam w pisowni oryginalnej.

*bezpiecznych Aplikacji mobilnych*, [www.sieciaki.pl](http://www.sieciaki.pl)). Duża dynamika wizualizacji przykuwa dziecko do ekranu, a permanentne zanurzenie w modulowanych dźwiękach zubożnia na bodźce zewnętrzne. Jak wskazuje E. Gruszczyk-Kolczyńska: „ruszające się obiekty, znajdujące się w polu spostrzeżeniowym prowokują do skupiania na nich uwagi, a wodzenie wzrokiem za nimi nie wymaga wysiłku, bo dzieje się automatycznie” (2013: 11). Dlatego koncentracja na szybko zmieniającym się obrazie nie wymaga od dziecka wysiłku; ono niejako automatycznie „zahacza” spojrzenie na poruszającym się obiekcie i wodzi za nim wzrokiem. Dodatkowo samo jest kreatorem wielu interakcji, ma wrażenie panowania nad oglądaną rzeczywistością, a ryzyko porażki w eksploracji jest zminimalizowane w stosunku do rzeczywistości. Przyjemność takiej percepcji uzależnia. Dziecko domaga się nieustannego kontaktu z ekranem nawet podczas wykonywania codziennych czynności, takich jak jedzenie, zasypianie czy toaleta; wykonuje je niejako automatycznie przy „wyłączonym” zmyśle smaku, węchu czy dotyku. To, co wymaga skupienia i analizy treści, jest nieatrakcyjne, a efekt odsunięty w czasie – dlatego dziecko odrzuca np. książkę – przekaz oparty na słowie – nawet wówczas, gdy znajdują się w niej bardzo piękne ilustracje, lub nie reaguje na głos z otoczenia, wypowiadający jego imię czy wyrażający konkretne polecenie.

## 2. „Zapośredniczona” akwizycja

W tym miejscu warto postawić kwestię, czy naszkicowana powyżej powszechna i niejako „samoistna” edukacja ekranowa najmłodszych oddziałuje na rozwój ich kompetencji językowej i komunikacyjnej? Ustalenia psychologów dowodzą, że ten sposób dziecięcej percepcji aktywizuje przede wszystkim prawą półkulę mózgu, a nieustanna stymulacja właśnie tego obszaru w układzie nerwowym powoduje zubożenie naturalnego rozwoju komórek lewej półkuli mózgu, odpowiedzialnej za tworzenie, odbieranie i przetwarzanie mowy. Oczywiście dalecy jesteśmy od skrajnych twierdzeń M. Spritzera (2013), iż technologie mobilne przyczyniają się do „cyfrowej demencji” (2013), oraz G. Smalla i G. Vorgana (2011), którzy twierdzą, że dzieci pod wpływem bodźców z przekazów medialnych pozostają na wcześniejszym etapie rozwoju percepcji (preferencja układów dynamicznych) – za to bliżej sformułowań N Carra (2012), o tym, że technologie, zmieniając ludzkie mózgi, rewolucjonizują zarówno zbieranie, jak i agregację oraz przetwarzania informacji, co wiąże się

niestety z deprecjacją języka jako narzędzia kształtowania i transmisji sensu. Warto jednak zwrócić uwagę nie tylko na konsekwencje psychologiczne tego faktu, ale także – związane z nimi nierozłącznie – zmiany społeczno-kulturowe w zakresie nabywania i rozwijania mowy.

Proponowane narzędzia cyfrowe (przykłady w następnym podrozdziale) przyczyniają się przede wszystkim do *akwizycji języka*, czyli do przyswajania przez dziecko językowego systemu leksykalnego lub gramatycznego (Pomsta-Porajski 2011: 176). Z kolei pojęcie *akwizycja mowy* otwiera się na nabywanie umiejętności komunikacji, czyli porozumiewania się za pomocą języka (por. Banaszkiewicz 2018: 72–73). Są to czynności zachodzące w ontogenezie, a więc każdorazowo w rozwoju osobniczym. Niezależnie od podejścia teoretycznego w zakresie wyjaśniania tego zagadnienia bierze się pod uwagę większą lub mniejszą rolę stymulatora społecznego. Nawet w wypadku teorii behawioralnej Skinnera (1957), gdy uczenie się (w tym także przyswajanie języka) oparte jest na imitacji, czyli naśladowaniu, nie można całkowicie ignorować czynnika społecznego. Oznacza to, że dziecko nabywa języka przez obserwację i powtarzanie zachowań językowych, które pojawiają się w odpowiednim otoczeniu. Słowo jest bodźcem podlegającym jednak instrumentalizacji. Używane w odpowiednich kontekstach zyskuje aprobatę dorosłych (wzmocnienie) lub stosowane niepoprawnie zostaje przez nich poddane korekcie. Trudno sobie wyobrazić zaprogramowanie w aplikacjach cyfrowych wszystkich interakcji związanych z codziennym, żywym oddziaływaniem otoczenia społecznego. Podobnie zresztą jak możliwe sposoby wyrażania aprobaty poza występującym w aplikacjach dla dzieci zwykłym kwantyfikatorem słownym: *dobrze / źle* lub dźwiękowym: *tony wysokie / tony niskie*. Są one tylko schematycznym substytutem sygnalizacji efektów pragmatycznych użycia języka (podobnie zresztą jak ikona uśmiechniętej czy zmartwionej twarzy). Cały potencjał werbalnych i niewerbalnych środków współdziałania, w tym wartościowania, znany z interakcji komunikacyjnych pozostaje w tym wypadku nieaktywny.

W innych teoriach akwizycji mowy bierze się pod uwagę dużą rolę czynników wewnętrznych: biologicznych i mentalnych, dzięki którym po urodzeniu umysł dziecka dysponuje zdolnościami umożliwiającymi przyswajanie języka, uruchamianymi wraz z ekspozycją na bodźce językowe (zob. Hickmann 2003: 426). Mechanizm ten określany jest jako LAD (*Language Acquisition Device*). Zakłada istnienie wrodzonej *Gramatyki Uniwersalnej* (por. Chomsky 1965; Pinker 1984), ogólnych struktur mentalnych, dzięki którym dziecko analizuje

wypowiedzi dorosłych i pozyskuje z nich pewne informacje o gramatyce języka rodzimego. Następnie aktualizuje tę wiedzę w konstruowaniu własnych wypowiedzi (por. Crystal 2000 : 236). W tym wypadku cyfrowe narzędzia mogą skutecznie sprzyjać biernemu zapamiętywaniu dźwięków mowy, kształtów znaków językowych czy znaków graficznych, lecz sztuczne środowisko, w którym te procesy zachodzą, oraz wymuszona i izolowana akwizycja nie pobudzają do twórczych zastosowań. Procesy te przebiegają bowiem poza stadialnością opisywaną przez badaczy. W środowisku społecznym każdy etap, począwszy od krzyku, głużenia i gaworzenia, wzorów intonacji, wyrazów, wzorów prostych i bardziej złożonych konstrukcji składniowych, po mówienie dojrzałe (por. Aichison 1991) odbywa się jako konsekwencja uczestnictwa społecznego. Dowiedziono bowiem, że kardynalną przeszkodą w przyswojeniu języka w formie określonego subkodu nie są dysfunkcje słuchu lub wzroku, ale izolacja przez wspólnotę komunikującą się (por. Rakowska 2003: 104).

Ponadto należy zwrócić uwagę na rolę neurobiologicznych struktur zwanych *neuronami lustrzanymi* w relacjach pomiędzy rozwojem zdolności komunikacyjnych a społecznym funkcjonowaniem jednostki. Neurony lustrzane tworzone już w okresie płodowym, rozwijane i stymulowane w rozwoju biologicznym, a następnie społecznym, są uaktywniane w mechanizmach naśladownictwa, czynnościach mowy, zachowaniach motorycznych, odczuwaniu empatii, intuicji, mentalizacji („czytanie w myślach”) czy szeroko pojętej socjalizacji (Rostowska, Rostowski 2014: 54; por także Hickok 2016). *Naśladowanie* występujące jako symulacja oraz bardziej kreatywna – imitacja wiąże się jednak z istotną dla akwizycji mowy „konceptualizacją czterech podstawowych komponentów kontekstu (...), tj. ludzi, przedmiotów, działań i cielesnych stanów oraz tworzeniem ponadmodalnych koncepcji niezbędnych dla funkcjonowania językowego w ogóle, a tym bardziej dla bezsłownej komunikacji interpersonalnej” (Tamże: 55). W związku z tym należałoby podzielić niepokój psychologów i logopedów, że stałe stymulowanie prawej półkuli dzieci i brak równowagi „między bodźcami środowiskowymi, a tymi, które biorą się z kontaktów z ludźmi”, przyczyni się do zmian w nabywaniu języka, gdyż „pozbawiony ich mózg nie działa właściwie, nie mogąc tworzyć odpowiednich połączeń neuronowych” (Small, Vorgan 2011: 23).

Nie sposób przecenić więc w rozwijaniu kompetencji językowej „systemu” LASS (*Language Acquisition Support System*), który daje pierwszeństwo czynnikom zewnętrznym, środowiskowym i komunikacyjnym. Jest zbiorem

społecznych i kulturowych strategii, jakie wykorzystują użytkownicy, by wspierać proces przyswajania języka przez dzieci. Tym samym czynniki społeczno-środowiskowe (w tym liczne interakcje, bodźce i doświadczenie społeczne) rozwijają kompetencję językową w kierunku umiejętności komunikacyjnych. Te zaś są traktowane priorytetowo, bo mowa to „system zachowań kulturowych”, który – obok słownika i gramatyki – pozwoli „partycypować właściwie i efektywnie w ramach danej wspólnoty językowej” (Hymes 1980: 41).

### 3. Językowe aplikacje edukacyjne dla dzieci

W środowisku cyfrowym dostępne są setki programów do elementarnego kształcenia językowego działające w systemie Android, iOS, a także Windows. Małe dzieci przez medium ekranu przede wszystkim poznają głoski i literki (np. *Alfabet dla dzieci*, *Telewizyjne abecadło*), przyswajają wyrazy i wyrażenia w języku polskim i angielskim (np. *Pierwsze słowa*, *LingLing*), uczą się pisać za pomocą klawiatury (*Dzieci uczą się pisać*, *Klawiatura*) lub przez wodzenie palcem po kształcie prezentowanych na wyświetlaczu liter (*ABC. Pisanie po śladzie*). Przeważająca liczba dostępnych aplikacji oferuje także naukę czytania w języku polskim (np. *Czytka*; *Pszczółka*) i angielskim (*Nauka czytania*, *Kiddy Reader*). Wśród omawianych aplikacji są te cieszące się dużym zainteresowaniem i polecane w grupach rodzicielskich lub zebrane w katalogi typu: *TOP 10 aplikacji mobilnych dla małych dzieci* lub *Top 6 aplikacji, czyli o smartfonach i tabletach dla dzieci*. Najlepsze opinie wśród rodziców zbierają np.: *Świat liter*, *Wygilgaj literki*, *Proste słowa*, *ABC Kaligrafia*, *EduLatki.pl*, *Play & Learn*.

Każda z aplikacji uwzględnia także wiek dziecka, dostosowując do niego eksponowane treści oraz poziom opanowania języka, np. dla najmłodszych nauka liter i wyrazów w konwencji baśni (*Poznawanie liter ze smakiem Edziem*), literatury dla dzieci (*Abecadło Tuwima*), dla starszych zaś – tworzenie słów i rozpoznawanie znaczeń w konwencji gry, np. (*LiteRaki*). Niemal każda z aplikacji interaktywnych ma strukturę opartą na stopniowaniu poziomu trudności. Zakładając aktywność użytkownika, wykorzystuje aspekt gry, który daje możliwość gromadzenia „bonusów” za dobrze wykonane zadania (*Benc.pl*, *Znajdź literę*). W wypadku starszych dzieci umożliwia przejście na wyższy poziom po poprawnym wykonaniu określonego zadania lub oferuje tryb sprawdzianu albo quizu. W niektórych wypadkach gradacja trudności związana jest ze

specyfiką kształconej umiejętności (np. można otwierać kolejne okna / slajdy, zob. *Wee Alphas*).

Niektóre programy cyfrowe dla dzieci zmieniają się w wielofunkcyjne narzędzia edukacyjne. Interaktywnym narzędziem do rozwijania umiejętności czytania i rozumienia czytanego tekstu oraz twórczego przekształcania treści jest na przykład aplikacja *Pszczółka*. Jest rekomendowana przez autorów jako „indywidualny trener czytania”. Po wstępnej diagnozie program tworzy spersonalizowaną listę ćwiczeń, pozwalając na sprawne nabywanie danej umiejętności oraz zmianę trybu poziomu trudności w miarę osiągania przez dziecko sprawności i biegłości na danym etapie. Aplikacja może być wykorzystywana przez dzieci samodzielnie lub pod okiem rodziców, ale także w instytucjach edukacyjnych czy poradniach logopedycznych.

Większość aplikacji zachęca dzieci do inicjowania działań usprawniających różne umiejętności, np. na jednym poziomie dostępne jest poznawanie kształtów liter i ćwiczenie wymowy, na innym – układanie wyrazów z klocków lub puzzli, a następnie – odszukiwanie ukrytych znaczeń, premiowane za pomocą punktów i wizualnych gadżetów, najczęściej gwiazdek (*Magiczne Literki*, *Wygilgaj literki*). Cel edukacyjny jest więc tu zintegrowany z efektem ludyicznym i przyjemnością wygrywania oraz różnorodnością bodźców stymulacyjnych. To z kolei wyraźnie różnicuje omawiane programy na dwie grupy: z dominującą grywalizacją oraz realizacją zaprogramowanego efektu.

Grywalizacja jest fundamentem istnienia i popularności aplikacji dla starszych dzieci, w których uczestnicy mają możliwość wyboru „przedmiotu” gry. Mogą to być umiejętności językowe, głównie systemowe, takie jak: znajomość słownictwa, ćwiczenie pisowni, zastosowanie związków wyrazowych, idiomów itp. Mowa tu o takich programach czy platformach edukacyjnych jak np. *Quizizz*, *Quizlet*, *Zdobycy wiedzy* i *Squla*, które oferują interaktywne narzędzia niemal dla każdego użytkownika, po opanowaniu przez niego umiejętności czytania czy pisania, oraz dla edukatora (nauczyciela, opiekuna) z możliwością wykorzystania na zajęciach edukacyjnych.

Inne z aplikacji wprowadzają elementy symulacji fabularnej, stawiając dziecko w roli eksploratora poszczególnych znaków językowych (*Booki odkrywca*) lub bohatera określonego wyzwania, np. nauka czytania jako uwalnianie zwierząt ukrytych w klatkach (*Nauka sylab. Uratuj zwierzęta*) albo nauka jako zagadka, np. ekranowa forma zadań z luką, rozsypanki (*Literowa rozsypanka; Album literkowy*) czy rebusów (np. *Zgadnij co to*).



Poziom graficzny, jakość dźwięku oraz dbałość o integrację sensoryczną w aplikacjach dla dzieci są zróżnicowane. Najciekawszym interfejsem operują te programy, które rozwijają kompetencję językową w odniesieniu do fabuły, tekstów i opowieści. Mam tu na myśli zarówno interaktywne platformy edukacyjne i czytelnicze dla najmłodszych (np. *yummy.pl*; *iCzytam.pl*), jak i programy typu *iOjczysty*. To ostatnie narzędzie wyróżnia adekwatna do wieku użytkowników i estetyczna grafika, odgłosy ze świata rzeczywistego, relaksująca muzyka, interaktywne animacje. Pobudza to wzrok, słuch i dotyk, nie „atakując” jednocześnie nadmiarem bodźców. Wskazana aplikacja daje także możliwość interakcji młodego użytkownika z tekstami literackimi (w tym baśniami i legendami), co pomaga uzmysłować dzieciom istnienie nie tylko komunikacyjnej, a więc użytkowej roli nabywanego języka, ale także jego zastosowań artystycznych.

Warto odnotować również dużą podaż oprogramowania do przyswajania zasad gramatycznych, reguł poprawności językowej, szczególnie w zakresie pisowni czy interpunkcji (*Kujon junior*; *Ortografia dla dzieci. Demo*; *ABC. Polska Ortografia*), które zastępuje żmudne ćwiczenia podręcznikowe dynamicznym i motywującym obrazem.

Z rodzicielskich komentarzy pozostawionych na forach, blogach i stronach internetowych poświęconych językowym programom dla dzieci wynika, że merytoryczna wartość wskazanych aplikacji jest dla rodziców i opiekunów drugorzędna. Sporadycznie zdarzają się komentarze co do nieodpowiedniej artykulacji lektora lub powszechnego błędu w głoskowaniu typu: *de-o-em* zamiast *dy-o-my*:

spora część tych aplikacji jest pisana po angielsku, ewentualnie spolszczana. przez Google Translator, tudzież inne automatyczne roboty i czasem boli jak się słyszy na przykład automatycznego lektora, który coś czyta i jest to straszliwie kaleczące język (cyt. za: Makaruk, Wójcik 2016).

Według najczęściej powtarzających się opinii, liczą się przede wszystkim: atrakcyjność interakcji z dzieckiem, jakość, rodzaj obrazów i efektów, a także typowa dla gier funkcja angażowania młodych użytkowników. Wskazane aplikacje w większości należą więc do segmentu przemysłu edukacyjnego określanego jako *edutainment*, który wyzyskuje interaktywność, polisensoryczność i elementy grywalizacji do eksponowania treści edukacyjnych:

szukamy dobrych multimedialnych treści (np. aplikacji edukacyjnych, słuchowisk), które dodatkowo będą alternatywą dla biernego i czysto rozrywkowo-konsumpcyjnego spędzania przez dzieci czasu przed ekranem (<http://dzieciakiwdomu.pl>)

Tak więc przy akwizycji nieatrakcyjnych – zdaniem dorosłych – bo statycznych sprawności językowych atutem są:

- ludyczność, np: *Dziecko uczy się ręcznie pisać litery przy okazji dobrze się bawiąc; Synek w ogóle nie garnął się do nauki literek, ta gra go wciągnęła i są super efekty-polecam:*); (<http://123kidsfun.com/alfabet-dla-dzieci/>);
- polisensoryczność i intuicyjność – „klikanie”, „pukanie”, „poruszanie” ekranem, dynamicznie zmieniające się obrazy wymagające reakcji są według dorosłych gwarancją braku znużenia, np. „*Wygilgaj Literki*” została specjalnie zaprojektowana, aby bawić, pozytywnie nastawiać do nauki, żeby nauka literek kojarzyła się ze szczęściem (...) dzieci uwielbiają kolory, interakcję (<https://apkpure.com/pl/>);
- nowoczesny i „nieksiążkowy” interfejs ekranowy, np. *Czy znacie jakieś ciekawe aplikacje, moja 6-latkka nie chce korzystać z elementarza?; Dobrze do nauki maluchów Może zastąpić tradycyjne książeczki z obrazkami. Lektor odczytuje słowa, są proste obrazki i łatwe testy* (<http://forum.gazeta.pl>);
- niezawodność, np. *Zawiesza się po chwili strasznie irytujące!!!; Nie polecam zanika dźwięk; Wyłącza się w nieodpowiednim momencie [wbudowany timer]* (<https://play.google.com/store/apps/>);
- brak opłat, w tym mikropłatności oraz reklam, np. *Alfabet kończy się na literce F potem trzeba kupić pełną wersję gry, nie polecam szkoda czasu i miejsca na telefonie; Trzeba płacić! Jak mają się dzieci uczyć jak trzeba płacić!; Warto pobrać - całkiem za darmo* (Tamże).

Należy podkreślić fakt, że analizowane aplikacje minimalizują obecność czynnika ludzkiego i społecznego. Interaktywny program przejmując rolę przewodnika także po świecie języka:

Aplikacja jest przygotowana w taki sposób, aby umożliwić dziecku SAMODZIELNĄ naukę alfabetu, bez twojej pomocy (*Alfabet dla Dzieci*).

„Partnerem” komunikacyjnym staje się ekran i głos lektora, wymawiającego nazwy głosek lub liter, co opiekunowie uważają niekiedy za element korzystny, np. *Gra „Wygilgaj literki” zatrzymała „młodzież” przy tablecie ponad 3h!* (wpis



rodzica, polecającego aplikację), licząc na wymierne korzyści w rozwoju języka dziecka.

Tylko nieliczne aplikacje są przeznaczone do wspólnej pracy rodzica z dzieckiem w wieku przedszkolnym, co wyraźnie zaznaczają opisy wprowadzające. Wśród nich znalazła się m.in. *Nauka czytania metodą sylabową*. Z opisu programu wynika, że:

aplikacja została pomyślana jako prosta POMOC DLA RODZICÓW pracujących RAZEM z dzieckiem. Aplikacja nie nauczy czytać dziecka samemu. Aplikacja nie ma funkcji lektora (<https://www.androidlista.pl/>).

Z kolei najbardziej przydatne do tego celu – jak się wydaje – interaktywne narracje (baśnie, wierszowane opowieści, historie), oferujące ciekawe możliwości nawigacji po wirtualnym świecie dziecięcych e-booków, mają zwykle wbudowany przewodnik głosowy zastępujący dorosłego w roli czytelnika i przewodnika (por. <http://www.bajkoteka.pl/>).

#### 4. Konsekwencje edukacji ekranowej

Obecność wspólnoty komunikacyjnej, w ramach której dziecko żywo reaguje na dźwięki językowe, ale także poznaje aspekty kodowania i dekodowania komunikatów pozawerbalnych jest niezbędna do właściwego rozwoju społeczno-komunikacyjnego najmłodszych. Ekranowe interakcje i nadmierna aktywność w wirtualnym świecie mogą zaburzać bezpośrednie kontakty interpersonalne. S. Turkle na podstawie badań na temat korzystania z Internetu przez dzieci zauważyła, że wystarczy im tylko kilka minut gry, by wczuć się w potrzeby i uczucia wielu wirtualnych zwierząt lub ludzi. Te liczne „relacje” nawiązywane online są bardzo płytkie i powierzchowne, skutkujące potem „zastępami” portalowych znajomych bez głębszych więzi oraz towarzyszących im aspektów uczuciowych i moralnych. Ponadto zaburzeniu ulega umiejętność odczytywania prawdziwych emocji z mimiki, gestów, tonu głosu itp., ale także nabywanie kompetencji komunikacyjnych, w tym prowadzenia konwersacji.

Te zagrożenia nie zmniejszają się w stosunku do dzieci starszych, zwłaszcza że aspekt internetowej aktywności werbalno-obrazowej bywa pomijany we wczesnej edukacji polonistycznej. Tymczasem dzieci w wieku 7–9 lat pytane o komunikacyjne wykorzystanie sieci przyznają w 83%, że piszą posty i wiadomości na Facebooku, używają poczty elektronicznej, formułują komentarze

pod vlogami swoich kolegów (np. na Youtube), tworzą memy, a około 19% prowadzi swój blog<sup>2</sup>. Nabywanie kompetencji tekstotwórczej odbywa się więc w środowisku rówieśniczym i nie jest zwykle przez nikogo weryfikowane. Uczniowie przyznają, że umiejętności tworzenia komunikatów tego typu czerpią z tekstów sieciowych: *Wiem, jak napisać post i komentarz – deklaruje jeden z uczniów – bo przeglądam Facebooka (...) Piszę tak, jak wszyscy, jak udostępniają*. Komunikaty są tworzone przez nich zwykle w odmianie konwersacyjnej, komunikacyjnej, rzadziej hipertekstowej.

Przytoczone dane wskazują, że dziecięce nawyki komunikacyjne kształtują się w dużej mierze w obrębie rzeczywistości „zapośredniczonej” przez media, a następnie w obrębie wirtualnej wspólnoty komunikacyjnej. Eksplorowane treści i rodzaje kontaktu u starszych dzieci bywają weryfikowane przez dorosłych (kontrola rodzicielska), ale język, sposoby tworzenia tekstu, poprawność i normatywność stają się drugorzędne i rzadziej podlegają weryfikacji. W dodatku nabywanie kompetencji językowej przez medium ekranu niejako w izolacji od zjawisk i osób wzorcowych powoduje dalsze konsekwencje w postaci niedostatku sprawności komunikacyjnej, nieumiejętności tworzenia zróżnicowanych funkcjonalnie tekstów czy nawyku przestrzegania norm i konwencji. W dodatku brak wyrazistych wskazań w podstawie programowej (obszar edukacji polonistycznej) co do analizy treści z zakresu e-komunikacji (np. postów, e-maili, blogów, komentarzy, statusów itp.)<sup>3</sup> powoduje, że dzieci postrzegają polszczyznę internetową wyzyskiwaną głównie w celach fatycznym i ludycznym jako uniwersalną i wzorcową.

Niemniej jednak, rozwijając kompetencję tekstotwórczą nieco starszych dzieci, będących na etapie edukacji wczesnoszkolnej, warto sięgać po sprawdzone, interaktywne aplikacje, narzędzia do tworzenia oraz przetwarzania tekstu i współpracy komunikacyjnej. Można wykorzystywać je w instytucjach edukacyjnych w celach wsparcia metod opartych na tradycyjnych zachowaniach językowych. Jak wskazują dane z badań Eurydice, w polskich szkołach

<sup>2</sup> Badania własne na próbie 100 uczniów klas 1–3 kieleckich szkół podstawowych przeprowadzone na podstawie wywiadów bezpośrednich w latach 2016–2018.

<sup>3</sup> Zapis mówiący, że uczeń kończący I etap edukacyjny powinien mieć opanowaną umiejętność posługiwania się językiem ojczystym w zakresie: czytania i rozumienia tekstu (wyszukiwanie i przetwarzanie informacji); analizy i interpretacji tekstów kultury (np. określanie czasu, miejsca akcji, wskazywanie bohatera, bogacenie słownictwa); tworzenia wypowiedzi (poprawne i zgodne z etykietą komunikowania się w różnych formach i kontekstach) – jest zdaniem nauczycieli, z którymi rozmawiałam, niewspółmierny do wymogów współczesnej e-komunikacji.

na zajęciach z języka ojczystego korzysta się z nich wyjątkowo (deklaracje 95% uczniów) (Wileczek 2016). Tymczasem w przestrzeni internetowej są dostępne liczne aplikacje do pracy indywidualnej i zespołowej. Na przykład na portalu WWW.Edukator.pl w zakładce *TIK Edukator* są prezentowane narzędzia możliwe do wykorzystania w tym zakresie. *Lino*, *Scrawlar*, *GroupZap* to bezpieczne przestrzenie do tworzenia (np. opowiadań), rysowania i współpracy (na dowolnym urządzeniu). Pozwalają zespołowo redagować ilustrowane teksty, interaktywne plakaty, umieszczać na nich zdjęcia czy zapiski, dzielić się pomysłami i notować efekty pracy. Z kolei *PiratePad* czy *LaTeX* pozwalają na współdziałanie twórcze, ponieważ umożliwiają tworzenie tekstów w czasie rzeczywistym. *Classmint* – jest przeznaczony do tworzenia i udostępniania interaktywnych notatek i opisów, także dźwiękowych.

Do rozwijania umiejętności kompozycji tekstu przydatne będą z pewnością *Story Bird* i *Little Bird Tales*, *MyStorybook*, *Ourboox*. Dzięki nim możliwe jest proste tworzenie ilustrowanych opowiadań, książek i zbiorów. Teksty w wymyślnych formach wizualnych, np. prasowych można publikować w ramach generatora *Todey.com*. Z kolei do zabaw słowami i ciekawej wizualizacji komunikatów mogą posłużyć tzw. chmury słów, nawet z interaktywnymi tagami, np. *Wordle*, *HTML5 Word Cloud*, *Tag Crowd* oraz *Polona Typo*, układające dowolny tekst z liter o różnym kroju, zgromadzonych w *Polona.pl*. *Jimdo* natomiast świetnie nadaje się do tworzenia klasowych blogów czy kronik.

## Zakończenie

Powyższe ustalenia dowodzą, że edukacja językowa, w tym polonistyczna, wykorzystująca aplikacje interaktywne, dokonuje się niejako samoistnie i stanowi jeden z istotnych „kanałów” nabywania języka przez dzieci. Sprzyja temu, postrzegane dziś jako „naturalne”, protechnologiczne nastawienie najmłodszych „cyfrowych tubylców”. Interaktywne aplikacje mogą okazać się przydatnymi narzędziami do rozwijania nie tylko kompetencji językowej, ale także komunikacyjnej i socjokulturowej najmłodszych. Dzieje się tak z kilku powodów. Dzieci, pracujące w środowiskach online pod okiem dorosłych, mają wrażenie uczestnictwa w komunikacji „kompatybilnej” z światem, w którym są zanurzone. Nabywają języka, a potem kształcą umiejętności językowe przez zabawę. Przedszkole czy szkoła powinny stanowić edukacyjne dopełnienie

owego świata. Jest to niezbędne w zakresie przygotowania dzieci do czynnego i świadomego uczestnictwa w kulturze.

Konieczna jednak wydaje się kontrola dorosłych w zakresie wyboru narzędzi do kształcenia językowego dzieci, częstotliwości i czasu korzystania z aplikacji, a także konfrontacja efektów i sposobów komunikacji medialnej najmłodszych z konwencjami normatywnymi i kulturowymi. Działania korygujące w „żywym” kontakcie językowym i dbałość o różnorodność bodźców towarzyszących przyswajaniu języka i mowy powinny występować już na wczesnym etapie edukacyjnym, gdy dzieci odwzorowują struktury komunikacyjne napotymane w sieci. Wówczas pojawia się szansa na niwelowanie pierwszych tekstotwórczych niedostatków, aby nie przerodziły się w trwałe „dysfunkcje” (Wileczek 2015: 167–184). Nie należy demonizować, ale też ignorować zagrożeń dla rozwoju poznawczego i psychicznego oraz entropii relacji interpersonalnych, gdy kontakt ze smartfonem, tabletem, iPhone’em czy iPadem staje się od najmłodszych lat substytutem bezpośredniego kontaktu komunikacyjnego z członkami wspólnoty językowej.

## Bibliografia

- Aitchisson J., 1991, *Ssak, który mówi. Wstęp do psycholingwistyki*, Warszawa.
- Bąk A., 2015, *Korzystanie z urządzeń mobilnych przez małe dzieci w Polsce. Wyniki badania ilościowego*, <http://fdn.pl/badania-fdn>, dostęp: 12.01.2016.
- Chomsky A. N., 1965, *Aspects of the Theory of Syntax*, Cambridge.
- Carr N., 2012, *Płytki umysł. Jak internet wpływa na nasz mózg*, Gliwice.
- Crystal D., 2000, *The Cambridge Encyclopedia of Language*, New York.
- Działalność bibliotek publicznych: wytyczne IFLA/UNESCO (<http://docplayer.pl/6008020-Wplyw-czytania-na-rozwoj-dzieci-i-mlodziezy.html>, dostęp: 14.01.2019).
- Gruszczak-Kolczyńska E., 2013, *Zgubne skutki zezwalania dzieciom na oglądanie ponad miarę telewizji, korzystania z komputerów i tabletów*, „Człowiek – Niepełnosprawność – Społeczeństwo”, 2(20), s. 7–26.
- Makaruk K., Wójcik Sz., 2016, *Aplikacje mobilne dla dzieci w wieku 3–6 lat. Diagnoza potrzeb i możliwości wsparcia dla rodziców*, (<https://www.google.com/url?sa=t&rc=t=j&q=&esrc=s&source=web&cd=1&ved=2ahUKEWjeAhX0A2MBHbY2CekQFjA-AegQIAxAC&url=http%3A%2F%2Fcejsz.icm.edu.pl%2Fcejsz%2Felement%2Fbwmeta1.element.desklight-bbdc33af-c921-4756-8013-fd7e84f1dd42%2Fc%2F470-674-1-SM.pdf&usg=AOvVaw0yY-Shyab9pCG5LjqAOj8j>, dostęp: 30.04.2019).
- NASK, 2017, *Nastolatki 3.0. Raport z badań*, Warszawa.
- Pinker S., 1984, *Language Learnability and Language Development*, Cambridge.

- Polański K., 1993, *Język*, [w:] Encyklopedia językoznawstwa ogólnego, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Porayski-Pomsta J., 2011, *Zagadnienie periodyzacji rozwoju mowy dziecka*, „Studia Pedagogiczne. Problemy Społeczne, Edukacyjne i Artystyczne”, 20, s. 173–198.
- Pyżalski, J., Zdrodowska, A., Tomczyk, Ł., Abramczuk, K., 2019, *Polskie badanie EU Kids Online 2018. Najważniejsze wyniki i wnioski*, Poznań.
- Rakowska A., 2003, *Język, komunikacja, niepełnosprawność. Wybrane zagadnienia*, Kraków.
- Romanowska R., Lis E., 2015, *Tabletowe dzieci*, „Newsweek” (28.07–2.08), s. 10–14.
- Small G., Vorgan G., 2011, *iMózg. Jak przetrwać technologiczną przemianę współczesnej umysłowości*, Poznań.
- Smith I., 2017, *Real-world visual statistics and infants’ first-learned object names*, „Philosophical Transactions of the Royal Society B: Biological Sciences”, vol. 327, (<https://doi.org/10.1098/rstb.2016.0055>, dostęp: 30.04.2019).
- Spitzer M., 2013, *Cyfrowa demencja. W jaki sposób pozbawiamy rozumu siebie i swoje dzieci*, Słupsk.
- Twenge J., 2019, *iGen*, Sopot.
- Wileczek A., 2015, „Zrobić” tekst. O kompetencji tekstotwórczej gimnazjalistów, „Postscriptum Polonistyczne”, nr 2(16), s. 167–184.
- Wileczek A., 2016, *Czytanie i pisanie na ekranie. (Samo)kształcenie kompetencji komunikacyjnych młodszych dzieci*, [w:] Edukacja polonistyczna jako zobowiązanie. Powszechność i elitarność polonistyki, (red.) E. Jaskółowa, D. Krzyżyk, B. Niesporek-Szamburska, M. Wójcik-Dudek, Katowice, s. 253–26.

### Materiały źródłowe ze stron internetowych

- <http://edunation.com.pl/apki-w-lapki-aplikacje-do-nauki-jezykow-dla-dzieci/>.
- <https://mamatatatablet.pl>.
- <https://play.google.com/store/apps>.
- <https://quizizz.com/Quizlet>.
- <https://sieciaki.pl/>.
- <https://wiedza.socialmediatools.pl/aplikacje-edukacyjne-dla-dzieci/>.
- <https://www.androidlista.pl/>.
- <https://www.apple.com/pl/ios/app-store/>.
- <https://www.blogojciec.pl/dzieci/25-wartosciowych-gier-aplikacji-przeznaczonych-dla-dzieci-urzedzenia-mobilne/>.
- <https://www.edukator.pl/tik-edukator,9432.html>.
- <https://www.mjakmama24.pl/edukacja/pomoc-w-nauce/aplikacje-do-nauki-jezykow-dla-dzieci-5-aplikacji-z-ktorych-warto-korzystac-aa-SKny-5www-yiPE.html>.
- <https://www.pszczolka.online/>.
- <https://www.squla.pl>.
- <https://zdobywcywiedzy.pl/>.
- <http://www.bajkoteka.pl/>.



**Julita Woźniak**

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

ORCID: 0000-0002-2691-1609

**WROGOŚĆ MIESZKA W JĘZYKU.  
MOWA NIENAWIŚCI KIEROWANA  
DO MUŻULMANÓW NA PRZYKŁADZIE  
KOMENTARZY INTERNETOWYCH DOTYCZĄCYCH  
PROTESTU PRZECIW ISLAMOFOBII**

**Słowa kluczowe:** mowa nienawiści, mużulmanie, „Inny”, islamofobia

Anonimowość i globalny dostęp do internetu przekształciły to medium w narzędzie głoszenia nienawiści, dając grupom o radykalnych poglądach poczucie wspólnoty wartości, ideologii i lęków. Osoby nieakceptujące faktu istnienia odmienności kulturowej/religijnej przedstawiają członków różnych mniejszości w negatywnym świetle za pomocą stereotypów, wyrażen negatywnie oceniających, obelg i innych środków językowych. Jak pokazują badania, grupą obecnie najbardziej narażoną na akty agresji słownej i fizycznej są mużulmanie. Celem artykułu jest opisanie językowego procesu tworzenia wizerunku „Innego-mużulmanina” na przykładzie komentarzy internetowych dotyczących protestu przeciw islamofobii oraz wskazanie relacji jaka istnieje między językiem agresji a agresją fizyczną, której często doświadczają mużulmanie przebywający w Polsce (mieszkający w Polsce na stałe, studenci, uchodźcy itp.) W artykule podjęta została również refleksja nad tym, w jaki sposób można przeciwdziałać szerzącej się mowie nienawiści.

## Wstęp

Internet jako przestrzeń nieskrępowanej normami społecznymi ekspresji językowej stał się forum wymiany radykalnych poglądów, a język komunikacji internetowej obfituje w określenia negatywne, wulgaryzmy i przesadne metafory. W ostatnich latach coraz częściej celem takich ataków słownych są muzułmanie, którzy stanowią znaczącą część grupy uchodźców/imigrantów ekonomicznych, jaka przybyła do Europy w okresie tzw. kryzysu migracyjnego. Postrzegani są oni jako zagrożenie dla polskiego państwa narodowego. Komentarze internetowe dotyczące muzułmanów zawierają silny ładunek nietolerancji, rasizmu i ksenofobii oraz zachęcają do agresji, często noszą też znamiona mowy nienawiści. Celem artykułu jest opisanie językowego procesu tworzenia wizerunku „Innego-muzułmanina”<sup>1</sup> na przykładzie komentarzy internetowych dotyczących protestu przeciw islamofobii oraz określenie relacji jaka zachodzi między językiem agresji a agresją fizyczną, której często doświadczają muzułmanie mieszkający w Polsce.

### 1. Muzułmanin jako „Inny” w rzeczywistości polskiej

Postrzeganie „Innych” jest często dobrze ukorzenione historycznie i kulturowo. Trudna historia Polski naznaczona okresem zaborów i wojen oraz epizodami czystek etnicznych i przymusowych przesiedleń sprawiła, że w powszechnej świadomości społecznej nie przetrwała tradycja otwartości na odmienność kulturową<sup>2</sup>. Po II wojnie światowej Polska stała się państwem niemal jednolitym etnicznie (za takie uważa się państwo, w którym mniejszości narodowe i etniczne stanowią do 5% obywateli). Dopiero po roku 1989, gdy przedstawiciele poszczególnych mniejszości zaczęli otwarcie mówić o swojej kulturowej odmienności i zabiegać o swoje prawa, społeczeństwo polskie zaczęło uświadamiać sobie własną różnorodność kulturową, która w ostatnich latach stopniowo się zwiększa.

<sup>1</sup> Pojęcia „Inny”, „Obcy” i „Drugi” używane są w naukach społecznych i humanistycznych na określenie osoby odmiennej kulturowo (por. np. Kusio 2011).

<sup>2</sup> Polska okresu Rzeczypospolitej Obojga Narodów (utworzona na mocy Unii lubelskiej w 1569r.) była ewenementem na skalę europejską pod względem pozytywnego podejścia do różnorodności narodowo-etnicznej i kulturowej oraz polityki tolerancji wobec osób o różnym pochodzeniu kulturowym (por. Jawor 2014).



Muzułmanie jako mniejszość etniczna obecni są w Polsce od ponad 600 lat. Stanowili zawsze zwartą społeczność Tatarów polsko-litewskich<sup>3</sup>. Obecnie jednak w związku z nasileniem się ruchów migracyjnych pojawia się w Polsce coraz więcej mużulmanów napływowych<sup>4</sup>. Trudno podać dokładną liczbę tych mieszkających w Polsce, gdyż zmienia się np. liczba studentów i uchodźców/imigrantów ekonomicznych, którzy nie mają polskiego obywatelstwa ani prawa stałego pobytu. Według ostatniego spisu powszechnego przeprowadzonego przez GUS w 2011 r., islam jako swoją religię deklarowało 5100 osób (0,013% populacji Polski). Z kolei ze statystyk Urzędu ds. Cudzoziemców wynika, że od 1991 do 2015 r. Polska przyjęła ponad 80 tys. uchodźców z Czeczenii (w zdecydowanej większości mużulmanów), jednak wiele osób z tej grupy wyjechało na zachód Europy, a jedynie ok. 6 tys. Czeczenów osiedliło się w Polsce na stałe. Według różnych szacunków liczba mużulmanów w Polsce wynosi obecnie od 15 do 25 tys. Liczebność mniejszości mużulmańskiej w stosunku do wielkości całej populacji Polski jest zatem stosunkowo niewielka (KAI 2019, GUS 2011, por. Marek i Skowron-Nalborczyk 2005.). Fakt ten może częściowo tłumaczyć wyniki badań przeprowadzone przez CBOS w 2015 r., które pokazują, że zaledwie 12% Polaków zna osobiście mużulmanina/mużulmankę. Znajomość ta pozytywnie koreluje z wysokimi dochodami i wykształceniem, co – zdaniem analityków CBOS – może sugerować, iż te relacje nawiązywane są podczas wyjazdów zagranicznych (np. do Turcji lub Egiptu). Badania ujawniają również, że mniej niż 25% Polaków ma pozytywne nastawienie do mużulmanów, a 44% ma do nich chłodny stosunek (Wojtalik 2016). Badania CBOS ujawniły także, że Polacy od wielu lat najbardziej negatywny stosunek wyrażają do Arabów, których uważają za prototypowych wyznawców islamu (w rankingu negatywnie ocenianych grup narodowościowych niekiedy ustępują oni miejsca Romom) (Stefaniak i Witkowska 2015, por. CBOS 2015).

Na taką tendencję mogą mieć wpływ doniesienia o niepokojach społecznych, jakie miały miejsce w ostatnich latach w krajach, w których mużulmanie stano-

<sup>3</sup> Tatarzy polsko-litewscy to potomkowie uchodźców ze Złotej Ordy znad Wołgi i ze stepów, którzy pojawili się na ziemiach Polski i Litwy w XIV wieku. Władcy litewscy, a zwłaszcza książę Witold, osiedlali ich w dorzeczu Niemna nadając im ziemię w zamian za służbę wojskową (KAI 2019).

<sup>4</sup> Mużulmanie zrzeszają się w wielu stowarzyszeniach religijnych. Oficjalnie uznawane to Mużulmański Związek Religijny w większości skupiający Tatarów, których liczbę szacuje się na 5–6 tys. oraz Liga Mużulmańska, w której przeważają mużulmanie przybyli do Polski po 1989 r.

wą znaczącą grupę mniejszościową lub które przyjęły duże grupy imigrantów z krajów muzułmańskich. Choć każdy „Inny” może wywoływać obawy, niższy poziom poczucia zagrożenia w społeczeństwie wywołują imigranci, którzy wykazują etniczno-kulturową bliskość do obywateli państwa przyjmującego. Z kolei „im większe są różnice etniczno-kulturowe, tym wyższe prawdopodobieństwo, że poziom percepcji społecznego zagrożenia związanego z migracjami także będzie rósł, co przełoży się na bardziej restrykcyjną politykę migracyjną wobec tych grup migrantów” (Nakonieczna 2010: 320). Tendencja ta może częściowo tłumaczyć powszechną niechęć, z jaką spotykają się muzułmanie. Ksenofobia wobec wyznawców islamu, określana jako islamofobia, została opisana już pod koniec lat osiemdziesiątych (Strabac i Listhuag 2008), jednak w ostatnich latach wyraźnie przybrała na sile, a muzułmanin stał się dla wielu osób wyobrażonym „Innym” wzbudzającym powszechny lęk.

## 2. Mowa nienawiści - jak zoperacjonalizować problem

„Mowa nienawiści” (ang. *hate speech*) jest przestępstwem i podlega karze na mocy odpowiednich przepisów prawnych. Analizując mowę nienawiści, należy pamiętać, iż jest to skrajna forma „hejtu”, rozumianego jako używanie wyrazów powszechnie uważanych za obraźliwe, które mają zdyskredytować osobę publicznie znaną lub – w wypadku młodzieży – nielubianego rówieśnika<sup>5</sup>. Pojęcie hejtu odnosi się do szerokiego spektrum agresywnych wypowiedzi, których wspólną cechą charakterystyczną jest to, iż skierowane są do pojedynczych osób. Hejt określany również jako „język wrogości” (Czyżewski 2010) należy odróżnić od „mowy nienawiści”, która zawsze kierowana jest do zbiorowości, a jeśli nawet wymierzona jest w jednostkę, to postrzeganą jako przedstawiciel grupy mniejszościowej o określonych cechach definiujących tę grupę. Jak mówią S. Kowalski i M. Tulli:

(...) mowa nienawiści adresowana jest do zbiorowości, a nie jednostek. Nawet jeśli uderza na pozór w konkretnego człowieka, czyni to, redukując go do roli typowego przedstawiciela grupy (...), odziera go z indywidualności. (...) Mowa nienawiści skierowana jest przeciwko zbiorowościom szczególnego rodzaju, takim, których się w zasadzie nie wybiera (2003: 21–22).

<sup>5</sup> Sprawca hejtu może zostać ukarany tylko wtedy, gdy ofiara zgłosi odpowiednim organom ścigania wniosek o wszczęcie postępowania karnego (odnalezienie autora hejtu jest jednak w praktyce niezmiernie trudne ze względu na łatwość ukrycia się w cyberprzestrzeni).

W Unii Europejskiej nie obowiązują jednolite przepisy dotyczące mowy nienawiści, dlatego poszczególne państwa członkowskie podchodzą różnie do tego procederu<sup>6</sup>. W polskich przepisach prawnych termin „mowa nienawiści”, który jest określeniem bardzo ogólnym, nie występuje. Różne formy tego zjawiska opisywane są w kilkunastu artykułach kodeksu karnego, kodeksu cywilnego i kodeksu pracy. Zgodnie z art. 257 KK<sup>7</sup>

Kto publicznie znieważa grupę ludności albo poszczególną osobę z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu jej bezwyznaniowości lub z takich powodów narusza nietykalność cielesną innej osoby, podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech<sup>8</sup>.

Zatem publiczne obrażanie kogokolwiek z powodu jego przynależności do danej rasy, grupy etnicznej, narodu czy grupy wyznaniowej (lub deklaracji, że jest ateistą) jest prawnie zabronione<sup>9</sup>. Bardziej szczegółową definicję „mowy nienawiści” opracowała Rada Europy. Zgodnie z tą definicją

mowa nienawiści obejmuje wszelkie formy wypowiedzi, które szerzą, propagują czy usprawiedliwiają nienawiść rasową, ksenofobię, antysemityzm oraz inne formy nienawiści bazujące na nietolerancji m.in.: nietolerancję wyrażającą się w agresywnym nacjonalizmie i etnocentryzmie, dyskryminację i wrogość wobec mniejszości, imigrantów i ludzi o imigranckim pochodzeniu<sup>10</sup>.

Badanie mowy nienawiści zawsze stanowi wyzwanie metodologiczne, gdyż ani międzynarodowe ani krajowe regulacje prawne dotyczące tego zjawiska nie

<sup>6</sup> Decyzja ramowa Rady UE 2008/913/JHA z dnia 28 listopada 2008r., która dotyczy walki z pewnymi formami wyrażania rasizmu i ksenofobii za pomocą przepisów prawa karnego, zobowiązuje kraje członkowskie UE do karania celowego działania o następującym charakterze: 1) publiczne zachęcanie do przemocy lub nienawiści skierowanej przeciwko pojedynczej osobie lub grupie osób, które definiowane są poprzez swoją rasę, kolor skóry, religię, rodowód lub pochodzenie narodowe/etniczne; 2) promowanie tego typu działań za pomocą rozpowszechniania lub dystrybucji tekstów, zdjęć i innych materiałów.

<sup>7</sup> Patrz np. artykuły: 256 KK, 119 KK, 194 KK.

<sup>8</sup> Kodeks Karny - Ustawa z dnia 6 czerwca 1997r (Dz.U. nr 88, poz. 553 z późniejszymi poprawkami).

<sup>9</sup> Nadal nie ma odpowiednich przepisów, które by dostatecznie chroniły przed mową nienawiści osoby o innej niż hetero-normatywna orientacji seksualnej, dlatego takie przypadki można karać jedynie na podstawie przepisów dotyczących zniesławienia (por. artykuł 212 KK).

<sup>10</sup> Rekomendacja nr R 97 (20) Komitetu Ministrów Rady Europy w kwestii „wypowiedzi szerzących nienawiść”.

zawierają opisów konkretnych środków językowych, które mogłyby umożliwić jednoznaczną identyfikację aktu mowy nienawiści. W operacjonalizacji mowy nienawiści jako obiektu badawczego mogą pomóc typologie opracowane przez badaczy, którzy analizują to zjawisko z perspektywy analizy dyskursu. Według L. Nijakowskiego mowa nienawiści polega „na przypisywaniu szczególnie negatywnych cech i/lub wzywaniu do dyskryminujących działań wymierzonych w pewną kategorię społeczną, przede wszystkim taką, do której przynależność jest postrzegana jako »naturalna« (przypisana), a nie z wyboru”. Ponadto, działanie to realizowane jest za pomocą mechanizmów dyskursywnych mających na celu wzbudzenie nienawiści do określonej grupy społecznej (2008: 132). Nijakowski wyróżnia sześć wyznaczników dyskursywnych, które „mniej lub bardziej adekwatnie charakteryzują mowę nienawiści”:

- nadmierne uogólnianie negatywnej cechy – mechanizm ten działa podobnie do stereotypu, a uogólniona cecha jest często nieprawdziwa lub nieadekwatna;
- przypisanie szczególnie negatywnych cech – oznacza to przypisywaniem danej grupie cech o szczególnie dużym „ciężarze gatunkowym oskarżenia”, które mają w sposób nieodwracalny oczernić atakowaną grupę;
- uwłaczająca leksyka, dehumanizacja – używanie analogii i metafor, które uruchamiają u odbiorców odpowiednie pola semantyczne (np. związane ze szkodnikami, które trzeba wyeliminować);
- lekceważenie, podważanie rytuałów poważania – jest to zabieg dyskursywny polegający na protekcjonalnym traktowaniu rozmówcy, a nawet niedopuszczaniu go do głosu;
- katalogi i zestawienia – tworzenie list osób, które należą do mniejszości o wrogich zamiarach wobec Polski (np. Żydów), aby łatwiej było zdemaskować te osoby w przestrzeni publicznej;
- przedmiot nienawiści – jest to przedmiot krytyki, który wyróżnia mowę nienawiści z innych typów dyskursu (tzn. reprezentowanie zbiorowości, do której przynależność ma charakter przypisany) (Ibidem: 117–127).

Stworzenie uniwersalnych wytycznych metodologicznych do badania mowy nienawiści jest niemożliwe ze względu na fakt, iż język dysponuje szerokim spektrum sposobów na wyrażenie rasistowskich, antysemitycznych czy ksenofobicznych uprzedzeń, których negatywny przekaz często jest implicytny

i staje się widoczny dopiero w określonym kontekście. Analizując narzędzia leksykalne, pragmatyczne i retoryczne, jak również schematy argumentacyjne służące mowie nienawiści, należy zawsze brać pod uwagę dany kontekst społeczno-polityczny i kulturowy.

Podatny grunt dla mowy nienawiści stanowi ksenofobia, brak tradycji pokojowego współbywania z grupami mniejszościowymi i brak akceptacji dla różnorodności kulturowej. W takiej sytuacji każdy „Inny” może stać się celem ataku słownego dla osób, które kierują się frustracją i lękiem przed innością, a swoją wiedzę o osobach odmiennych kulturowo opierają na stereotypach.

### **3. Forum internetowe jako wspólnota strachu przed muzułmanami**

Prezentowane w tym artykule komentarze internetowe zostały umieszczone pod filmikiem w serwisie internetowym YouTube, który to filmik stanowi relację z protestu muzułmanów przeciwko islamofobii<sup>11</sup>. Protest pod hasłem „Nie ma miejsca dla rasizmu” odbył się 30 marca 2019r. w Poznaniu i został zorganizowany przez tamtejsze Muzułmańskie Centrum Kulturalno-Oświatowe. W manifestacji wzięli też udział islamscy duchowni z innych miast i mieszkańcy Poznania. Celem organizatorów było wyrażenie sprzeciwu wobec aktów przemocy, które motywowane są nienawiścią do osób odmiennych kulturowo/religijnie. Uczestnicy mieli transparenty z napisami: „Islam nie równa się terroryzm”, „Nie ma miejsca dla rasizmu”, „Tolerujmy każdego jak siebie samego” itp. Uczczono również minutą ciszy ofiary masakry w Christchurch<sup>12</sup>. Komentując protest poznański, imam Youssef Chaid powiedział: „Rasizm jest chorobą. Człowiek nie rodzi się rasistą, ale zostaje rasistą” (Konieczna 2019). Uczestnicy tego wydarzenia podkreślali, iż ludzi należy dzielić tylko na dobrych i złych, a szacunkiem powinniśmy się darzyć bez względu na pochodzenie, kolor skóry czy wyznanie.

Relacja z protestu, który z założenia miał służyć wspólnej refleksji nad konsekwencjami nienawiści do „Innych”, wywołała falę negatywnych komen-

<sup>11</sup> „PROTEST MUZUŁMANÓW 30 03 2019”, online: <https://www.youtube.com/watch?v=wp-mHydh8fhE>, dostęp: 20.03.2019.

<sup>12</sup> 15 marca 2019r. w mieście Christchurch w Nowej Zelandii miały miejsce ataki na muzułmanów modlących się w dwóch meczetach, w wyniku których zginęło 50 osób, a ok. 20 zostało rannych.

tarzy w internecie skierowanych do muzułmanów. Przytoczone tu przykłady zostały dobrane w taki sposób, aby przedstawić dominujące tendencje w sposobie negatywnego obrazowania muzułmanów. Wiele komentarzy zawiera stwierdzenia dehumanizujące (metafory zwierzęce, np. „bydło”), obraźliwe określenia („syf”) i wulgaryzmy, np.:

- jebać muzułmanów;
- Ten syf należy posprzątać.....i posprzątamy;
- Co to sie wyrabia w tej Polsce? Warszawe przejechali pedały,teraz to gównoszok;
- Już mam kurwa tego dość!

Autorzy komentarzy często otwarcie piszą też o tym, że muzułmanów powinno się usunąć z Polski. Inne komentarze sugerują, że mogliby w tym pomóc „kibice Lecha” (takie stwierdzenia zawierają implicytny przekaz, że muzułmanie powinni najpierw dotkliwie odczuć skutki antypatii społecznej i w tym celu należy ich skonfrontować z pseudokibicami znanymi z agresywnego zachowania):

- Wypierdalac do siebie
- Won mi z Polski!!!
- Im sie chyba pojebalo cos. Gdzie kibice Lecha jak ich trzeba. Przepędzić to bydło islamskie.
- Tępić to w zarodku, co to w ogóle było i kto na to pozwolił gdzie kibice Lecha. W ich państwie zapewne grupa katolików która by chciała zrobić coś takiego została by stracona publicznie. Hahaha oni chcą tolerancji..? Ciekawie co by wykrzykiwali gdyby było ich o wiele więcej i myślę że każdy się domyśla bo znamy to z innych bardziej otwartych krajów na multi.

Komentarze zawierają też przestrogi, że muzułmanie za jakiś czas (w domyśle: gdy zwiększy się liczebność ich społeczności w Polsce i w Europie) będą stanowić realne zagrożenie dla kultury Polski, a najlepszym na to dowodem ma być kryzys multikulturalizmu, jaki zaistniał w ostatnich latach w krajach Europy Zachodniej. W podobnym tonie sformułowany jest poniższy komentarz, który dodatkowo przedstawia islam jako narzędzie wpływu sił lewackich:

- lewacy sprowadza na Was ZAGŁADE POPRZEZ ISLAM WIEC PISZCIE, MOWCIE I TYLKO LOGICZNA PRAWDĘ DOPOKI NIE WSZYSTKIM WYPRALI GŁOWY I acta2 JESZCZE NIE CENZURUJE POTEM..... BEDZIE ZA POZNO!!!!!!!!!!!!!!!

Wiele komentarzy przyrównuje muzułmanów do przestępców lub opisuje ich jako wcielenie zła, co oznacza, że wszyscy wyznawcy islamu powinni być traktowani jak ludzie niższej kategorii (infrahumanizacja), np.:

- teraz przeciwko terroryzmowi,bo ktos napadl na muzulmanow?!a gdzie sa jak ich kumple muzulmanie morduja bialych na zachodzie kazdego dnia?!nie mozna im wierzyc.to sa diably i szatany!!wypad na zachod pedofile.

Internauci opisują też islam jako religię zabijania, sugerując tym samym iż każdy napotkany muzułmanin może być niebezpieczny, nie można bowiem wykluczyć, że będzie chciał zabić niewiernego (chrześcijanina):

- I czemu ma służyć ten plakat “islam przeciw terroryzmowi”? Przecież Muhamed powiedział że sukcesy odnosił dzięki terroryzmowi.....
- Błagam co to ma być? Muhammad powiedział że dostał rozkaz od Allaha by zabijać niewiernych aż nie wypowiedzą szachady a ci tu odwalają jakąś demonstracje?
- Dobrze kurwa niby islam to religia a w dodatku pokoju śmiać się chce kłamstwo propaganda
- Islam to najbardziej rasistowska doktryna więc o czym mówi ten hipokryta ? Każdy kto był w kraju arabskim to wie , a co tyczy Polski to od wieków najbardziej tolerancyjny kraj na świecie !

Opisywane powyżej komentarze zawierają pejoratywne uogólnienia („wszyscy muzułmanie to mordercy”), a także wiele deprecjonujących stwierdzeń, których celem jest wzbudzenie u innych użytkowników forum negatywnego nastawienia do muzułmanów i wywołanie strachu przed nimi. Muzułmanie postrzegani są jako homogeniczna grupa niebezpiecznych „Innych”, najeźdźców i potencjalnych terrorystów, którzy chcą zniszczyć cywilizację europejską.



#### 4. Od agresji językowej do agresji fizycznej – jak mowa nienawiści wpływa na postrzeganie „Innych”

Znaczenie języka dla struktury stosunków społecznych jest fundamentalne, gdyż język determinuje sposób myślenia jednostki, a co za tym idzie – znacząco wpływa na sposób, w jaki ludzie funkcjonują w społeczeństwie. Jak mówi E. Sapir, podkreślając znaczenie języka dla procesu postrzegania rzeczywistości:

Sedno sprawy tkwi w tym, iż »rzeczywisty świat« jest w znacznym stopniu nieświadomie budowany na gruncie językowych zwyczajów grupy (*language habits of the group*) [...]. Nawet względnie nieskomplikowane akty percepcji są w większym stopniu uzależnione od wzorów społecznych (*social patterns*), które nazywamy słowami, niż moglibyśmy przypuszczać (cyt. za: Bokszański 2006).

Język tworzy ramy interpretacyjne doświadczanej rzeczywistości pozajęzykowej, umożliwia konstruowanie osobistej mapy świata społecznego, a zatem w bezpośredni sposób przekłada się na indywidualny sposób budowania relacji międzyludzkich i percepcję „Innych”.

Agresja słowna kierowana do przedstawicieli grup „Innych” zawsze stanowi zarzewie negatywnego nastawienia do tych osób, a w dalszej perspektywie – agresywnego zachowania (tzw. przestępstw motywowanych nienawiścią). Jak pokazują badania, użytkownicy internetu, którzy mają częsty kontakt z mową nienawiści, ulegają zjawisku określanemu jako desensytyzacja (odwrażliwienie). Oznacza to iż nie postrzegają agresji słownej jako zachowania nieakceptowalnego. Ludzie niewrażliwi na agresję językową, akceptują także agresję fizyczną, są więc skłonni stosować przemoc w kontaktach międzyludzkich. Długotrwała ekspozycja na mowę nienawiści pociąga zatem za sobą skutki podobne do tych, jakie wywołują brutalne gry komputerowe. W rezultacie mowa nienawiści, jak również szerzej rozumiany język agresji, tworzy atmosferę wrogości wokół obrażanej grupy mniejszościowej, co z kolei stanowi czynnik sprzyjający aktom agresji fizycznej.

Zauważalna od kilku lat radykalizacja języka debaty publicznej na temat tzw. kryzysu migracyjnego i ewentualnej możliwości przyjęcia przez Polskę uchodźców/imigrantów ekonomicznych wyraźnie wpłynęła na sposób, w który postrzegani są w Polsce muzułmanie i mieszkańcy państw arabskich. Badania mowy nienawiści kierowanej do różnych grup mniejszościowych ujawniły, iż w treściach dotyczących muzułmanów wyraźna jest dychotomia między chrześcijaństwem a islamem:



chrześcijanie są grupą religijną szczególnie narażoną na prześladowanie, podczas gdy islam postrzegany jest w kategoriach ekspansywnych, narzucających wiarę poprzez gwałt, terror i przemoc, często w skrajnych, barbarzyńskich formach. [...] dominująca narracja dotycząca islamu, a niepowiązana z konfliktami zbrojnymi koncentruje się praktycznie wyłącznie na kwestiach zagrożenia terroryzmem muzułmańskim (Bulandra *et al.* 2015: 94).

Ponadto w przekazach medialnych i komentarzach internetowych fakty związane z pojawieniem się w Europie dużych grup imigrantów opisywane są za pomocą słów negatywnie nacechowanych, takich jak: „fala”, „inwazja”, „tsunami”, „najazd” czy „wojna alternatywna”. Na potencjalne niebezpieczeństwo eskalacji zachowań agresywnych, które niesie ze sobą taki język przekazu, zwracał wielokrotnie uwagę Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar<sup>13</sup>. RPO, powołując się na dane Prokuratury Krajowej, podkreślał także niepokojący wzrost postępowań dotyczących przestępstw z nienawiści i fakt, iż grupę najbardziej narażoną na przemoc stanowią muzułmanie (328 przypadków) (Zagner 2018)<sup>14</sup>. Jednym z wielu przykładów rasistowskich ataków na muzułmanów było wrzucenie w 2017 r. części świńskiej głowy na balkon rodziny czeczeńskiej mieszkającej w Łodzi<sup>15</sup>. Nierzadkie są też ataki na studentów zagranicznych, których jedyną winą jest to, że „wyglądają jak muzułmanie”<sup>16</sup>.

O problemie wzmagającej się agresji słownej i fizycznej wobec muzułmanów mówią też sami muzułmanie mieszkający w Polsce. Imam Youssef Chadid, przewodniczący Ligii Muzułmańskiej w Polsce przyznaje, że zarówno on, jak i jego rodzina często otrzymują groźby. Jego zdaniem ignorancja i manipulacje wzmagają falę nienawiści, a agresja wobec muzułmanów nie jest stanowczo potępiana. Adham Abd El Aal z Muzułmańskiego Związku Religijnego wskazuje

<sup>13</sup> W 2018 r. na ręce marszałka sejmu został złożony projekt dezyderatu podkreślający „nierzetelny przekaz medialny” i „przedmiotowe wykorzystywanie islamu w debacie politycznej”. Sejmowa komisja mniejszości narodowych i etnicznych nie przyjęła dezyderatu.

<sup>14</sup> Dane dotyczą pierwszej połowy 2017 r., drugą grupą najczęściej atakowaną byli Ukraińcy (190 przypadków), Żydzi (112), osoby o ciemnym kolorze skóry (98), Romowie (96), Polacy (96), katolicy (66), Syryjczycy (24).

<sup>15</sup> Rodzina Ahmeda Salujewa uciekła z Czeczenii przed prześladowaniami politycznymi i otrzymała pozwolenie na pobyt w Polsce. Następnego dnia na parkingu obok domu Czeczenów pojawiły się napisy: „Jebać Czeczenie”, „Czeczenia kurwy”, „Jebać islam” (por. Rogowska 2017).

<sup>16</sup> Media już kilkakrotnie donosiły o atakach na studiujących w Polsce studentów programu Erasmus (por. Cichocka 2016).

też na potrzebę refleksji nad tym, do czego może doprowadzić niepowstrzymana w porę fala nienawiści wobec muzułmanów:

Proszę pomyśleć o drugim, trzecim pokoleniu. Ludziach, którzy są traktowani jak obywatele gorszej kategorii. Inne kraje, jak Wielka Brytania czy Francja, popełniły błędy. Okazuje się, że trzecie pokolenie jest wściekle, popełnia zbrodnie” (Ibidem).

Skoro uprawniona jest teza, że zmiana percepcji osób z grup mniejszościowych musi zacząć się od zmiany sposobu, w jaki się o nich mówi, to pojawia się kluczowe pytanie, jak tej zmiany dokonać. Agresja językowa jest głęboko zakorzeniona w kontekście psychicznym, społecznym i kulturowym jednostki, dlatego eliminowanie tego zjawiska to proces długi i złożony, wymagający wdrożenia różnorodnych działań w wielu obszarach przestrzeni społecznej.

Problem mowy nienawiści szerzy się dzięki przyzwoleniu społecznemu. Potrzebny jest więc aktywny sprzeciw obywatelski (zgłaszanie mowy nienawiści administratorom stron internetowych) i skuteczne mechanizmy prawne, które pokazałyby, że wypowiedzi niespełniające określonych kryteriów poszanowania norm społecznych są nieakceptowane, będą wychwytywane i usuwane z przestrzeni wirtualnej, a ich autorzy – karani. Niezbędne jest również efektywne wykorzystywanie istniejących przepisów prawnych, choć należy pamiętać, że samo zaostrezenie działań penalizujących mowę nienawiści nie zmieni mentalności społecznej i nie spowoduje wzrostu akceptacji dla czyjejś odmienności (narodowej, religijnej, seksualnej itp.). Działania zmierzające do ograniczenia mowy nienawiści, a tym samym do zmiany postrzegania „Innych” (w tym muzułmanów) powinny zatem obejmować szeroko rozumianą edukację międzykulturową umożliwiającą zaznajamianie społeczeństwa z zachowaniami typowymi dla określonych kultur i budowanie kompetencji międzykulturowych<sup>17</sup>. Niezbędna jest także dyskusja społeczna zarówno o prawach i obowiązkach państwa goszczącego uchodźców/imi-grantów, jak i prawach oraz obowiązkach osób przybywających do Polski, które mając umowny status gościa, zobowiązują się do przestrzegania prawa i norm obyczajowych kraju przyjmującego. Tego typu dyskusja pozwoliłaby na wypracowanie zasad współbywania, opartych na wzajemnym szacunku do odmiennych norm kulturowych (wyjątkiem są sytuacje, w których normy

<sup>17</sup> Pojęcie *kompetencje międzykulturowe* oznacza wiedzę, umiejętności i postawę, które mają ułatwiać zrozumienie zachowania osób wywodzących się z innych kultur, pomagać w budowaniu satysfakcjonujących relacji z tymi osobami oraz wspierać komunikację i efektywną współpracę z nimi.

te łamią prawa człowieka). Brak tego typu dyskusji i wyraźnego rozróżnienia między akceptowalnym zakresem kulturowania własnych tradycji a zachowaniami, na które społeczeństwa europejskie nie dają przyzwolenia, powoduje, że wszystkie osoby migrujące do Europy, w tym muzułmanie przyjeżdżający do Polski, postrzegani są jako jednostki całkowicie nieprzewidywalne, sytuujące się poza jakąkolwiek kontrolą władz państwa i stanowiące jednorodną grupę „muzułmanów – terrorystów”.

### Wnioski końcowe

Zjawisko mowy nienawiści wobec osób odmiennych kulturowo/religijnie, a w szczególności wobec muzułmanów, przybiera na sile w wielu krajach europejskich. Jest to skutek wzmacniania się negatywnych nastrojów społecznych wobec uchodźców/imigrantów ekonomicznych (podsycanych przez głosy skrajnie prawicowe), jak również radykalizacji języka debaty publicznej, którą cechuje „emocjonalność, agresywność, silne eksponowanie opozycji *my – oni, inni, obcy* [czy] szerzenie dychotomicznej wizji świata” (Kamińska-Szmaj 2012: 84).

Tak nasilone zjawisko negatywnego nastawienia do muzułmanów, na które wskazują przytoczone komentarze internetowe, wymaga systemowych działań zaradczych, aby nie dopuścić do utrwalania się niechęci i przenoszenia jej na obcokrajowców, którzy przebywają w Polsce legalnie (często od długiego czasu), czują się związani z Polską i szanują polskie normy kulturowe. W atmosferze powszechnej obawy przed muzułmanami osoby te są narażone na niebezpieczeństwo, gdyż niejako automatycznie postrzegane są jako osoby zagrażające Polakom. Internauci, którzy umieszczają na forach negatywne komentarze na temat muzułmanów, zdają się nie dostrzegać faktu, iż rzeczywistość jest bardziej złożona, niż mogłyby na to wskazywać populistyczne uproszczenia, a muzułmanie to – jak każda grupa społeczna – grupa bardzo niejednorodna, w której skład wchodzi zarówno przestępcy, jak i ludzie uczciwi.

## Bibliografia

- Bokszański Z., 2006, *Stereotyp jako kategoria myślenia potocznego*, [w:] Spotkania z kulturą. Antoninie Kłoskowskiej w piętą rocznicę śmierci, (red.) J. Kurczewska i E. Tarkowska, Warszawa, s. 100–107.
- Bulandra A., Kościółek J. (red.), Zimnoch M., 2015, *Mowa nienawiści w przestrzeni publicznej. Raport z badań prasy w 2014 roku*, dostęp: 20.03.2019.
- Bychawska-Siniarska D., Głowacka D. (red.), 2013, *Mowa nienawiści w internecie: jak z nią walczyć?*, [www.pl.zpc.wpia.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2010/04/Mowa-nienawisci-w-internecie.pdf](http://www.pl.zpc.wpia.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2010/04/Mowa-nienawisci-w-internecie.pdf), dostęp: 20.03.2019.
- CBOS – Centrum Badania Opinii Społecznej, 2015, *Tożsamość narodowa i postrzeganie praw mniejszości narodowych i etnicznych. Komunikat z badań 106/2015* ([https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K\\_106\\_15.PDF](https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K_106_15.PDF)), dostęp: 20.03.2019.
- Cichocka A., 2016, *Zaatakowany turecki student nie chce już studiować na UMK* (<http://www.nowosci.com.pl/wiadomosci/a/torun-zaatakowany-turecki-student-nie-chce-juz-studiowac-na-umk,10778074/>), dostęp: 20.03.2019.
- Czyżewski M., 2010, *‘Język wrogości’ oraz spór o III i IV RP w perspektywie analizy dyskursu publicznego. Wybrane rezultaty projektu badawczego oraz uwagi metodologiczne*, [w:] *Język IV Rzeczypospolitej*, (red.) M. Czerwiński, P. Nowak i R. Przybylska, Lublin, s. 47–61.
- Decyzja Ramowa Rady UE 2008/913/JHA z dnia 28 listopada 2008r., Rada Unii Europejskiej, [www.eurlex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:L:2008:328:0055:0058:en:PDF](http://www.eurlex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:L:2008:328:0055:0058:en:PDF), dostęp: 20.03.2019.
- GUS 2011, *Mały rocznik statystyczny Polski*, [http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/oz\\_maly\\_rocznik\\_statystyczny\\_2011.pdf](http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/oz_maly_rocznik_statystyczny_2011.pdf), dostęp: 20.03.2019.
- Jawor A., 2014, *Wojna kultur. Czy „flaga tęczowa” wypiera „biało-czerwoną”?*, Warszawa.
- KAI-Katolicka Agencja Informacyjna, 2019, *Muzułmanie w Polsce* (<https://ekai.pl/mu-zulmanie-w-polsce-2/>), dostęp: 20.03.2019.
- Kamińska-Szmaj I., 2012, *Magiczna mowa władzy. O języku polityki, czyli od oratorów, propagandzistów do marketingowców*, [w:] *Niezbędnik Inteligenta*. Wydanie specjalne »Polityki«, 11/2012, s. 81–84.
- Kodeks Karny – Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku, Dz.U. 1997, nr 88, poz. 553..
- Konieczna M., 2019, *„Nie ma miejsca dla rasizmu”. Protest w centrum Poznania* (<https://radiopoznan.fm/informacje/pozostale/nie-ma-miejsca-dla-rasizmu-protest-w-centrum-poznania>), dostęp: 20.03.2019.
- Kowalski S., Tulli M., 2003, *Zamiast procesu. Raport o mowie nienawiści*, Warszawa.
- Kusio U., 2011, *Dialog w komunikacji międzykulturowej. Ideały a rzeczywistość*, Lublin.
- Marek A., Skowron-Nalborczyk A., 2005, *Nie bój się islamu. Leksykon dla dziennikarzy*, Warszawa.
- Nakonieczna J. 2010, *Migracje międzynarodowe jako wyzwanie we współczesnym świecie*, [w:] *Świat wobec współczesnych wyzwań i zagrożeń*, (red.) J. Symonides, Warszawa, s. 315–330.

- Nijakowski L.M., 2008, *Mowa nienawiści w świetle teorii dyskursu*, [w:] Analiza dyskursu w socjologii i dla socjologii, (red.) A. Horolets, Toruń, s. 113–133.
- Rekomendacja nr R 97 (20) Komitetu Ministrów Rady Europy w kwestii „wypowiedzi szerzących nienawiść”, Rada Europy, [http://www.echr.coe.int/Documents/FS\\_Hate\\_speech\\_POL.pdf](http://www.echr.coe.int/Documents/FS_Hate_speech_POL.pdf), dostęp: 20.03.2019.
- Rogowska B., 2017, *Rasistowski atak na Czechenów w Łodzi. Świńska głowa na balkonie*, <http://lodz.wyborcza.pl/lodz/7,35136,21886067,swinska-glowa-na-balkonie-w-pierwszy-dzien-ramadanu-policja.html/>, dostęp: 20.03.2019.
- Sapir E., 1949, *The status of linguistics as a science*, [w:] Selected writings of E. Sapir in language, culture, and personality, (red.) D. Mandelbaum, Berkeley.
- Stefaniak A., Witkowska M., 2015, *Społeczne kontakty Polaków, czyli czy znamy ludzi innych niż my sami i czy chcemy ich poznawać?*, [w:] Uprzedzenia w Polsce, (red.) A. Stefaniak, M. Bilewicz i M. Winiewski, Warszawa, s. 105–130.
- Strabac Z., Listhaug O., 2008, *Anti-Muslim prejudice in Europe: A multilevel analysis of survey data from 30 countries*, „Social Science Research”, 37, s. 268–286.
- Wojtalik M., 2016, *Ilu muzułmanów mieszka w Polsce? Polacy bardzo się mylą*, <https://www.newsweek.pl/polska/ilu-muzulmanow-mieszka-w-polsce-dane-i-wyniki-badan/qd75tr4/>, dostęp: 20.03.2019.
- Zagner A., 2018, *Czy Polska jest bezpieczna dla muzułmanów*, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1754626,1,czy-polska-jest-bezpieczna-dla-muzulmanow.read/>, dostęp: 20.03.2019.



**Jewgienij Zubkow**

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

ORCID: 0000-0002-3300-6009

## ПОНЯТИЕ ДИСКУРСНОЙ ГРУППЫ ПРИ ИССЛЕДОВАНИИ КОММУНИКАЦИИ В ПРЕСТУПНОЙ СРЕДЕ (НА ОСНОВЕ РУССКОГО УГОЛОВНОГО ДИСКУРСА)

**Ключевые слова:** дискурсная группа, репрезентация, код

Целью статьи является представление методологических критериев понимания дискурсной группы в русском уголовном дискурсе и показание возможности применения этого термина как родового по отношению к широкоупотребляемым терминам языковой коллектив, дискурсивное сообщество и фокус-группа как видовым. Методологические критерии выделения дискурсной группы основаны на особенностях коммуникации в преступной среде и предусматривают вовлечение в анализ кода неязыковых семиотик с необходимым в этом случае выделением культурно-знаковой, языковой и речевой репрезентаций.

### Введение

В русскоязычной литературе используется два похожих по звучанию, но онтологически и эпистемологически различных термина: дискурсный и дискурсивный. Прилагательное дискурсивный является широкоупо-

требительным в лингвистике и относится, как правило, к методологиям и школам дискурсивного анализа. При дискурсивном анализе по отношению к субъектам дискурса, объединенным согласно определенным критериям (в зависимости от объекта и целей исследования, а также способов членения самого дискурса на формы и элементы), в рамках функционально-коммуникативной парадигмы широко и успешно применяются заимствованные из социологии и психологии методологии с сопутствующими терминами. В их числе заимствованные из социологии термины дискурсивное сообщество и фокус-группа, которые теперь не считаются «нелингвистичными».

Термин дискурсивное сообщество опирается на переосмысление возникшего в рамках генетической парадигмы термина Л. Блумфилда *speech community* (переведенного на русский язык как языковой коллектив/сообщество). Впервые термин дискурсивное сообщество был использован американским социолингвистом М. Нистрандом в начале 1980-х и подхвачен рядом американских ученых, в том числе Дж. Суэйлзом, услышавшем об исследованиях в 1986 году (Swales 2016: 7). В российской лингвистике термин дискурсивное сообщество получил широкую популярность благодаря работе Дж. Суэйлза «Genre Analysis: English in academic and research settings» (1990) как *discourse expert community* (дискурсивное экспертное сообщество), с учетом разделения участников процесса коммуникации (как субъектов общения) на «субъектов, которые должны верить» и «субъектов, которые должны знать» (см. Мочник 2001). Термин фокус-группа первоначально употреблялся также социологами, а не лингвистами, для оценки эффективности пропаганды во время Второй мировой войны – Э.Дихтером и Р.К. Мертоном. Путем интеграции результатов социологических и психологических исследований в лингвистику термин фокус-группа начал успешно и повсеместно применяться в рамках коммуникативно-функциональной парадигмы из-за отсутствия «идеологических» коннотаций с дискурс-анализом. В наших исследованиях мы принимаем во внимание существование терминов языковой коллектив/сообщество, дискурсивное сообщество и фокус-группа и сопутствующих им методов лингвистического и социолингвистического анализа, что позволяет нам в случае необходимости использовать их как видовые по отношению к родовому термину дискурсивная группа.



Прилагательное дискурсный применяется для означивания методологий в рамках дискурс-анализа и часто относимо к психологическим и социологическим дисциплинам. Заметим, что в случае интеграции в лингвистические исследования упомянутых выше социологических и психологических терминов проблем не возникало. В лингвистических исследованиях термин дискурсная группа применяется лишь в Белорусской школе анализа дискурса (И. Ф. Ухванова-Шмыгова, А.И. Попова). Вызвано это возникшим в рамках таксономической (инвентарной, системно-структурной) парадигмы стремлением отмежеваться от контент-анализа несмотря на то, что «формально название “анализ дискурса” – это перенос на французский язык термина *discourse analysis*, который обозначает метод, примененный американским лингвистом З. Харрисом для распространения дистрибутивного подхода на сверхфразовые единицы» (Серио 1999: 22).

Основой отделения являлись взгляды на прозрачность/непрозрачность текстов для представлений людей (там же: 16–17), постулаты о структуре незнания и фундаментальной неустойчивости текстов, скрытой глубинности и неосознанных интересах желания, о дискурсе бессознательного как идеологии у Л. Альтюссера и Ж. Лакана, но главное – принятие модели коммуникации К. Бюлера за модель информации.

## 1. Функции языка в речи

При использовании моделей коммуникации и назывании их моделями информации важным является семантический эффект (см. Пеше 1999: 319–323), использование функций языка в речи (а не использование знака вообще, в том числе объектов реальной действительности), разделение кода и контакта (понимаемого как «физический канал и психологическая связь» и выносимого в область исследования психологии), исследование «универсума (мира) речи» (а не действительности) (см. Якобсон 1975), а также обращение к приписанному Ф. де Соссюру пониманию языка как сущности «в себе и для себя».

На тот момент не существовало стандартной модели языкового кода, а системно-структурная модель нормы не была еще специфицирована для частных случаев ненормативного общения (вопрос необходимого

сходства идиолектов отправителя и адресата, а также установка на связь отправитель-адресат).

Эти методологические взгляды в рамках таксономической парадигмы отделили дискурсивный анализ (анализ дискурса) от дискурс-анализа. В XXI веке «прошло время споров и дискуссий о том, что есть дискурс и зачем он нам нужен» (Ухванова-Шмыгова 2013: 52), а ряд структуралистских постулатов о границах дисциплин в рамках коммуникативно-функциональной парадигмы устарел, поскольку «[...] нет “стыков границ наук”, ибо нет “границ наук”. Творческая деятельность ученого протекает не в “рамках той или иной дисциплины или науки”, а в иной системе членения знания – в рамках “проблемной ситуации”» (Степанов 1999: 6).

## 2. Коммуникация в преступной среде

При исследовании коммуникации в преступной среде «проблемной ситуацией» является слабая изученность картины мира преступников (в том числе их культурного кода и идеологии), информационные пробелы в корпусе текстов и противоречивость информации, а также неразработанность методологического подхода. Необходим выход за рамки изучения дихотомии/оппозиции язык-речь и анализ не только языковой и речевой, но и культурно-знаковой репрезентации, поскольку профессиональными преступниками применяются различные коды перестановки и замены наряду с шифрами (ср. тукование, телеграф, морзянка (Росси 1991, т. 1: 222–223), *szyfr, szyfr złodziejski* (Stępniaк: 375–376), *tukować* (там же: 395) и *telegraf* (там же: 387).

Мы видим, что номинации для означивания процесса обмена информацией в русском и польском уголовных дискурсах одинаковы, одинаковыми являются способы кодирования и шифрования, но языки – разными. В данной связи, уместен взгляд А.А. Потебни на «несовпадение области языка и области мысли», когда «человек говорящий отказывается от слова и делает самые сложные соображения только при помощи условных знаков» (Потебня 1999: 41), что предусматривает анализ также невербальных семиотических систем. Несмотря на разность языков, схожими, а зачастую идентичными в связи с контактами и неизбежным обменом идеями, являются также ментальные модели, выражающиеся

в преступной деятельности. Привлечение методологии контент-анализа особенно важно, когда люди говорят не то, что думают, а делают иное, чем говорят (причем профессионально). Это предусматривает более широкий подход к коду и выделение культурно-знаковой, языковой и речевой репрезентаций.

### 3. Вариант vs. инвариант

При анализе преступной коммуникации остро стоит проблема установления отношений вариант-инвариант. Разумеется, первичной является деятельность преступников, в том числе их речь, метаязыковая фиксация которой вторична. Но для установления истинности высказывания недостаточно анализа одной лишь речевой репрезентации, поскольку при фиксации возможны ошибки даже у авторитетнейших исследователей (см. Шаповал 2007), и они позже становятся переходящими. Более того, в различных временных отрезках меняются как степень свободы говорящего, так и взгляд на ряд фактов (в том числе преступных) когда «дается знак красной палочкой: можно об этом говорить» (см. Rurawski 2001: 33). Возможны намеренные искажения фиксации на уровне варианта: при сокрытии передаваемой информации в устной речи преступника может появиться специально фонетическая ошибка, может быть употреблен конвенциональный жест, или же намеренно такой жест отсутствовать, в письменной речи это может быть точка или запятая там, где их не должно быть, пробел, пятнышко, намеренная орфографическая ошибка и т.д.

В модификациях средств сокрытия информации будут помогать любые сведения, в том числе художественная литература, превращая в поле знания «когнитивный смысл текста, отвлеченный от текста и сохраненный в памяти» (Лещак 1996: 309). Кодифицирующими элементами становятся тогда не только слова, но и словосочетания, предложения и даже целые фрагменты текстов, что является достаточно известным «феноменом в идиш, когда целые цитаты и выражения из Священного писания, и особенно из Талмуда использовались не только в ученой богословской беседе, но и иронически-издевательски, даже в качестве грубой матерной брани» (Дорфман 2013).

Кроме того, наблюдается т.н. эффект «отталкивание от общего языкового ряда», когда словесные знаки и формальные категории появляются

в нескольких языковых типах в совершенно иной функции в зависимости от контекста и бытовой ситуации лингвистического факта (см. Ларин 1977: 188), что может размывать границу между номинацией и предикацией. Тогда вербальные знаки являются первичными, вторичными или повторными не в результате временной последовательности их возникновения, а вследствие их использования носителями языка (Лещак, Лещак 2005: 151–157). Использование такого «отталкивания от общего языкового ряда» (в терминах генетической парадигмы), или же дискурсивного механизма при выражении подразумевания, иносказания, намека (в терминах коммуникативно-функциональной парадигмы) является одним из критериев выделения интересующей нас дискурсной группы, поскольку в таких случаях проявляется определенный лингвосомиотический опыт преступника, опирающийся на знакомство с преступной идеологией (картиной мира, идеологической зоной).

Все вышеизложенные аргументы указывают на необходимость выведения исследований преступной коммуникации за рамки традиционного понимания дискурсивного анализа и на необходимость применения сначала модели информации для установления фактов с целью их последующей лингвистической интерпретации.

#### 4. Дискурсные группы в русском уголовном дискурсе

При исследовании дискурса (дискурсивного анализа, дискурс-анализа) принято чаще всего членение по «теме» (или мотиву), социальному полю функционирования, типу человеческой деятельности, функциональным особенностям и т.д. в зависимости от концептуализации предметного поля исследователей. Разумеется, это сразу же выражается в названии. Под уголовный мы понимаем отношения субъекта дискурса с окружением при крайней (профессиональной) степени вовлеченности в преступную деятельность и наличие у него определенной идеологии (картины мира).

На основе системной информации (кода, но не языкового кода), первым системным критерием при выделении дискурсной группы в русском уголовном дискурсе мы считаем деятельность (на основе характеристик связей) с соответствующим криминальным статусом субъекта дискурса, означенном в языковой и речевой репрезентациях инвариантными номинатами и сверхсловными производными.

Вторым системным отличием является определенная идеология с сопутствующим лингвосемиотическим опытом. Наиболее сложной для анализа является дискурсная группа преступников, известная в настоящее время как «(воры в) законе». Они обладают наиболее полным криминальным лингвосемиотическим опытом, вследствие чего могут использовать наиболее изощренные способы сокрытия передаваемой информации. Они также определяют статус и способы номинирования остальных субъектов уголовного дискурса, не обладающих статусом «(вора) в законе». Такое же, как и мы, выделение дискурсной группы, используют сотрудники правоохранительных органов. В языковой репрезентации это находит выражение в двух базовых вопросах при задержании (могущих иметь различные речевые репрезентации): об обладании задержанным криминальным статусом и о поддержке «(Воровской) Идеи» (т.е. о приверженности определенной идеологии) (см. Зубков 2015).

По отношению к данной дискурсной группе мы не всегда можем применить термин языковой коллектив: в настоящее время большинство «(воров) в законе» не являются этническими русскими и используют в общении также свои этнические языки. Кроме того, на уровне межэтнических контактов профессиональных преступников термин (в том числе термин смешанный языковой коллектив) крайне неудобен в диахроническом исследовании. О влиянии межэтнических контактов на русский уголовный дискурс свидетельствует то, что большинство номинатов и сверхсловных номинатов для означивания самого высокого статуса в криминальной среде являются заимствованиями из немецкого (или идиш) и польского уголовных дискурсов, перешедшими без переосмысления из уголовного дискурса царской России в советский уголовный дискурс: «блатной», «босяк» («босота»), «в короне», «в законе», «законник» (в значении «член братства»), «пацан», «шпана», субстантивированные в некоторых делениях «по масти» (т.е. согласно криминальному статусу в преступной среде) прилагательные «фартовый», «бетушный» и «козырный» (см. Зубков 2018). Использование этих номинаций в качестве самоназывания свидетельствует о стремлении показать идеологическую преемственность.

Необходимо также указать на смежность функционирования ряда номинаций в одном временном отрезке по отношению к одному и тому же субъекту дискурса: «золоторотец мог одновременно называться также

«Иваном», «Непомнящим», «блатным», «босяком», и «мазуриком» (или же «раклом», «зимогором», «хитровцем» и т.д.). В советскую эпоху смежно функционируют номинации «Иван», «в законе» и «вор» (в современном значении «преступник с самым высоким криминальным статусом»), не говоря уже о номинациях «Непомнящий», «блатной» и «босяк». То же можно сказать об употреблении номинатов и сверхсловных номинатов по отношению к сообществу профессиональных преступников и их религиозно-правовому кодексу: со второй половины XIX века взаимозаменяемо могли употребляться номинаты «(Золотая) Рота» и «Закон» в том же значении (см. там же). В отдельном исследовании (Зубков 2012) мы рассматривали варианты деления по «масти» (т.е. согласно криминальному статусу в преступной среде), которые интересны как с точки зрения языковой и речевой репрезентаций – ключевым в делении является имя прилагательное, а не существительное. Эти языковые факты (как инвариант) были установлены на основе использования модели информации, т.е. при использовании методов контент-анализа и более широкого подхода к коду с вовлечением неязыковых семиотик.

Здесь необходимо еще раз указать на важный методологический постулат – номинации для означивания интересующей нас дискурсивной группы могут иметь различные языковые и речевые репрезентации (особенно в диахроническом аспекте), функционировать на основе принципов сходства и смежности в одном временном отрезке, но на основе системной информации кода это не дает оснований особо выделять отдельные дискурсивные группы блатных или, например, босяков, воров и т.д.

## Заключение

Применение методов контент-анализа методологически исключает употребление термина дискурсивное сообщество. Более того, термин дискурсивное сообщество предусматривает наличие не только общей деятельности, но и общих интересов, а также «определенное количество экспертов и новичков» (Погосян 2012: 229). В уголовном дискурсе (и не только русском) термин дискурсивное сообщество применим к какой-либо преступной группе, но не профессионалам с наиболее полной формой лингвосемиотического опыта («(ворам) в законе»), цели у которых совершенно разные, сравним: «Нефеш – 1. Ум. 2. Душа.

3. Жизнь. 4. Лицо» (Балдаев 1997: 278). С точки зрения языковой и речевой репрезентаций, мы видим синтагматическую скудность на уровне инварианта и богатейшую парадигматику в связи с действием правила (закона) Крушевского-Куриловича, когда расширение синтагматики слова ведет к сужению его парадигматики и наоборот, чем богаче содержание слова, тем реже оно встречается в тексте (см. Лингвистический энциклопедический словарь 1990: 623). Нет нужды говорить о том, что и так известно посвященным в преступную идеологию и чего не допускают даже в мыслях непосвященные (т.е. различные модели предательства и даже случаи людоедства для спасения собственной жизни). Иными словами, различные модели предательства изначально присутствуют в интересующей нас идеологии, что не позволяет говорить об общих интересах и целях у профессиональных преступников. Как мы упоминали выше, при отходе от структуралистских постулатов мы можем использовать термин дискурсивное сообщество в качестве видового по отношению к родовому термину дискурсная группа. Таким же образом мы можем использовать термин фокус-группа при контактных исследованиях для означивания узкой группы информаторов с учетом того, что люди не всегда говорят то, что думают, и делают это профессионально (на основе отношений вариант-инвариант).

Предложенный эмический подход к анализу уголовного дискурса и применение описанных выше критериев выделения дискурсной группы позволяет нам установить адресанта и адресата речи, след предшествующих дискурсов (в том числе как пракопструкт или идеологию), определить дискурсивный механизм (отталкивание от общего языкового ряда, когда словесные знаки и формальные категории появляются в нескольких языковых типах в совершенно иной функции), исследовать присваивание речи говорящим (на основе обучения сопутствующим коммуникативным процедурам), установить момент и место высказывания на свободе и в местах лишения свободы, а самое главное – систематически упорядочить анализ отношений вариант-инвариант между субъектами уголовного дискурса.



## Библиография

- Балдаев Д.С., 1997, *Словарь блатного воровского жаргона. От А до П*, Москва.
- Зубков Е.А., 2012, “Масть” в уголовном дискурсе – атрибутивность и неразложимость синтагмы, „*Studia Methodologica*”, 34, с. 267–280.
- Зубков Е.А., 2015, *Возможные ограничения при ответе на вопрос о принадлежности к “ворам в законе”*, „*Политематический сетевой электронный научный журнал Кубанского государственного аграрного университета*”, 109, ID1091505082, <http://ej.kubagro, online>, доступ 4.04.2019.
- Зубков Е.А., 2018, *Заимствование эндоэтнонимов профессиональными преступниками*, „*Studia Methodologica*”, 47, с. 5–12.
- Лингвистический энциклопедический словарь*, 1990, Москва.
- Ларин Б.А., 1977, *История русского языка и общее языкознание: Избранные работы*, Москва.
- Лещак С., Лещак О., 2005, *Ономасеологический анализ сверхсловных неидиоматических знаков в современном русском языке*, „*Studia Rusycystyczne Akademii Świętokrzyskiej*”, 14, с. 151–167
- Лещак О.В., 1996, *Языковая деятельность. Основы функциональной методологии лингвистики*, Тернополь.
- Михаэль Д. (Дорфман М.Б.), 2013, *Язык раввинов и воров Хохумлойшен*, <http://www.berkovich-zametki.com/Nomer23/Michael1.htm>, доступ 4.04.2019.
- Мочник Р., 2001, *Субъект, который должен верить, и нация как нулевой институт*, “Критика и семиотика”, 3/4, с. 33–66.
- Пеше М., 1999, *Контент-анализ и теория дискурса*, [w:] *Квадратура смысла: Французская школа анализа дискурса*, (ред.) П. Серио, Москва, с. 302–337.
- Погосян В.А., 2012, *Дискурсивное сообщество университета*, «Вестник Герценовского университета», 1, с. 228–231.
- Потебня А.А., 1999, *Собрание трудов. Мысль и язык*, Москва.
- Росси Ж., 1991, *Справочник по ГУЛАГу, В 2-х частях, Изд. 2-е, дополненное*. Москва.
- Rurawski J., 2001, *Wódko, wódeczko... (Motyw alkoholu we współczesnej prozie polskiej)*, Kielce.
- Серио П., 1999, *Как читают тексты во Франции*, [w:] *Квадратура смысла: Французская школа анализа дискурса*, (ред.) П. Серио, Москва, с. 12–54.
- Степанов Ю.С., 1999, *Париж – Москва, весной и утром.... Предисловие*, [w:] *Квадратура смысла: Французская школа анализа дискурса*, (ред.) П. Серио, Москва, с. 3–11.
- Stępnik K., *Słownik gwar przestępczych*, Warszawa.
- Swales J. M., 2016, *Reflections on the concept of discourse community*, “*Concepts and Frameworks in English for Specific Purposes*”, p. 7–19.
- Уханова-Шмыгова И., 2013, *Лингвистика дискурса и теория познания: кластерные контент-контекстная и практико-деятельностная теории дискурса*, „*La Table Ronde – Лингвистика дискурса и перспективы ее развития в парадигме современной славистики*”, 2, с. 51–59.



- Шаповал В.В., 2007, *Цыганские элементы в русском воровском аргоне? (размышления над статьей акад. А.П. Баранникова 1931 г.)*, «Вопросы языкознания», 5, с. 108–128.
- Якобсон Р., 1975, *Лингвистика и поэтика*, [w:] Структурализм: “за” и “против”, (ред.) Е. Я. Басин, М. Я. Поляков, Москва, с. 193–230.

